9670 II

BJ

I

Sprawozdania
Poselskie.

— . —

E.

Wykaz szczegółowy

I Sprawozdania drukowane dla Wydziału sanitarnego Wydziału Krakowskiego lat 1874-1879 (sześć)

II " " sanitarnego Wydziału Krakowskiego lat 1882 do 1885 - (cztery).

BJ

3

SPRAWOZDANIA

Z CZYNNOSCI RADY PANSTWA

w latach 1874—1879

WYBORCOM SWOIM

przedkladane

przez

HRABIEGO STANISLAWA MIEROSZOWSKIEGO
posla gmin powiatow Krakowskiego Chrzanowskiego
i Wielickiego

I

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI RADY PAŃSTWA

podczas Sesyi z roku 1874—1875

WYBORCOM SWOIM

przedkłada

HRABIA STANISŁAW MIEROSZOWSKI,

POSEŁ GMIN POWIATU: KRAKOWSKIEGO, CHRZANOWSKIEGO I WIELICKIEGO,

PREZES RADY POWIATOWEJ KRAKOWSKIEJ.

KRAKÓW,
w drukarni W. Korneckiego.
Nakładem Autora.
1875.

Szanowni Wyborcy!

Wdzięczny, że we mnie Swe zaufanie położyliście, gotów jestem, o ile zdołam, spełnić każde Wasze żądanie. Niepotrzebuję się zastrzegać: by takowe niesprzeciwiało się mym obowiązkom poselskim; wiem bowiem, że jednako się na sprawy nasze zapatrujemy, że w zgodzie ze sobą jesteśmy, że więc nigdy odemnie wymagać niebędziecie czegoś, coby tym naszym przekonaniom nieodpowiadało. Dowiedziawszy się więc, że pragniecie, by zwyczaj, przez poprzednika mego ś. p. *Juliana Kirchmayera* zaprowadzony, istniał i nadal, — stosuję się do niego i pospieszam z przesłaniem Wam sprawozdania o ubiegłej sesyi Rady Państwa.

Relacya taka dla tego jest trudną, że albo za krótką, albo za długą wydawać się może. Niepodobna bowiem przy téj różnorodności spraw jakiemi się Izba zajmowała, dawać przy każdym przedmiocie tak obszerne przedwstępne objaśnienia, aby nawet osoby mało rzeczami publicznemi się zajmujące mogły się dokładnie z nim obznajmić. Odwrotnie znów, gdy niejedna sprawa, jako kraju naszego niedotycząca, może im być obojętną, wtedy i rozszerzanie się nad nią zbytecznem by było. — Podam więc najprzód kilka uwag ogólnych. a następnie krótko wszystkie nasze tegoroczne zajęcia Wam wyliczę; a w ten sposób może najłatwiej i wszystkim dogodzę.

Wiadomo Wam, że prócz węgierskich krajów, w Peszcie osobny Sejm mających, wszystkie austryackie prowincye swych posłów do Wiednia wyprawiają. Jak więc Rada gminna zajmuje się sprawami jednej wsi, Rada powiatowa gospodaruje powiatem a Sejm krajem,

u nas np. Galicyą i W. Ks. Krakowskiem, tak znów Rada Państwa ma na pieczy interesa téj całéj połowy Austryackiéj monarchii. Obszar to ogromny. Rozmaitość krajów doń należących nader wielka, bo jedne z nich, na północ położone, są zimne; drugie umiarkowane, inne znów już zupełnie do południowych należą. Dlatego téż gdy jedne zboże uprawiają, inne produkują wino lub oliwę; gdy jedne bardzo są przemysłowe, dużo mają różnych fabryk, hut i kopalń, lub w lasy obfitują, w innych znów niema przemysłu lub wielki brak drzewa. Jedne są płaskie, drugie z ogromnych gór i skał złożone, a inne znów nad morzem się ciągnące, mnóstwo wysp różnych obejmują. Dodajcie do tego: rozmaitość religii, bo oprócz naszéj katolickiej, dwojakiego, bo łacińskiego i ruskiego obrządku, istnieje w Austryi jeszcze i kościół wschodni, i ewangielicy obojga konfesyi i izraelici, by innych drobnych sekt tu niewspominać. Dodajcie różność mowy, bo rzut oka na banknot reńskowy już Wam dziewięć języków okaże; a pojmiecie, że sprawy do Rady Państwa należące także bardzo rozmaitemi być muszą.

Konieczną jest rzeczą przy tej rozmaitości, że niejedna sprawa dla którego z krajów bardzo ważna, obojętną będzie dla drugich. Nie może ona jednak także obojętną być dla posłów. Wysłańcy Wasi, w Wiedniu, zapewne, że zawsze na myśli mają swój kraj i tych co ich tam posłali, — ale zasiadają w Radzie państwa nietylko by galicyjskie sprawy załatwiać, lecz by być reprezentantami całej Austryi i wszystkie interesa wszystkich Austryackich krajów gorliwie brać do serca. Im tak nic obojętnem być niemoże jak i Rządowi, co wszystkiemi częściami monarchii zawiaduje, jak naszemu ukochanemu Monarsze, Cesarzowi i Królowi naszemu, który wszystkie ziemie i ludy do Jego korony należące jednaką miłością ogarnia i jednako radby je widział szczęśliwemi.

Tak więc zastanowiwszy się nad tą różnością spraw i nad ich wszystkich ważnością, przyjdziemy do przekonania, że niesłusznie by było powiadać:

„wrócili z Wiednia posłowie i nic nam dobrego nieprzywieźli. Gadali podobno o robakach co winne macice zjadają, o jakichś starokatolikach, których u nas Bogu

dzięki niema i niebędzie; ale żeby podatki zmniejszyli, żeby staniała sól lub tytoń, o tém ani słychać.“ Albowiem radziliśmy tam nietylko nad naszą biedą, ale i nad cudzą, tak jak drudzy także nad naszą radzili, a więc wszyscy obradowali nad księgosuszem, co jest klęską naszego kraju i nad robakami niszczącemi winnice i nad kornikiem co lasy pustoszy. Jeżeli dla zbytniej trudności sprawy w tym roku stanowczych środków przeciw owéj zarazie bydlęcej jeszcze nieuchwalono, to też w przyszłości tak długo nad nią naradzać się będzie, aż się na skuteczne nareszcie natrafi.

Niema u nas starokatolików, i z tem nam dobrze, ale są oni gdzieindziej. Gdy więc Rada Państwa wszystkich krajów sprawami się zajmuje, to nie ma się co dziwić, że i o nich radziła. Czyżbyście się dziwili, gdyby się tam zajmowano urządzeniem gmin żydowskich lub ograniczeniem władzy urzędowéj rabinów? — Nie! bo u nas w kraju wielka liczba izraelitów zamieszkuje. — Ale w Tyrolu i w Dalmacyi prawie zupełnie ich niema. Więc pojmijcie, że znowu odwrotnie, chociaż niema u nas starokatolików oni gdzieindziej być mogą, a jeżeli rząd pozwolił, by ich gminy istniały, to naturalną jest rzeczą, że i Izba o ich stosunkach orzeka. Zresztą czy duchowni starokatoliccy będą mieli prawo dawania ślubów swym parafianom czy nie, a tylko o to chodziło, czyż to pytanie może w czemkolwiek Was obchodzić? a jest ono dla tych ludzi bardzo ważnem, bo niechcą, by ich w małżeństwie spłodzone dzieci prawnie za bękarty poczytywano.

Nie sądźmy więc całego światu według naszego kraju lub naszéj gminy, nie dąsajmy się o to, że świat według naszego widzimisię nie idzie, bo byśmy pokazali, że na publicznych sprawach się nieznamy, choćbyśmy wszystkie rozumy posiedli, i pokazalibyśmy, że o tych rzeczach niezdolni jesteśmy mieć zdania.

Zbadajmy teraz pokrótce pytanie obniżenia podatków. Rząd musi opędzać wszystkie publiczne wydatki. Że one są ogromnemi to każdy łatwo zrozumie. Pomyślcie sobie oprócz procentów od długu państwa i prócz emerytur, całą armię naszą i marynarkę, wszystkie urzędy w monarchii, sądy wszystkie, więzienia, żandarmeryą, bu-

dowę i utrzymanie dróg skarbowych i wszelkich jakichbądź budowli lądowych, wodnych i morskich, koleje żelazne, poczty, telegrafy, wszystkie szkoły od najwyższych do najniższych, z różnemi dla nich potrzebnemi zakładami wszelkiego rodzaju, utrzymanie duchowieństwa wszystkich wyznań w całej Austryi. Cóż to za straszne być muszą wydatki! Na opędzenie takowych owe małoznaczne dobra rządowe, kilka kopalń lub salin i dochody z poczt i telegrafów, tytoniu i loteryi, przecież wystarczyć nie mogą, więc całą potrzebną resztę podatkami pokryć należy. Oczywistą jest rzeczą, że nikt podatków rad nie płaci, że każdy by się z ich obniżenia ucieszył. To samo i posłowie Wasi chętnieby je obniżyli, bo nietylkoby Wyborcy im bardzo za to wdzięczni byli, ale i oni sami, wszyscy podatki płacą, toby własnej ulżyli kieszeni. Przecież między nimi są włościanie i właściciele dóbr,— ci by dążyli do zmniejszenia gruntowego podatku; z miast obywatele zmoderowaliby z domów opłaty, a kupcy, fabrykanci, adwokaci, notaryusze, lekarze w Radzie zasiadający obniżyliby podatki zarobkowe lub dochodowe, wszyscy razem zaś radziby widzieli zniesienie stemplów, ceł, akcyzy, monopolu soli i tytoniu! Jeżeli więc do tego nieprzyszło, to poprostu dlatego, że przyjść nie mogło. Wydatki publiczne są ogromne, ale one niemogą maleć, owszem się powiększają. Jakżeżby rząd zdołał mniejszemi środkami dzisiaj opędzić te same potrzeby, na które dawniej więcej trzeba było pieniędzy? — Czyż Wy dziś więcej nie potrzebujecie niż przed laty trzydziestu? — Ceny wszystkich rzeczy się zmieniły. Co dziś a co dawniej kosztował funt mięsa, słoniny, co odzież, obuwie? a za 50 c. czy dostanie dzisiaj, jak dawniej, nająć parokonny sprzężaj do całodziennej roboty? Jeżeli więc wszystko zdrożało, i rząd za wszystko drożej płacić musi, jeżeli swe sługi lepiej niż dawniej wynagrodzić musi, to nie dziw, że trudno mu zmniejszać jego dochody, a temi, jak rzekłem, są właśnie podatki.

Dodajcie jednak do tego, że oprócz zwykłych wydatków na cele państwa, rząd jeszcze na wszystkie strony pomoc nieść musi, że zewsząd, ciągle, wszyscy od niego wsparcia i poparcia żądają. Co roku zgłaszają się okolice od wylewu wód, nieurodzaju lub klęsk jakowych

nawiedzone, to znów tworzono kasy zaliczkowe, trzeba budować koleje żelazne nowe lub wspierać istniejące a wsparcia potrzebujące, a w tej mierze każdy kraj ze swemi życzeniami i potrzebami się zgłasza, którém też Izba stósownie do możności skarbu i do nagłości sprawy pomoc uchwala. W tym roku przyznano też galicyjskiej kolei Przemysko-Łupkowskiej pożyczkę w ilości 1.800,000 fl. Rząd zachęca i pomaga do osuszeń bagnistych okolic i do uregulowania biegu rzek. W obecnej sesyi znaczne fundusze na takie cele dla Dalmacyi, Styryi i Czech uchwalono. Innym razem i na nas kolej przyjdzie, gdy Namiestnictwo i Wydział krajowy z wypracowanemi i ugruntowanemi żądaniami do rządu się zgłoszą.

Z tego wszystkiego zrozumieć łatwo, że nie bardzo o zmniejszeniu podatków i opłat myśleć można w ogólności. Lecz przypomnieć tu trzeba, że jak w naszych gospodarstwach mamy złe i dobre lata, tak samo i w gospodarstwie całej monarchii się dzieje. Jeżeli bowiem jej dochody głównie z opłat i podatków pochodzą, więc w latach klęsk i nieszczęść wiele podatków zalegnie, wiele ich odpisać i darować przypadnie; ludzie szczędzą, — a więc i opłat różnych mniej do skarbu napłynie. Rok przeszły właśnie był jednym z najgorszych. Niemogę się zbyt w tej sprawie rozszerzać, ale wiadomo powszechnie, że w handlu i przemyśle wszelki ruch ustał, wiele banków i towarzystw akcyjnych czynności swych zaniechać musiało, ludzie majątki potracili, a przędzalnie i wyrób tkanin, żelaza i cukru ucierpiał niezmiernie. To oczywiście niekorzystnie i na dochody państwa oddziałało. Jeżeli więc pomimo tego, i pomimo ogromnych a koniecznych wydatków, zdołano obejść się bez nałożenia nowych na kraj ciężarów; to możecie w tem widzieć dowód, że Rząd i Izba poselska z największą oszczędnością postępują, ale że obiecywać zmniejszenie podatków tylko taki może, który raz wybrany, potem się o to nietroszczy, co sobie o nim Wyborcy jego pomyślą. Przypomni sobie niejeden z moich wyborców, iż naprzód przestrzegałem, iż wszelkie w tej mierze nadzieje byłyby tylko łudzeniem siebie i drugich.

Lecz chociaż posłowie nasi nieprzywieźli Wam żadnych widocznych korzyści, nienależy się skarżyć, że Rada Państwa nic dobrego niezdziałała, lub utrzymywać, że do niej nie warto wybierać. Wszak wszyscy w Galicyi przyznajemy, że nam tu dobrze pod ojcowskim rządem naszego Cesarza i Króla. Wszak wszyscy poczuwamy się do obowiązków wdzięczności dla Niego. Wszak wszyscy posłuszni Jego woli gotowi jesteśmy spełniać Jego i Jego rządu rozkazy? Otóż właśnie Cesarz nasz, by rządzić szerokiemi swemi krajami, różnych potrzebuje urządzeń i osób rozlicznych. Potrzebuje On do tego i ministrów swoich i urzędów wszelakich, i wojska, potrzebuje też i Rady Państwa. Ona to uchwala prawa i przepisy, ona sprawdza rachunki, ona postanawia o całem gospodarstwie monarchii, a Cesarz według swego uznania te jej uchwały zatwierdza i rządowi swemu wykonywać poleca. Dlatego samego więc, że jest częścią machiny rządowej, że Cesarzowi do rządzenia jest potrzebną, powinniśmy z nią się godzić i jej sprzyjać, choćbyśmy też w jednym lub drugim roku żadnej od niej osobnej, nasze potrzeby uwzględniającej przysługi nieotrzymali.

Zapytacie się może, dlaczegoby Rada Państwa niemiała wszystkich naszych życzeń uwzględniać, i czy to niepochodzi z winy Waszych do niej wysłańców. Otóż nieraz to czego sobie jedna część życzy, niezgadza się z przekonaniem, z wolą, z interesem drugich, będących właśnie większością. Nietylko galicyjskie, ale i innych krajów żądania nieraz wysłuchanemi niebywają. A gdy na 353 członków przez wszystkie prowincye wysyłanych tylko 63 posłów na Galicyą przypada, pojąć łatwo, że to nie od nich samych zawisło czy wniosek ich przyjętym lub odrzuconym zostanie; gdy wszystko większość głosów rozstrzyga. Jak w Radzie powiatowej, choćby jeden lub drugi radca przemawiał za tem, by drogę przez jego wieś idącą uznać za powiatową, gdy wielu innych będzie przeciwnego zdania, on temu niewinien, że jego wniosek upadnie, podobnież i w Radzie państwa ani żaden pojedyńczy poseł ani wszyscy z jednego kraju wysłani nic temu niewinni, jeżeli przegłosowani zostaną. Za to tylko odpowiadać mogą, czy gorliwie swą czyn-

ność spełniali i czy bronili spraw swych wyborców według własnego uznania w sposób najstosowniejszy.

Gdym odjeżdżał do Wiednia mówiłem kilku na dworcu kolei żegnającym mnie Wyborcom, że im nie obiecuję przywieść żadnych *szczególnych* dobrodziejstw, ale obiecuję, że z całą gorliwością i sumiennością pełnić będę moje obowiązki, na co także w Izbie przyrzeczenie w miejsce przysięgi złożyłem. Tej obietnicy święcie dotrzymałem. Na 118 dni pobytu w Wiedniu, to jest od 20 października do 18 grudnia 1874 i znów od 20 stycznia do 20 marca 1875 odbyliśmy 73 posiedzeń oprócz może cztery razy większéj liczby posiedzeń szczegółowych komisyi, które pojedyńcze sprawy dla rady pełnej przygotowują. Z tych 73 posiedzeń opuściłem 1 dla ważnych spraw Rady powiatowej do Krakowa przyjechawszy a 3 dla bardzo ciężkiej choroby syna. Zresztą według zdolności brałem pilny udział w obradach a wiem, że mnie pochwalicie, gdy Wam powiem, że najczęściej z Rządem głosowałem i do tych należałem, co Rząd naszego Cesarza popierają. Wszak i Wy zdanie moje podzielacie? Że nam dobrze, za to mamy Bogu, Cesarzowi i Rządowi dziękować, a czegobyśmy jeszcze życzyć sobie mogli, o to także Boga, Cesarza i Rząd prosić należy; skąd inąd mało nam przyjdzie.

Jednakże nie na ślepo, i nie zawsze głosowałem za Rządem. Bo tylko z ludzi się składa, a ci chociaż światli, doświadczeni, i chcą najlepiej, jednak, jako ludzie, mylić się mogą, lub niewszystko wiedzieć; a do tego jest Rada państwa by nad projektami do ustaw obradowała, by je uchwalała, zmieniała, poprawiała lub uchylała.

Dla tego też musząc wierzyć, że nasi posłowie najlepiej znają stosunki kraju, zawsze gdy o czysto galicyjską sprawę chodziło, z nimi głosowałem. Tak było szczególnie przy obradach nad nowym podatkiem domowym, który zdaje się dla wsi być mniej korzystnym niżeli dotychczasowa ustawa. Nie należy jednak obawiać się wielkiego z domów wiejskich zwiększenia opłat, gdyż nowe prawo zabrania szacować wyżéj nad 10 złr. roczną wartość mieszkalną chaty jednę tylko izbę (oprócz sieni i komory) obejmującej, a podatek od tych 10 złr. dopiero pobieranym będzie.

Przystąpię teraz do wyliczenia czynności z roku upłynionego, opuszczając najdrobniejsze. Zestawię najprzód owe co ogólne mają znaczenie, następnie wspomnę o odnoszących się do Galicyi, a nareszcie wymienię inne, dla nas obojętniejsze, specyalne innych krajów sprawy.

I. Tak więc Rada państwa w sprawach ogólnych, a mianowicie *w skarbowych*: sprawdziła i przyjęła rachunki z roku przeszłego i z ogólnego zarządu państwa i co do długów publicznych.

Uchwaliła budżet wraz z kredytami dodatkowemi na rok 1875. Teraz, gdy każda gmina swój budżet uchwalać musi, wiadomem już jest, że to obrachowanie na rok przyszły wszystkich publicznych wydatków, a zarazem obmyślenie potrzebnych na nie pieniędzy. Po tem co powyżej powiedziałem, tłomacząc, że niepodobna było zmniejszyć podatki, niebędę tutaj wyliczał ani różnych tytułów wydatków ani źródeł dochodów, dodam tylko, że od dłuższego czasu gospodarstwo państwa tak szczęśliwie się wiodło, że wpływy na pokrycie wszystkich potrzeb wystarczały. Dopiero w bieżącym roku od dawna po raz pierwszy, z powodów także już wyżej przytoczonych, okazał się deficyt, czyli brak 14 milionów. Obeszło się przecież bez podniesienia istniejących lub nałożenia nowych podatków. Z gotówki, czyli tak zwanej reszty kasowej można było przeszło 2 miliony na bieżące wydatki przekazać. Gdy zaś ogólny majątek szkolny przez ogromne, coraz nowe, kosztem podatkujących stawiane budynki ciągle się powiększa, słusznie więc Izba uczyniła z majątku szkolnego 1 milion na pokrycie potrzeb budżetu przekazując. Resztę brakującą otrzyma się ze sprzedaży dawniej uchwalonych, a dotąd w obieg niewypuszczonych obligacyi długu państwa. Czynność ta zajęła dwa tygodnie czasu, przez które Rada codziennie, a ku końcowi i po dwa posiedzenia dziennie odbywała.

Przy owej wykazanej konieczności pobierania znacznych podatków, chodzi o to, by one sprawiedliwie na wszystkie kraje, gminy i osoby, stosownie do ich zamożności i dochodów rozdzielanemi były, a gdy dotychczasowe prawodawstwo w tej mierze jeszcze z dawniejszych czasów pochodzi, uznał Rząd wraz z Radą Państwa po-

trzebę zrewidowania i poprawienia onegoż. Już dawniej uchwaloną reformę podatku gruntowego przeprowadzają też istniejące Szacunkowe Komisye powiatowe i krajowe, a teraz obie Izby członków do centralnej komisyi wybrały. W Izbie poselskiej deputowani każdego kraju wybierali ich osobno. Nasi powołali PP. Krzeczunowicza i Smarzewskiego na członków rzeczywistych, zaś P. Badeniego Józefa na zastępcę, który tylko w razie choroby lub przeszkody owych poprzednio wymienionych urzędować będzie. — Izba Panów wybrała PP. Szumańczowskiego i Sieglera von Eberswald. Na tych dwóch członkach polega nadzieja nasza, że jako w Galicyi Zachodniej zamieszkali i tutejsze stosunki znający, bronić nas będą od takiego przeciążenia, jakie dotychczas, z wielką krzywdą naszą względem Galicyi Wschodniej znosić musieliśmy.

Nowe prawo o podatku domowym, jak to już wyżej rzekłem w tej sesyi uchwalonem zostało.

Następne zajmą się reformą podatku zarobkowego i rentowego (t. j. od procentów od kapitałów elokowanych, od kuponów i t. p.) i zaprowadzeniem nowo proponowanego osobisto-dochodowego mającego ciążyć na każdym rocznym dochodzie czystym 600 Złr. przenoszącym.

Wniosł także Rząd projekt pewnych zmian ustawy stemplowej i konsumcyjnej od mięsa, uchwalono wyższe oclenie zagranicznych cygar i zażądano by Rząd przedłożył projekt do nowej taryfy celnej. Zezwolono także na tymczasowe uwolnienie od stempli przy wymazywaniu z hipoteki drobniejszych pozycyi, i uchwalono ustawę o przedawnieniu niepodnoszonych procentów od długów Państwa, i zmiany pewne postępowania przy kasach zaliczkowych ustawą z r. 1873 ustanowionych.

Gdy *sprawy wojskowe* do wspólnych delegacyi należą, Rada uchwaliła jedynie tylko zwykły pobór rekruta na rok bieżący i ustawę o emeryturach dla wojskowych. Dla braku czasu niezdołała załatwić przygotowanej już ustawy o Żandarmeryi i przeszła do porządku dziennego nad kilku żądaniami o uwolnienie od służby wojskowej osób pewnych kategoryj.

Co do *prawodawstwa Sądowego i Administracyjnego* ustawę o exekucyi sądowej odesłano jeszcze raz do ko-

misyi. Nową ustawa karna, i wnioski o nowe ustawy: o stowarzyszeniach, o poprawie zarządu politycznego i o nową pragmatykę służbową, jak niemniej by postępowanie przy sprawach drobiazgowych rozciągnąć aż do kwoty 50 Złr. niezostały załatwione. Uchwalono zaś utworzenie Trybunału Administracyjnego jako najwyższej instancyi kasacyjnej dla orzeczeń władz administracyjnych rządowych i autonomicznych, zmiany przepisów co do elokacyi funduszów sierocińskich, i zmiany przepisów o jurysdykcyi austryackich konsulów w Egipcie, i o wymazywaniu z hipotek zastrzeżonego familiom prawa pierwokupu.

Najczynniejszą była Izba w sprawach dotyczących *gospodarstwa publicznego.* Uchwalono:

Przyjęcie traktatu ogólno pocztowego w Bernie zawartego, konwencyi z Rosyą o opiekę nad znaczkami handlowemi, i konwencyi konsularnej z Włochami.

Uchwalono prawo o towarzystwach akcyjnych, o giełdach, o pośrednikach giełdowych, zmiany w różnych ustawach w skutek zaprowadzenia nowych miar i wag, ustawę o urzędach cementniczych, o czystości, czyli próbie złota w wyrobach (feingehalt).

Uchwalono ustawę o owadach winnice niszczących. Odesłano do ponownego zbadania projekt ustawy o środkach przeciw księgosuszowi. Niezdołano dla braku czasu załatwić wniosków odnoszących się do ustawy o rybołostwie, do wyrobu win sztucznych i do reformy banków zastawniczych, do zmiany i regulacyi taryf na kolejach żelaznych i do rejestrowania okrętów morskich. Zawezwano Rząd by przedłożył projekta ustaw o alewiacyach podatkowych z powodu szkód elementarnych, i o paleniu a nie zakopywaniu padliny przy zarazach bydlęcych.

Wreszcie uchwaliła Izba nowy regulamin obrad, ustawę o dietach dla członków delegacyi wspólnych, a wniosek o inkompatibiliach, czyli o powodach sprowadzających z urzędu zrzeczenie się mandatu poselskiego dla braku czasu załatwionym niezostał.

II. Co do spraw szczególniej kraj nasz obchodzących, należy przedewszystkiem wspomnieć o wniosku Fuxa z Morawy. Żądał on by członków owej delegacyi wspólnej, która razem z wysłańcami Węgierskiego Sejmu za-

łatwia rzeczy do całej Monarchii odnoszące się, wybierali w przyszłości wszyscy posłowie z całej Rady Państwa, gdy dotąd reprezentanci każdego kraju koronnego z osobna sami, z pośród siebie, pewną liczbę delegatów wybierają. Na pierwszy rzut oka mógłby się zdawać wniosek Fuxa odpowiedniejszym dzisiejszym wyborom bezpośrednim; ale tak nie jest. Przecież każdy kraj, każda kurya sama posłów wybiera a nie wszystkie kraje dla wszystkich, — więc każdy kraj sam swoich wysłańców do delegacyi wspólnych wybierać powinien; a chyba żeby żądano, by ich także ludność bezpośrednio wybierała, w tem by była, chociaż zbyteczna, konsekwencya. Wniosek Fuxa zaś pozbawiałby pojedyńcze kraje reprezentantów swoich w delegacyi na korzyść jakiego stronictwa, któreby chwilową w Izbie większość miało. — Ale Rada Państwa nawet nie wybrała komisyi żadnej do zbadania tej sprawy i przez to wniosek wprost odrzuciła 153 głosami przeciw 57, tak jak tego domagał się poseł Dunajewski. Dała więc dowód że nie taki diabeł czarny jak go malują, czyli że nie zawsze sobie tak bezwzględnie postępuje, jak ją o to często oskarżają.

Druga sprawa tyczyła się Rady Szkolnej krajowej galicyjskiej. Władzę tę zawdzięczamy wprost Najwyższej Łasce naszego dobrotliwego Monarchy. Regulaminem z d. 25 Czerwca 1867 zaprowadzona, tem się różni od innych szkolnych rad krajowych, że jej przyznano prawo nominowania i przenoszenia profesorów i dyrektorów gimnazyalnych, co gdzieindziej od ministra oświecenia, a nawet od Najjaśniejszego Pana zawisło. Przeciw tej Radzie tedy często Ruscy i Żydowscy posłowie z Galicyi uskarżają się o stronniczość i brak sprawiedliwości, — skargi zaś te na niemieckich członków Rady Państwa wielkie czynią wrażenie. Tego roku więc komisya budżetowa zaproponowała przy Tytule II Budżetu Ministerium Oświecenia uchwalić rezolucyą (Nr. 8) tej treści, że Izba wzywa Rząd ażeby Radę Szkolną krajową Galicyjską tak co do jej składu, jak i zakresu działania, w myśl ustawy z d. 28 Maja 1868 porównał z takiemiż władzami innych krajów koronnych. — Za tem przemawiali Rusini: Kowalski, Szwedzicki, Pawlików i izraelicki poseł z Brodów Kalir i różne powody skarg tych przytaczali. Spra-

wozdawca niemiecki poseł Suess wmieszał w to sprawę Drohobycką tak co do rozpisania konkursu na posadę dyrektora gimnazium jak i co do rozwiązania tamtejszej rady miejskiej, o co interpelował, czyli zapytywał już poprzednio Rządu Mises poseł miast Sambora, Stryja i Drohobyczy. — Przyszło też do tego, pomimo przemówień posłów Euzebiusza Czerkawskiego, Dunajewskiego i Gniewosza że Rada Państwa rezolucyę tę uchwaliła.

Rezolucya taka jeszcze prawem nie jest, — i zawsze pozostaje pytanie o ile Rząd do niej się zastosuje. — Dla tego też cała rzecz wkrótce inny obrót wzięła. Albowiem gdy poseł Wildauer postawił wniosek uzupełniający powołaną już ustawę z r. 1868 o zaprowadzeniu Rad Szkolnych krajowych, — a komisya w §. 3. swego projektu zamieściła postanowienia, któreby właśnie zadość czyniąc owej rezolucyi, Radę Galicyjską z innemi porównała zupełnie, niespodziewanie Ministerium na poufnem zebraniu posłów oświadczyło swe życzenie by cała ta sprawa odroczoną została. — To się też i stało, a i z drugiego niebezpieczeństwa znowu bez szwanku wyszliśmy.

Na interpelacyą zaś posła Misesa odpowiedział Minister spraw wewnętrznych, że rozwiązanie rady gminnej Drohobyckiej, nastąpiło z powodów wcale niepolitycznych i że akta tej sprawy przesłano już prokuratorowi rządowemu.

W dalszem następstwie spraw szkolnych wspomnieć muszę iż przy obradach nad budżetem ministerium oświaty, a mianowicie przy tytule VIII o szkołach specyalnych, w §. 4. wykazującym szkołę techniczną krakowską, deputowani: Rydzowski, Weigel i ja, przemawialiśmy za rychłem i stosownem zreorganizowaniem tej tak potrzebnej i zasłużonej szkoły. Odnośną rezolucyą przeszłoroczną na nowo postawiłem, zniósłszy się w tej mierze z kolegami z Galicyi i ta jednogłośnie przez Izbę uchwaloną została. — Minister Oświecenia objaśniał mnie że tak chce ten instytut zreorganizować, iż skończeni budowniczowie i inżynierowie cywilni z niego wychodzić będą, a o to głównie też krajowi chodzi. — Również przy obradach budżetu Ministerium handlu, w imieniu powiatów które mnie wysłały wyraziłem JEx. Ministrowi Banhans wdzięczność za urządzenie szkoły koszykarskiej w Sciejowicach,

a ślusarskiej w Świątnikach i wskazywałem, że spodziewamy się jeszcze że zajmie się również skutecznie i innemi gałęziami, jak kamieniarstwem i wyrobami z marmuru, stolarszczyzną i t. p. Raczył mi też przyrzec że z całą gorliwością się tem zajmie. — Wprawdzie dla choroby wziął urlop na czas dłuższy, i niewiadomo czy będzie mógł do urzędu powrócić ale i Exc. Chlumecky, Minister Rolnictwa, który go zastępuje również najlepszemi chęciami jest ożywionym.

Poseł Euzebiusz Czerkawski wniósł o uwolnienie od Stempla fundacyi z d. 8 Lutego 1874, zatwierdzonej pod d. 8 Maja tegoż r. do L. 17307, powstałej ze składkowych pieniędzy a mającej na celu wspieranie biednych gmin w budowaniu szkolnych budynków. — Do tego naszego życzenia jednak Izba się nieprzychyliła ze względu że skarb teraz bardzo zasiłków potrzebuje, a uwolnienie jednej dobroczynnej fundacyi pociągałoby też względy i dla wszystkich dalszych. Trzeba było uledz zdaniu większości.

Na dowód jak każdy deputowany trudni się sprawami nietylko swego, ale i innych krajów, powiem że niemiecki Poseł Hofer zapytywał Rząd o powody dla których pewien nauczyciel w Galicyi ze służby oddalonym został — dano mu też żądane wyjaśnienia w tej mierze.

Co do spraw skarbowych — przy obradaah nad nowym podatkiem domowym Deputowani Krzeczunowicz i Wężyk, którzy byli członkami komisyi, bronili wniosków mniejszości, to jest byli przeciw temu prawu — w dyskusyi jeneralnej, w szczegółowej zaś stawiali poprawki, z tych niektóre przyjętemi zostały. Przemawiali w Izbie posłowie: X. Chełmecki, Czerkawscy Julian i Euzebiusz, Kamieński, Skrzyński, Weigel i ja. Poprzednio zaś wyjaśniłem że tak bardzo się obawiać tej nowej ustawy nienależy.

Wybory Galicyanów do centralnej komisyi katastru gruntowego już powyżej wymieniłem.

Deputowani Smolka, Dunajewski i Kowalski wnieśli o uwolnienie od stempla przez Galicyjski Sejm zaciągniętej pożyczki nominalnej wartości 1,600.000 Złr. przeznaczo-

nej na wsparcie dla okolic nędzą dotkniętych. Izba takowe uchwaliła.

W sprawach Ekonomii politycznej i Gospodarstwa krajowego:

Deputowany Rydzowski zażądał by wezwać Rząd, aby zbadał skutki zniesienia prawa o lichwie i przedłożył Izbie jakie środki uważa za stosowne dla zapobieżenia złemu. — Komisya złożyła wprawdzie swoją opinią: by zawezwać Rząd by zbadał czyby zbytniemu obdłużeniu mniejszej własności, szczególniej w Galicyi dało się zapobiedz przez zmianę Ustawy cywilnej; — Izba jednak niemiała już czasu powziąść uchwały w tej sprawie. — Przy naradach o środkach przeciw księgosuszowi proponowała komisya obsadzenie granicy od Polski i Rosyi kordonem wojskowym, zakaz zupełny sprowadzania siwego bydła do kraju, i urządzenie szlachtuzów na granicy; środki te niezdawały nam się stosownemi. Obsadzenie wojskiem granicy tak długiej jest zbyt kosztownem, — w dzisiejszych czasach może niepodobnem do wykonania. Zakaz sprowadzania bydła zniszczyłby wschodnią Galicyę, która bez dokupna bydła obejść się nie może a byłby nieużytecznym, bo ona właśnie takież siwe bydło, najbardziej zarazie podlegające choduje. Szlachtuzy są poprostu niewykonalne. — Żądano tylko ulepszeń w zakładach kontumacyjnych i odesłano rzecz do powtórnego zbadania. W sprawie tej przemawiali posłowie: Grocholski, Dzwonkowski i ja, a Dr. Weigel popierał petycye odnoszące się do urządzenia w Krakowie stacyi popasowej i targów wołowych.

Deputowany Chrzanowski interpelował Ministra Rolnictwa czy poleci zbadanie stosunków geologicznych Galicyi przez głębokie wiercenia górnicze, otrzymał odpowiedź że gdy Instytut geologiczny odradzał przedsiębrania podobnych poszukiwań jako tutaj bezowocnych. Rząd tę sprawę pozostawić musi staraniom osób prywatnych.

Co do kolei żelaznych interpelował poseł Jaworski czy rozpisano wezwanie do składania ofert względem budowy owych kolei w Galicyi, które uchwałą z d. 22 Kwietnia 1873 za pilne uznanemi zostały. Poseł Grocholski podobnież względem linii Lwowsko-Tomaszowskiej, poseł Dunajewski zaś względem Tarnowsko-Leluchowskiej,

co do której otrzymał odpowiedź, że takowa w Lipcu 1876 ma być ukończoną.

Kolei Przemysko-Łupkowskiej przyznano pożyczkę 1,800.000 pod pewnemi warunkami. Poseł Czajkowski postawił wniosek o uchwalenie budowania w Galicyi kolei drugorzędowych — dla braku czasu jednak takowy dotąd pod obrady nieprzyszedł.

W sprawach dotyczących duchowieństwa:

Na petycyą niższego duchowieństwa grecko-katolickiego o podniesienie kongruy uchwalono zawezwać Rząd by ile możności najrychlej przedłożył projekt do ustawy regulującej kongruę całego duchowieństwa katolickiego. Grecko-katolicki ksiądz Ożarkiewicz wniósł o rewizyą ustawy o płaceniu przez duchownych Ekwiwalentu, lecz dla braku czasu rzecz ta załatwioną niezostała. — Ruski poseł Gierowski interpelował względem księży grecko-katolickich z Polski przybyłych, a którym nadano posady. Każdy sam będzie wiedział co o takiej interpelacyi ma sobie pomyśleć. Gdy na ostatniem posiedzeniu interpelował, niemógł też otrzymać odpowiedzi. — W poszczególnej sprawie, bo dawnych wysłużonych urzędników krakowskich interpelował poseł X Chełmecki.

Z tego krótkiego zestawienia przekonać się możecie, że posłowie Galicyjscy czynili co mogli, — że w niejednej sprawie krajowi korzystnie służyli, — w innych zaś nie od nich zawisłem było więcej uczynić. Możecie także przekonać się że gdy tylko szło o sprawy krajowe razem z drugiemi zawsze postępowałem *) — Jeżeli zaś kto gani że w innych szedłem według własnego sumienia, że głosowałem za Rządem, że sam na konstytucyą złożywszy przyrzeczenie w miejsce przysięgi, niemogłem pochwalać owych Czeskich posłów, co wybór przyjmują a konstytucyi uznać niechcą, — i głosowałem iż według prawa obowiązującego mandat utracili, — to mi to zupełnie jest

*) Wytłomaczenie dla czego wystąpiłem z koła polskiego, do którego kilku deputowanych Galicyjskich, nie Rusinów, także nienależy, a z którego Poseł i Wiceprezydent miasta Krakowa Dr. Weigel podobnież wystąpił, zamieściłem w Czasie z d. 5 Grudnia 1874, wyjaśniając że solidarność taka, co tamuje wszelką indywidualną pracę zadaleko idzie, — że dośćby było, żeby regulamin wyraźnie wymienił sprawy w których wszyscy posłowie razem z kołem mają głosować, niekrępując ich zaś w rzeczach dla Galicyi obojętnych.

obojętnem, bo zwykł jestem trzymać się ustaw, a działać według własnego przekonania niedbając czy mnie lada kto gani lub chwali. — Łatwo także czasem wyjść z Izby i niegłosować przy sprawie jakiej drażliwej, — ja jednak tego nierobię, — wolę niech każdy wie jak myślę, — niech widzi jak głosuję. Że wolno było i członkom koła polskiego głosować za pozwoleniem by księża starokatoliccy we swych gminach właściwych śluby dawali, najlepszym dowodem że posłowie Kamieński i Mendelsburg, do koła należący, jednako ze mną głosowali, — dla czegoż więc mnie samemu tylko brać to za złe? — Lecz dajmy temu pokój! — Powiem tylko że:

III. Wreszcie załatwiła Rada Państwa następujące sprawy, które pojedyńcze kraje, instytucye lub osoby obchodzą, a dla nas mogą być niejako obojętniejszemi. — I tak: ze

Skarbowych: Co do pożyczki z Grecko-Oryentalnego Bukowińskiego funduszu religijnego na budowę domu skarbowego w Czerniowcach zaciągnąć się mającej i co do spłaty tejże pożyczki.

Uposażenie nowo w Czerniowcach założyć się mającego Uniwersytetu, pensye i dodatki dla profesorów i t. d.

Uwolnienie od opłat stemplowych czynności całej uwolnienia gruntów od pewnych kościelnych ciężarów w Dalmacyi, górnej i dolnej Austryi. Przedłużenie terminów spłaty pożyczki przyznanej z funduszów Państwa poszkodowanym od powodzi w Czechach. Powzięto też uchwały co do kas pożyczkowych dla poszkodowanych w tymże kraju od kornika leśnego. Zawarto układ z reprezentacyą Istryańską co do kwot należnych Państwu od tamtejszego funduszu indemnizacyjnego.

Uznano obligacye pożyczek miejskich Wiednia i Pragi za kwalifikujące się do elokowania sum sierocińskich.

Kolejowych przyjęto do wiadomości sprawozdania co do budowy kolei żelaznych w ogólności, — i co do kolei Szląskich, Zizensdorf, przyznano ulgi lub pomoc kolei Salcburskiej, Opawsko-Wlarskiej, Elbogen-Neusatelskiej, Vorarlbergskiej, Wiedeńsko-Potendorfskiej, Wiedeńsko-Neusiedelskiej, zawezwano Rząd o budowę kolei Tarvis-Pontafel, a co do połączenia czeskiej Północno-Zachodniej kolei z kilką innemi mniejszemi, pomimo obrad, musiano

rzecz tę niezałatwioną do ponownych przygotowawczych badań rządowi przekazać. Wiedeńskiej konnej kolei (Tramway) uwzględniono przedstawienie co do zbytniego opodatkowania.

Kultury krajowej przyjęto do wiadomości sprawozdanie o kanale Dunajowym, uchwalono osuszenie doliny rzeki Narenty w Dalmacyi, i tejże rzeki jak niemniej Morawy (Mur) w Styryi i rzeki Gail w Karyntyi regulacyą. Wniosków o założenie szkoły weterynarskej dla górskich krajów Austryackich, i szkoły chemicznej w Sechshaus pod Wiedniem i innych kilku drobnych niezałatwiono dla braku czasu.

Prawodawczych uchwalono Ustawę hipoteczną dla Istryi, i zmianę okręgów wyborczych dla Czech. Orzeczono w sprawie wyborów z większej własności w Austryi Wyższej, i zezwolono na przyłączenie kilku drobnych realności do Ordynacyi Xcia Beaufort.

Tak więc Wyborcy moi, macie tu krótkie a otwarte przedstawienie wszystkich czynności Rady Państwa w sesyi ubiegłej. Da Bóg dożyć po następującej, mającej w Październiku znowu się rozpocząć, także później złożę Wam relacyą. Tymczasem bądźcie spokojni zupełnie, pilnie i uczciwie według możności będę się starał obowiązki me spełniać, bronić naszych interesów a trzymać z Rządem naszego najłaskawszego Cesarza i Króla, który podobno tego lata do Galicyi w przejeździe na Bukowinę przybędzie, a Którego i nas wszystkich niech Bóg raczy mieć w Swej świętej opiece.

Kraków dnia 6 Maja 1875 r.

Hr. Mieroszowski
Poseł Gmin Wiejskich
Powiatów: Krakowskiego, Chrzanowskiego i Wielickiego.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI RADY PAŃSTWA

podczas Sesyi z roku 1875—1876

WYBORCOM SWOIM

przedkłada

HRABIA STANISŁAW MIEROSZOWSKI,

POSEŁ GMIN POWIATU: KRAKOWSKIEGO, CHRZANOWSKIEGO I WIELICKIEGO

PREZES RADY POWIATOWEJ KRAKOWSKIEJ.

KRAKÓW.

DRUK W. KORNECKIEGO.

Nakładem Autora.

1876.

Szanowni Wyborcy!

Składając sprawozdanie z drugiego roku, w którym jako Wasz poseł brałem udział w czynnościach Rady Państwa, nie będę powtarzał tego co wam przed rokiem mówiłem. A zatem ani o różnorodności spraw przez to ciało prawodawcze traktowanych, z których niektóre mogą dla nas być obojętnemi, ale są ważnemi dla innych prowincyi, ani nie będę raz jeszcze mówił o rozmaitości krajów Austryackich co do ich gleby i płodów, położenia, klimatu, języków i religii, nie będę jeszcze raz tłumaczył, że 63 posłów galicyjskich wśród 353 stanowiących izbę, nie mogą wszystkiego według swej woli lub według woli swych wyborców przeprowadzić; tak samo jak i innej prowincyi posłowie także sami, wbrew większości, swego zdania przeprzeć niepotrafią. Dalej powołuję się i na to, co wam powiedziałem: czemu wydatki publiczne się powiększają i czemu obniżenia podatków ani obniżenia ceny soli lub tytoniu teraz spodziewać się nie można Nareszcie przypominam, że tłumaczyłem, iż chociaż nie zdołamy wszystkiego według naszej woli przeprowadzić i chociaż podatków obniżyć nie zdołamy, przecież powinniśmy brać udział w Radzie Państwa, żeby dopilnować ile możności naszych interesów, objaśniać to zgromadzenie co do naszych potrzeb i życzeń i stosownie do woli naszego Cesarza uczestniczyć w tych wszystkich robotach, które Izbie są z Jego woli przydzielone i żeby Rząd Jego popierać. Jeżeli macie dotąd przeszłoroczne moje sprawozdanie, to tam odczytajcie raz jeszcze co wam o tych sprawach przedstawiłem.

*

Na 112 dni pobytu w Wiedniu to jest od 19 Października do 18 Grudnia 1875 i znów od 11 Stycznia do 1 Marca 1876 roku odbyliśmy 57 posiedzeń, oprócz może cztery razy większej liczby szczegółowych komisyj, które pojedyńcze sprawy dla Rady pełnej przygotowują. Z tych 57 posiedzeń opuściłem dwa, zmuszony zjeżdżać kilka razy do Krakowa dla spraw tamtejszej Rady powiatowej, której jak wiecie mam zaszczyt być prezesem. Zresztą, tak jak i w roku przeszłym, o ile mi zdolności pozwalały, brałem pilny udział w pracach i w tym roku także, bo ja się pewnie nie zmienię, trzymałem z Rządem naszego Cesarza i Króla. Popierałem głosem moim ten Rząd, do którego się zawsze o wszystko udajemy, do którego o wszystko udawać się powinniśmy, a który też według możności tak o nas jak i o wszystkich innych krajach, do naszego Cesarza i Króla należących pamięta, i który dobro nasze popiera.

Byli tacy, którzy me postępowanie ganili i na mnie się gniewali. Szczególnie za złe mi wzięto, iż jako poseł do Rady Państwa zaproszony do Czerniowic na Bukowinie pojechałem tam na obchód stuletniej rocznicy uwolnienia tej krainy z dod jarzma tureckiego a przyłączenia do Monarchii Austryackiej i na uroczystość założeuia tamże uniwersytetu Franciszka Józefa. Ale oprócz galicyjskich posłów do Rady Państwa: Pawlikowa, Juzyczyńskiego, Naumowicza, Szwedzickiego, Janowskiego, Zaklińskiego, a ci dobrze wiedzą co robią, byli tam także poseł sejmowy Dr Szujski i Rektor Zoll profesorowie z Krakowskiego, a Dr Fangor i Dr Kreutz profesorowie z Lwowskiego uniwersytetu, i mieli przybyć z Rady Państwa posłowie profesor Dunajewski i Gołąb, lecz pierwszemu stanęło na przeszkodzie zajęcie w delegacyach spólnych, a drugiemu choroba. Ale choćbym tam był zupełnie sam jeden pojechał, cóżby w tem było złego? Więc kraj, który przed stu laty miał 75.000, a teraz ma 500.000. więc miasto Czerniowce. które wówczas miało 800 a teraz przeszło 40.000 ludności, które z dzikiej, ujarzmionej pustyni pod berłem Cesarskim stały się cywilizowane, bogate i wolne mają nie objawiać swych uczuć wdzięczności i radości, nie cieszyć się ze świeżo otrzymanego uniwersytetu? a w czemże te objawy mogą nasze narodowe uczucia

obrażać? Przecież Bukowina nigdy polską nie była, a my sami przyznajemy, że nam dobrze pod ojcowskim rządem Cesarza, a Sejm nasz dwa razy już powiedział, i to dobrze powiedział: „przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy.“ Na nowym uniwersytecie będą po niemiecku wykładać, lecz w kraju obejmującym gminy czeskie, rosyjskie, węgierskie, niemieckie, rumuńskie i ruskie, a w którym wprawdzie liczni przebywają Polacy, lecz ani jednej osobnej gminy nie tworzą, jest to język najstosowniejszy, a gdy w tym kraju oprócz katolików, greków i ormian unitów, prócz ewangielików augsburgskiego i helweckiego wyznania, unitaryuszów, filiponów starowierców i żydów, wiara grecko-oryentalna czyli rusko-nieunicka, czyli schizmatycka, jest najliczniejszą, ma arcybiskupa prymasa, a na uniwersytecie swój fakultet teologiczny; nie wiem czy ci co z niemieckiego języka niekontenci, woleliby na jego miejscu widzieć zaprowadzony język ruski?

Lecz przysłowie powiada, że jeszcze się ten nie urodził, coby każdemu dogodził, a mnie też ludzkie gadania obojętne, i pamiętny mego przyrzeczenia w miejsce przysięgi złożonego na sumienne pełnienie obowiązków, własnem tylko sumieniem i przekonaniem się kieruję i kierować będę.

Lecz przystąpmy do rzeczy.

Przeszłego roku mówiłem o tem, jak wielorakiemi, ogromnemi a niedającemi się uniknąć są wydatki Państwa. Gdy cały świat, wszystkie mocarstwa sąsiednie się zbroją, zaprowadzają nową, lepszą, dalekonośną broń i armaty nowego rodzaju, gdy wszędzie także ulepszają środki morskiej obrony, to i Austrya w tyle pozostać nie może, tylko musi z innemi iść jednym krokiem chociaż dotąd nigdzie na wojnę się nie zanosi. Uznały to Delegacye wspólne, to jest wysłańcy Węgierskiego Sejmu i Rady Państwa, do których uchwalenie wydatków na cele wspólne całej Monarchii należy (bo to nie należy do Rady Państwa), i chociaż szczędzili gdzie mogli, przyzwolili na półdziewięta miliona na ten rok tylko na nowe armaty, dwa miliony na karabiny, półtrzecia miliona na fortyfikacye i budowy wojskowe, a półtora na naprawę czterech okrętów morskich i pierwszą ratę budowy nowego piątego, który

sam pięć milionów kosztować będzie. Otóż już półpiętnasta miliona w tym roku na nadzwyczajne potrzeby wojska i marynarki, z których około 10 milionów na naszą połowę przypada, oprócz całego zwykłego wydatku na ich utrzymanie. Ale i wspomniany przezemnie niepomyślny stan interesów nie tylko nie polepszył się lecz owszem pogorszył. Przeszłego roku wystarczyło 18 milionów na dopłatę kolejom, aby one mogły swym akcyonaryuszom, to jest owym osobom, które potrzebnych pieniędzy do budowy kolei dostarczyły, wypłacić te pięć od sta procentu jakie im przez Rząd były zaręczonemi; w bieżącym trzeba na ten cel dać 23 miliony, a więc i ten ubytek 5 milionów powstały z małego ruchu na kolejach, musi skarb publiczny ponosić. Lecz nie dość na tem. Gdy niejedna kolej za dobrych czasów była zakosztownie lub niepotrzebnie wybudowaną, teraz przychodzi do tego, że niektóre nie mają dosyć dochodów na pokrycie bieżących wydatków, a inne nawet przez licytacyą za długi mają być sprzedane. Zastanówmy się jednak, że one miliony kosztowały, że są niezbędnie potrzebnemi Rządowi, krajowi i ludności, handlowi wszelkiemu, więc nie można im dać zniszczeć. Trzeba więc je wspierać, to kupując dla Rządu tanio kolej, która dawniej więcej kosztowała, to budując nowe kawałki, które połączą jedne koleje z drugiemi, a przez to im lepszą sposobność zarobkowania podadzą, to wreszcie pożyczek im udzielając. Otóż na takie cele koniecznie potrzeba wydać tego roku 29 milionów i te Rada Państwa uchwaliła. Ale i wogólności od roku ani przemysł się nie podniósł na nowo, ani handel nie zakwitł, fabrykacya żelaza i tkacka wołają o pomoc. Nieurodzaj, brak paszy i straszne wylewy w wielu okolicach nawiedziły rolnictwo tak, że z pomocą mu podążać potrzeba. Jeżeli zaś bogactwo narodowe i dobrobyt się zmniejsza, to zarazem maleją i dochody Państwa. Zestawmy to wszystko, to powiększanie się zwykłych wydatków, te nadzwyczajne potrzeby z jednej strony, a ubytek dochodów z drugiej, a zrozumiemy, że porachowawszy sumy na cele wspólne, na koleje i na zwykłe potrzeby wymagane, okaże się deficyt 59 milionów. Gdy z owych kas zapomogowych, które utworzono, aby przemysł i instytuta kredytowe ratować, wróciło teraz 5 mi-

lionów, a 6 można otrzymać że sprzedaży obligacyj pożyczki Państwa dawniej uchwalonej. a dotąd niewypuszczonych, okaże się jeszcze brak 48 milionów i ten postanowiono pokryć pożyczką zaciągniętą na rachunek królestw i krajów do Rady Państwa należących, a przez to uniknięto podwyższenia podatków. Nowe prawo bowiem poboru akcyzy od rzezi bydła i sprzedaży mięsa nie można za nałożenie niebyłych dotąd ciężarów uważać. Jeżelibyśmy bili starsze cielęta i tuczniejsze woły, gdy opłata jest od sztuki, tobyśmy także mniej niż dotąd płacili.

Nieraz słyszeć można u nas to zdanie, że Galicya za dużo opłaca podatków. Gdyby rzecz istotnie tak się miała, byłoby to rażącą niesprawiedliwością. Otóż żeby was zaspokoić i żeby was przekonać, że jeżeli bardzo dużo płacimy, to płacimy dla tego dużo, że i inne prowincye dużo płacą, ale że stosunkowo nie płacimy więcej niż drudzy, podaję wam tutaj zestawienie podług pracy hrabiego Falkenhayn *) zrobione, a wykazujące, że na zapłacone 100 reńskich podatków

Prowincya	płaci ogółem		z tego otrzymuje		oddaje na wspólne potrzeby	
	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.
Austrya dolna . . .	30	36	7	36	23	—
Czechy	26	57	6	25	20	32
Galicya	10	60	5	45	5	15
Morawa	9	46	2	6	7	40
Styrya	5	29	1	66	3	63
Austrya górna . . .	4	12	1	32	2	80
Wybrzeże	3	24	1	47	1	77
Tyrol	2	70	1	72	—	98
Szląsk	2	27	—	62	1	65
Kraina	1	47	—	61	—	86
Karyntya	1	29	—	52	—	77
Salcburg	1	4	—	60	—	44
Bukowina	—	98	—	60	—	38
Dalmacya	—	61	—	92	deficyt	31
Razem	100	—	31	16	68	84

*) Juliusz Falkenheyn, Materyały do Budżetu Austryackiego. Grac. Cytowane także w Gazecie Narodowej Lwowskiej z d. 1 grudnia 1875 r.

Widzimy więc z tej tabliczki, że Galicya zajmuje trzecie miejsce co do ogólnej sumy płaconych podatków, zaś co do czystej zwyżki oddawanej na wspólne potrzeby dopiero czwarte, aczkolwiek co do ludności, Galicya licząc 5.910.000 jest pierwszą, Czechy z 5.320.007 drugą, Austrya dolna najwięcej płacąca z 2.110.000 trzecią, a dopiero Morawa z 2.060.000 czwartą prowincyą. Również i co do powierzchni największą jest Galicya, bo ma 1364 mil kwadratowych, gdy Czechy tylko 902, Morawa 386 a Austrya niższa 344 mil obejmuje.

Wyraźniej jeszcze o tem przekonać się można porównując dochody i wydatki Czech i Galicyi w okrągłych tylko cyfrach według preliminarza na rok bieżący zestawione, albowiem ujrzemy że wynoszą:

W ministeryum	w Tytule	w Galicyi		w Czechach	
		wydatki	dochody	wydatki	dochody
		złotych reńskich		złotych reńskich	
Spraw wewnętrznych	Polityczna administracya kraju . .	1555000	28000	1103000	30000
	Bezpieczeństwo publiczne, dodatki gmin	158000	1000	497000	54000
	Budownictwo . .	264000	—	244000	—
	Budowa dróg skarbowych	1025000	14000	1248000	2000
	Budowy wodne .	249000	7000	526000	5000
	Razem .	3251000	50000	3618000	91000
obrony krajowej	Dopłata rządowa do 34000 płaconych przez Lwów i Kraków na straż policyjną	44000	—	—	—
	Żandarmerya . .	753000	—	922000	—
	Rekrutacya . .	10000	—	10000	—
	45 stypendyów dla Strzelców . .	22000	—	—	—
	Razem .	829000	—	932000	—
Spraw duchownych i oświecenia	Fundusz religijny .	970000	376000	793000	778000
	Fundacye religijne	6000	—	33000	—
	Wyznanie ewangel.	3000	—	9000	—
		979000	376000	835000	778000
	Akademia umiejęt.	12000	—	—	—
	Uniwersytety . .	374000	8000	781000	26000
	Techniki	385000	6000	200000	30000
	Gimnazya pozycye zwyczajne . . .	441000	76000	598000	83000
	Do przeniesienia .	1212000	90000	1579000	159000

W ministeryum	w Tytule	w Galicyi		w Czechach	
		wydatki	dochody	wydatki	dochody
		złotych reńskich		złotych reńskich	
	Z przeniesienia .	1212000	90000	1579000	159000
oświecenia	Gimnazya pozycye nadzwyczajne . .	60000		64000	—
	Szkoły realne pozycye zwyczajne .	126030	35000	211000	54000
	Szkoły realne pozycye nadzwyczajne	1000		33000	
	Komisye egzaminacyjne . . .	3000	2000	5000	3000
	Szkoły specyalne (Sztuk pięknych)	33000	1000	3000	
	Seminarya nauczycielskie . . .	228000		370000	6000
	Ogródki froeblowskie (Ochronki) .	2000		3000	
	Stypendya . .	20000		50000	
	Fundacye dawne .	11000		4000	
	Fundacye funduszu szkolnego . . .	6000	35000	25000	121000
	Funduszowi szkolnemu zapomogi .	54000			
		1756000	163000	2297000	323000
	Razem .	2735000	539000	3132000	1101000
Handlu	Poczty	1928000	1613000	3031000	3878000
	Telegrafy . . .	418000	273000	688000	584000
	Razem .	2346000	1886000	3719000	4462000
Rolnictwa	Władze nadzorcze .	8000	—	26000	—
	Władze i opłaty górnicze . . .	17000	19000	76000	173000
	Szkoły górnicze .	—			18000
	Stacye ogierów . .	220000	40000	328000	81000
	Dobra skarbowe .	77000	294000	—	77000
	Kopalnie (prócz Salin)	182000	194000	2523000	2596000
	Razem .	504000	547000	2953000	2945000
Sprawiedliwości	Wymiar sprawiedliwości	3333000		3927000	—
	Nowe budynki sądowe	23000		226000	
	Więzienia . . .	383000	99000	454000	550000
	Nowe budynki więzienne	32000	—	350000	—
	Razem .	3771000	99000	4957000	550000
Skarbu	Władze skarbowe .	539000	6000	615000	4000
	Urzędnicy skarbowi przy powiatach .	167000		187000	—
	Urzędnicy kasowi przy powiatach .	39000	—	42000	—
	Do przeniesienia .	745000	6000	744000	4000

W ministeryum	w Tytule	w Galicyi		w Czechach	
		wydatki	dochody	wydatki	dochody
		złotych reńskich		złotych reńskich	
	Z przeniesienia .	745000	6000	744000	4000
	Urzęda poborowe .	617000	-	1075000	
	Prokuratorye skarbowe	69000	1000	55000	6000
	Straż skarbowa . .	705000	5000	1055000	11000
		2136000	12000	3029000	21000
	Monopole:				
	Sól . . .	1165000	7041000		24000
	Tytoń . .	1862000	6906000	1451000	15303000
	Loterya . .	881000	1401000	2470000	4004000
	Puncyrunek .		1000		18000
		3908000	15349000	3921000	19349000
	Podatki niestałe:				
	Urzędy celne i cła .	134000	933000	373000	4770000
Skarbu	Podatek konsumcyjny	50000	4947000	1254000	16262000
	Stemple i taksy .		3823000		12291000
	Myto		542000		634000
		184000	10245000	1627000	33957000
	Podatki stałe:				
	Gruntowy, stały 16 proc. (w Krakows.)		121000	-	3983000
	Prowizoryczny . .	-	4499000		
	Komisye szacunkowe	553000		643000	
	Domowy		2552000	-	4534000
	Zarobkowy . . .		575000		3698000
	Egzekucye i procenta	-	115000		79000
		553000	7862000	643000	12294000
	Razem .	6781000	33468000	9220000	65621000
	Emerytury . . .	1835000		2391000	
	Subwencye funduszu indemnizac. .	2605000			
	Suma ogólna . .	24657000	36589000	30922000	74770000
Strąciwszy od dochodów wydatki .		---	24657000	---	30922000
Okaże się że przynoszą Monarchii .			11932000		43848000

A więc pomimo mniejszej przestrzeni i mniejszej ludności Czechy, będąc krajem bogatszym niż Galicya płacą na cele ogólne Monarchii o 32 miliony rocznie więcej, co najlepszym dowodem, że ciężary ile możności sprawiedliwie są rozłożone.

Po tem zboczeniu wróćmy do Rady Państwa. Oczywiście, iż w czasach tak ciężkich jak dzisiejsze, sprawy gospodarstwa publicznego podwójnej nabierają wagi. One też głównym były przedmiotem zajęcia, i tak obradowano nad zatwierdzeniem różnych świeżo zawartych umów z innemi krajami co do nowych miar i wag, telegrafów, stosunków prawnych i handlowych. Umowy handlowe z odnośnemi do nich pytaniami przez posłów ministrom robionemi, czyli interpelacyami, i z prośbami z różnych stron nadchodzącemi czyli petycyami, dużo czasu zabrały, gdyż sprawy te bardzo ważne, a zdania w nich podzielone. Jedni bowiem, a to głównie mieszkańcy krajów rolniczych, nie mających fabryk i przemysłu chcą ile możności tanio dobre zagraniczne wyroby kupować i dla tego sprzeciwiają się, by na takowe cła wysokie nakładano, któreby musiały towary te podrożyć, lecz zapominają o tem, że jeżeli zawsze surowe płody tanio za granicę sprzedawać, a zkądąd te same jako przerobione i uszlachetnione produkta za drogie pieniądze sprowadzać będziemy, czyli jeżeli tak będziemy w całej Austryi robili jak to stare polskie przysłowie u nas ganiło, mówiąc: że Francuz wymyśli, Niemiec zrobi, a Polak kupi; to nie tylko nigdy do fabryk, przemysłu, handlu, a więc bogactwa i oświaty nie dojdziemy, ale nareszcie nie będziemy mieli czem płacić za owe obce wyroby.

Drudzy znowu chcą, by austryackie fabryki żelaza, tkanin i inne w ten sposób popierać i ochraniać, żeby przez nałożenie cła na wprowadzane podobne a tańsze zagraniczne towary ceny miejscowych i zagranicznych wyrobów przynajmniej wyrównać. Bez tej opieki istniejące fabryki musiały zniszczeć, miliony w nie włożone by przepadły, ludność fabryczna wyginęłaby lub wywędrowała, najbogatsze kraje np. Czechy by zubożały, boby za upadkiem przemysłu upadły zaraz i to niezawodnie handel, rzemiosła i rolnictwo. Lecz jak tu żądać, aby dla tego, żeby pewna liczba fabrykantów dobre robiła interesa, ogół cały miał ponosić ofiary, opłacać cło i drogo gorsze towary kupować?

Otóż ani w jednym ani w drugim kierunku zadaleko iść nie należy. Jakbyśmy młodego przemysłu nie bronili i nie chronili, to nigdy do niego nie dojdziemy i zawsze

nas bogata zagranica wyzyskiwać będzie, ale opiekujmy się tylko tem co tego warte, co naturalne, żywotne, a co w przyszłości skrzepiwszy się samo sobie da rady, bez szkody kupujących czyli konsumentów. W takich sprawach więc Rząd i posłowie muszą baczyć nie na korzyść jednego kraju, ale zdążać do tego, co dla całej Monarchii korzystnem. Tak było przy obradach nad ugodą handlową z księstwem Rumuńskiem czyli dawnemi Multanami i Wołoszą. Utrzymała się takowa pomimo wielu przeciwników i Polacy za nią głosowali.

Drugim niemniej ważnym przedmiotem były koleje żelazne. Z powyżej przytoczonego, że w tym roku skarb Państwa dodać będzie musiał 23 miliony do wypłaty zaręczonych procentów od pieniędzy na budowę dróg żelaznych wydanych, a prócz tego 29 na budowę i wsparcia różnych kolei, o ważności spraw tych przekonać się można. Niebrakowało też przeróżnych petycyi o pomoc dla istniejących lub o budowę nowych dróg żelaznych i interpelacyi, jak rząd w tych rzeczach postępować zamierza. Tutaj powstają pytania: czy robić i które koleje, jako wykończenie lub jako połączenie linii ogólno-handlowych; czy je budować we własnym zarządzie lub oddawać przedsiębiorstwom, a tym jakiej udzielać pomocy. Czy należy oprócz tych głównych, zaprowadzić drugi rodzaj miejscowych, czyli tak zwanych lokalnych kolei, z tąż samą szerokością ale lżej budowanych do mniej szybkiej jazdy tańszemi albo staremi lokomotywami; a nawet trzeci rodzaj wąsko-koleistych, podrzędnych, czyli wicynalnych dróg żelaznych, a w razie ich budowy jakiemi zasadami ma się Rząd kierować przy udzielaniu koncesyi na takowe.

Odzywają się głosy, że Państwo na swój rachunek wykupić winno wszystkie koleje od niego wsparcia potrzebujące, gdyż tylko na tej drodze da się znaczne oszczędności przeprowadzić. Dziś w interesie jest każdej kolei wiele na ulepszenia i budowle wydawać, bo przez to swą wartość podnosi, a brak dochodów Rząd pokrywać musi; przy objęciu wszystkich dróg przez Państwo nienaturalny ten kierunek przestałby istnieć. Również jeden zarząd w miejsce tyle dziś urzędujących rad zawiadowczych i dyrekcyi mógłby być o wiele taniej utrzymanym. Lecz wielką korzyść stanowiłoby ustanie walki pomiędzy po-

jedyńczemi kolejami teraz prowadzonej, czyli tak zwanej konkurencyi i rywalizacyi, która tak daleko idzie, że niektóre dyrekcye dla zapewnienia większej liczby przesyłek swym kolejom przyznają zagranicznemu z dalsza prowadzonemu towarowi niższe ceny aniżeli je krajowy za krótszą drogę płacić musi, co nasz handel zupełnie podkopuje, a co poseł Krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej p. Mendelsburg w swej interpelacyi podniósł. Ztąd okazuje się potrzeba ustanawiania taryf przez Rząd dla kolei żelaznych.

Jak w sprawach budowy lub wsparcia kolei są w grze interesa całych krajów, poszczególnych okolic, często pojedyńczych towarzystw i indywiduów, jak trudno poznać te wszystkie publiczne i tajemne stosunki i okoliczności dla posła obcego, a zwłaszcza do komisyi kolejowej nie należącego, jak trudno przyjść do gruntownego przeświadczenia w tej mierze, dosyć tu wspomnieć. To też posłowie polscy głosowali za i przeciw wnioskom rządowym i komisyi według pozyskanego przekonania. I ja tak czyniłem, w sprawach zbyt wątpliwych wstrzymywałem się od głosowania, tem bardziej, że w tych razach jeden głos mniej lub więcej nie miał znaczenia.

Inne czynności Rady Państwa w ubiegłej sesyi wyliczam podług porządku w zeszłorocznem sprawozdaniu przyjętego, to jest wymieniam najprzód sprawy ogólnego znaczenia, następnie wspomnę o odnoszących się do Galicyi, a nareszcie zestawię owe, dla nas obojętniejsze, a innych krajów specyalnie dotyczące.

I. Z o g ó l n y c h spraw więc załatwiono, a mianowicie:

S k a r b o w y c h: budżet dochodów i wydatków Państwa na rok 1876 wraz z kredytami dodatkowemi. Przy rozprawie ogólnej zabierali głos posłowie galicyjscy: Dunajewski, Xże Czartoryski i Ks. Naumowicz. W dyskusyi zaś szczegółowej: przy tytule o zakładach kontumacyjnych Jaworski, o drogach i budowach wodnych i o soli Skrzyński, o żandarmeryi i o chowie koni Dzwonkowski, o kwaterunku i o należytościach stemplowych Dworski, o nadzorze szkół ludowych i o soli Hoszard, o budowie pałacu w Przemyślu dla unickiego ks. biskupa Szwedzicki i Grocholski, ten ostatni także o budowaniu kolei w Galicyi. Weigel o obsadzeniu biskupstwa krakowskiego, o poborze

podatków, o fabryce cygar w Krakowie i o urzędach cymentniczych, a tenże poseł i Mendelsburg o szkole technicznej w Krakowie, Czerkawski Euzebiusz o uniwersytetach i gimnazyach, ja o szkołach rękodzielniczych, Krzeczunowicz o podatku gruntowym, Ożarkiewicz o pocztach, Kabat o zwiększeniu liczby urzędników sądowych, Kamieński o więzieniach, a to albo wytykając niedogodności i usterki dzisiejsze, albo przedstawiając potrzeby i życzenia kraju i środki zaradcze.

Na pokrycie deficytu uchwalono zaciągnięcie pożyczki 48 milionów w złocie z oprocentowaniem po 5 od sta, jak to powyżej powiedziałem.

Rezolucye, czyli wnioski o zawezwanie rządu do pewnej czynności stawiali: Mendelsburg o zaprowadzenie taryf kolejowych, Hoenigsmann o podniesienie płac sędziów powiatowych, Skrzyński o używanie źródeł solnych przez gminy, Dworski o wydanie nowej ustawy stemplowej, Grocholski o budowę kolei żelaznych w Galicyi. Przy dyskusyi nad rezolucyami przemawiałem ja w sprawie izby najwyższej obrachunkowej, Zakliński w sprawie pijaństwa, a Skrzyński w sprawie szkół handlowych.

Zamknięcia rachunkowego z roku 1874 przedłożonego izbie w Grudniu i rachunków odnoszących się do wiedeńskiej ogólnej wystawy, przedłożonych w końcu Lutego a wreszcie wniosku posła Meznika co do opodatkowania kas zaliczkowych i zapomogowych, dla braku czasu niezałatwiono.

Ale nową ustawę o akcyzie od mięsa po wsiach i miastach niezamkniętych. Przeciw takowej mówił poseł Krzeczunowicz i głosowali polscy posłowie, gdy jak wyżej powiedziałem opłata ma być od sztuki a nie od wagi bydła pobieraną. Nie widzę ja szkodliwości tej ustawy, a od nas zależy czy bijemy młodsze lub starsze cielęta i drobne lub lepsze bydło, a wsie nasze mało akcyzy od mięsa opłacają, ale nie chcąc bynajmniej przeciw delegacyi polskiej występować gdy takowa według swego przekonania broni interesów kraju, wolałem się wstrzymać od głosowania.

Podobnież przyjęto pewne drobne zmiany ustawy stemplowej, szczególnie co do wekslów. Brali udział w dyskusyi posłowie Hoenigsmann, Kallir i Grocholski. Wnio-

sek zaś co do zmiany pewnej części ustawy stemplowej przez Rząd wniesiony, cofniętym znowu został.

Uchwalono niejakie uwzględnienia dla spóźnionych próśb o uwolnienie od podatków budowli nowo wzniesionych i według wniosku posła Krzeczunowicza ustawę o uwolnieniu takowych budowli od podatków.

Również żeby wysokość podatku gruntowego wymierzać co lat 15. na wniosek posła Scharschmid, a na wniosek posła Kellersperg, aby przewodniczący w komisyach podatkowych szacunkowych głosował tylko w razie równości liczby głosów. Przemawiał w tej sprawie poseł Krzeczunowicz.

I przepisy co do zwinięcia kas zaliczkowych w roku 1872 ustanowionych. Tu zabierał głos deputowany Grocholski.

Na wniosek zaś posła Haschek wezwano rezolucyą Rząd, by przedłożył projekt ustawy co do poboru podatku gruntowego, a przytem zbadał czy należy pobór ten przekazać gminom za ich poręczeniem i za ich słusznem ze strony Rządu wynagrodzeniem.

Wojskowe sprawy należą do delegacyj wspólnych. Izba uchwaliła więc tylko zwykły pobór rekruta, — i

Ustawę o żandarmeryi, przy której przemawiał poseł Dworski i ja.

Polecono uwzględnieniu Rządu, prośbę pensyonowanych wojskowych o przyznanie im prawa wekslowego.

Wezwano w skutek petycyi miasta Brzeżan i innych miejscowości o jak najrychlejsze przedłożenie nowego prawa kwaterunkowego, na co minister obrony krajowej odpowiedział, że Rząd właśnie tym przedmiotem się zajmuje i o nim traktuje z Rządem węgierskim.

Prawodawstwa sądowego i administracyjnego dotyczące ustawy, przyjęto następujące:

Postanawiającą: że sprawy aż do 50 złr. mają podlegać przepisom dla spraw drobiazgowych, na wniosek posła Heilsberga. Referentem był poseł Kowalski, a przemawiał poseł Landau.

Co do terminów, w których apelować można od orzeczeń władz skarbowych. Brali udział w rozprawach posłowie Krzeczunowicz i Hoenigsmann.

Co do zbiorowego lokowania sierocińskich pieniędzy, zabierali głos posłowie Kowalski i Krzeczunowicz.

I co do pewnych zmian prawa cywilnego o małżeństwach. Przeciw takowym przemawiali posłowie XX. Chełmecki i Ruczka. Jest to sprawa następująca: dawniej w Austryi miały religie chrześciańskie, a szczególnie katolicka stanowisko uprzywilejowane, w skutek tego i prawo o małżeństwie nosiło na sobie cechę chrześciańską, a nawet katolicką. Jak przejść z wiary chrześciańskiej na żydowską było zupełnie wzbronionem, tak też i małżeństwa między chrześcianami a izraelitami były zakazanemi; a ponieważ u katolików niema rozwodów, więc małżonkowie katoliccy, choćby byli przeszli na wyznanie protestanckie, nie mogli się rozwieść, aczkolwiek u protestantów w pewnych prawem przewidzianych wypadkach rozwody są możebne. Otóż gdy od roku 1848 począwszy za panowania dzisiejszego naszego Cesarza wiele bardzo urządzeń i ustaw zmieniono na korzyść właśnie owych, co dawniej mniej praw posiadali, jak np. pańszczyznę zniesiono, a za wynagrodzeniem dziedziców oddano na własność włościanom posiadaną przez nich ziemię, jak zniesiono służebności, daniny, dziesięciny, pociągnięto wszystkich do służby wojskowej, a dozwolono wszystkim bez wyjątku kupować dobra tabularne, tak podobnie zrównano co do praw wszystkie wiary i dziś, jak wiecie, żydom zupełnie takie prawa przysługują jak protestantom lub katolikom rzymskim lub greckim, jak włościanom, mieszczanom lub szlachcie. W skutek tego należy więc i ustawy do tego stanu zastosować, a zatem trzeba z nich usunąć to co z równouprawnieniem wyznań i z równością w obliczu prawa się nie zgadza.

Prawo bronić nie może, by kto izraelickiej nie przyjmował wiary, lub zmuszać, by małżonkowie przeszedłszy na protestantyzm i nadal śluby swoje uważali za katolicko nierozwiązalne, lecz za tem, że prawo tu swego przymusu odmawia, nie idzie, by rzecz sama często dziać się miała, toć chrześcian do żenienia się z żydami lub do zmienienia swej wiary nikt nie zmusza, a choć tego kodeks cywilny dozwala, gdy to jednak od kościoła zakazane i zakazanem nadal pozostanie, a gorliwy wyznawca trzymać się winien nauki swej wiary i swego dusz pasterza, to się te wy-

padki i w przyszłości często zdarzać nie będą. Przecież i dawniej za Rzeczypospolitej Krakowskiej mieliśmy obowiązkowe śluby cywilne, a księża proboszcze pełnili obowiązki urzędników stanu cywilnego, każdy żeniący się musiał brać ślub cywilny, a przecież nikt się bez kościelnego nie obchodził, bo w tamtym widział zawarcie aktu urzędowego, w tym zaś święty Sakrament. Przecież mieliśmy prawo francuskie i rozwody, a rzadziej się wówczas stadła rozwodziły, niż się dzisiaj separują, bo prawa te były dla wszystkich wyznań, ale wolno pojedyńczej wierze z praw takich niekorzystać. Np. prawo małżeństwa z żydami zakazywać nie będzie; lecz i chrześciańskie kościoły go zakazują i izraelici by się na takowe pod żadnym względem nie zgodzili, pozostanie więc wszystko jak było, ale prawo pisane będzie nadal w zgodzie z temi nowemi prawnemi stosunkami jakie się od roku 1848 wykształciły, a które tylu milionom austryackich poddanych szczęście i dobrodziejstwa przyniosły.

Nowej ustawy karnej, ani nowego postępowania cywilnego, przedłożonego dopiero w ostatnich dniach Lutego, jak niemniej rewizyi urządzenia notaryatów, dla braku czasu niezałatwiono.

Gospodarstwo publiczne obchodziły tu niżej wyliczone sprawy:

Zatwierdzono traktat handlowy z Rumunią i z księstwem Lichtenstein.

Traktat handlowy i przyjaźni z królestwem wysp Hawejskich.

Również traktat co do stosunków prawnych odnośnych obywateli z Szwajcaryą.

Traktat międzynarodowy co do miar i wag metrycznych.

Takiż telegraficzny.

Traktatu z Hiszpanią niezałatwiono.

Przyjęto ustawę o regestrowaniu statków morskich.

Przyjęto pewne przepisy z powodu zaprowadzenia nowych miar i wag.

Przyjęto ustawę nakładającą pewne małe opłaty na towarzystwa akcyjne, które sobie życzą, by ich akcye na giełdzie wiedeńskiej notowano, a to na ukończenie budowy nowej giełdy w Wiedniu, gdy ona służy całej

monarchii, a inaczej ukończonaby być nie mogła. Przeciw tej ustawie mówił poseł Krzeczunowicz.

Na wniosek posła Rosera zawezwano Rząd, by się zajął odpowiednią reformą banków zastawniczych w jego zarządzie będących i by przy projekcie nowego prawa przemysłowego zwrócił uwagę na stosowne urządzenie instytutów tego rodzaju.

Na wniosek tegoż posła zawezwano Rząd, by działał przeciw mnożeniu się szynków, a w razie uznania przedłożył projekt prawa w tej mierze. Tu przemawiał poseł X. Zakliński.

Na wniosek posła Furtmuellera zawezwano Rząd, by przedłożył projekt do ustawy względem zgarnowania śniegu z dróg rządowych, odpowiedni dzisiejszym potrzebom i sprawiedliwemu rozkładowi ciężarów.

Wreszcie wezwano Rząd, by jaknajrychlej przedłożył projekt ustawy przeciw księgosuszowi, przeciw innym zarazom i o dezinfekcyi, czyli oczyszczaniu wagonów kolei żelaznych i statków przewożących bydło: nie przyjęto zaś przedłożonego projektu do ustawy o środkach przeciw zarazom u bydła, przeciw któremu mówił poseł Baum.

Ani wniosku posła Kronawetter, by aptekarstwo było wolnym przemysłem, ani wniosku posłów Steudla i Rosera, by zapobiedz zdrożeniu węgla nieprzyjęto, wniosku posła Schoenerer o zbadanie prawa do rybołostwa dla braku czasu niezałatwiono, zaś ustawę o rybołostwie zwrócono jeszcze raz wydziałowi do przerobienia.

Co do dróg żelaznych.

Przyjęto rezolucyę co do zasad, których się trzymać należy przy zezwalaniu na budowę miejscowych kolei, a mianowicie, że żądać należy, by w takim razie kraj, powiat lub okolica interesowana robiły ustępstwa, szczególniej przy wywłaszczeniach itp.

Zawezwano Rząd, by spiesznie zbadał i zgodnie z ustawami załatwił sprawę zamknięcia lasów ze względów bezpieczeństwa publicznego przy kolei Rudolfa, zarazem by zbadał, czy nie należy poddać rewizyi przepisów odnoszących się do budowy kolei żelaznych zwłaszcza ze względu na utrudnienia, jakie przytem powstają dla rolnictwa.

Petycyą akcyonaryuszów kolei Ebensee-Ischl-Steeger, którzy prawie cały fundusz utracili przez zbankrutowanie banku Wechslerbank, mającego za przyjęte i już przez siebie sprzedane akcye pierwszeństwa budować kolej, odstąpiono Rządowi do gruntownego zbadania.

Uchwalono połączyć kolej Franciszka Józefa z Wiedniem i wybudować odnogę wzdłuż Dunaju.

Uchwalono połączyć kolej Lundenburg Grussbach z morawsko-Szlązko północną i Unterdrausberg i Wolfsberg koleją.

Uchwalono budować kolej z Erbensdorf do Würbenthal.

Uchwalono budować kolej z Kriegsdorf do Roemerstadt.

Uchwalono budować kolej z Bozen do Meran.

Uchwalono budować kolej z Tarvis do Poutafel.

Uchwalono wykończyć kolej z Falkenau-Grassliz do Bustiehrad.

Uchwalono udzielić kredytu na budowę kolei Istryańskiej.

Uchwalono udzielić kredytu na budowę kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

Uchwalono udzielić kredytu na budowę kolei z Siverich do Spalato z drogą do Sebenico.

Uchwalono udzielić kredytu na budowę kolei z Raconiz do Protivin.

Uchwalono udzielić zaliczkę dla kolei z Pilsen-Klatau do Eisenstein.

Uchwalono podwyższyć gwarancyą kolei Kaschau-Oderberg.

Uchwalono zakupić kolej Albrechta.

Uchwalono ustawę dla nowej budować się mającej kolei z Biały do Żywca.

Odrzucono wniosek połączenia Morawsko-Szlązkiej północnej kolei z Morawsko-graniczną.

Odrzucono wniosek budowy kolei z Unterdreuburg do Cili i przyjęcia udziału w przedsiębiorstwie kolei z Dux do Bodenbach.

Niezałatwiono sprawy taryf maxymalnych dla kolei i wniosków co bo budowy kolei Predil.

Niezałatwiono wniosków co do budowy kolei Arlberg.

Niezałatwiono wniosków co do budowy kolei z Czerniowiec do Nowosielicy.

Przy obradach zabrał głos deputowany Kowalski, a w imieniu koła polskiego przemawiał poseł Jaworski.

W sprawach oświaty i duchownych.

W zeszłorocznem sprawozdaniu mówiłem, że ruscy i żydowscy posłowie galicyjscy występowali przeciw tutejszej krajowej Radzie szkolnej z powodu jej przywileju mianowania i przenoszenia profesorów i dyrektorów gimnazyalnych, co gdzie indziej od ministra oświecenia, a nawet od samego Najjaśniejszego Pana zależy, i zarzucali jej brak sprawiedliwości i stronniczość; że Izba wskutek tego, na wniosek komisyi budżetowej, uchwaliła rezolucyę, aby Rząd tę władzę porównał tak co do jej składu jak i zakresu działania z władzami innych krajów, a to w myśl ustawy z dnia 28 maja 1868 roku o Radach szkolnych krajowych. Powiedziałem także, iż wniosek posła Wildauera uzupełniający wspomnianą ustawę wraz z dodanym do niego przez komisyę §. 3, odnoszącym się do Galicyjskiej Rady szkolnej krajowej cofniętym został z porządku dziennego i niezałatwionym. Otoż drażliwa ta sprawa w czasie feryi zupełnie inny obrót wzięła, albowiem rzeczony przywilej, jak był Radzie szkolnej galicyjskiej w drodze rozporządzenia nadanym, tak jej też za najwyższem zezwoleniem w drodze rozporządzenia cofniętym został. Gdy więc wniosek Wildauera przyszedł w Izbie pod obrady, § 3 teraz już zbyteczny, został opuszczonym, a ustawa uchwaloną jako wyłącznie Tyrolu się dotycząca, albowiem Sejm tamtejszy do powołanej ustawy ogólnej o zaprowadzeniu krajowych Rad szkolnych zastosować się nie chciał.

W sprawie tej przemawiał przeciw wnioskowi poseł Euzebiusz Czerkawski, za wnioskiem poseł Kowalski. Lecz izba panów powziąwszy z wyjaśnienia przez ministra danego wiadomość, że krajowa tyrolska Rada szkolna prowizorycznie w drodze rozporządzenia zaprowadzona zupełnie wymaganiom odpowiada, ustawę tę odrzuciła. Gdy teraz powody do skarg usuniętemi zostały, należy mieć nadzieję, że ten przedmiot już więcej niezgody między galicyjskiemi posłami obudzać nie będzie.

Odrzucono wniosek posła Kopp, aby na uniwersytetach zaprowadzić opłatę szkolną, a natomiast znieść czesne, dotąd przez słuchaczy wprost profesorowi płacone. Poseł Kabat przemawiał za wnioskiem.

Petycyą towarzystw gimnastycznych o zaprowadzenie obowiązkowej nauki gimnastyki po szkołach—i

Towarzystw lekarskich co do urządzenia służby zdrowia odstąpiono Rządowi. Zaś odnośnego wniosku Rządowego dla braku czasu niezałatwiono.

Petycye różnych Towarzystw lekarskich przeciw lub za pozostawieniem szkół chirurgicznych przekazano Rządowi z zawezwaniem, by w ciągu sesyi w tej mierze przedłożył wniosek, istniejących zaś szkół chirurgicznych by bez uchwały Izby nie znosił.

Na wniosek posła Hoffera uchwalono zawezwać Rząd, by przedłożył projekt ustawy orzekający, że fundusz religijny ma opłacać katechetów szkolnych. Jest to także tylko skutkiem zaprowadzonej równości i równouprawnienia wszelkich wyznań. Dla Galicyi zaś sprawa obojętną zupełnie, bo do funduszu religijnego znacznie się co rok z funduszów ogólnych dopłaca. Zarazem na wniosek tegoż posła zawezwano Rząd, by przedstawił wnioski co do zasad, według których należy fundusze religijne zarządzać i używać.

Petycyą Salcburgskiej Izby handlowej o zmniejszenie liczby świąt odstąpiono Rządowi.

Ustawę przez Izbę Panów przyjętą, o nadzorze Rządowym nad klasztorami przyjęła Izba poselska, lecz wielka jest wątpliwość, czy ją Rząd Cesarzowi do zatwierdzenia przedłoży; a wreszcie

Uchwalono fundusz 600 000 złr. na wsparcie dla gorzej uposażonego Duchowieństwa katolickiego na rok bieżący.

II. Ze spraw Galicyi bliżej dotyczących, a mianowicie:

Skarbowych. Na interpelacyą posła Janowskiego i wszystkich deputowanych galicyjskich, w jaki sposób Rząd zamierza przyjść w pomoc ludności cierpiącej niedostatek w skutek nieurodzaju. Rząd przedłożył

wniosek, by przyznać 200.000 złr. na wsparcia. a 500.000 na bezprocentowe pożyczki.

Wniosek ten w skutek przemówienia posła Grocholskiego traktowano jako nagły i przyjęto oznaczając zwrot pożyczek stosownie do poprawki posła Skrzyńskiego w pięciu ratach rocznych, z których pierwsza na 1 Stycznia 1878 roku ma przypadać. W tej sprawie także przemówiłem.

Wniosek uwolnienie od stempla pertraktacyi zniesienia propinacyi w Galicyi dla braku czasu załatwionym nie został.

Co do spraw prawnych. Przeszłoroczny wniosek posła Rydzowskiego o lichwie przyszedł pod obrady. Przemawiali w tej sprawie oprócz wnioskodawcy posłowie: Kabat, Hoenigsmann, Kowalski, Landau i Krzeczunowicz. Zawezwano Rząd, by zbadać o ile przez zmianę ustaw cywilnych i karnych możnaby zapobiedz stosunkom zagrażającym mniejszej własności zwłaszcza w Galicyi.

W sprawach gospodarstwa narodowego.

Interpelował poseł Mendelsburg czemu tak późno zaprowadzono u nas urzędy cymentnicze.

Wielu spraw Galicyi dotyczących, a w rozprawach nad budżetem i w rezolucyach z powodu budżetu postawionych rozbieranych, o których powyżej mówiłem, tu drugi raz wyliczać nie będę, podobnie jak i o kolejach Albrechta, Tarnowsko-Leluchowskiej i o Bielsko-Żywieckiej w swojem miejscu wspomnianych.

Ze spraw duchownych wymienię wreszcie petycye kilku księży względem wymaganej od nich opłaty od kongruy, które Rządowi do uwzględnienia przekazano.

III. Nakoniec załatwiła Rada Państwa następujące sprawy, pojedyńcze kraje lub instytucye obchodzące, a nam niejako obojętniejsze.

Ze skarbowych:

Wezwano nagląco Rząd o zniesienie cła wchodowego od zboża wprowadzanego do Tyrolu nawet z innych prowincyi austryackich, jednak bez obciążenia z tego powodu skarbu państwa.

Zatwierdzono ugodę ze sejmem Kraińskim zawartą w sprawie indemnizacyi tamtejszej

Przyznano obligacyom pożyczki miasta Gracu potrzebną pewność dla lokowania w nich funduszów instytutowych i pupilarnych.

Petycyę Wydziału krajowego Styryjskiego, aby na przyszłość tamże nie pobierać przy licytacyach publicznych dodatków na ubogich ile możności do uwzględnienia i petycyę zbankrutowanego banku przemysłowo-handlowego Wyższo-Austryacko-Salcburgskiego o odpisanie należytości podatku zarobkowego przekazano Rządowi do uwzględnienia.

Z prawnych:

Uchwalono ustawę, zmieniającą w Czechach niektóre okręgi wyborcze i ustawę o zniesieniu w Dalmacyi stosunku Contadini (chałupników) a zarazem ustawę o rozdziale i uprawie pastwisk gminnych tamże.

Z Gospodarczych:

Exkamerowano jednę drogę skarbową pod Wiedniem.

Z Duchownych:

Petycyę miasta Eger o szybkie uporządkowanie tamtejszego patronatu, polecono Rządowi do gruntownego zbadania.

— ——

Tak po krótce wymieniwszy wam wszystkie zajęcia w tegorocznej sesyi Rady Państwa muszę raz jeszcze przypomnieć, co przeszłego roku powiedziałem. Rada Państwa jest nie dla jednej parafii ani powiatu, ani nawet dla jednego kraju, ale dla wszystkich krajów naszego Cesarza które do Jego węgierskiego królestwa nie należą. Nie można więc mówić słusznie, że trudniono się tam rzeczami niepotrzebnemi lub niekorzystnemi, bo dla jednego coś będzie ważne, potrzebne, konieczne, a dla drugiego kraju obcem zupełnie. I tak przecież zajmowano się sprawami naszemi i dano naszym biednym zapomogę. Nie mówili przy tej sposobności wasi posłowie nic o wylewach rzek, bo tu chodziło o nieurodzaj dawniejszy niż wylewy, o biedę wyłącznie galicyjską, gdy zaś wylewy były w wielu krajach i okolicach, to znowu Rząd o nich pomyśli, a brak czasu było, by w tej mierze osobną ustawę uchwalić. — Słyszeliście zaś zapewne, że ledwo doszła wieść do Wiednia o szkodach przez wodę zrządzonych, nie tylko Namiestnictwa przesłały zasiłki poszkodowanym, ale i sam

Najjaśniejszy Pan z własnej szkatuły hojne wszędzie rozesłał wsparcia.

Niechże Jego i nas wszystkich Bóg raczy w swej świętej zachować opiece.

Kraków dnia 16go Marca 1876 roku.

Hr. Mieroszowski,

Poseł Gmin Wiejskich

Powiatów: Krakowskiego, Chrzanowskiego i Wielickiego.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI RADY PAŃSTWA

podczas sesyi z roku 1876 — 1877

WYBORCOM SWOIM

przedkłada

HRABIA STANISŁAW MIEROSZOWSKI,

POSEŁ GMIN POWIATU: KRAKOWSKIEGO, CHRZANOWSKIEGO I WIELICKIEGO,
B. PREZES RADY POWIATOWEJ KRAKOWSKIEJ.

KRAKÓW,
DRUK W. KORNECKIEGO.
Nakład Autora.
1877.

Szanowni Wyborcy!

Tegoroczna sesya, niezwykle długa, obejmowała czas od dnia 18 Października do 19 Grudnia 1876 r., potém po Świętach Bożego Narodzenia od 22 Stycznia do 20 Marca, kiedy to na Wielkanoc do domu pojechaliśmy, daléj znów od 23 Kwietnia do 18 maja a nareszcie po Zielonych Świątkach od 29 maja do 6 lipca r b. Przez te 156 dni pobytu w Wiedniu, prócz ciągłych, gorliwych prac komisyi przygotowujących pojedyńcze przedmioty dla Rady pełnéj i oprócz delegacyi wybranych do traktowania spraw szczególnych, odbyto 75 posiedzeń Rady Państwa. Z tych 2 opuściłem dla czynności w Radzie powiatowéj Krakowskiéj, któréj prezesostwo w tym roku złożyłem, a 3 dla moich prywatnych interesów.

Chociaż sesya ta nie może szczególnych skutków swéj pracy wykazać, bo ani wiele praw, ani ustaw obszernych rozmiarów nie uchwaliła, przecież należy ona do znaczniejszych, już to dla wielkiéj wagi przedmiotów będących pod obradami i tylko ukończenia jeszcze czekających, już téż dla okoliczności i zewnętrznych wypadków, które na nią oddziaływały.

I tak reforma, czyli przerobienie i poprawienie istniejącego opodatkowania, rozpoczęte przez obowiązujące już ustawy o podatku gruntowym i domowym, może za ponownem zebraniem się Rady Państwa być całkowicie dokonaném, albowiem właściwa Komisya przez wytrwałą pracę zdołała w tym roku swe zadanie spełnić i wygotowała projekta dalszych ustaw o podatku zarobkowym, o podatku od kapitałów i obligacyi, i owym naj-

ważniejszym podatku osobisto-dochodowym. Gdy swego czasu, da Bóg, po uchwaleniu tych ustaw, obszerniéj o nich zdam sprawę, nie będę się tu nad projektami wspomnianemi daléj rozwodził, ograniczając się na wzmiance, że wszystkie te prawa dążą do ile możności najsprawiedliwszego rozłożenia ciężarów i do ulżenia biedniejszéj ludności.

Również komisye obradujące nad projektami do nowej ustawy karnej i do nowego postępowania sądowego cywilnego bardzo znacznie w swych pracach postąpiły.

Gdy w roku bieżącym upływa owe lat 10, na które zawartą była ugoda co do spraw wspólnych między Węgierskiem królestwem a resztą Państwa czyli królestwami i krajami w Radzie Państwa reprezentowanemi, wybrały oba ciała prawodawcze, to jest tak Sejm węgierski jak i obie izby Rady Państwa ze swego grona komisye do traktowania o zawarcie nowéj ugody. Komisye zdadzą relacyę ze swych czynności, zaraz po zebraniu się parlamentów, w następném więc mojém sprawozdaniu szerzéj Wam o téj sprawie opowiem, tutaj wspomnę tylko, że owa ugoda jest największego znaczenia. Postanawia ona albowiem nietylko: wiele każda z obu połów monarchii i w jakim stosunku ma płacić na sprawy wspólne, to jest na potrzeby Najwyższego Dworu, wojska, marynarki, poselstw za granicą, czyli dyplomacyi, na koszta wspólnych ministeryów, spraw zagranicznych, wojny, skarbu i wspólnéj izby obrachunkowéj, ale postanawia zarazem jak się ma z pewnemi dla obu połów bardzo ważnemi sprawami jednako postępować. Tu należy prawodawstwo o podatkach niestałych, czyli konsumcyjnych, o cłach wchodowych, różnych opłatach i urządzeniach i o wykonywaniu monopolów skarbowych itp.

Od dojścia też ugody owej do skutku zależy powodzenie całej Monarchii, jej siła i znaczenie na zewnątrz i jej dobrobyt na wewnątrz; gdyż od tej ugody zawisła pomyślność nietylko poszczególnych krajów, miast i okolic, lecz nawet i pojedyńczych ludzi, konieczną ona bowiem do rozwoju handlu i przemysłu i wszelkiej ekonomicznej czynności.

Że wysokość płacić się mających podatków dla kraju obojętną nie jest, nie potrzebuję Wam dowodzić. Otóż

od ugody z Węgrami zależy czy mniej czy więcej płacić musimy. Delegacye bowiem Sejmu węgierskiego i Rady Państwa co roku wspólnie uchwalają budżet, czyli cyfrę wydatków na sprawy wspólne. Tę cyfrę dopiero rozdziela się na obie połowy Monarchii według stosunku przez ugodę na lat dziesięć ustanowionego. Im więc ugoda korzystniejszą lub mniej korzystną dla nas będzie, im mniejszy lub większy procent należytości nam nałoży, tem mniej lub więcej będziemy ciężarów ponosić.

I tak na rok 1877 uchwalono ogólne wydatki w ilości 115,059.369 fl. czyli przeszło 115 milionów reńskich. Gdy za Pogranicze Wojskowe teraz do Królestwa Węgierskiego wcielone, Węgrzy przedewszystkiem dwa od sta wydatków ponosić muszą, a zatem potrąciwszy 2,301.087 fl. czyli przeszło 2 miliony, pozostanie do pokrycia 112,758 282 fl. blisko 13 milionów. Z tych według dotychczasowej ugody austryackie kraje płacą 70 części czyli 78,930.798 fl. to jest blisko 79 milionów a Węgrzy 30 części to jest 33,827.484 czyli blisko 34 milionów. Oczywistą więc rzeczą, że gdyby nowa ugoda uchwaliła inny stosunek np. na naszą połowę 72 części a na Węgierską 28, tobyśmy więcej płacić musieli; odwrotnie, gdyby np. uchwalono, że my w stosunku 68 procentów a Węgrzy w stosunku 32% płacić mają, tobyśmy znowu mniej ciężarów ponosili. Ten przykład już Wam wyjaśni jak ważną sprawą jest ugoda zawrzeć się mająca. Lecz oprócz wysokości stosunku, według którego każda połowa ma płacić, jest jeszcze wiele innych ważnych spraw od ugody zawisłych, o której szerzej w przyszłém sprawozdaniu się rozpiszę, donosząc co na następujące lat 10 w tej mierze obowiązywać będzie.

Ponieważ niejeden może zapyta, kto tę ugodę zawiera, więc tu dodaję, że Austryackie i Węgierskie ministeria ze sobą traktują i zgodziwszy się na projekt ugody, takowy każde swemu ciału prawodawczemu, czyli parlamentowi, a zatem w Węgrzech Sejmowi, w Austryi Radzie państwa przedkładają. W każdej połowie obie izby parlamentu wybierają jednaką liczbę członków delegacyi, a dwie te delegacye ze sobą się znoszą. Jeżeli się zgodzą na jedno, to każda swemu parlamentowi przedkłada projekt ugody, a projekt ten przez obie izby przy-

jęty i przez Cesarza zatwierdzony, staje się prawem. Jeżeli zgoda między obu delegacyami nie dojdzie do skutku, lub jeżeliby jeden z parlamentów odrzucił wnioski swej delegacyi, słowem gdyby ugoda zawartą nie została, Najjaśniejszy Pan sam oznacza na rok jeden wszystkie warunki, a przez ten czas rzecz w drodze dalszych układów przecież ostatecznie na następne lat 10 uporządkowaną być może.

Lecz oprócz tych nadzwyczajnie ważnych robót przygotowawczych, to jeszcze obecnéj sesyi dodawało znaczenia, że podczas jéj trwania toczyła się u granic naszych wojna między Turcyą z jednéj, a Serbią, Czarnogórą, Rosyą i Księstwami Naddunajskiemi z drugiéj strony, i utrzymywało się daléj powstanie w Bośnii, Hercogowinie i Bułgaryi. Wprawdzie oba parlamenta wprost nie mają stosunków ani ze wspólnym ministrem spraw zagranicznych, ani ze wspólnym ministrem wojny, ależ trudno, żeby wypadki takiej wagi, w najwyższym stopniu obchodzące Rząd i ludność całą, mogły dla parlamentów, owych pełnomocników narodu być obojętnemi. Dlatego też niejednokrotnie interpelowano czyli zapytywano ministrów tak w Peszcie jak i w Wiedniu, co do stanu sprawy i zamiarów Rządu i otrzymywano zadowalające ogólne odpowiedzi, że Rząd starał się pokój utrzymać, później wojnę ograniczać, że dotąd nie miał powodu do czynnego udziału, a więc nie potrzebował od kraju żądać ofiary ani krwi ani mienia, ale że czuwa nad interesami Państwa i gdyby zaszła potrzeba, to nasz Monarcha powoła swe ludy, a te niezawodnie ochoczo pójdą za Jego głosem. Co jest powodem tych wypadków i do czego one dążą, nie należy do mego sprawozdania, wiecie o tem zresztą zapewne, że ludność chrześciańska, słowiańska tak była przez Turków ciemiężoną i ugniataną, że z bronią przeciw nim powstała, że im na pomoc poszli Serbowie wprawdzie pod Turcyą stojący, ale własnego księcia mający, lecz że ci od Turków pobitemi zostali; że za niemi ujęli się wolni Czarnogórcy, którym się pod ich księciem i w zeszłym i bieżącym roku bardzo poszczęściło; że wreszcie napół od Turcyi zawisłe księstwo Multańsko-Wołoskie i Rosya także Turcyi wojnę wydały. Gdy owa ludność słowiańska tego samego

jest pochodzenia co nasze Kroaty i Serby, gdy kraje o których mowa z Austryackiemi posiadłościami graniczą, gdy ztamtąd tysiące rodzin schroniło się do Austryi i tylko z otrzymywanego od naszego Rządu wsparcia żyje; więc oczywiście nie może Rządowi i Monarchii być obojętnem co się z temi ludami i krajami stanie i kto tam i jak panować będzie.

Lecz wracam do czynności Rady Państwa.

Jasną jest rzeczą, że jednem z głównych jej zadań stanowi baczenie na ogólne gospodarstwo krajowe i na publiczne sprawy pieniężne. Unikać wydatków zbytecznych, szczędzić przy koniecznych, ale obmyślać fundusze na takowe potrzebne, wynajdywać źródła dochodu, to cel do którego ona dąży.

Jednak jak to przed dwoma laty powiedziałem, jak przed rokiem powtórzyłem, powiadam i obecnie, że po szeregu lat dobrych przyszły teraz lata złe, dochodów ubyło. Trudno też zmniejszyć wydatki, gdy jedne z nich są konieczne jak np. na sprawy wspólne, na zarząd itp., inne zaś pochodzą z zobowiązań prawnych i dopełnionemi być muszą. Do takich należą: procenta od długów państwa wynoszące rocznie około 108 milionów, zapomogi funduszom indemnizacyjnym około $3^1/_2$ miliona, pensye emerytalne urzędników cywilnych około $13^1/_2$ miliona i dopłaty kolejom żelaznym do gwarantowanych dochodów w ilości na ten rok około $23^1/_2$ milionów. Jeżeli więc te należytości razem wzięte a około $148^1/_2$ miliona wynoszące dodamy do owych 79 milionów na wspólne sprawy preliminowanych, otrzymamy ogólną sumę 227 milionów wydatków koniecznych nie wspominając jeszcze wcale o wszelkich potrzebach wszystkich naszych krajów koronnych, dla wszelkich gałęzi służby publicznej, a zatem dla ministeryum spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, oświaty i spraw duchownych, handlu, rolnictwa, skarbu i obrony krajowej, a wynoszą one $178^1/_2$ miliona. Tak że wszystkie wydatki razem wzięte obliczono na rok bieżący na przeszło $405^1/_2$ miliona.

Ależ niestety właśnie dla obecnych złych lat zmalały dochody. Owszem często zmalenie dochodu staje się przyczyną zwiększenia wydatków, bo niech np. pewna okolica będzie głodem nawiedzona to nietylko nie zapłaci

podatków, na które się rachowało, ale jeszcze potrzebować będzie wsparcia, a to przewidzianem nie było. Pomimo więc, że niektóre rodzaje industryi zaczynają znów zwolna się podnosić, ogólny zastój handlu i przemysłu przecież jest tak znacznym, że wszystkie dochody razem wzięte nie przenoszą cyfry 376½ milonów, i okazuje się w roku obecnym w budżecie brak blizko 29 milionów reńskich, oprócz kilku jeszcze drobnych dodatkowo później uchwalonych kredytów.

Spodziewając się jednak, że przeprowadzenie zamierzonej reformy podatków stałych, zwłaszcza przy wejściu w życie nowego podatku osobisto-dochodowego, podniesie dochody skarbu; że również i nowe zmiany w podatkach od rzezi bydła, wyrobu cukru i spirytusu do tego się przyczynią, uchwalono tegoroczny niedobór pokryć w drodze zaciągnięcia odpowiedniego długo niepodnosząc na ten rok istniejących podatków.

Nie będę więc tutaj powtarzał, co już w poprzednich sprawozdaniach wytłomaczyć się starałem, że niebyłoby ugruntowanem żądać od Rady Państwa, a tem mniej od jednego posła, by zmniejszono podatki lub inne jakiebądź ciężary.

Również co do pytania: jakie korzyści na nasz kraj z wysyłania posłów naszych do Wiednia spływają i co oni mogą tam wskórać, a czego niezdołają? odsyłam do powiedzianego przezemnie w latach ubiegłych, a zwykłym trybem przystąpię do wyliczenia czynności ze sesyi skończonej, opuszczając najdrobniejsze.

Zestawię więc najprzód owe, co ogólne mają znaczenie, następnie wspomnę o odnoszących się do Galicyi, a nareszcie wymienię inne, dla nas obojętniejsze, specyalne innych krajów sprawy.

I. Z Ogólnych spraw więc załatwiono następujące:

Swego czasu przyjąwszy do wiadomości relacyę ministra skarbu o przebiegu układów między obu Rządami odnośnych do ugody z Węgrami, wybrano do zbadania wniosków rządowych tejże ugody dotyczących, a mianowicie projektu traktatu handlowego i celnego z krajami korony Węgierskiej,

układu co do 80 milionów dłużnych Bankowi narodowemu,

co do utworzenia Austryacko-Węgierskiego Towarzystwa Bankowego w miejsce Banku narodowego,

co do opodatkowania wyrobu spirytusu i cukru, komisyę z 45 członków:

Na jej wniosek uchwalono zmianę wymiaru należytości od fabryk, które cukier przez wyciskanie ze świeżych buraków wyrabiają.

Wybrano też posłów do delegacyi wspólnych mających budżet wspólny uchwalić i członków regnikolarnéj delegacyi do układów ugodowych z Węgrami.

Odrzucono zaś wniosek deputowanego Sturm, by zawezwać Rząd, aby rozpoczął z Rządem Węgierskim rokowania, w skutek którychby na przyszłość sprawy wspólne traktowały bezpośrednio oba parlamenta a nie przez nie wybierane poszczególne delegacye.

Ze skarbowych:

Zamknięcie rachunków roku 1874go przyjęto, przedłożonego zaś zamknięcia z roku 1875 dotąd niezałatwiono.

Również przyjęto raport komisyi kontrolującej długi państwa i

Zamknięcie rachunków wystawy powszechnej z roku 1873.

Uchwalono budżet dochodów i wydatków państwa na rok 1877 wraz z kredytami dodatkowemi dla pojedyńczych ministeryów i dla kolei żelaznych i z rezolucyami. Z posłów galicyjskich przemawiali: w ogólnej rozprawie dr. Dunajewski: w szczegółowej, przy ministeryum spraw wewnętrznych, budowach wodnych ja i dr. Julian Czerkawski.

Przy ministeryum oświecenia i spraw duchownych dr. Euzebiusz Czerkawski, przy uniwersytecie Lwowskim tenże, ja i Gierowski, przy gimnazyach Mises, przy szkołach ludowych Kowalski i dr. Grocholski.

Przy ministeryum handlu, przy kolejach: Jaworski; przy szkołach rękodzielniczych: dr. Weigel, Bodyński i dr. Dunajewski; przy poczcie: Ozarkiewicz.

Przy ministeryum skarbu; przy podatkach: Krzeczunowicz, ściąganiu tychże: dr. Weigel, przy soli: ja, dr. Hoszard i X. Ruczka; przy stemplu: dr. Dworski, przy tytoniu dr. Weigel.

Przy ministeryum rolnictwa, przy chowie koni: Dzwonkowski, przy szkołach górniczych, dr. Euzeb. Czerkawski.

Z Rezolucyi: wniosek dr. Hoszarda by zawezwać Rząd o sprzedaż taniej soli zwierzęcej uchwalono a zarazem odnośnie do zeszłorocznej rezolucyi proponowanej przez posła Skrzyńskiego, odstąpiono Rządowi petycyę Galicyjskiego Towarzystwa Rolniczego o wyrób i tanią sprzedaż soli bydlęcej do uwzględnienia ile możności, wraz z wielu petycyami o dozwolenie bezpłatnego używania wody solnej dla bydła; również jak i wniosek dr. Dworskiego, by usilnie zawezwać Rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt nowej ustawy o stemplach i opłatach, a zarazem aby pouczył niższe władze skarbowe, że zniżenie należytości od przeniesienia własności (w myśl ust. 9 ust. z 3 maja 1850) winno się stosować także do nieruchomości dotąd hipoteki nieposiadających.

Wniosek rządowy dotyczący tymczasowych zmian podatku gruntowego, domowego i zarobkowego i zaprowadzenia tymczasowego podatku rentowego, od towarzystw akcyjnych i osobisto-dochodowego, załatwionym nie został, ale wydział reformy podatkowéj wygotował już wszystkie projekta, tak, że ważny ten przedmiot zapewne zaraz po zebraniu się Izby przyjdzie pod obrady.

Poseł Krzeczunowicz cofnął postawiony przez siebie wniosek co do lat wolnych od podatków przy nowych budowlach. Zaś ustawę o poborze akcyzy od mięsa, przez Izbę w roku zeszłym uchwaloną a przez Izbę Panów zmienioną, przyjęto ostatecznie z pewnemi poprawkami na korzyść kontrybuentów, i wkrótce ona zapewne w życie wejdzie.

Uchwalono też wybrać komisyą, która ma wypracować projekt co do stanowiska i zakresu działania najwyższej Izby obrachunkowej i co do skuteczniejszej kontroli gospodarstwa majątkiem skarbowym.

Ze spraw wojskowych:

uchwalono zwykły pobór rekruta;

wniosku rządowego dotyczącego ustawy karnej na niestawających popisowych dotąd niezałatwiono.

Wreszcie na wiele, z różnych stron nadeszłych petycyi o nowe urządzenie kwaterunku wojskowego, oświadczył minister obrony krajowej, że już wypracowany projekt ustawy Rząd w najkrótszym czasie przedłoży, i wskutek nadeszłych petycyj uchwalono, że się wzywa Rząd, by czuwał nad tem, aby przy wywłaszczeniach ściśle się przepisów prawa trzymano.

Co do prawodawstwa sądowego i administracyjnego:

Wezwano Rząd stósownie do wniosku posła Promber o wydanie pragmatyki służbowej dla urzędników i sług rządowych.

Wniesiony przez Rząd projekt nowej procedury cywilnej przekazano osobnej komisyi do referatu.

Uchwalono ustawę o sprzedaży ruchomości i nieruchomości w drodze egzekucyi sądowej. W obradach brali bardzo czynny udział posłowie dr. Dworski, dr. Kabat, dr. Heonigsmann i Kowalski.

Uchwalono dalej dodatkowe przepisy do ustawy z 24 kwietnia 1874 co do zastępstwa właścicieli obligacyi, jak niemniej:

zmianę i uzupełnienie przepisów procedury karnéj co do zażaleń o nieważność. Przy tem przemawiał dr. Hoenigsmann, a wreszcie:

zmianę ustawy notaryalnej, według referatu posła Kowalskiego.

W dyskusyi nad wnioskiem posła Goellerich o reformie administracyi politycznej przemawiali: Zaklińśki, ja, dr. Dunajewski i dr. Grocholski. Izba jednak żadnej uchwały nie powzięła.

Odnośnie do gospodarstwa narodowego:

przyjęto wnioski rządowe co do przedłużenia na rok traktatów handlowych z Francyą, Anglią, Włochami i księstwem Lichtenstein.

Wyznaczono fundusz 600,000 fl. na opędzenie kosztów udziału w ogólnej wystawie paryzkiej w roku przyszłym.

Uchwalono niejakie zmiany w urządzeniu służby zdrowia;

Na interpelacyą posła Proskowetz odpowiadając, oświadczył minister spraw wewnętrznych, że projekta do ustaw o księgosuszu i innych zarazach na bydło i o czyszczeniu wagonów i statków do transportu bydła używanych, już są wypracowane i wkrótce Izbie przedłożonemi zostaną. Dalej, że ministeryum naradza się z ministeryami oświaty i rolnictwa co do zakładania szkół weterynarskich.

Wniosek posła Schoenerer co do założenia stacyi ekonomiczno-parasitologicznej (badającej szkodliwe rolnictwu owady) upadł ze względu, że istniejące zakłady rolniczo-naukowe tym przedmiotem się zatrudniają.

Podobny los spotkał wniosek posła Seidl, by w drodze prawodawczej bronić produkcyą wina przed konkurencyą ze sztucznej fabrykacyi tego napoju pochodzącej, lecz wskutek licznych petycyj zawezwano Rząd by zbadał: czyby nienależało dążyć do zniesienia ceł na wino między Austryą i Niemcami istniejących, — i w jaki sposób podnieść by można uprawę wina.

Również zawezwano Rząd o przedłożenia nowéj, dzisiejszym wymaganiom odpowiedniej ustawy o markach, czyli znakach fabrycznych, jak niemniej o rychłe poddanie pod obrady nowej, poprawnej ustawy przemysłowej, i ustawy o domokrążnikach.

Uchwalono też subwencyą dla szkoły handlowej p. Porges w Wiedniu w ilości 6000 fl.

Wniosek posła Bareuther względem konkursów dla dzieł sztuk pięknych, które Rząd robić każe, dotąd wcale nie przyszedł pod obrady, takowe zaś nad wnioskiem posła Roser co do sprzedaży akcyi i losów loteryjnych za spłatą na raty ukończonemi nie zostały, i przedmiot ten jeszcze raz do komisyi odesłano.

Wreszcie uchwalono ustawę o zgarnowaniu śniegu z gościńców rządowych. Ustawa ta jest o wiele korzystniejszą dla wiejskiej ludności od dawniejszych przepisów. Najprzód obowiązek zgarnowania śniegu za wynagrodzeniem trafia tak gminy jak i obszary dworskie leżące o 8 kilometrów (przeszło milę) od gościńca, gdy dawniej ciążył na wszystkich aż do dwu mil od gościńca odległe mieszkających. Wynagrodzenie musi wynosić płacę cało-

dzienną a nie za pół dnia, a co najważniejsze: wolno zarządowi drogowemu przez entrepryzę lub najem w własnym zarządzie roboty te załatwiać nie wzywając do nich przydrożnych gmin i dworów. W sprawie tej przemawiał deputowany Krasicki.

Powołując się na przeszłoroczne sprawozdanie w téj mierze, dodaję, że: Koleje żelazne nietylko jako udoskonalony środek przewozowy nabrały ogromnego znaczenia w gospodarstwie narodowem przez wpływ jaki wywierają na rolnictwo, przemysł i handel, ale stały się zarazem jednym z najważniejszych przedmiotów prawodawstwa, a to znów przez ich oddziaływanie na budżet państwa. Ciężar płacenia subwencyi gwarantowanym kolejom wzrasta tem bardziej, że wskutek ogólnego zastoju interesów, czasem i wskutek miejscowych różnych przyczyn, niejedna kolej nie jest już w stanie opędzenia wydatków na ruch nieodzownie potrzebnych, a więc tem bardziéj niezdolna opłacać procentów od długu hipotecznego, to jest akcyi pierwszeństwa, niewykazująca żadnego zarobku dla przedsiębiorców, to jest niepłacąca żadnej dywidendy akcyonaryuszom i nie mogąca zaspokoić innych wierzycieli, czyli tak zwanego długu ruchomego musiałaby być chyba przez licytacyą sprzedaną lub zaniechaną, co znów jest niepodobieństwem, boby było klęską prawdziwą nietylko okolicy przez którą przechodzi, ale całego obrotu handlowo-przemysłowego całej monarchii.

Ciągłe wzrastanie zaś wydatku państwa na subwencye wymaga wynalezienia innych środków zaradczych. Takiemi środkami są: wykończenie linii nieukończonych lub połączenie ich z innemi przez dobudowanie jeszcze małej pewnej przestrzeni, dawanie pod dogodnemi warunkami pożyczek, łączenie dwóch lub więcej przedsiębiorstw w jedno i popierania takich połączeń przez uwolnienie odnośnych czynności urzędowych od stempli i opłat, a wreszcie przez nabycie na rzecz Rządu kolei wsparcia ciągłego potrzebujących. W tych tedy kierunkach Rząd i Izba stosownie do okoliczności, szukali środków, by zaradzić złemu. Uchwalono też ustawę o kolejach gwarantowanych a w niej oznaczono kiedy Rząd może kolej jaką i na jak długo wziąść w zarząd, i upoważnio-

no do przeprowadzania umów przedstanowczych co do zakupna takich kolei. W sprawie tej przemawiali dr. Weigel i dr. Grocholski.

Broniąc by interesa austryackiej publiczności nie cierpiały przez to, iżby dyrekcye kolei, dla zapewnienia sobie większego obrotu nie oznaczały niższych cen dla zagranicznych niż dla tutejszych przesyłek, uchwalono ustawy o maxymalnych taryfach dla przewozu osób i towarów kolejami żelaznemi. Przemawiał w tej mierze poseł Mendelsburg.

Na wniosek posła Roser zawezwano Rząd, by stosownie do danego dawniej przyrzeczenia rychło przedłożył projekt do ustawy o ruchu kolei żelaznych.

Ministeryum przedłożyło rachunki z obrotu na rządowych kolejach Rakoniz-Protivin, Tarnów-Leluchów, Divizza Pola-Rovigno, Siverich Spalato-Sebenico.

Uchwalono kredyty dodatkowe na budowę tychże i innych kolei w r. 1877, a mianowicie

dla Tarnowsko-Leluchowskiéj 300,000 fl.

dla kolei Siverich-Spalato z odnogą do Sebenico 1,400,000 fl.

dla kolei nadbrzeźnej Dunajskiej z połączeniem z koleją Franciszka Józefa 100.000 fl.

dla kolei Tarvis Poutafel 2,000.000 fl.

dla miejscowej kolei Kriegsdorf do Roemerstadt 200,000 fl.

Minister cofnął zaś projekt budowy kolei Arlberg-Predil i Czerniowce-Nowosielica.

Uchwalono ułatwienia dla projektowanego połączenia kolei Fichtelgebirge z kolejami austryackiemi i

dla projektowanej kolei Wiedeń Aspang.

Zezwolono na połączenie kolei Brünn-Rossiz z towarzystwem kolei rządowych (Staatsbahngesellschaft).

Projekt połączenia kolei Bodenbach-Dux z koleją Aussig-Tepliz nie został przyjętym.

Zatwierdzono kupno kolei Braunau-Strasswalchen i

zmianę dawniejszego układu między Rządem a koleją południową na inny odpowiedni stosunkom przez sprzedaż włoskich kolei powstałym,

i zezwolono na udzielenie torszusu kolei Praga-Dux.

W różnych sprawach wywłaszczeń pod budowę kolei interpelowało kilku posłów, co do kolei Albrechta w Galicyi: poseł Zakliński.

W sprawach oświaty i duchownych:

Wniosek rządowy co do uregulowania dotacyi duchowieństwa katolickiego nie przyszedł pod rozprawy, lecz na wniosek posła Ożarkiewicza uchwalono na korzyść księży pewne zmiany w opłacie ekwiwalentu.

Deputowany Haase wnosił, by Rząd przedsięwziął rewizyą książek szkolnych galicyjskich w celu usunięcia z nich przez niego wytykanych niestosowności. Izba uchwaliła jednak na wniosek posła Umlauft, aby zawezwać Rząd, by z c. k. nakładu książek szkolnych usunął te które przeciw politycznemu, narodowemu lub religijnemu równouprawnieniu występują. W dyskusyi brali udział posłowie dr. Euzebiusz Czerkawski i Naumowicz.

Wskutek petycyi austryackich księgarzy wezwano Rząd, by zbadał czy dalsze utrzymywanie c. k. nakładu książek szkolnych jest korzystnem, lub czyby raczej takowego znieść nienależało.

Na wniosek posłów Forreger i Umlauft uchwalono pewne zmiany ustawy drukowej i ustawy karnej o ile spraw drukowych dotyczy.

II. Ze spraw Galicyą bliżej obchodzących niepowtarzając powyżej powiedzianego o kolejach i książkach szkolnych, ani kwestyi przy obradach budżetowych poruszonych załatwiono następujące:

Ustawę przeciw nierzetelnemu postępowaniu przy wypożyczaniu pieniędzy (czyli lichwie). Zabierali głos w obradach posłowie: pierwiastkowy wnioskodawca i sprawozdawca dr. Rydzowski, dr. Dunajewski, dr. Dworski, dr. Landau i dr. Hoenigsmann.

Ustawę przeciw pijaństwu. Tu zabierali głos posłowie Krzeczunowicz, Józef Krasicki i dr. Hoenigsmann.

Między obu temi ustawami zachodzi dużo podobieństwa. Są one wyłącznie dla Galicyi i Krakowa uchwalone, chociaż wiele okolic i krajów życzy sobie podobnych w tej mierze. One mają zaradzić temu rakowi co nas toczy. Pijaństwo coraz bardziej się szerzące, bo już

nieraz i dzieci obejmujące, podsycane włóczeniem się z targu na targ przez kika dni w tygodniu, sprowadza lenistwo, zaniedbanie gospodarstwa, ubóstwo, nędzę. Gdy nie ma pieniędzy na zapłacenie podatku, na pogrzeb, wesele lub chrzciny, lub po prostu na wódkę, zaciąga się pożyczkę po pijanemu, ale gdzie? w karczmie lub u pisarza pokątnego, a od kogo? od lichwiarza, znanego oszusta. Podpisuje niewiedząc co, o płaceniu się nigdy nie myśli, bo do tego trzebaby pilnej pracy i zbierania zarobionego grosza, a tu się nigdy nie zbiera, tylko na cygara, kawę, herbatę, araki, esencye lub wino, marnuje grosz zarobiony. Więc dopisuje się lichwiarzowi znowu niewiedząc co, aż nareszcie zjeżdża komisya i grunt i chatę sprzedaje. Ustawa może kary stanowić na oszustów przekonanych, na szynkarzy dających jeszcze więcej trunku już pijanym, mogą one utrudniać rozpajanie i niszczenie lichwą lekkomyślnych ludzi, ale czy mogą złe wykorzenić? nie, tego żadna ustawa niepotrafi. Tu jedynie własny rozum i własna wola pomódz zdołają. Niepożyczać gdy niepotrzeba, niemarnować grosza, szczędzić, oszczędzony składać w kasie oszczędności na procent, a jeżeli istotnie koniecznie pożyczyć potrzeba, udać się do kasy pożyczkowej, gdzie zaś takiej nie ma prosić Wydziału powiatowego, by ją założył; przytem uznać, że pijaństwo jest grzechem, poprawić się z tego grzechu, to nam pomódz może, to od utraty ojcowizny uratuje. Pobożność, praca, oszczędność, a dla młodych szkoła.

Przebaczcie, że się rozpisałem. Powie kto, że kazanie Wam prawię. Ależ składając raport z Czynności Rady Państwa, o tych dwóch ustawach mówić musiałem, a niejedenby się zapytał: a pomogą one? to już może niema się co bać lichwiarza? Otóż odpowiedzieć musiałem jak rzeczy stoją, a co mówię pochodzi z życzliwego serca. Wiedzą o tem w krakowskim powiecie, że nieżałowałem fatygi, by kasę pożyczkową założyć, a jeżeli do skutku nieprzyszła, to już nie moja wina.

Sejm galicyjski uchwalił zniesienie propinacyi po latach 26 od chwili przeprowadzenia obrachowania wiele komu wynagrodzenia się będzie należeć. Fundusz zaś na takowe potrzebny zebrać się ma z opłat z karczem, gorzelni, kar itp. Ustawa ta zatwierdzoną została, a miała

wejść w życie zaraz po uchwaleniu przez Radę Państwa uwolnienia od stemplów i opłat wszelkich tu odnośnych czynności prawnych. Tego uwolnienia Rada odmówiła nie uważając tej ustawy za stósowną. Wróci więc sprawa zapewne powtórnie do Sejmu. Przemawiali w tej sprawie posłowie: dr. Dunajewski, Krzeczunowicz i Zakliński.

Uchwalono też według referatu posła barona Baum pewne zmiany w ustawie wyborczej co do przydzielenia niektórych obwodów sądowych do innych niż dotąd okręgów wyborczych.

Wniosek rządowy o zniesienie wolno-handlowego okręgu miasta Brodów cofniętym został z pod obrad. Zdaje się, że sprawa ta dopiero wspólnie załatwioną zostanie z podobnemi miast Tryestu, Fiume i innych.

Wskutek interpelacyi posła Kowalskiego względem nieprzyjęcia pisma ruskiego w pewnej radzie szkolnej w Samborskiem, odpowiedział minister, że zarządził, aby na przyszłość w obu językach krajowych podania przyjmowano.

Z powodu zaproponowanej rezolucyi przez posła Kowalskiego, a podanych petycyi przez posła dr. Janowskiego uchwalono wezwać Rząd o założenie we Lwowie kilkoklasowej szkoły ludowej z językiem ruskiem jako wykładowym. Brali udział w dyskusyi posłowie dr. Euzeb. Czerkawski, Kowalski, Zakliński i Naumowicz.

Wreszcie obradowano nad przychyleniem się do założenia ordynacyi przez hr. Józefa Baworowskiego, przy czem przemawiał dr. Dunajewski.

III. Ze spraw dotyczących poszczególne kraje lub osoby, — a dla nas obojętniejszych, załatwiono następujące:

Przedłużono termin spłaty pożyczki przyznanej gminie Joahimsthal;

przyznano pożyczkę najbliższym okolicom Wiednia w ilości 500,000 potrzebną na pewne publiczne roboty;

uchwalono co do rozkładu reszty kosztów z regulacyi Dunaju pochodzących między miasto Wiedeń, Austryą Niższą i skarb publiczny.

Niezałatwiono sprawy kosztów regulacyi Narenty, ani sprawy nawodnienia okolicy Monfalcone i upadł wniosek deputowanego Witmann, co do zbadania w jaki sposób by można podnieść marynarkę kupiecką miasta Tryestu.

Tenże los spotkał wniosek posła Prado, by przyznać południowemu Tyrolowi (włoskiemu) pewną odrębność administracyjną; Izba uważa bowiem takową za niezgodną z interesami ogólnemi państwa.

Sprawę Contadinów (rodzaj chałupników) w Dalmacyi na później odroczono.

Uchwalono podobne zmiany jak w Galicyi co do ustawy wyborczej w Austryi Dolnej i w Czechach;

także etat profesorów obu Akademii technicznych w Pradze;

Przekazano Rządowi do zbadania a ewentualnie do uwzględnienia petycyą towarzystwa Matice Skolska w Prosnitz, by przez tóż założoną czeską wyższą szkołę realną, nadal z funduszów publicznych utrzymywano.

Z powodu wniesionej petycyi zawezwano Rząd, by się postarał o wynagrodzenie straty jaką emeryci austryaccy we Włoszech zamieszkali ponoszą przez opłatę włoskiego podatku dochodowego.

Zezwolono na pewne zamiany gruntów tak ordynacyi hrab. Thuerheim jak i bar. Hahn.

Projekt uwolnienia od opłat i stemplów czynności połączonych ze zniesieniem propinacyi na Bukowinie, dotąd nie przyszedł pod obrady.

Postępowanie moje osobiste podczas tej sesyi naturalnie było takiem jak i w poprzednich. W sprawach krajowych: gdzie chodziło o instytucye np. o uniwersytet Lwowski, lub w sprawach podatkowych, w uchwalaniu ustaw nas obchodzących, a więc przy ustawie o lichwie, o pijaństwie, o sprzedaży przez egzekucyą sądową, w kwestyi nakładu książek dla szkół publicznych, a nawet przy naradach nad zmianą ustawy drukowej, głosowałem wspólnie i razem z deputowanemi Koła Polskiego, lub przy pojedyńczych ustępach gdzie byłem in-

nego zdania, nie głosowałem wcale. Więc nikt mi najmniejszego zarzutu zrobić nie może, bym się od solidarności w naszych krajowych sprawach usuwał. Że zaś nieraz fałszywie o mojem głosowaniu doniesiono, to nie ja winien, że inny najprzód zmyśli, a potem jeszcze wygaduje. W sprawach kolejowych głosowałem według własnego zdania, a nieraz, gdy rzecz była zbyt zawiłą, a mnie niedostatecznie znaną, wolałem nie głosować wcale.

Były znów sprawy inne gdzie wotowałem z Rządem, bo się z tem nie taję, że nie tylko jestem wiernym poddanym Cesarza i Króla, że trzymam z Austryą, a nawet z Rządem obecnym, ale niech się śmieje kto chce, jak chce, powiem więcej: będę trzymał z każdym Rządem przez Cesarza zamianowanym, bo nam w Galicyi do najwyższego stopnia pomocy, opieki i życzliwości nietylko Najjaśniejszego Pana, ale i Rady Państwa i Rządu potrzeba; bo wylewy rzek a spustoszenie gór naszych, bo nasze zacofanie pod wieloma względami, bez tej życzliwości i pomocy nie ustaną, bo bieda nasza inaczej wciąż rość będzie. Od własnego zaś Rządu, od tego któremu podatki płacimy i rekruta dajemy, godzi się i nie wstyd żądać opieki i pomocy. Widzimy to na innych krainach, że tą drogą nadzwyczaj wiele pozyskały.

Dla tego jednak nie mówię, że zawsze i we wszystkiem za wolą Rządu głosuję, bo w poprzednich sprawozdaniach już tłómaczyłem, że ministrowie aczkolwiek bardzo światli i życzliwi mężowie, mogą się mylić, mogą co do naszych stosunków mniej dobrze być objaśnionemi, a każdy sam wie najlepiej jaka bieda go gniecie.

Że zaś głosowałem i głosować będę, że czescy posłowie, którzy o wybór się ubiegali, wybór przyjęli a potem do Wiednia nie jadą i piszą, że konstytucyi nie uznają, że ci nieprzybycia swego nie usprawiedliwili i że utracili mandaty, to ztąd pochodzi, że ja (zresztą jak każdy poseł) przysięgałem przez przyrzeczenie, że się do konstytucyi i ustaw obowiązujących stosować będę. Gdybym więc konstytucyi nie uznawał, tobym na nią nie przysięgał i wyboru nie przyjmował, a gdym przysiągł to nie mogę być zdania, że drugi słusznie jej nie uznaje. Może poseł dążyć do przemiany konstytucyi obecnej, ale tylko w drodze ustawami przepisanej konstytucyjnej, ale

póki zmiana jej prawnie uchwaloną i zatwierdzoną nie została, to ją uznawać musi.

Krytyki i sądu sprawiedliwego nie unikam i nie boję się. Jeżeli zaś widzę, że każde me niezawisłe głosowanie, do którego mam prawo, bo dla tego z Koła wystąpiłem, zaraz nieprzyjaźnie jest podnoszonem, a głosowanie wspólne z Kołem, albo w interesie duchowieństwa, np. owych Kapucynów czeskich, uważa się za niebyłe i takowe się przemilcza; jeżeli niechęć idzie tak daleko że wyrzuca iż w prywatnem życiu z temi a nie z owemi przestaję, to na taką krytykę z zadowoleniem spoglądam i myślę, że zapewne droga przezemnie obrana nie jest tak błędną a ja może tak dobry poseł jak niejeden inny.

Bądźcie więc pewni, że się nie zmienię, że według sił moich i sumienia wiernie pilnie i uczciwie chcę powierzone mi do końca kadencyi spełnić obowiązki, i zamykam to sprawozdanie jak i poprzednie życzeniem: oby Bóg wszechmocny miał Najjaśniejszego Pana, kraj nasz i nas wszystkich w swej świętej opiece.

Rudołowice d. 20 lipca 1877 r.

Hr. Mieroszowski,

Poseł Gmin Wiejskich

Powiatów: Krakowskiego, Chrzanowskiego i Wielickiego.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI RADY PAŃSTWA

podczas sesyi z roku 1877—1878.

WYBORCOM SWOIM

PRZEDKŁADA

HRABIA STANISŁAW MIEROSZOWSKI,

POSEŁ GMIN POWIATU: KRAKOWSKIEGO, CHRZANOWSKIEGO I WIELICKIEGO.

KRAKÓW,
w drukarni Fr. Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.
NAKŁAD AUTORA.
1878.

Szanowni Wyborcy!

Sesya właśnie co ukończona jeszcze była dłuższą od przeszłorocznej. Obejmowała bowiem czas od 4 września do dnia 19 grudnia 1877 r., potem po świętach Bożego narodzenia, od 10 stycznia do 12 kwietnia, następnie po wakacyach Wielkanocnych od dnia 30 kwietnia do 17 lipca r. b. W tych 219 dniach w Wiedniu przepędzonych, odbyto 128 posiedzeń oprócz bardzo znacznej liczby komisyi specyalnych, między temi szczególnie budżetowej, podatkowej i ugodowej, oprócz delegacyi wspólnych i komisyi regnikolarnej. Z tego więc widać, z jaką pilnością Izba poselska pracowała. — Dla ważnych bardzo dla mnie wypadków rodzinnych wziąłem urlop na czas od 6 listopada do 19 grudnia 1877; oprócz zaś owych wtedy odbytych 23 posiedzeń, opuściłem jeszcze innych cztery z powodu choroby.

Także i ważniejszą jeszcze od przeszłorocznej była Sesya obecna. — Wojna między Turcyą z jednej a Rosyą, Rumunią, Serbią i Czarnogórą z drugiej strony doprowadziła do zupełnego upadku Turcyi. Obecnie zebrani Ministrowie: Austryi, Anglii, Francyi, Prus, Rosyi, Turcyi i Włoch w Berlinie na kongresie, naradzają się nad tem, w jaki sposób ustalić pokój i porządek w krajach dotychczas Turcyę europejską stanowiących. Uznano niepodległość księstw hołdowniczych Serbii i Rumunii i wolnej Czarnogóry i przyznano im pewne graniczące z niemi obszary. Utworzono również nowe księstwo Bułgarskie z dotychczasowej bułgar-

skiej prowincyi tureckiej. Lecz przez to Bośnia i Hercegowina przestały dotykać się reszty Sułtanowi pozostałych krajów, a gdy i dotychczas nie zdołała Turcya temi krainami porządnie administrować, gdy nieszczęśliwe ludności tamtejsze raz wraz z rozpaczy podnosiły powstania, — gdy stan podobny przez sąsiadującą Austryę cierpianym być nie mógł, bo i teraz od trzech lat ogromną liczbę bośniackich i hercegowińskich do nas przed prześladowaniem tureckiem zbiegłych rodzin, rząd nasz kosztem milionów reńskich przed głodową śmiercią ratować musi, więc jednomyślnie zawezwał kongres Austryę, by kraje te wojskiem zajęła i stanowczo uporządkowała, — co się też ma stać niebawem. —

Sprawa ta dla monarchii niesłychanej wagi. Nie tyle przez nabycie dwóch biednych krajów, z których jednak Bośnia wkrótce zakwitnąć i znacznie podnieść się zdoła, jak raczej przez wzgląd na to, że Austrya, oprócz nas Polaków w Galicyi, obejmująca Czechów i Morawian, Sławaków, Słoweńców, Kroatów i Serbów, nie mogła by pozwolić, by u jej granic obcym wpływom ulegające duże państwo serbskie powstało i bez przerwy ciągle jej spokojności zagrażało. — Nie chcąc cudzym wpływom ulegać, trzeba samemu wpływ wywierać. To uczyni Austrya ku wzmocnieniu swego znaczenia i swej potęgi a ku szczęściu nowo nabytych krain, które dopiero teraz pod jej berłem odetchną i pod opieką prawa, wolne, narodowem życiem żyć zaczną. Podobnie było z przytykającą, — a teraz dopiero przez te nabytki do całej wagi przychodzącą Dalmacyą, gdy z włoskiej niewoli pod Austryacki rząd się dostała.

Wspomniane wojenne wypadki zajmowały też w wysokim stopniu i uwagę Rady Państwa.

Posłowie koła polskiego interpelowali Rząd, czyli zapytywali go, czy prawdą jest, że wojska Austryacko-Węgierskie mają wkroczyć do posiadłości tureckich, — a jeźliby tak było, czy to ma nastąpić w porozumieniu się z Rosyą, czy też w porozumieniu także z Anglią, Francyą, Włochami i Turcyą, jako mocarstwami, które pokój paryski podpisały; i dalej, czy na kongresie sprawa Polski także traktowaną będzie? — Odpowiedział Rząd, że nie zmienił swego zapatrywania się na te sprawy, że zawsze dążyć będzie do sta-

nowczego uporządkowania Bośnii i Hercegowiny i że jedynie tylko kongres za odpowiedni czyli właściwy uważa do orzekania w tych kwestyach. Zarazem oświadczył, że oprócz spraw dotyczących Turcyi, kongres żadnemi innemi zajmować się nie będzie. Nad tą odpowiedzią żądał poseł Wolski otwarcia dyskusyi, lecz Izba do tego żądania się nieprzychyliła. Gdy gazety doniosły o powieszeniu przez Rosyan w Turcyi pewnej liczby lekarzy Polaków, a między niemi i austyackich poddanych, interpelowali i w tej sprawie polscy posłowie, a lekarze wiedeńscy podali przez posła Wolskiego petycyę do Izby. Na wniosek właściwej komisyi, Izba prawie jednomyślnie uchwaliła rzeczoną petycyę, w przekonaniu, że Rząd świadomym jest swego obowiązku bronienia wszędzie i zawsze obywateli Austryackich, przekazać Rządowi, dla najdokładniejszego sprawdzenia faktów i zarządzenia co się okaże potrzebnem, — a zarazem z zawezwaniem by Rząd uwiadomił Izbę o tem, co zdziała w tej sprawie *). Prezes ministrów dał jednak wyjaśnienie, że w urzędowej drodze Rząd się przekonał, iż wieści wspomniane były zupełnie mylnemi.

Na wydatki nieprzewidziane wspólnego ministeryum państwa, a zatem także na koszta zajęcia Bośnii i Hercegowiny uchwaliły delegacye wspólne 60 milionów. Parlament Węgierski i Rada państwa Austryacka zawotowały sposób pokrycia odpowiednich kwot przez poeracye finansowe. W sprawie tej przemawiał w Izbie poselskiej w Wiedniu galicyjski poseł Hausner.

---

*) Statut poselskiego koła polskiego nie zmusza swych członków do czynnego głosowania lub podpisywania wniosków i interpelacyi. Wolno się cofnąć od współudziału, nie wolno tylko występować w przeciwnym kierunku. Posłowie Gniewosz, Kaczała, i Mieroszowski mieli prawo nie podpisywać interpelacyi, jeżeli je uważali za niebędące na czasie. Gdyby wniosek posła Smarzewskiego, żeby osobno o wieszaniu austryackich poddanych, o jakich gazety donosiły interpelować, a osobno o kongres, był się utrzymał, to byłbym niezawodnie podpisał pierwszą z tych interpelacyi, jak też i głosowałem za wnioskiem komisyi. Zarzuty więc gazet lwowskich nie są sprawiedliwe.

W przeszłorocznem sprawozdaniu powiedziałem już, że minęły owe 10 lat, na które w r. 1867 zawartą była ugoda między krajami korony Węgierskiej a królestwami i krajami reprezentowanemi w Radzie państwa co do rozdziału kosztów potrzebnych na opędzanie wydatków wspólnych, to jest na potrzeby Najwyższego Dworu, wspólnej armii, marynarki, dyplomacyi, czyli poselstw za granicą utrzymywanych i na wspólne ministerya spraw zagranicznych, wojny i skarbu. Nastała więc konieczność zawarcia nowej ugody co do zasady, według której każda połowa monarchii ma się do tych wydatków przyczyniać. Dalej gdy Rząd węgierski wypowiedział dotychczasowy traktat handlowy, potrzeba było ułożyć nowy wraz z odpowiednią taryfą celną, orzeczeniem co do wydatków celnych i co do zwrotu podatku konsumcyjnego od owego cukru i spirytusu, który w monarchii wytworzony i opłacony, za granicę wywożonym bywa. W skutek tego, gdy oprócz spraw wspólnych są niektóre co dla wzajemnej korzyści wspólnie i jednako się traktuje, trzeba było uchwalić nowe opodatkowanie wyrobu cukru i spirytusu, a był zamiar opodatkowania i kamfiny.

Przywilej banku narodowego austryackiego upłynął, należało więc następnie, — gdy obie połowy monarchii jednakie mają prawa, albo przystać na to, by każda u siebie osobny bank założyła, coby oprócz wielu innych niedogodności, szkodliwem, a nawet niemożebnem było dla tego, że jeszcze mamy banknoty z kursem przymusowym, których ściągnięcie obecnie wykonać się nie da; — albo porozumieć się co do założenia banku wspólnego i uchwalić statut takowego. Z tem łączyła się osobna kwestya sporna. Przy ostatniem odnowieniu przywileju banku narodowego, Rząd naówczas wspólny zaciągnął u banku pożyczkę 80 milionów, bezprocentową a spłacalną dopiero z upływem przywileju bankowego. Otóż w roku 1867, gdy zawierano układ z Węgrami co do obowiązków płacenia procentów i spłacania długów publicznych, zamilczano z obu stron o owych 80 milionach. Teraz Węgrzy utrzymują, że i one objęte są ówczas zawartą ogólną umową. Austrya utrzymuje zaś, że one tą umową objętemi nie są i że Węgrzy do ich spłaty przyczynić się winni.

Tę sprawę więc także stanowczo załatwić należało. Potrzeba było nową wspólną zawrzeć ugodę z akcyjnem towarzystwem „Lloyd Austryacki“ co do morskiej służby pocztowej i co do utrzymywania żeglugi między Tryestem a Bombay w Indyach.

Zarazem nastała potrzeba porozumienia się z Węgrami co do jednakiego prawodawstwa względem Towarzystw akcyjnych.

Wypowiedziawszy traktaty handlowe z Anglią, Francyą, Niemcami i Włochami zawarte, wypadało zawrzeć nowe odpowiednie zasadom ugody celnej węgiersko-austryackiej nowo zawrzeć się mającej.

Nakoniec potrzeba z Węgrami ułożyć nową ustawę na lat 10 oznaczającą siłę naszej armii i marynarki wspólnej i stosunek w jakim każda połowa ma dostarczać rekruta.

Tak ogromne i trudne zadanie załatwienia tych wszystkich układów, zwykle ogólną nazwą ugody z Węgrami oznaczanych, staje się jeszcze trudniejszem ze względu na wielorakie czynniki do spełnienia tej roboty powołane. Oba bowiem ministerya: austryackie i węgierskie muszą przedewszystkiem uwzględniając wszelkie potrzeby i okoliczności porozumieć się ze sobą co do projektów ugody, które każde swojemu parlamentowi jako wnioski rządowe ma przedstawić. Wnioski te idą zwykle najprzód do Izb poselskich tak Rady państwa jak Sejmu węgierskiego, które przekazują je właściwym komisyom do sprawozdania — u nas komisyi ugodowej. Przez Izbę poselską przyjęte sprawozdanie (co czasem nie zaraz, ale dopiero do powtórnem odesłaniu do komisyi i powtórnem sprawozdaniu następuje) idzie do Izby wyższej, (u nas Izby panów, w Węgrzech Izby magnatów.) Izby wyższe znowu odsyłają do właściwych komisyi, nareszcie na ich referat uchwalają. Lecz jeżeli między uchwałą Izby wyższej a niższej zachodzi różnica, wtedy sprawa wraca do Izby niższej, do jej komisyi, potem do pełnej Izby, co się tyle razy powtarza, póki obie Izby robią zmiany w swych uchwałach i póki się nie zgodzą na jedno. Jeżeli oba parlamenty jednakie przyjęły uchwały, wtedy dopiero takowe otrzymują zatwierdzenie cesarskie. Do układu zaś między obu parlamentami oprócz corocznych wspólnych delegacyi

obu Izb obu parlamentów, wybrano jeszcze z obu stron osobne tak zwane komisye regnikolarne. Dodajmy do tego, że gdy dzisiejszy narodowy bank austryacki ma się przekształcić w nowe austryacko-węgierskie towarzystwo bankowe, że oba rządy i z tem wielkie znaczenie mającem towarzystwem układać się musiały, a będziemy mieli obraz ogromnych trudności, jakie były do zwalczenia. Trwały też układy od r. 1876 aż do końca czerwca 1878. Pojedyńczych stacyi przez jakie przechodziły opowiadać nie będę, ograniczę się tylko na wspomnieniu, że przedłużono ważność ustawy wojskowej po koniec roku 1879, że przedłużono trzy razy, bo po koniec marca, po koniec maja i po koniec czerwca ważność ustawy o opłatach na opędzenie wydatków wspólnych (przy czem przemawiał poseł Dunajewski) o opędzaniu wydatków celnych; przedłużono traktat handlowy z Węgrami i taryfę celną, oba traktaty z Lloydem i z Bankiem, a przedłużono po koniec roku traktaty handlowe z Anglią, Francyą, Niemcami i Włochami.

Przedwstępne układy między Rządem węgierskim a austryackim uznała narada stronnictwa konstytucyjnego Rady państwa za niestósowne do przyjęcia, — wskutek tego węgierskie ministerium podało się do dymisyi, lecz do bezowocnych próbach złożenia innego, na rozkaz Monarchy pozostało i nadal w urzędowaniu. Rozpoczęły oba rządy znowu nowe rokowania; pozyskano i od banku i od Węgier znaczne koncesye, pomimo tego Izba deputowanych nie chciała przystać ani na żądane cło od kawy w tej wysokości, ani na opodatkowanie kamfiny, a wtedy 26 stycznia r. b. ministeryum oświadczyło, że się podało do dymisyi. Lecz i w tej połowie monarchii nie powiodło się złożenie nowego rządu i Cesarz zażądał od księcia Auersperg i jego kolegów, by w urzędzie pozostali dopóki nie doprowadzą ugody z Węgrami do skutku. Ważny ten a konieczny wypadek nastąpił wreszcie, — Izba poselska Rady państwa została odroczoną, węgierska skończywszy swą kadencyą, zamkniętą, a Cesarz polecił obu prezesom ministerstw donieść o Jego monarszem podziękowaniu wszystkim członkom obu parlamentów za pokonanie tego patryotycznego dzieła. Podziękowanie to w zupełności odnosi się i do polskich Po-

słów, którzy dobrze pojmując całe znaczenie ugody, w dzisiejszych zwłaszcza okolicznościach, pojmując, że od jej dojścia do skutku, wpływ i znaczenie monarchii zawisły, głosowali za wszelkiemi ustawami ugodowemi. Miał się też podobno Cesarz wyrazić, że w każdej sprawie ogólno austryackiej z pewnością może liczyć na Polaków. *)

Wyjaśniwszy powody formalne utrudniające dojście do skutku ugody, wymienię po krótce i materyalne trudności. Między Węgrami są tacy, co nie życzą sobie oprócz Najwyższej osoby Monarchy, nic mieć wspólnego z nami; dążą do takiego stosunku, jaki jest między Szwecyą a Norwegią, a który zwie się unią osobistą. Inni znów przystają wprawdzie na unią realną, na pewne sprawy wspólne, lecz zdaje im się, że byli dotąd pokrzywdzeni — na 100 złr. potrzebnych na opłatę wydatków wspólnych nie chcieli płacić jak dotąd 30 złr. lecz tylko 29 złr., — gdy cukrownie opłacają podatek ryczałtowy, a od cukru zagranicę wywożonego zwraca się opłatę w stosunku wagi towaru, i gdy w ostatnich czasach wielkie ulepszenia po cukrowniach zaprowadzono, przyszło do tego, że zwrot podatku przy wywozie więcej, lub przynajmniej tyle wynosił, co cały podatek przez cukrownię opłacony. Gdy zaś cła stanowią wspólną intratę, Węgry zaś w mniejszym stosunku jak 30 do 70 cukier produkują, więc ten rodzaj zwrotu opłaty od cukru wywożonego nie był bynajmniej dla nich korzystnym ani sprawiedliwym. Żądali więc, by zwrot opłat od towaru wywożonego rachowano w stosunku do produkcyi w jednej i drugiej połowie monarchii. Nie chcieli przyjąć na siebie żadnego udziału w spłacie długu 80 milionów bankowi, o którym poprzednio mówiłem. Gdy i nadal mają być wspólne banknoty i jeden bank wspólny, chcieli za bardzo oddział banku w Peszcie urzędujący zrobić niepodległym od wspólnej administracyi, i w wielu kwestyach urządzenia bankowego

---

*) Musieli oba włościańscy posłowie galicyjscy nie dobrze rzecz zroznmieć, iż wstrzymywali się od głosowania w sprawach tak bardzo monarchię i nasz kraj obchodzących.

wielkie robili trudności. Mało mając w kraju fabryk i przemysłu, sprzyjają bardziej wolności handlowej, to jest są przeciwni cłom mającym ochraniać tutejszą fabrykacyę od zagranicznej konkurencyi, a potrzebując dla skarbu większych dochodów żądali wysokiego cła od kawy i cła i opodatkowania nafty. Odwrotnie nasza strona monarchii utrzymywała, że nawet 31 złr. od Węgrów a 69 złr. od nas na 100 złr. wydatków wspólnych jeszcze by było z naszą krzywdą i przystawano jedynie pod tym warunkiem na dalsze 10 lat, na stosunek 30 do 70, jeżeli zwrot opłat od wywożonego cukru i nadal rachowanym będzie jak dotąd. Koniecznie domagano się udziału Węgier w sprawie 80 milionów, nie przystawano w różnych pytaniach na żądania Węgrów co do urządzenia banku. Co do taryfy celnej żądano na wiele przedmiotów ceł ochronnych dla opieki przemysłu austryackiego. Nieprzystawano na wysokie cło od kawy, gdy takowa jest bardzo zwykłym artykułem tutejszej ludności, nieprzystawano na opodatkowanie nafty. Byli zaś tacy, którzy dopiero by wtedy na ugodę przystawali, gdyby ta albo stanowczą, a nie na 10 lat była uchwalaną, lub gdyby Węgrzy przystali na zniesienie delegacyi wspólnych a zastąpienie ich parlamentem celnym lub inną jakąś instytucyą.

Pomimo jednak takiej różnicy zdania i takich trudności, upragnione dzieło przyszło do skutku. Prawda, że niektóre projekta ustaw po trzykroć do Izby poselskiej wracały, — uchwalono więc

Upoważnić deputacyę ugodową do traktowania względem kwestyi 80 milionów.

Przyjęto jako zasadę rozdziału wydatków wspólnych i nadal 30 dla Węgier a 70 dla nas, strąciwszy przedewszystkiem 2procent od sumy ogólnej, które Węgry i nadal ponosić będą za kraje pogranicza wojskowego, według raz na zawsze poprzednio zawartej ugody. Cła mają i nadal pozostać wspólną intratą, zwrot opłat od cukru każda połowa w stosunku swej produkcyi ponosić będzie. W tej sprawie przemawiali posłowie: Grocholski i Dunajewski. Uchwalono ustawę o opłatach od cukrowni stanowiącą rozkład ryczałtowej czystej sumy na fabryki i to w r. 1878 na 1879. w ilości 6,000,000 w następnym każdym dalszym roku o

500,000 złr. więcej, póki opłata wspomniana wysokości 10,500,000 złr. nie dojdzie.

Przyjęto ustawę oznaczającą opłaty od gorzelń. Gospodarskim małym gorzelniom przyznano niejakie ulgi. Przemawiali w tym przedmiocie posłowie: Baum, Jaworski i Krzeczunowicz.

Konsumcyjny podatek od nafty w ilości 7 złr. od 100 kilogramów nie utrzymał się, podniesiono jedynie cło do 3 złr. od takiejże wagi, a to, by produkcyę krajową bronić przed amerykańską konkurencyą. Zabierali głos w tej sprawie posłowie: Bodyński, Dzwonkowski, Kowalski i Mises.

Upoważniono ministeryum do zawarcia traktatu handlowo-celnego z Węgrami według uchwalonego projektu. Art. XX. stanowi o wzajemnych prawach towarzystw akcyjnych i spółek istniejących w jednej lub drugiej połowie monarchii. Art. XXII oznacza trwanie traktatu na lat dziesięć i póki rok naprzód wypowiedzianym nie zostanie, zawsze znowu na dalsze lat dziesięć. Gdy Art. XI oznacza, że monopole i podatki niestałe od wyrobu piwa, wódki i cukru jednako za wspólném porozumieniem muszą być zawiadywane, poseł Grocholski postawił wniosek i bronił takowego, by nasze ministeryum mogło w tej połowie monarchi, zaprowadzić sprzedaż soli bydlęcej niezawiśle od Węgieri które temu się sprzeciwiają. Wniosek się nie utrzymał.

Upoważniono ministeryum do układu z Rządem węgierskim względem wydania nowej taryfy celnej według uchwalonego projektu. Rozprawy nad tym przedmiotem szły bardzo opornie i nie raz groziły rozbiciem. Szczególniej chodziło o towary lniane, bawełniane i ceratowe. Cło od kawy niepalonej w ilości 20 fl. a od palonej w ilości 25 fl. od 100 kilogramów nareszcie uchwalonem zostało; przemawiał za tem poseł Krzeczunowicz.

Upoważniono Rząd do układów co do towarzystw akcyjnych i zarazem uchwalono ustawę w tej mierze dla tej połowy monarchii i do

Przeprowadzenia układów z rządem węgierskim i bankiem narodowym austryackim co do utworzenia austryacko-węgierskiego towarzystwa bankowego według przyjętego

statutu. Przy obradach przemawiali posłowie: Dunajewski, Kalir, Mendelsburg, Mises i Skrzyński.

§ 102 ustanawia że pozostałość czystego zysku po potrąceniu 5 procentów dla akcyonaryuszów ma w połowie przypadać towarzystwu, w drugiej połowie zaś w stosunku 70 i 30 Rządom austryackiemu i węgierskiemu. Opierając się na tem postanowieniu

Upoważniono Rząd do zawarcia układu z Rządem węgierskim i z bankiem handlowym co do spłaty długu 80 m. w ten sposób, że Węgrzy przyjmują na się obowiązek udziału w tej spłacie w stosunku jak 30 do 70, i na spłatę przekazują swoją część zysku § 102 statutu bankowego wymienionego tak długo, póki towarzystwo austryacko-węgierskie bankowe istnieć będzie. Gdyby takowe istnieć przestało, Węgry będą rocznemi bezprocentowemi półmilionowemi ratami dług ten spłacać aż do zupełnego uiszczenia się.

Upoważniono Rząd do zawarcia wspólnie z węgierskim ugody z towarzystwem Lloyda austryackiego względem służby pocztowej morskiej i żeglugi między Tryestem a Azyą, według przyjętych przedłożeń.

Wreszcie uchwalono ustawy wprowadzające w wykonanie wszystkie powyższe szczegółowe postanowienia.

Dodać tu muszę, że poseł Riegier i jego 31 kolegów czeskich, przesłali Izbie na ręce posła Prażaka protestacyę przeciw jednostronnemu zawieraniu układów z Węgrami, lecz gdy posłowie ci nie usprawiedliwili swego nieprzybycia do Izby, uznano ich mandaty za zgasłe, a protestacyę do akt złożono.

Lecz oprócz sprawy wschodniej i ugody węgierskiej jednym z najważniejszych przedmiotów obrad była reforma podatkowa. W poprzednich sprawozdaniach podałem już, że według niej mają w przyszłości istnieć u nas następujące podatki stałe: gruntowy bez dodatków, domowy, zarobkowy, rentowy i osobisto-dochodowy. Pierwsze cztery mają być podatkami przedmiotowemi, rzeczowemi, to jest pobieranemi od gruntu, domu, renty lub przedsiębiorstwa. Ostatni zaś ma być osobistym, gdyż ma być pobieranym od całej intraty 600 złr. rocznie przenoszącej jaką ktoś posiada ze wszystkich źródeł swych dochodów razem, już po opłaceniu podatków

rzeczowych. Zaprzeczyć się nie da, że taki przeszło 600 złr. dochodu posiadający w ten sposób drugi raz opodatkowanym zostanie.

Z tej reformy dotąd tylko ustawa o przeprowadzeniu podatku gruntowego weszła w życie. Lecz pokazało się, że oszacowanie wszystkich gruntów w całej Austryi jest sprawą tak trudną, że już 8 lat zajęło, i jeszcze dalszych 5 potrzebuje, że kosztowało dotąd już 16 milionów i pewnie by dalsze 8 kosztowało. Uchwalona przez Izbę poselską ustawa o podatku domowym dotąd nie jest obowiązującą, a co do podatku osobisto-dochodowego, dopiero się narady toczyły. Minister skarbu widząc potrzebę zwiększenia dochodów publicznych, bez którego nie można usunąć corocznie powtarzającego się deficytu, postanowił nie czekając przeprowadzenia całkowitej reformy podatkowej, zaprojektować reformę tymczasową a jednocześnie zmienić postępowanie przy pozostających jeszcze do załatwienia czynnościach w wykonaniu ustawy z d. 25 maja 1869 o podatku gruntowym. W skutek czego przedłożył na przeszłorocznej sesyi wnioski co do wymiaru podatku gruntowego, domowego i zarobkowego, co do zaprowadzenia tymczasowego podatku rentowego, od towarzystw akcyjnych i podatku osobisto-dochodowego, wstrzymał dalsze czynności w regulacyi podatku gruntowego i przedłożył projekt zmiany odpowiedniej ustawy.

Projekt ten zamierza usunąć szacowanie gruntów przez członków Komisyi powiatowej, a powierza tę czynność referentowi, o której dopiero komisya ma orzekać. Dalej postanawia, że komisya centralna ma zaraz po ukończeniu oszacowań orzec stanowczo o taryfach klasyfikacyjnych nie czekając załatwienia czynności reklamacyjnych, w skutek czego i rozdział ogólnej summy podatku gruntowego między pojedyńcze kraje, powiaty i gminy zaraz nastąpić ma prowizorycznie przed załatwieniem reklamacyi, zastrzegając ostateczne wyrównanie owej chwili, gdy reklamacye załatwionemi będą. To załatwienie zaś ma być przekazanem osobnym krajowym komisyom reklamacyjnym, po rozwiązaniu wszystkich komisyi szacunkowych istniejących, osobno do tego ustanowionym. Wszystkie zaś roboty w ściśle oznaczonych terminach tak koniecznie załatwionemi być winny, — że wra-

zie przetrzymania jakiego terminu władze rządowe same zaległe czynności by wykonały.

Przeciw téj nowelli czyli przerobieniu ustawy o podatku gruntowym nadeszła z Galicyi bardzo znaczna liczba petycyi; z wielu stron bowiem odzywały się życzenia, by pracy rozpoczętéj dokonano w ten sam sposób, jaki ustawa przepisuje, tem bardziej, że takowa daleko większych udziela gwarancyi tak co do oszacowania, jak i co do reklamacyi, — i dopiero po ich przeprowadzeniu zezwala na rozpisanie nowego podatku.

Gdy wniosek do komisyi odesłany, dla rozpraw ugodowych przez dłuższy czas załatwionym być nie mógł, a tem samem termina w nim oznaczone jużby się zastósować nie dały, zażądała komisya cofnięcia takowego dla jego przerobienia; wniosek ten więc chyba w przyszłej sesyi znowu się okaże. Tymczasem wstrzymane roboty będą dalej według dotychczasowej ustawy prowadzonemi.

Prowizoryczna zaś reforma podatkowa wychodziła z tej myśli: zaprowadzić podatek osobisto-dochodowy od dochodu 600 złr. przechodzącego i to w stosunku coraz wyższym stosownie do wyższego dochodu, — za to zaś znieść dzisiejszy podatek dochodowy i opuścić 10 procent z podatku gruntowego wraz z dodatkami i z podatku domowego wraz z dodatkami wziętych, — gdy takowe właśnie dotąd podatek dochodowy reprezentowały, pozostałość zapisując jako stały podatek gruntowy i domowy, a zarazem zaprowadzić resztę powyżej wymienionych podatków.

W dyskusyi ogólnej nad całą reformą podatkową przemawiał poseł Krzeczunowicz przeciw takowej.

W rozprawach nad wymiarem podatku gruntowego przemawiali posłowie: Krzeczunowicz i Krasicki Józef; uchwalono też w II czytaniu obniżenie podatku w ten sposób, by kraje, w których kataster był przeprowadzonym płaciły 24 procent od czystej intraty, Galicya by płaciła od ról po 15 fl. 26 kr., od ogrodów i łąk po 24 fl. 94 kr., od pastwisk, lasów, krzaków po 30 fl. 52, od każdego 100 złr. dochodu brutto przez prowizoryum katastralne wyrachowanego, by Bukowina płaciła rocznie 324.000 złr. a Tyrol z Vorarlbergiem półtora raza dzisiejszy zwykły poda-

tek gruntowy. Przy tej sposobności podam tu wiadomość, że dotąd płacą Czechy podatku gruntowego z morgi 1 fl. 60 kr., Morawa 1 fl. 43, Austrya niższa 1 fl. 16, Galicya 35 kr. Bukowina 20 kr. W Galicyi istnieje 801,405 gospodarstw, z tych 349.032 (czyli $43^{9}/_{10}$ %) obejmują mniej niż po 5 morgów, a 439.000 (czyli $54^{8}/_{10}$ %) obejmuje od 5 do 50 morgów, tak, że tylko 13.373 (czyli $1^{3}/_{10}$ %) przypada na gospodarstwa obejmujące więcej niż 50 morgów.

Przy obradach nad zmianą ustawy o podatku domowym, także w II czytaniu przyjętym, przemawiał poseł Krzeczunowicz i przyjęto poprawkę jego, by tylko w tych gminach zaprowadzano podatek domowoczynszowy, w których nie tylko więcej niż w połowie liczby domów, ale w których więcej niż połowa ubikacyi jest wydzierżawioną. Uchwalono, że miasta stołeczne i niektóre ważniejsze np. w Galicyi: Lwów, Kraków, Brody, mają płacić 24% czynszu, inne zaś miasta 18% i przyjęto taryfę dla miejscowości płacić mających podatek domowoklasyczny.

Wniosek urzędowy co do zmiany podatku zarobkowego, odesłano wskutek przemówienia posła Krzeczunowicza do wydziału, i takowy dla braku czasu już więcej pod obrady wziętym być nie mógł.

Ustawę o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i przedsiębiorstw do składania publicznego rachunków obowiązanych przyjęto w II czytaniu. Mają one płacić 10% od czystego zysku. Wolnemi od podatku są wzajemne towarzystwa ubezpieczające nieszukające zysku. Za uwolnieniem od podatku kas zaliczkowych, nadeszło z kraju wiele bardzo petycyi. Przemawiali w tej mierze posłowie: Krzeczunowicz i Wolski. Uchwalono jedynie że podobne instytucye niemające 10.000 fl. rocznego zysku opłacać mają od pierwszego tysiąca tylko od $^{4}/_{10}$, od drugiego od $^{6}/_{10}$ ale już od całego trzeciego tysiąca. Co do towarzystw w różnych miejscach mających swe zakłady, poseł Krzeczunowicz stawiał poprawkę, lecz ta przyjętą nie została, podobnie jak przez posła Czerkawskiego postawiona, by przewinienia przeciw tej ustawie sądziły sądy a nie władze skarbowe; przyjęto jedynie poprawkę posła Hausnera, by rekursa załatwiano w przeciągu dni 60.

Podobnież przyjęto w II czytaniu ustawę o opodatkowaniu procentów od owych publicznych papierów i dywidend owych towarzystw, które podatkowi zarobkowemu nie podlegają, a to w wysokości 10% i w tej sprawie przemawiał poseł Krzeczunowicz.

Lecz najważniejsza z tych wszystkich ustaw od uchwalenia której zawisłem było wejście w życie całego projektu reformy, to jest ustawa o podatku osobisto-dochodowym nie została ukończoną w II czytaniu i czekać musi dalszych losów w przyszłej sesyi.

W nader obszernej dyskusyi poseł Krzeczunowicz to jako sprawozdawca mniejszości komisyi, to własnem imieniem, to wybierany jako mówca jeneralny przy każdym nieledwie §fie głos zabierał i wnioski stawiał. Na jego ręce 125 niemieckich gmin przysłało petycyę przeciw tej ustawie, dzieląc zdanie naszego posła, że dla poratowania finansów należałoby raczej piwo opodatkować. Odrzucono jego wniosek, by intrata z zagranicy pochodząca niepodlegała opodatkowaniu. Poseł Kamieński popierał wniosek, by gminy i powiaty podatkowi nie podlegały, co uchwalono.

Intrata nad 600 złr. ma podlegać opodatkowaniu. Spornem było, czy ma być naprzód oznaczonem pewna stała kwota, którą się płacić będzie od każdej jednostki dochodów, zaczem poseł Krzeczunowicz przemawiał proponując, by w pierwszych 5 latach niepobierano nad 2%, czy też co rok według potrzeby ogólną kwotę ma się na jednostki rozkładać, zaczem oświadczał się poseł Kowalski. Izba ostatnie zdanie za swoje uznała. Również nader ważną jest kwestya, czy przy większym dochodzie podatek, czyli liczba jednostek ma się powiększać w ten sposób, aby, kto ma 2, 3 razy więcej, płacił też 2, 3 razy więcej, a zatem, jeżeli przy 600 złr. intraty się przyjmie 4 jednostki, ten co ma 1200 złr. będzie ich miał do opłacania 8, a ów co ma 1800 złr. intraty opłacać ich będzie 12, lub też, czy im większa intrata, tem daleko większa liczba jednostek, np. przy 600 złr. 4, przy 1200 złr. 14, a przy 1800 złr. 24.

Rozprawy były bardzo ożywione, odsyłano rzecz znów do komisyi, poseł Krzeczunowicz wnosił, by do 1500 złr. płacono stosunkowo mniej, a od tej liczby zawsze według

jednej miary stosownie do posiadanej intraty, lecz izba uchwaliła ów drugi sposób, tak, że przy 2400 złr. już 37, a przy 3000 złr. 50 jedności, itd. się rachuje. Jeżeli by więc np. 1 złr. płacić należało od jednej jednostki, to wtedy 600 złr. mający płaciłby 4 złr., a ten co ma pięć razy tyle, to jest 3000 złr. płaciłby nie pięć ale dwanaście razy tyle. — Pytanie, gdzie należy opłacać podatek, jeżeli chodzi o osoby albo instytucye w różnych miejscach mające posiadłość, (§. 8) odroczono aż do orzeczenia czyli gminom, powiatom i krajom ma być wolno pobierać dodatki do tego podatku (§. 42). Lecz i ten tak nadzwyczajnie ważny paragraf odesłano raz jeszcze do komisyi, a potem sprawa dla braku czasu już więcej pod obrady nie przyszła.

W ten sposób w obecnej sesyi nie załatwiono reformy podatkowej, a nawet zdaje się, że takowa ma wiele przeciwników, gdyż chcąc zamknąć bardzo długo, bo już 5 lat trwającą obecną sesyę, a nie chcąc, coby wtenczas nastąpić musiało — porzucić wszystkich niedokończonych robót, wniósł wydział reformy podatkowej, by uchwalono jego nieprzerwalność, — jak to z wydziałem karnym zrobiono, — lecz wniosek ten nie został przez Izbę przyjętym, co znów stało się powodem, że sesyę tylko odroczono a nie zamknięto. Polscy posłowie głosowali przeciw podatkowi dochodowemu.

Prócz tych nadzwyczajnych zajęć, musiała Rada Państwa załatwić i bieżące przedmioty.

Jak w poprzednich mych sprawozdaniach zestawię je według tego, o ile mają ogólne znaczenie, o ile się odnoszą do Galicyi, lub też, dla nas obojętniejsze, dotyczą specyalnych spraw innych krajów.

I. Co do *Ogólnych*:

Wniosek posła Coronini, by zmienić regulamin obrad w ten sposób, by po odpowiedzi na interpelacye następowała dyskusya i uchwała, i

wniosek posła Promber, by Rząd zdawał sprawę, w jaki sposób załatwił przekazane sobie petycye, niezostały załatwionemi.

Wniosek posła Kusy, by zbadać postępowanie Rządu w sprawach zgromadzeń publicznych i stowarzyszeń, upadł.

Przyjęto wniosek posła Ofner, by petycye przez wydział już zreferowane załatwić wszystkie według wniosków wydziału, zaś jeszcze niezreferowane odstąpić Rządowi.

Ze Skarbowych:

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi kontrolującej długi państwa.

Załatwiono zamknięcia rachunków z lat 1875 i 1876 i rachunki z kas zaliczkowych z r. 1874.

Gdy budżet nie mógł być przed 1. Stycznia 1878 uchwalonym, okazała się potrzeba zezwolenia na dalszy pobór podatków, aż po koniec marca r. b.

Również i na dalsze ponoszenie wydatków na cele wspólne z Węgrami, jak wyżej rzekłem, trzy razy zezwalano. —

Następnie:

Uchwalono budżet dochodów i wydatków państwa na rok 1878 wraz z kredytami dodatkowemi dla pojedyńczych ministeryów i dla kolei żelaznych i z rezolucyami. Przemawiali w ogólnej rozprawie posłowie: Naumowicz przedstawiał skargi Rusinów; odpowiedział mu Czerkawski. W szczegółowej: przy ministeryum spraw wewnętrznych powtórnie w tymże przedmiocie Naunowicz: przy budowlach wodnych nad Wisłą zapisałem się do głosu, lecz dla choroby na posiedzenie Izby przybyć nie mogłem *). Przy ministeryum oświaty i spraw duchownych, i przy centralnej komisyi statystyki administracyjnej: Hausner, X. Ruczka i Weigel co do obsadzenia Biskupstwa krakowskiego, Szwedzicki i Naumowicz o stosunkach wyznania grecko-katolickiego. Przy gimnazyach Czerkawski i ja i Kalir względem gimnazyum Brodzkiego. Przy ministeryum skarbu: przy podatkach niestałych: Krzeczunowicz za opodatkowaniem piwa. Przy ministeryum rolnictwa za subwencyami Hausner. Przy ministeryum sprawiedliwości: skargi Rusinów przedstawiał Gierowski. Przy subwencyach o Indenmnizacyi galicyjskiej Dunajewski.

---

*) Urzędowy protokół N. 356.

Z powodu ugody Węgierskiej niezdołała Izba wykończyć budżetu przed nowym rokiem, jak tego dobro służby wymaga i jak się to od dłuższego szeregu lat zawsze dziać zwykło.

Stosunki handlowe i przemysłowe monarchii znów zwolna się polepszają, klęska jednak była zbyt wielką, by jej ślady tak rychło zniknąć mogły. Chociaż więc rok obecny lepszym jest od przeszłego, bo nie 31 lecz tylko 21 milionów deficytu wykazuje, jednak do dobrych policzonym być nie może.

Oszczędności nie spuszczano z oka. Wydatki administracyi, — oprócz wspólnych i procentów od długów państwa — były tego roku o 10 milionów mniejsze, lecz pomimo tego i pomimo, że na wspólne wydatki o 2 miliony mniej zapłacono, wynosiły znów procenta dłużne o 20 milionów więcej, — a teraz trzeba tu dodać jeszcze nasz udział w 60 milionach w ilości 41,160,000 złr. Pomimo jednak tych wydatków i tych deficytów przy bogactwie Austryi, przy oszczędności, do której tak Rząd jak i Rada państwa najusilniej dąży, niech tylko poprawią się stosunki przemysłu, niech znów się handel ożywi, co po uspokojeniu Turcyi nieazwodnie nastąpi, — niech Pan Bóg da kilka lat urodzaju, — a wszystko znowu do porządku powróci.

W krótkości tutaj przytaczam ogólne cyfry najznaczniejszych wydatków i dochodów.

Procenta od długów państwa 128 milionów przeszło subwencyi czyli dopłaty do zaręczonych dochodów kolei żelaznych, wraz z subwencyą galicyjskiej indemnizacyi (2½ miliona) razem przeszło 24 miliony. Pensye i emerytury blisko 14 m. Wydatki wspólne przeszło 75 m. Wszystkie wydatki razem wzięte 423,051,004 złr.

Podatek gruntowy daje blisko 37 milionów, domowy 23½ m., zarobkowy 9 m., dochodowy 20 m. Podatki konsumcyjne razem przeszło 61 m. (w tych od wódki 9, od wina blisko 4, piwa przeszło 22, mięsa przeszło 4, od cukru 14 m.). Sól daje około 20 m. Tytoń niecałe 60 m. Poczta niecałe 15 m. Wszystkie dochody razem wzięte 399,795,163 złr.

Oprócz budżetu i owych nowych ustaw o opodatkowaniu cukru i wódki, o których wspomniałem już powyżej,

uchwalono według wniosku Rządowego opodatkowanie wina w Tyrolu i Vorarlbergu i księstwie Lichtenstein.

Ustawę o przedawnieniu podatków, opłat i należytości stemplowych.

Ustawę o uwolnieniu od stempla pożyczki 6½ milionów komisyi regulacyi Dunaju.

Upoważniono Rząd do sprzedaży pewnych drobnych realności skarbowych i do

zawarcia układu z Węgrami względem wybicia więcej zdawkowej monety miedzianej.

Nie załatwiono wniosku posła Dworskiego, by zmienić ustawę stemplową co do opłat od sprzedaży nieruchomości niemających hypoteki.

Wniosku Rządowego i wniosku posła Obentraut co do przedłużenia terminów spłat pożyczek udzielonych w Czechach poszkodowanym przez wylewy.

Wniosku posła Coronini, co do zbadania, jakieby oszczędności przeprowadzić można w Zarządzie państwa.

Poseł Siegl sam cofnął swój wniosek, by opodatkować wszystkie gorzelnie według wyrobu.

Z wojskowych:

O przedłużeniu ustawy ugodowej co do siły armii i marynarki po koniec r. 1879, już wspomniałem.

Uchwalono zwykły pobór rekruta.

Wniosek rządowy co do ustawy o stanowisku urzędników cywilnych obowiązanych do służby wojskowej i wniosek rządowy co do nowej ustawy o kwaterunku.

Kwaterunek nie był przez ugodową ustawę z d. 21 grudnia 1867 o sprawach wspólnych uznanym za sprawę wspólną, lecz tylko obowiązek całkowitego wynagrodzenia za kwatery.

Zaś sprawa kwaterunku obrony krajowej należy do królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych.

Otóż ustawa obecna nie zmieniając obowiązku całej monarchii płacenia za pomieszczenie wojska, a naszej połowy za pomieszczenie obrony krajowej, powiada, że chociaż właściciel domu obowiązanym jest do ponoszenia w naturze kwaterunku, ciężar ten przecież jest obowiązkiem kraju przy kwate-

runku stałym a obowiązkiem gminy przy kwaterunku przechodnim, i sejmy mają orzec, w jaki sposób kraj i gmina ma się postarać o sprawiedliwe rozłożenie tego ciężaru na wszystkich obowiązanych. Dla tego wkroczenia w zakres kompetencyi sejmu, Polscy posłowie przeciw tej zresztą bardzo korzystnej ustawie głosowali. Oficerowie mają sobie sami wynajmować mieszkania. Do uwolnionych od kwaterunku policzono na wniosek posła Grocholskiego (oprócz domów bożych, klasztorów i pokoi potrzebnych do mieszkania i urzędowania duchownych) także te ubikacye, jakie na mieszkanie dla rodzin dusz pasterzy wszystkich uznanych wyznań są potrzebnemi, a na wniosek posła Hausnera (oprócz szpitali i zakładów dobroczynnych publicznych), także i prywatne zakłady lekarskie i dobroczynne. Przemawiali także posłowie: Czerkawski, Kamieński, Krzeczunowicz i Weigel.

Najważniejszą stroną tej ustawy jednak jest, że ofiaruje rzeczywiste korzyści dla budujących koszary, chcąc do tego nietylko prywatnych, ale i gminy lub kraje zachęcić. Podnosi wynagrodzenie za żołnierza z pół centa na półczwarta, i inne należytości w ten sposób, że wydatek roczny na kwaterunek w obu częściach monarchii wzrośnie o 1,270,000 złr., a z dotychczasowym będzie razem wynosić rocznie przeszło 4 miliony.

Zawezwano Rząd o przedłożenie nowej ustawy o podwodach.

Odpowiedź ministra obrony krajowej na interpelacyę posła Sturm co do rozporządzenia z d. 10 sierpnia 1877 o powoływaniu popisowych a do służby wojskowej niezdatnych, w razie wojny, do za trudnień ich cywilnemu powołaniu odpowiednich, przekazano na wniosek tegoż posła komisyi i przeprowadzono nad tym przedmiotem w Izbie dyskusyę. Uchwalono rezolucyę wzywającą Rząd, by wspomniane rozporządzenie w ten sposób zmienił, że tylko w czasie wojny w obrębie powiatu popisowi 2 i 3 klasy powoływani być mogą, i że, wskutek wniosku posła Krzeczunowicza tymże, w razie późniejszego ich zaasenterowania, czas ich stawiennictwa w czas służby wrachowanym będzie.

Na wniosek posła Roser uchwalono rezolucyę, wezwać Rząd, by rezerwistów w czasie żniw na ćwiczenia wojskowe nie powoływał.

Wniosek posła Tinti, by popisowi do służby wojskowej niezdatni, pociągani byli do opłat pieniężnych, załatwionym nie został.

Z prawodawstwa Sądowego i Administracyjnego:

uchwalono ustawę przez Izbę panów przyjętą, odnoszącą się do postępowania w skargach kasacyjnych, — przemawiał w tej sprawie poseł Wolski, — i

ustawę również przez Izbę panów przyjętą, co do składania kaucyi w sprawach cywilnych. Sprawozdawcą był poseł Kowalski, przemawiał poseł Hoenigsmann. Przyjęto wniosek wydziału karnego, by do projektu ustawy karnej zastosować przepisy o traktowaniu spraw większych rozmiarów.

Nie załatwiono wniosków posła Lienbacher co do zmiany procedury karnej przy przestępstwach i co do uchwalenia ustawy karno-policyjnej, ani wniosku posła Ryger co do przedłużenia ustawy z dnia 31 marca 1875 o extabulacyi drobnych pozycyi po koniec roku 1881 i wniosku posła Hammer — Purgstal, by zrewidować ustawę o przynależności.

Odnośnie do *Gospodarstwa narodowego*:

Oprócz wspomnianego opodatkowania wyrobu cukru i spiritusu i opodatkowania wina, uchwalono na wniosek posła Roser, ustawę o sprzedaży papierów publicznych za spłatą na raty,

Nie załatwiono wniosku tegoż posła, by zrewidować ustawy do szynków się odnoszące, ani wniosku posła Monti, co do przyjęcia nowej morskiej flagi handlowej, ani wniosków rządowych, co do ustawy względem ochrony zwierząt od chorób zaraźliwych, — co do ochrony bydła od księgosuszu i co do obowiązku desinfekcyi wagonów i statków użytych do transportu bydła.

Jedynie na interpelacye pierwej posła Weinreich, a potem posła Proskowetz i polskich posłów, co do niebezpieczeństwa zawleczeń chorób zaraźliwych z Turcyi do Monarchii Austryackiej, każdy raz Rząd dał wyjaśnienia co do

użytych środków ostrożności. Izba także załatwiając znaczną liczbę nowych petycyi, zawezwała Rząd do zamknięcia granicy od Rosyi itd. przytem zabrał głos poseł Jaworski.

Wniosku Rządowego co do nowej ustawy leśnej nie załatwiono.

Co do spraw kolejowych:

Przyjęto przez Izbę panów uchwaloną ustawę o wywłaszczeniu gruntów przy budowie kolei żelaznych. Przytem brali udział w dyskusyi posłowie: Kozłowski i Hoenigsmann.

Uchwalono zakupno austryackiej kolei południowo-zachodniej na rzecz skarbu.

Zatwierdzono zmianę umowy zawartej z koleją południową co do budowy portu w Tryeście.

Uchwalono przez Izbę panów przyjętą ustawę o kolejach przez skarb subwencyonowanych i ustawę co do opłat od przewozu towarów na kolejach, przyczem przemawiał poseł Mendelsburg.

Na interpelacyę posła Proskowetz, co do zatamowanego transportu towarów na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, odpowiedział Rząd, że powodem tego były wypadki wojenne, gdy aż 2000 wagonów u granicy się zatrzymało, — ale że bynajmniej towarów austryackich inaczej nie traktowano niż innych.

Wniosku rządowego co do udzielenia zaliczki węgierskiej kolei zachodniej, nie załatwiono.

II *Ze spraw Galicyę bliżej obchodzących*:

Zezwolono według uchwały Izby panów na założenie ordynacyi hr. Baworowskiego, — i

uchwalono według wniosku rządowego, niejakie zmiany okręgów wyborczych, odpowiednio do organizacyi sądowej.

Na interpelacyę posła Grocholskiego i innych względem wzbronienia policyjnego, by wiedeńskie towarzystwo „Ognisko“ nie odbyło publicznego zebrania w rocznicę śmierci Mickiewicza, odpowiedział Rząd, że gdy przełożony towarzystwa dał potrzebne wyjaśnienia, zakaz cofnięto, ale w tej sprawie kierowano się wyłącznie tylko obowiązującemi przepisami. —

Interpelowali także posłowie: Kowalski względem ru-

skiego seminaryum nauczycielskiego, i K a l i r względem szkoły w Brodach.

III. *Ze spraw inne kraje dotyczących*:

Uchwalono wniosek rządowy, co do tak zwanych Contadini w obrębie dawnej rzeczypospolitej raguzejskiej (byłto rodzaj komorników) i według wniosku rządowego, pewne zmiany okręgów wyborczych w Czechach i w Krainie.

Przekonawszy się, że przy podziale Izby poselskiej na pewne koła czyli kluby, pojedyńczemu Posłowi trudniej jest spełniać swe obowiązki, aniżeli należącemu do klubu, zastosowałem się do rady i do życzenią kilku życzliwych mi osób i wstąpiłem napowrót do polskiego koła poselskiego. Było mi to tem łatwiejszem, że w tak ważnych kwestyach ugodowych i reformy podatkowej zupełnie podzielałem zapatrywania się większości koła. Wszyscy uznawaliśmy, że obowiązkiem naszym, a interesem kraju, jest według sił naszych ułatwić zawarcie układu, który nietylko w ogólności jest sprawiedliwym, ale który nieodzownie jest potrzebnym, by monarchii zachować powagę i siłę na zewnątrz, a spokój i zgodę na wewnątrz. Musieliśmy trafnie postępować, gdy podziękowanie cesarskie śmiało jako i nam także objawione uważać możemy.

O osobistych stosunkach niektórych posłów i o ich wystąpieniu z koła mówić nie będę. Oni to chyba swym wyborcom powiedzą — mnie nic do tego. Każdy służy krajowi według swego rozumienia rzeczy, — a ja pewnie będę ostanim, co by o czyich czystych chęciach i zamiarach miał powątpiewać. Znam za dobrze z własnego doświadczenia, co to potwarz i niesprawiedliwość.

Na tem kończę moje sprawozdanie Szanowni Wyborcy! Tak zawsze, zamykam życzeniem: aby Bóg Wszechmocny miał Najjaśniejszego Cesarza, kraj nasz i nas wszystkich w swej świętej opiece.

Wiedeń, d. 10 lipca 1878.

Hr. Mieroszowski,
Poseł Gmin Wiejskich
powiatów: Krakowskiego, Chrzanowskiego
i Wielickiego.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI RADY PAŃSTWA

podczas sesyi z roku 1878—1879

WYBORCOM SWOIM

przedkłada

HRABIA STANISŁAW MIEROSZOWSKI,

POSEŁ GMIN POWIATU: KRAKOWSKIEGO, CHRZANOWSKIEGO I WIELICKIEGO.

W KRAKOWIE.

W drukarni Fr. Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.

Nakładem Autora.

1879.

Szanowni Wyborcy!

Tegoroczna sesya, kończąca pierwsze sześciolecie po zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów, obejmowała czas od dnia 22 października po 21 grudnia 1878 r., potem po świętach Bożego Narodzenia od 15 stycznia 1879 r. do 4 lutego, następnie, po czternastodniowej przerwie z powodu posiedzeń wspólnych delegacyi w Peszcie, od 18 do 25 lutego, i znów po trzech tygodniowych obradach delegacyi czas od 18 marca do 5 kwietnia; a nakoniec, po feryach wielkanocnych, od 17 kwietnia aż do dnia swego zamknięcia to jest 17 maja 1879.

W tych 140 dniach w Wiedniu przepędzonych odbyto 61 posiedzeń Rady pełnej oprócz narad różnych specyalnych Komisyi, — a mianowicie Wydziału budżetowego. Koło polskie zbierało się w miarę potrzeby, zwykle wprzeddzień posiedzeń Izby.

Z powodu choroby opuściłem dwa, a z powodu ważnych dla mnie rodzinnych wydarzeń 4 posiedzeń.

Sesya obecna nie wykazuje tak obfitych rezultatów jak zeszłoroczna. Ważniejszą ona przez odrzucenie różnych usiłowań, niż przez uchwalone ustawy.

Rzecz tak się miała: już w zeszłorocznem sprawozdaniu powiedziałem, że Austrya niebawem będzie Bośnią i Hercogowinę wojskowo obsadzić musiała, chcąc tamtejszym nieustannym zaburzeniom i powstaniom, przez niedołężne a barbarzyńskie rządy tureckie wywoływanym, a granice nasze niepokojącym, koniec położyć. Przyszło też do tego gdy kongres czyli zjazd pełnomocników Anglii, Austryi, Francyi,

Niemiec, Rosyi, Turcyi i Włoch w Berlinie zebrany, zawezwał naszą monarchię by owe dwie prowincye na czas nieograniczony zajęła, niemi rządziła i w nich ład i porządek zaprowadziła. Gdy jednak wojska nasze przeszły granicę, napotkały niespodziewanie na zbrojny opór i powstanie całej niechrześciańskiej, zturczonej, mahometańskiej części ludności krajowej. A niedość że ludność ta w nową, odtylcową, zagraniczną, kosztowną broń była zaopatrzoną, — ale co najhaniebniejsze, że regularne, liniowe wojsko tureckie, — a zatem mocarstwa z nami w pokoju zostającego i na objęcie przez nas kraju tego zezwalającego przeciw nam razem z powstańcami walczyło.

Trzeba więc było opór przełamać, kilku morderców i zbójców ukarać, kraj zająć i uspokoić. Stało się to w najkrótszym czasie pomimo rozmaitych przeszkód i trudności. Zupełny brak dróg, ogromne góry i lasy, wylewy licznych rzek utrudniały wszelki dowóz, a całą żywność trzeba było tysiącami najętych furmanów z Austryi sprowadzać, nie mógł jej bowiem dostarczyć kraj od trzech lat tak srodze niszczony, że wiele ludnych wsi w nim znikło bez śladu.

Armia nasza sławą się okryła, a Bośnia i Hercogowina już teraz cieszą się z nowego stanu rzeczy, przekonawszy się: że rząd dla wszystkich, jakichbądź kraju mieszkańców jest sprawiedliwym i wszelki rozwój i postęp tych prowincyi najgoręcej popiera.

Austrya już dla tego owe dwa kraje zająć musiała, że, przy coraz większej niemocy Turcyi, byłyby się one niezawodnie księstwu Serbskiemu dostały. Gdy jednak serbsko-kroackiego narodu daleko większa część, bo Dalmacya, Kroacya, Sławonia i serbski Banat już do Austryi należą, byłoby takie powiększanie się księstwa ciągle grożącem nam niebezpieczeństwem i na nic nie można było pod żadnym względem zezwolić. Odwrotnie jest to szczęściem dla zagarniętej ludności, że połączona z braćmi swemi pod tymże samym pozostawać będzie berłem, — a nawet z pewnością spodziewać się należy że i księstwo serbskie, pomimo swej udzielności coraz ściślej z naszą monarchią łączyć się będzie. Prawd tych, tak w oczy bijących, wielu z niemieckich posłów nie uznawało. Jedni bali się zaplątania monarchii w niepotrzebne sprawy i kłopoty. Inni z Turkiem niewiedzieć dla czego trzymali, — bo ani Węgry które niegdyś

prawie całe pod jarzmem muzułmańskiem jęczały, ani Wiedeń przez barbarzyńców przed 200 laty oblężony nie mają żadnych powodów do tej przyjaźni. Inni znów boją się w przyszłości przewagi Słowian w Austryi i dla tego nie chcą słowiańskich nabytków, nie pomni, że żaden szczep nie powinien nad drugim przeważać, ale wszystkie jednakie ponosić ofiary, jednakiem się cieszyć szczęściem. Inni wreszcie dążący, — i słusznie, — do oszczędności, do wyrównania wydatków z dochodami, — czyli do usunięcia deficytu, niechcący nowych długów i nowych ciężarów, ulękli się owych sum, które już teraz Bośnia monarchią kosztowała, i radziby wszystko porzucić, by tylko dalszych nie robić wydatków. Zapomnieli, że oszczędność choć zawsze dobrą i chwalebną, czasem ustąpić musi konieczności. Tu właśnie koniecznem było bronić przyszłości monarchii. Zapomnieli, że przed 100 laty przyłączona Bukowina, dziś, jedna z najbogatszych prowincyi była biedniejszą jeszcze i dzikszą niż Bośnia, — kraj z natury piękny i żyzny, który w teraźniejszych czasach, przy rozwoju handlu i przemysłu, przy kolejach żelaznych i telegrafach nie będzie potrzebował czwartej części owego czasu, aby się stać kwitnącym i bogatym. Zapomnieli, że bez biednej Dalmacyi, Austrya nie byłaby państwem morskiem, państwem pierwszego rzędu, że bez Dalmacyi nie byłoby marynarki, żeglugi. — Że handel nasz byłby nieznacznym a że Dalmacyi koniecznie potrzebnemi są te dwa do niej przytykające kraje. Hercogowina wprawdzie jest biedną i skalistą, ale tu się nadaje proste przysłowie, że kupując mięso trzeba przyjąć i kości.

Rozpoczęli więc nieprzyjaciele zajęcia Bośni różne robić trudności. To uchwalili adres do Cesarza, przestrzegający przed niebezpieczeństwami obecnej polityki i proszący o przedłożenie izbie traktatu berlińskiego, to w delegacyach przeprowadzili iż one postanowiły dopiero wówczas uchwalić potrzebne fundusze, gdy izba deputowanych zatwierdzi traktat berliński, to w izbie proponowali odrzucić ów traktat, albo przyjąć go zresztą ale z wypowiedzeniem takich nagan, żeby to było gorszem niż odrzucenie, jednym marzyło się o nieuchwaleniu poboru podatków, drugim o odmówieniu rekruta, inni znów chcieli byśmy opuścili Bośnią, nie pytając co się z nią zrobi, — a to wszystko w nadziei że przez to

i ministra spraw zagranicznych i całe ministeryum naszej połowy monarchii zmuszą do ustąpienia.

Lecz nic nie wskórali, przemogło zdrowsze zdanie. Traktat berliński przyjęto w obu izbach w Wiedniu i Peszcie, liczne głosy dowodziły nawet że traktat ten niepotrzebuje zatwierdzenia ze strony parlamentów, bo nie jest układem handlowym, — a czysto polityczne i dyplomatyczne ugody zawsze i wszędzie z natury rzeczy należą do zakresu działania rządu. Delegacye uchwaliły pokrycie na przyszłe wydatki i przyjęły do wiadomości przekroczenie poprzednio udzielonych kredytów. Minister spraw zewnętrznych we wszystkiem wyszedłszy zwycięzko nie miał powodu opuszczać urzędu, — a nasze ministeryum stanowczo podawszy się o uwolnienie otrzymało dymisyę, — lecz wkrótce z małemi zmianami toż samo znów powołanem zostało, gdy się okazało że owi przeciwnicy nie zdołali innego przedłożyć programu i nowego złożyć gabinetu. Tak tedy z dużej chmury był mały deszcz, a jeżeli coś czasu stracono i niepotrzebnie się nadąsano, — to już nie jest polskich posłów winą.

Postępowanie koła polskiego, które z przekonania dzieliłem, zasadzało się na bronieniu każdej sprawy krajowej, — ale przytem na baczeniu by pomyślność, siła i znaczenie monarchii szwanku nie poniosły. Zdaje mi się że to jedyną i stósowną dla nas jest drogą.

Lecz i ludność całej monarchii tak te sprawy pojmowała, dowiodła tego serdecznem przyjęciem oddziałów z Bośni powracających i różnorodnemi objawami swego uznania i życzliwości dla wojska. W Wiedniu na przywitanie pierwszych dwóch pułków, chociaż to węgierskie, a nie niemieckie pułki były, wyroiła się cała ludność olbrzymiego miasta jednem uczuciem ożywiona.

Prawda, że wskutek zajęcia wspomnianych dwóch krajów austryacko-węgierska monarchia przeszło 100 milionów miała wydatków, — co tem boleśniejszem, że dobre czasy pieniężne nie zupełnie dotąd wróciły, lecz czyżby wojna prowadzona przeciw Rosyi w obronie Turcyi jak tego żądali Węgrzy lub odwrotnie razem z Rosyą przeciw Turkom, jak tego południowi Słowianie sobie życzyli, niebyłaby nierównie więcej ludzi i pieniędzy kosztowała, a czyby również była dla Austryi korzystną? Czyż nabycie tych w przyszłości dla

cesarstwa tak nieodzownie potrzebnych krajów, sowicie poniesionych ofiar nie wynagradza?

Poczekajmy choć lat 10 ze sądem, — a pewnie on wtedy korzystnym będzie dla tej samej polityki rządu którą dzisiaj tak wielu i tak namiętnie potępia.

Jeżeli przy podejmowaniu powracającego wojska wszędzie publiczność swe życzliwe usposobienia dla monarchii okazywała, — to znowu uroczystość srebrnego wesela Najjaśniejszych Państwa przez dobrowolne a ogólne objawy przywiązania i miłości wszystkich krajów dla swego dobrotliwego monarchy stała się najwspanialszą manifestacyą, wypadkiem politycznym wielkiej wagi, i zrobiła ogromne wrażenie, wśród dzisiejszych zwłaszcza okoliczności, w świecie całym. Deputacye wszystkich wydziałów krajowych, i wszystkich miast stołecznych; deputacye obywatelstwa przybyły z powinszowaniem do Wiednia. Inne miasta, powiaty, różne stowarzyszenia i zakłady przesyłały adresy swoje. Miasto Wiedeń urządziło pochód cechów, rzemiosł i stowarzyszeń liczący przeszło 10,000 ludzi z muzykami, chorągwiami, godłami, strojnemi wozami, w znacznej części w staroświeckich ubiorach obejmujący i wielu konnych, — pochód, który defilując przed Cesarstwem w pięknym namiocie temu wspaniałemu widowisku się przypatrującem składał im w nieustających wiwatach hołd i życzenia stolicy.

Również i obie izby Rady Państwa uchwaliły adresy i takowe przez swe deputacye złożyły u stóp tronu. Do deputacyi izby poselskiej na wniosek posła Eichof wybranej z całej izby w liczbie 18 delegowało koło polskie posłów Grocholskiego i Dunajewskiego. Cesarz z własnych prywatnych funduszów utworzył różne dobroczynne zapisy dla wszystkich krajów, z których i dla Galicyi trzy stypendya przypadło, — w liście do ministra spraw wewnętrznych wyraził wszystkim swe najserdeczniejsze podziękowania, — a w odpowiedziach swych na przemowy Wydziału krajowego galicyjskiego i deputacyi obywateli naszego kraju był najłaskawszym.

Tak w krótkości przedstawiwszy wam ogólny obraz wypadków bieżącego roku i naszych zajęć przystępuję teraz do wyliczenia przedmiotów nad któremi się toczyły obrady, i jak corocznie, zestawiam je tutaj według tego o ile mają ogólne znaczenie, o ile odnoszą się do Galicyi, lub też o ile

dla nas obojętniejsze dotyczą specyalnych spraw innych krajów, lub osób.

I. Co do ogólnych:

Tu najprzód wymienić muszę dotyczące stosunków zewnętrznych i polityki.

Na wniosek posła Kopp, uchwaliła izba adres do Cesarza wyrażający obawy jej z powodu udziału Austryi w sprawach Turcyi dotyczących. Przeciw adresowi temu przemawiał poseł Grocholski, — i całe koło przeciw niemu głosowało, — za nim przemawiali posłowie Wolski i Hausner.

Poseł Schönerer postawił wniosek by tak długo nie wybierać członków do delegacyi mającej razem z węgierską uchwalić sprawy wspólne obu połowom monarchii, dopóki rząd nie przedłoży izbie do zatwierdzenia traktatu berlińskiego. Wniosek ten nie znalazł nawet potrzebnego poparcia, nie przyszedł więc wcale pod obrady.

Rząd zaś przedłożył traktat berliński izbie. Koło głosowało za uznaniem onegoż. W tym duchu przemawiali posłowie Grocholski i Dunajewski, przeciw uznaniu mówił poseł Hausner.

W skutek tegoż traktatu uchwaliła izba wniosek rządowy o wcieleniu gminy Spizza do Dalmacyi. Na dwie interpelacye bo posła Maag i posła Auspitz co do obsadzenia wojskami mocarstw na traktacie berlińskim podpisanych wschodniej Rumelii, nie dał rząd odpowiedzi.

Z ogólnych bieżących:

Sprawdzono bardzo wiele wyborów uzupełniających i wybrano delegacyą wspólną stósownie do wniosku rządowego.

Wskutek sprawozdania właściwego wydziału uchwalono nowe urządzenie najwyższej izby obrachunkowej.

Załatwiono wiele drobnych, różnych petycyi, resztę zaś takowych, która dla braku czasu już pod obrady nie przyszła, odstąpiono rządowi do załatwienia.

Ze skarbowych:

Załatwiono raport komisyi kontrolującej długi państwa i przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe z lat 1876 i 1877 i rachunki z kas zaliczkowych pozostawiając wydanie absolutorium aż do czasu, gdy główna izba obrachunkowa skończy zupełnie rewizyę wszystkich odnośnych aktów.

Przytem uchwalono zasady według których naprzyszłość zamknięcia rachunkowe przedkładanemi być mają.

Gdy budżet nie mógł być przed 1 stycznia 1879 r. uchwalonym, okazała się potrzeba zezwolić na dalszy pobór podatków, najprzód po dzień 1 kwietnia, potem po 1 maja, nareszcie po 1 czerwca 1879 r., wraz z upoważnieniem rządu do wydania nowych zapisów długu Państwa na opędzenie przez delegacye uchwalonych nadzwyczajnych wspólnych wydatków.

Następnie uchwalono budżet dochodów i wydatków państwa na rok 1879 wraz z kredytami dodatkowemi dla pojedynczych ministeryów i kolei żelaznych rezolucye i petycye. Przemawiali przy tem następujący galicyjscy posłowie: przy rozprawie ogólnej: Naumowicz przedstawiał skargi Rusinów. Przy szczegółowej: przy najwyższym trybunale administracyjnym: Wolski przy ministeryum spraw wewnętrznych, przy budowlach wodnych Mieroszowski. Przy ministeryum oświecenia Czerkawski przy nadzorze szkolnym, o remuneracyach dla katechetów, o szkole realnej w Tarnopolu i o nauce historyi krajowej po gimnazyach. Hausner o potrzebie utworzenia fakultetu medycznego na lwowskim uniwersytecie. Kowalski, o szkołach ludowych ruskich, — przy dochodach funduszu religijnego. Kozłowski, o potrzebie podniesienia zakładu w Krynicy. Tenże przy ministeryum skarbu o komisyach szacunkowych dla podatku gruntowego. Hoenigsmann o sól bydlęcą. Przy ministeryum handlu Weigel i Grocholski, o szkołach specyalnych dla rzemiosł. Kozłowski, względem dalszej budowy kolei galicyjskich i o wydaleniu polskich urzędników przez kolej Lwowsko-Czerniowicką. Przy ministeryum rolnictwa sprawozdawca Smarzewski i Petrowicz o błędach administracyi leśnej popełnionych przy sprzedaży drzewa w Niepołomicach. Przy ministeryum sprawiedliwości Zborowski, o większy ryczałt na dyurnistów dla sądów galicyjskich, X. Chełmecki o rychlejsze zaprowadzenie hipotek włościańskich w Galicyi, Wolski przeciw dotychczasowemu postępowaniu przedmiotowemu w procesach drukowych.

Uchwalono ustawę finansową uzupełniającą budżet. Przeciw tejże przemawiał poseł Hausner.

Co do rezolucyi przytaczam co następuje:

Uchwalono zawezwać rząd, aby dążył do jak najrychlejszego połączenia dyecezyi Tarnowskiej z Krakowską. Przeciw temu przemawiał poseł X. Ruczka. Przy tej sposobności zabrał głos poseł X. Zakliński za utworzeniem greckoniemieckiej dyecezyi w Stanisławowie. Wiadomem zaś jest powszechnie, że Najjaśniejszy Pan przychylił się do próśb i życzeń kraju, w roku przeszłym i dawniej jeszcze przez posłów X. Ruczkę i Weigla w izbie przedstawionych, i obsadził od dawna osieroconą stolicę biskupią w Krakowie, mianując na to dostojeństwo X. Dunajewskiego.

Rezolucyą wniesioną przez Mieroszowskiego, by rząd według programu naprzód ułożonego i pozyskawszy odnośne uchwały Sejmu i Rady Państwa, gorliwie się zajął regulacyą rzek galicyjskich, zmieniono tak, że zawezwano rząd w ogólności by się skutecznie zajął regulacyą rzek i zwrócił swą uwagę na szkody przez wylewy sprawiane. Zmiana ta odjęła wszelkie praktyczne znaczenie tej rezolucyi.

Następnie na wniosek wydziału budżetowego wyrażono niezadowolenie że dotąd pomimo rezolucyi w r. 1872 stosunek skarbu do funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego i bukowińskiego niezałatwiony. Ale bo też to załatwienie z trudnościami jest połączonem, gdy izba zaliczki funduszom wspomnianym dawane za pożyczki uważa, zaś Sejmy obu tych krajów uważają je i słusznie za prawnie należne im zapomogi. Roztrzygnięcie tego sporu jedynie na drodze sądowej jest możebnem.

Łącząc wniesione rezolucye przez posłów Czerkawskiego i Kronawetter w jedną, uchwalono zawezwać rząd by przedłożył projekt do ustawy o ponoszeniu wydatków na naukę religii po szkołach ludowych i średnich przez fundusz religijny, o administracyi tegoż funduszu i o gminach parafialnych.

Przez posła Hausnera wniesioną rezolucyą o utworzenie fakultetu medycznego przy uniwersytecie lwowskim odesłano do wydziału szkolnego, ten połączył ją z rezolucyą wniesioną przez X. Pflügl o zaprowadzeniu w Ołomuńcu i Salcburgu szkół chirurgiczno-medycznych i proponował odstąpić je rządowi do zbadania, lecz po przemówieniu posłów Czerkawskiego i Hausnera uchwalono nowo postawioną rezolucyą Czerkawskiego, by we Lwowie, Ołomuńcu, Salcburgu utworzono fakultety medyczne, — a tylko w razie gdyby

to w którem z tych miast było niemożebnem, przynajmniej szkołę chirurgiczno-medyczną.

Wreszcie uchwalono przez posła Wolskiego wniesioną rezolucyą by rząd przedłożył projekt do zmiany ustawy postępowania karnego (§. 493), któryby postępowanie przedmiotowe w sprawach drukowych ograniczał do wypadków, w których niemożebnem jest przeciw osobom występować.

Co do galicyjskich petycyi, że tu pominę czysto osobiste, załatwiono przy obradach budżetowych następujące:

Górników wielickich, by im czas służby wojskowej wrachowywano do służby cywilnej przy przyznawaniu prowizyi, — odstąpiono rządowi ile możności do uwzględnienia, — zaś:

Sług górniczych z Wieliczki i Bochni o zrównanie ich z innemi c. k. służącemi do dokładnego zbadania i przedłożenia izbie rezultatów.

Wydziału powiatowego w Kołomyi o sól bydlęcą do zbadania. Lecz tu niestety wiadomo, że gdy rząd węgierski zaprowadzeniu soli bydlęcej się sprzeciwia a oba rządy w tego rodzaju sprawach jednako postępować muszą, że mała jest nadzieja byśmy pomyślny rezultat tej prośby otrzymali.

Petycyą fakultetu teologicznego uniwersytetu krakowskiego o reorganizacyą i porównanie z innemi, po przemówieniu posła Weigla odstąpiono rządowi do zbadania.

W śród obecnych okoliczności, gdy stosunki handlowe i przemysłowe dopiero zwolna i nieznacznie poprawiać się poczęły, a przyszła konieczność poniesienia nadzwyczajnych i to dość dużych wydatków, nie mógł ostateczny rezultat budżetu okazać się korzystnym. Wynosi on przy ogólnej cyfrze wydatków 471,163,650, a przy wszystkich razem wziętych dochodach w ilości 392,565,144 złr., niedoboru 78,598,506 złr. który pokryty będzie przez wypuszczenie odpowiedniej ilości zapisów długu państwa.

W okrągłych sumach najznaczniejsze są wydatki na potrzeby wspólne blisko 133 milionów. Procentu od długów państwa przeszło 118. Subwencye czyli dopłaty do poręczonych dochodów kolei żelaznych, a w tem i 2 ½ m. subwencyi galicyjskiemu funduszowi indemnizacyjnemu, przeszło 24, pensye i emerytury przeszło 14 milionów. Inne cyfry oznaczające ogólne wydatki pojedynczych ministerstw np. 17 m. dla ministeryum spraw wewnętrznych, 8 dla obrony

krajowej, $16^1/_2$ dla wyznań i oświecenia, $76^1/_2$ dla skarbu, a 21 dla sprawiedliwości nie dają bez wymienienia poszczególnych pozycyi żadnego obrazu, ramy zaś mego sprawozdania nie pozwalają na oddrukowanie całego budżetu.

Znaczniejsze zaś pozycye dochodu są następujące: dochody funduszu religijnego około 4 miliony, z podatków stałych: gruntowy blisko 37, domowy $23^1/_2$, zarobkowy 9, dochodowy blisko 21. Z niestałych: cło $25^1/_2$, konsumcyjny od wódki blisko 9, od wina blisko 4, piwa 22, mięsa i rzezi $4^1/_2$, cukru $18^1/_2$.

Z Monopolu soli blisko 20, tytoniu 59, stempel i opłaty prawne 49, loterya 20, myta $2^1/_2$.

Z poczty 15, telegrafów 3 przeszło, rządowych kolei żelaznych nie całe 2.

Z dóbr skarbowych przeszło $3^1/_2$, z górnictwa $5^1/_2$, lecz liczby te podane są brutto, to jest bez strącenia wydatków na też same cele ponoszonych, które przy właściwych ministeryach są zamieszczone. Tak np. loterya przynosi wprawdzie 20 milionów, lecz czystego zysku daje tylko przeszło 7 m., a na telegrafach skarb ma nawet stratę.

Ze skarbowych przedmiotów uchwalono dalej:

Ustawę upoważniającą rząd do sprzedarzy drobnych posiadłości skarbowych.

Uwolnienie od stempli i opłat fundacyi dobroczynnych z powodu uroczystości srebrnego wesela Cesarskiego utworzonych.

Zmianę ustawy o oszacowaniu gruntów dla podatku gruntowego projektowaną w roku zeszłym przez ministra skarbu a wreszcie przez wydział dla tego cofniętą, że gdy długo z powodu innych obrad załatwioną być nie mogła, terminy w niej podane już by się nienadawały, tę zmianę w bieżącym roku izba uchwaliła, pomimo przemawiania posłów Jaworskiego i Grocholskiego i głosowania przeciw niej koła polskiego. Ostatecznie uchwalono więc że w r. 1879 szacowanie ma się odbywać przez dwóch członków komisyi powiatowej pod kontrolą referenta. Na końcu roku minister skarbu osądzi, czyby w następnym i w których powiatach do końca października robota ta w oznaczony sposób skończoną być mogła. W razie przychylnym mają więc ci dwaj członkowie skończyć szacunek w roku 1880, w przeciwnym zaś sam referent tej czynności dokona, lecz postanowiono

też że reambulacya po konice marca 1880 roku ukończoną być musi.

Komisye powiatowe mają po koniec roku 1880 roboty referentów sprawdzić i przedłożyć komisyom krajowym. Jeżeli tego nie dopełnią, załatwi za nie tę czynność przewodniczący (starosta) w przeciągu stycznia 1881 wraz z referentami i dwoma mężami zaufania.

Komisye krajowe prześlą najdalej po d. 1 maja 1881 r. cały operat komisyi centralnej. Ta zestawi szacunki z całej monarchii, a gdyby znalazła że gdzieniegdzie potrzeba sprostowań i poprawek, takowych muszą ostatecznie po koniec października 1881 komisye powiatowe i krajowe dokonać i jej przedłożyć.

Komisya centralna zaraz po ukończeniu oszacowania, układa taryfy klasyfikacyjne, a wskutek tego i rozdział ogólny summy podatku gruntowego na pojedyńcze kraje, powiaty i gminy prowizorycznie przed załatwieniem reklamacyi, zastrzegając ostateczne wyrównanie podatku owej chwili gdy reklamacye załatwionemi będą.

To załatwienie ma być przekazanem osobnym krajowym komisyom reklamacyjnym, po rozwiązaniu komisyi szacunkowych szczególnie w tym celu ustanowionym.

Wreszcie rezolucyą zawezwano rząd, by przedłożył projekt ustawy co do ostatecznych terminów do reklamacyi i co do urzędowania w tej mierze komisyi centralnej.

Ustawa ta najbardziej dotknie Dalmacyi i Galicyi, gdy w tych dwóch krajach prace dotychczas najmniej postąpiły, a dla tego przeciw niej występowaliśmy, bośmy sobie życzyli by oszacowanie gruntów, zakończonem było w taki sposób, w jaki było zaczętem i we wszystkich krajach jednako, — niemniej i dla tego że chcieliśmy by nowy podatek dopiero po przeprowadzeniu reklamacyi był rozpisanym. Stronnicy tej zmiany dowodzili, że dotychczasowe postępowanie trwa już lat 10 i kosztowało 20 milionów, — że więc jeżeli nie ma jeszcze 6 lat i 10 m. wymagać, zmiana ta jest konieczną. Gdy dla spiesznego przeprowadzenia robót potrzeba zwiększyć liczbę urzędników, a wskutek tego z krajów gdzie roboty już ukończone przeniesiono ich częściowo do Galicyi, poseł Kozłowski interpelował ministra w jaki sposób uchyli tę niedogodność, gdy szczególniej w Rzeszowskiem

ma się znajdować wielu niemogących się rozmówić z ludnością w języku krajowym.

Z wojskowych:

Gdy ugoda z Węgrami na lat 10 co do siły zbrojnej zawarta już przestała obowiązywać, uchwalono tymczasowo na rok jeden ustawę wojskową.

Uchwalono zwykły pobór rekruta.

Uchwalono uwolnienie od portoryi pocztowych dla przesyłek przedmiotów dla rannych.

Na wniosek posła Tinti, by wolni od służby wojskowej uiszczali opłaty, któreby na polepszenie losu inwalidów, na zaopatrzenie dla wdów i sierot po poległych i na zapomogi dla rodzin do służby powołanych rezerwistów obracano, uchwalono zawezwać rząd by w tym duchu starał się przy układach z rządem węgierskim o nową ustawę wojskową przeprowadzić postanowienia.

Na interpelacyą posła Wedl, dla czego dotąd nowa ustawa kwaterunkowa nie została sankcyonowaną? odpowiedział minister, że gdy z powodu że wynagrodzenia za kwatery wojska ponosi skarb wspólny, ustawa ta musi również i od węgierskich izb być uchwaloną, a to dotąd jeszcze się nie stało, ale że ma ugruntowaną nadzieję, że to wkrótce nastąpi, i że ustawa zapewne z d. 1 lipca wejdzie w życie.

Z prawodawstwa sądowego i administracyjnego:

Przyjęto według wniosku izby wyższej ustawę o podziale. domów według materyalnego ich współposiadania.

Na wniosek posła Ryger przedłużono uwolnienie od stempla przy extabulacyi małych należytości.

Wniosku posła Lienbacher by wydać ustawę o nakazach i zakazach policyjnych, o jurysdykcyi i procedurze przy przestępstwach policyjnych, dla braku czasu nie załatwiono,

Na interpelacyą posła Steudel, czy minister zamierza przedłożyć izbie projekt ustawy przeciw lichwie, odpowiedział tenże, że własnie zarządził zbadanie tej sprawy czyli ankietę i na rezultat takowej oczekuje. Tutaj dla związku rzeczy dodam, że petycyę nadesłaną z Bukowiny o uchwalenie ustawy przeciw lichwie dla tego kraju, odstąpiono rządowi do najrychlejszego uwzględnienia. Sprawozdawcą był poseł Hoenigsmann, przemawiał przy tem poseł Rydzowski.

Odnośnie do gospodarstwa narodowego.

Upoważniono rząd do tymczasowego uregulowania stosunków handlowych z Włochami, w razie przyjścia do skutku traktatu z tym państwem, aż do stanowczego onegoż zawarcia, i zatwierdzono traktat handlowy zawarty z Włochami, podobnież i z Niemcami; niemniej —

Traktat z Francyą co do żeglugi morskiej.

Traktat ogólny pocztowy międzynarodowy, i

Traktat pocztowy z Grecyą.

Na interpelacyą posła Neuwirth, dla czego dotąd z Serbią traktatu handlowego nie zawarto? odpowiedział minister, że dotąd z rządem węgierskim toczą się w tej mierze przedwstępne układy, ale że spodziewa się że takowe wkrótce pomyślnie ukończonemi będą.

Również na interpelacyą posła Steudel czy niema obawy zawleczenia chorób zaraźliwych z Bośni? zaspakajająca nastąpiła odpowiedź.

Na wniosek rządowy uchwalono ustawę o dezinfekcyi czyli czyszczeniu wagonów i okrętów używanych do przewozu bydła, i

o desinfekcyi czyli kadzeniu listów przychodzących z krajów zagrożonych dżumą czyli morową zarazą.

Na interpelacyą posła Roser co do niebezpieczeństwa zawleczenia do Austryi dżumy z Rosyi, dał rząd odpowiedź zaspakajającą. W dyskusyi z tego powodu odbytej przemawiał poseł Jaworski.

Uchwalila izba poselska także ustawę o zaraźliwych chorobach zwierząt i ustawę o księgosuszu. Obie obejmujące nader ostre kary więzienne i pieniężne za pewne czynności lub zaniechanie meldunków lub innych przepisów. Druga z tych ustaw zaprowadza po trzech latach zupełny zakaz sprowadzania bydła z Rosyi, co dla Bukowiny i dla Galicyi wschodniej nader by było szkodliwem. Rząd proponował 5cio letni peryod przejściowy i za tem posłowie obu wspomnianych krajów przemawiali lecz nadaremnie. Pomimo licznych bardzo przemówień posłów Grocholskiego, Jaworskiego, Weigla, Petrowicza, Dzwonkowskiego i Dunajewskiego i pomimo głosowania przeciw ustawie posłów polskich i ruskich i bukowińskich przecież ją izba przyjęła. Lecz gdy izba panów tylko na pierwszą z tych ustaw się zgodziła, w drugiej zaś przywrócenia 5cio letniego terminu żądała

a na to izba poselska się nie zgodziła, ustawa więc o księgosuszu zupełnie upadła. Gdy jednak wielki jest związek między temi dwoma ustawami niewiadomo czy i pierwsza będzie do zatwierdzenia Monarsze przedłożoną. Pewnem jednak jest, że wkrótce nowa izba ważnym tym przedmiotem będzie się zająć musiała.

Traktat międzynarodowy co do tępienia owadu winogrady niszczącego (filoxera) zatwierdzono.

Ustawę o rejestrowaniu statków morskich uchwalono. Są to przepisy będące podstawą do poboru podatku i stanowiące rodzaj hipoteki dla okrętów.

Wskutek chwilowego zniknięcia źródeł mineralnych w Teplicach, spowodowanego przez roboty górnicze w bliskich kopalniach, nadeszłą petycyą wielu zdrojowisk o obmyślenie dla nich prawnej ochrony, przekazano na wniosek posła Pauer osobnej komisyi, — odpowiednio jej referatowi odstąpiono rządowi te petycye i zawezwano go o rychłe przedłożenie projektu do odnośnego tu prawa.

Petycyę przemysłowców austryackich, chcących wziąść udział w powszechnej wystawie w Sidnej w Australii o mały zasiłek pieniężny przekazano rządowi do uwzględnienia.

Co do spraw kolejowych:

Na wniosek rządowy uchwalono:

Pewne zmiany co do gwarancyi kolei morawskiej pogranicznej przysługnjącej

Budowę krótkiej kolei wzdłuż Dunaju idącej, a trzy inne koleje ze sobą łączącej, tak zwanej Donau-ufer-bahn i budowę kolei drugorzędnych, nieżądających gwarancyi dochodów, lecz tylko pewnych uwolnień od stempli i podatków, a mianowicie:

Kolei Caslau — Zawratez i

Kolei Chodau — Neudeck.

Na interpelacyą posła Kozłowskiego co do terminu budowy kolei galicyjskich z Grzybowa do Zagórza, z Nowego Sącza do Żywca, z Żywca do Krakowa i do węgierskiej granicy, odpowiedział minister, że chwila obecna nie nadaje się do tych budów.

Co do spraw szkolnych:

Uchwalono zmianę ustawy o dietach i kosztach podróży członków rad szkolnych krajowych i okręgowych.

II. Ze spraw Galicyą bliżej obchodzących.

Oprócz przy budżecie wymienionych i oprócz powyższej interpelacyi o koleje galicyjskie wspomnieć wypada:

Interpelacyą posła Rydzowskiego co do ponownego przybywania wody w salinach Wielickich, odpowiedział minister, że kopalniom żadne nie grozi niebezpieczeństwo.

Wniosek posła Schönerer by zbadać stan lasów niepołomskich, nie znalazł poparcia.

Zezwolono na powiększenie ordynacyi Łancuckiej hr. Potockich.

III. Nakoniec ze spraw dotyczących poszczególne okolice lub osoby, załatwiono następujące:

Oznaczono fundusz zasiłkowy dla niższej Austryi, która na swój koszt przyjęła utrzymanie tamtejszych gościńców skarbowych.

Przedłużono spłatę w ratach pożyczki udzielonej w r. 1872 poszkodowanym powodzią w Czechach i

Pożyczki w r. 1871 udzielonej miastu Tachau tamże jak niemniej pogorzelcom w Joachimsthal 1873.

Przyznano Teplicom w Czechach pożyczkę na zabezpieczenie tamtejszych źródeł mineralnych.

Uchwalono ustawę o regulacyi rzeki Adygi.

Ułatwienia dla przedsiębiorców nawodnienia okolicy Monfalcone i

Ustawę odnośną do ordynacyi hr. Thun-Hohenstein.

Dnia 17 maja Jego Ces. Król. Apos. Mość, osobiście zamknął peryód obrad Rady Państwa. Tak więc czas na który mnie jako swego posła wysłaliście upłynął. Czym dopełnił waszych życzeń, czy was niezawiodłem? nie do mnie należy o tem orzekać. Wiem, że według sił i sumienia broniłem spraw kraju, — a nie zapominałem o sprawach całej monarchii. Wiem że gminom i osobom pojedynczym w czem mogłem chętnie służyłem. Wiem ze pozostanie mi miłem wspomnienie że w gminie, w parafii, we własnym i w sąsiedzkich powiatach zdołałem pozyskać Wasze zaufanie i szliśmy ręka w rękę. Teraz w nowych wyborach możecie kogo innego powołać, — możecie znaleźć zdatniej

szego, lecz nie znajdziecie żadnego, któryby Wam szczerzej sprzyjał i uczciwiej służył, jak ten co ostatni raz pisze się Waszym posłem.

Hr. Mieroszowski,
Poseł Gmin Powiatu: Krakowskiego, Chrzanowskiego i Wielickiego.

Wiedeń dnia 18 Maja 1879 r.

VI

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI RADY PAŃSTWA

przez czas od d. 7 Października po dzień 20 Grudnia 1879

WYBORCOM SWOIM

przedkłada

HRABIA STANISŁAW MIEROSZOWSKI,

POSEŁ GMIN POWIATU: KRAKOWSKIEGO, CHRZANOWSKIEGO I WIELICKIEGO.

W KRAKOWIE.

W Drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.

Nakładem Autora.

1880.

Szanowni Wyborcy!

Piszę do Was wcześniej, przed końcem tegorocznej sesyi, nawet wkrótce po rozpoczęciu prac naszych, bo muszę Wam donieść, że mandat Wasz tak dla mnie zaszczytny, składam napowrót w Wasze ręce, to jest: że dobrowolnie ustępuję z Izby poselskiej, do której już po drugi raz mnie zaufanie Wasze powołało. Powodem do tego jest, że najłaskawszy Monarcha, nasz Cesarz i Król raczył najmiłościwiej zamianować mnie nadliczbowym, niepłatnym radcą rządowym w Serajewie (*), czyli przydzielić do Rządu Bośniacko-Hercogowińskiego. Powołanie na ten urząd napełnia mnie radością, bo daje sposobność służenia Cesarzowi, Austryi i ludności Bośnii, i nadarza pole do pracy ciągłej i nieprzerwanej, jakiej mi potrzeba, jąką lubię, za jaką tęskniłem, a której w kraju naszym nie miałem i znaleść niemogłem. Wprawdzie w Radzie państwa pełniłem me obowiązki z całą gorliwością, lecz zajęcie trwa tylko część roku, w przyszłości będzie krótszem niż obecnie; gdy nowe moje zatrudnienie, dopóki tylko wspomniane miejsce zajmować będę jest bez przerwy.

Gdy już niejeden z Wyborców przychylnie się o moich sprawozdaniach wyraził, a następca mój może tylko o czynnościach ze swego pobytu w Radzie zda sprawę, niechciałbym ażebyście w ten spsób mieli przerwę w relacyi,

---

*) Oprócz Pezydenta i 4 Radców Sądu wyższego tegoż stopnia, obejmuje Rząd krajowy pod kierunkiem Swego Naczelnika tylko 1 Radcę dworu i 3 systemizowane posady Radców Rządowych.

i dlatego piszę Wam, choć z pewnym smutkiem niniejsze ostatnie sprawozdanie o początku prac tegorocznych.

A więc do rzeczy.

Wiadomo Wam zapewne, że konstytucya nadana przez Najjaśniejszego Pana dyplomem z d. 20 Października 1860 przyznawała sejmom krajowym znaczniejsze prawa, niż owa przez Radę państwa uchwalona a ogłoszona patentem z d. 2 Lutego 1861, która te prawa właśnie na korzyść Rady Państwa ścieśniła. Posłowie czescy z tej zmiany niezadowoleni, po różnych walkach, opuścili Izbę w roku 1862 i przez 16 lat udziału w jéj obradach brać niechcieli. Teraz dopiero, przy nowych wyborach udało się nakłonić ich hrabiemu Taafe, Prezesowi Ministrów do wejścia do Rady Państwa.

Przez to, również jak przez wybór w Galicyi Polaków na miejsce Rusinów i przez zwycięstwo odniesione, gdzie niegdzie przez stronnictwo katolicko-zachowawcze, zmienił się zupełnie skład Izby poselskiej i stosunek liczby głosów jakiemi różne partye rozporządzają.

Lewica Izby bowiem, która dotąd była większością obejmuje dziś w klubie postępowym i w klubie liberalnym wraz z kilkunastu do żadnego klubu nienależącemi posłami mniej więcej zaledwie 166 członków, gdy prawica, zeszłego roku jeszcze mniejszością będąca, rozporządza około 187 głosami, składając się z Koła polskiego o 57[iu] posłach z klubu czeskiego liczącego 54 członków i z 58 posłów klubu prawego środka, a prócz tego z kilkunastu posłów z większej własności do żadnego klubu nienależących *). Tak więc, ponieważ te trzy kluby prawicy zawsze ze sobą się porozumiewają i zgodnie postępują, należy więc i polskie Koło poselskie do stronnictwa rozstrzygającego i część jego stanowi.

Pomimo tego nie możecie spodziewać się ulg wielkich lub znacznych odmian. Nietylko bowiem prawica bardzo

---

*) Na 63 posłów galicyjskich nie należy 6 do Koła, to jest Excellencya Minister Ziemiałkowski dla swego urzędowego stanowiska, P. Sochor, głosujący jednak z Kołem, dla nieznajomości języka polskiego, PP. Ożarkiewicz, Kowalski i Kułaczkowski posłowie ruscy osobno stojący i P. Kallir poseł z Brodów należący do niemieckiego klubu liberalnego.

małą większością rozporządza, bo tylko 20 głosami, tak że już chwilowa nieobecność i choroba kilka posłów może być powodem porażki; ale do zmiany w konstytucyi potrzeba uchwały dwóch trzecich części, to jest 236iu posłów, a do tej liczby prawicy brakuje obecnie 49iu głosów; ale i pojedyncze oddziały tego stronnictwa nie we wszystkiem, i nie zawsze są ze sobą w zgodzie. Chociażdy więc dwa kluby na co się zgadzały, to trzeci jeżeli jest innego zdania i głosuje z lewicą, przeważy i całej rzeczy przeszkodzi. W reszcie wiele jest takich interesów, gdzie poradzić nie można tylko od przyszłości ulgi spodziewać się należy. I tak podatki zmaleć nie mogą, bo główne wydatki pozostaną i pozostać muszą te same; dla tego też ani sól, ani tytoń nie stanieją. Nie można też zmniejszyć liczby wojska, to jest poboru rekruta bez narażenia na niebezpieczeństwo dzisiejszego stanowiska i znaczenia monarchii. Pomimo tego znajdzie się niejedna sprawa, w której cała prawica Izby będzie jednego zdania i korzystne dla naszego kraju poweźmie postanowienia.

Skutkiem osiągnięcia większości przez prawicę jest znaczniejszy udział w pracach i czynnościach Izby dla naszych posłów, gdy teraz liczniej do wydziałów; a w tych na przewodniczących lub ich zastępców i na sprawozdawców są obierani. Wiadomo Wam, że poseł Smolka jest pierwszym Wiceprezydentem Izby. Posła Smarzewskiego obrano głównym referentem całego budżetu. Każdy z nas należy do kilku wydziałów. Mnie wybrano do wydziału podatkowego, do legitymacyjnego, czyli sprawdzającego wybory, przeciw którym wniesiono skargi, i do mającego zbadać. czyli nie można znieść stempla od gazet i kalendarzy. W tym wydziale jestem przewodniczącym.

Gdy każdy przedmiot mający być w Izbie załatwionym bywa pierwéj w Kole obradowanym, gdy koło mianuje nieraz ze swego grona do pewnych czynności osobne komisye, gdy takowe także i po Wydziałach wybierają, i gdy członkowie Wydziałów przez prawicę Izby wybrani także nieraz osobno się naradzają; jest teraz tyle roboty, że niema dnia w którymby trzech, a przynajmniej dwóch posiedzeń na każdego posła nie przypadało.

Tak wybrało mnie też Koło do komisyi z 15-tu członków złożonej a mającej na wniosek posła Krzeczunowicza

wypracować program finansowy, czyli zasady, według których Koło ma w sprawach skarbowych postępować. W komisyi tej jest poseł Bartmański przewodniczącym a ja jego zastępcą.

W czasie więc od dnia 7go października po dzień 20 grudnia 1879, czyli w przeciągu dni 75 odbyła Izba, oprócz bardzo znacznej liczby posiedzeń wydziałowych, pełnych posiedzeń 33. Z tych żadnego nieopuściłem.

Przedmioty któremi się Izba zajmowała są następujące:

I. Sprawy ogólne bieżące:

Gdy Izba jest świeżo wybraną, musiano wiele czasu poświęcić czynnościom wstępnym, potrzebnym do jéj urządzenia. I tak: po uroczystem otwarciu Izb w sali tronowéj przez przemowę Najjaśniejszego Pana, pod przewodnictwem posła najstarszego wiekiem podzieliła się Izba losem na 9 oddziałów o równej liczbie posłów i każdemu z tych oddziałów losem przydzielono pewną liczbę aktów wyborczych do sprawdzenia, ale tylko takich, przeciw którym nie wniesiono zażaleń, czyli protestów. Gdy Izba ważność tak zbadanych wyborów uznała, wybrała Prezesa i dwóch Wiceprezesów naprzód na przeciąg czterech tygodni, a po upływie tego czasu na cała sesyą. Wybrano także sekretarzy i wybrano dotąd 24 rozmaitych Wydziałów, między któremi bardzo ważnemi są: budżetowy, podatkowy, kolejowy, prawa karnego, gospodarstwa publicznego, legitymacyjny, petycyjny, wojskowy, bośniacki, i t. d. *)

Wybory przeciw którym wniesiono protesta bada Wydział legitymacyjny i swoje wnioski przekłada Izbie. Z posłów z naszego kraju dopełnili tej czynności: Baron Baum co do wyboru posłów Sochora i Ministra Horsta, — Kowalski co do posła Wildauera i ja co do wyboru pp. Obratschaja i Onyszkiewicza.

---

*) Rzadko Izba wybiera Wydziały ze wspomnianych oddziałów czyli sekcyi. Wtedy każdy oddział ze swego grona dowolnie wybiera wydług potrzeby jednego lub dwóch członków. Zwykle wybiera się z całej Izby, przy 36-iu mających się wybrać według układu oznacza lewica 15-u a 15-u prawica, t. j. z każdego klubu po 3, i tych się solidarnie obiera. O resztujących 6 toczy się bój. Z tych, gdy prawica ma większość znów 2 na każdy klub przypada. Tak więc Koło polskie na 36-ciu, daje 7 posłów.

Na wniosek posłów hrabiego Hohenwart i Dra Herbst uchwalono, w odpowiedzi na mowę tronową, adres. Przy obradach nad nim zabrał głos poseł Dr. Dunajewski i Xże Czartoryski.

II. Co do spraw całej monarchii wspólnych.

Uchwalono na następujące lat 10 dotacyą czyli uposażenie dla Najwyższego Dworu Cesarskiego. Przemówił przy tem poseł Grocholski. Wybrano członków delegacyi wspólnych mających załatwić sprawy całej monarchii dotyczące. Gdy zaś ugoda z Węgrami najprzód na 10 lat zawarta, a potem na rok przedłużona względem liczby siły zbrojnej lądowej i morskiej na stopie wojennej i względem rocznego poboru rekruta już upłynęła, uchwalono zawrzeć taką samą jak dotychczasowa na dalsze lat 10. Szła ta sprawa oporem, bo ci sami posłowie z lewicy, którzy dawniej byli przeciw ogólnej ugodzie z Węgrami, przeciw zajęciu Bośnii i przeciw zatwierdzeniu traktatu berlińskiego, chcieli teraz, by albo co roku oznaczać liczbę wojska, albo przynajmniej co lat pięć, lecz nareszcie przez prawicę i część lewicy, jak myślę ku pożytkowi monarchii przegołosowanemi zostali. Przemawiali w tej sprawie posłowie Dzwonkowski, Grocholski, Kowalski.

Wybrano członków do komisyi kontrolującej długi Państwa. Z Polaków posła Kozłowskiego, dawniej lewica nikogo z naszych nie wybierała. Wniosek posła Heilsberg o reorganizacyą najwyższej Izby obrachunkowej jeszcze nie załatwiony. Wskutek zajęcia Bośnii i Hercogowiny uchwalono na wniosek rządowy wcielenie tych dwóch krajów do obrębu celnego Austryacko-Węgierskiego, a zarazem i wcielenie w takowy Dalmacyi i Istryi dotąd osobny obręb celny stanowiących i wcielenie weń dotychczasowych miejsc wolnohandlowych Porto-re, Zeug, Carlopago, Martyniszyca, Bukari i Brody. Przemawiali przy tych sprawach posłowie: Grocholski, Sochor, Hausner.

Postanowiono też w tych krajach i miejscach zaprowadzić opłaty od wódki i cukru, sprawozdawcą tego przedmiotu był poseł Rappaport.

Wniosek rządowy co do administracyi Bośnii i Hercogowiny jeszcze załatwionym nie został.

III. Co do spraw skarbowych.

Gdy Budżet i ustawa skarbowa na r. 1880 jeszcze załatwionemi nie zostały, przyzwolono na tymczasowy pobór

dzisiejszych podatków przez pierwszy kwartał wspomnianego roku.

Jeszcze nie załatwiono wniosków rządowych co do zmiany ustawy stemplowej, zaprowadzenia cła i podatku od kamfiny, od jazdy i przesyłek na kolejach żelaznych, zaprowadzenia pewnego podatku dochodowego pod nazwą podatku uzupełniającego i zmiany co do ustawy wprowadzającej nowy podatek gruntowy, proponowanych do pokrycia deficytu Niezałatwiono podobnież dotąd wniosków posłów. Dworskiego o zmianę ustępu rozporządzenia ministeryalnego z d. 3 marca 1850 o uwolnieniu od opłat pewnych intabulacyi.

Posła Wiesenburg o uwolnienie nowych budowli od podatków i

posła Fanderlik o zniesienie stempla od gazet i kalendarzy.

IV. Co do spraw wojskowych: uchwalono pobór bieżący rekruta. Wniosku rządowego zaprowadzającego opłaty czyli tak zwane taksy na niezdatnych lub uwolnionych od służby wojskowój, aby pozyskać fundusze na wsparcie rannych lub też wdów i sierot po poległych wojskowych, jeszcze nie załatwiono.

V. Co do prawodawstwa sądowego i adminstracyjnego, stoją jeszcze w obradach Wydziału wniosek posła Granitsch co do zmiany §. 31. ustawy hipotecznej i drugi podobny posła Fux. Posła Lienbacher o zmianę kilku paragrafów ustawy o postępowaniu karnem, mianowicie co do zastępców prokuratora, tegoż o zmianę czyli nowellę do prawa karnego o oszustwie i sprzeniewierzeniu, i tegoż o uchwalenie ustawy o jurysdykcyi policyjnej.

Posła Promber o uchwalenie pragmatyki służbowej dla urzędników i wreszcie

wniosek rządowy dotyczący ulg zaprowadzić się mających co do legalizacyi aktów i co intabulacyi na mocy aktów prywatnych.

VI. Co do gospodarstwa publicznego:

przyjęto według uchwały Izby Panów traktat z Francyą co do ułatwień w prowadzeniu interesów prawnych przez ubogich jednego z tych dwóch krajów w drugim.

Również zgodzono się na tymczasowe przedłużenie istniejących traktatów handlowych z Francyą i Niemcami na pół

roku, podczas którego toczyć się będą nowe z temi mocarstwami układy.

Uchwalono ustawę o księgosuszu, mającą ile się da bronić kraj nasz przed tą plagą z Rosyi przybywającą, a z powodu której Niemcy swą granicę dla bydła z Austryi prowadzonego zamknęły. Jest to ustawa bardzo ważna i każdy gospodarz z nią się obznajomić powinien, żeby się przez zaniechanie jakiej przepisanej czynności na szkody nie naraził. Przy téj ustawie zabierali głos posłowie Dunajewski, Grocholski, Jaworski i Wolanski Erazm.

Przedłużono wolność od opłat stemplowych przy arondowaniu czyli zaokrąglaniu przez wymiany lub podobnym sposobem rozrzuconych gruntów według wniosku rządowego i według wniosku posła Lienbacher zawezwano rząd, by przedłożył ustawę o Towarzystwach akcyjnych. Nie załatwiono dotąd: ustawy przeciw lichwie przedłożonej przez rząd i wniosku posła Weeber, wniosku rządowego nowej ustawy przemysłowej i opodatkowania szynków, i niezałatwiono wniosku posła Roser, by zawezwać rząd o przedłożenie nowej ustawy o Towarzystwach ubespieczających od ognia i podobnych,

posłów Karlon i Granitsch o przedłożenie ustawy przeciw fałszowaniu wina,

posła Granitsch o sprzedaży wina,

posła Hevera o uwzględnienie kas zaliczkowych i kas oszczędności,

posła Steudel o rewizyą prawodawstwa, o podatku akcyzowym,

posła Poch o rewizyą patentu o domokrążnikach i

posła Lenz o zaprowadzenie po pocztach kas oszczędności.

VII. Co do spraw kolejowych:

Nie załatwiono jeszcze wniosku rządowego i tu odnośnego wniosku posła Reschauer co do ułatwień dla budować się mających kolei drugorzędnych, ani

wniosku posła Monti o dalszą budowę kolei w Dalmacyi.

VIII. Ze spraw inne kraje obchodzących przedłużono termina spłaty pożyczki udzielonej w Czechach na zarządzenie środków zaradczych przeciw kornikowi, to jest owadowi lasy niszczącemu, (a)

petycyą miasta Wiednia, by zaległości gminnego dodatku domowo-czynszowego miały hipoteczne pierwszeństwo tak jak i rządowe podatki, odstąpiono do zbadania Rządowi.

Wreszcie gdy w Istryi wskutek nieurodzaju wielka nędza panuje, uchwalono dla tego kraju zapomogę. Tak jak Koło polskie na mój wniosek pytało rząd, czy mu wiadomo, że wskutek zbytnich deszczów i wskutek wylewów rzek w Galicyi powstały nieurodzaj zagraża nędzą wielu okolicom, i czy rząd zamierza przez publiczne budowy, a mianowicie przez sypanie wałów i budowanie tam przy rzekach dać sposobność zarobku biednej ludności,—podobnież i posłowie z innych stron się zgłaszali. Vitezic z krajów południowych, Nikischka i Proskovetz z Morawy, Siegl ze Szląska, z gór Sudetów i Karpat, Rosner z Czech z gór Olbrzymich i Kruszcowych. Rząd odpowiedział, że o ile nadejdą raporta Namiestnictw wykazujące nędzę i konieczność wsparcia, o tyle dopełni co będzie potrzeba. Nie bardzo tą odpowiedzią zadowolony pytałem się Koła czy zamierza zażądać nad nią w Izbie rozprawy. Uchwalono jednak czekać aż nadejdą spodziewane raporta z Namiestnictwa.—Na wniosek Wydziału budżetowego Izba wszystkie te skargi i żądania odesłała rządowi do zbadania i załatwienia.

Tu się odnoszą z Galicyi nadesłane petycye o budowę kolei żelaznej z Jarosławia do Sandomierza i inne o regulacyą różnych rzek. Koło polskie postanowiło na mój wniosek doręczyć memorał czyli przedstawienie Ministrowi spraw wewnętrznych o regulacyi rzek w Galicyi. Wypracowanie tego memoryału, i mój projekt do niego przekazano posłom Chrzanowskiemu, Hausnerowi i mnie, teraz już ci dwaj panowie sami tego dopełnią.

Co do spraw kolejowych uchwalono by członkowie nasi należący do Wydziału kolejowego wypracowali dla Koła program postępowania. Im też pojedyńcze wnioski do opinii przydzielono.

Otóż macie obraz dotychczasowej czynności nowo obranej Izby poselskiej, Koła polskiego i mojej. Przekonacie się z niego, że na gorliwości i dobrych chęciach nikomu nie brakowało. Skutek nie zawsze może odpowiadać życzeniu tu zaś dopiero początek sessyi nie trzeba więc tracić nadziei, że się da jeszcze niejedno pozyskać Spodziewam się, że znając moją szczerą dla Was życzliwość, zachowacie mi przy-

jazne wspomnienie. Ja z mej strony raz jeszcze dziękuję Wam za okazane mi zaufanie,— szczycić się będę, że byłem Waszym posłem, a gdy dziś, gdy to piszę jest Wigilia Bożego Narodzenia,—po krakowsku z serca Wam życzę „Dosiego roku.“

Wiedeń dnia 24 Grudnia 1879 r.

Hr. Mieroszowski

Poseł Gmin powiatu: Krakowskiego, Chrzanowskiego i Wielickiego.

F.

Sprawozdanie powołania
z Czynności Rady Państwa
przez Sesyi 1881–1882.

w Krakowie
d. 29go Lipca 1882.
złożone

I.

Sprawozdanie ubiegłej sesyi Izby Deputowanych
Rady państwa przedłożone Wyborcom Miasta Krakowa
d. 29 Lipca 1882.

Szanowni Panowie Koledzy wyszli, według przyjętego zwyczaju, ze swego grona zaproszę kogoś do przedłożenia Wam sprawozdania z ubiegłej sesyi, i kogoś drugiego do funkcyi sekretarza.

Mając obecnie przed sobą protokoły trwającej czynności Izby pos. Rady państ. w r. b., nie wątpię, że nam wszelkie przedmioty, które ją zakończyły wyczerpują. Z jednej strony chyba było przedłużyć dzisiejsze zebranie, z drugiej zaś godziny bez celu, gdy gazety obszerne i dokładne sprawozdania Izby i Komisyi donoszą, a zresztą każdemu, kto tego żąda, powszechność do obznajmienia się z niemi, — i gdy sprawozdanie jakie przed Wyborcom składa, ma cel inny, tj. sprawdzić, czy on jemu ich zaufanie posiada, — i czy droga, którą postępuje, odpowiada opinii i przekonaniom jego potwierdzić dawców.

Z jak wielkiego zwycięzcy się trzymając, tylko ważniejszych zarysach skreślę obraz naszych robót, — powstawiając Szanownym Panom sprawozdanie stenograficzne, co do poszczególnych przedmiotów, objaśnień, gdyby interpelacyje na które szczegółowo wejrzeniem odpowiem.

Sprawozdanie moje na 2 części podzielę: a) ogólności, b) sprawozdania poselskiego Koła polskiego, c) wiadomości o sobie.

I.

Konstytucja Austryi jest zasadą Konst. i Rządu parlamentarny powstała, więc przedewszystkiem nasuwa się pytanie co do składu Izby, funkcyi za które się składa

ich wzajemnego stosunku do siebie, – oraz do stanowiska swojego do istniejącego Ministerium. Obóz rozpoczyna wszystko to powstało już było. Niemiecko-Centralistyczna lewica, dawny zarzewie jedności, nawet dość jednolity postęp, – nazywający się potajemnie Lewicą. Tylko 5 z prostych powodów, bo nienawistnej imię to czasu niemi Demokratami, bowiem samodzielne, powiedzmy lewe skrzydło tego stronnictwa. Inni jak Dr. Coronini, Dr. Wurmbrand, Bn. Waltershirchen, Bn. Zschock a powtóre i poseł Wildmann stanowią również dość nie i samodzielne prawe skrzydło, – a postronni Kutschkowski i Kowalski, Rusini, orzeźwi zgoła do Arcygarde mogliby być przyjęci. Lewica jest tak silna, iż przy głosowaniach miała już wrocie głosów, albo upadała 2 z głosami, najwięcej powracała po nad nią prawica 34 z głosami.

Lewica, która sama stała się przyczyną upadku swego, przez nieporozumienie, iż się Kreutze, tak konieczne, tak z istnieniem państwa związane, iż co do nich niemożebnem jest stanowisko obojętnej negacji, – Lewica i dziś jeszcze w swej ideologii nieuchronnie. To powodem, iż mniejsze praktyczniejsi od niej się odłączają i podczas przyszłej sesji bardzo być może, że powstanie nowa grupa, zapewne z Coroninim i Wurmbrandem na czele, – grupa niemiecka, liberalna, gotowa do koncesyi dla żądań narodowych i łącząca się z konieczności wymaganiami państwa. Grupa taka mogłaby dzielnie lewicę wypromienić ostatnie i zająć przyszłe do wielkiego znaczenia.

Lecz nie jest zadaniem mojem prorokować o przyszłości, raczej zdawać sprawę z chwili obecnej. –

Prawicę chciałoby się z 3 Klubów. Koła polskiego, Klubu czeskiego, Klubu Hohenwartha. Podczas tej sesyi wypadł się Klub włościan na 2. części. – Na Klub Hr. Hohenwartha, obejmujący teraz głównie Słowian południowych i na Klub Centrum z K. Lichtenstein i P. Lienbacher na czele, – składający się z posłów Styryi, Górnej Austryi, Salcburga itp. Przez dla tego wielkiej sztuczności, iż lubo Klub ten tylko 22 członków liczy, – chciał może mistrzyć równowagę głosów obu wielkich stronnictw (Rechy dep., – uczynienie dyktujące warunki, według których tylko był gotów wejść. – Lecz próba nie powiodła się. Podział domowy, chociaż ze zmianami modyfikacyami, ale w tym trzonie nienaruszonym został, – a taktyka celnego głosowania tego Klubu, choć przeciwnej stronie agitował, wbrew mym zamiarom przyjęta. Gdyż tu to obawiano, – mieć Klub Centrum zwali dziecięcy system, – to dostanie się pod Giesla, Rulsa i spółkę, a tego ten Klub jeszcze bardziej się obawia, – niż cała prawica.

Tak więc powstanie 4go Klubu, zwłaszcza niebyło faktem nadzwyczajnym, i zmuszało narad i perlustracyi – mniej skutecznych, – dziwnem by najmniej niebyło. W Komitecie 2 delegatów Klubów prawicy złożonym, stoją przeciwnie pomiędzy sobą, dostrzeżenia, w tak zwanej pięciorzędnej sekcyi 5. polaków, 5. Czechów 3 z Klubu Hohenwartha a 2 z Klubu Lichtensteina.

Jak wiadomo Gabinet Hr. Taaffe nie powstał odrazu z członków prawicy, stanął sobie nawet za zadanie „stać ponad stronnictwami". Bezwątpienia lewicy przez to jednak bezustanie na prawą stronę. Jeżeli więc dziś nie

niemiłą powierzchnię ziły Rząd był gabinetem prawicy, b
chowa np. Crei większości odwiecznie ostro cynulsy wy-
mowski, – przeciw naturze rzeczy prowadzi do tego, że ona
bardziej Gabinet a prawicę, zachować się będzie, a prawica
ona bardziej będzie Rząd popierała. – Według mego
zdania, – popierać Rząd sobie przychylny a należące o spełnie-
nie słusznych i możebnych żądań kraju, – to dla
nas słuszna najkrótsza droga. – Żądania bez popie-
rania sprawy ogólnych niemożliwy odnieść skutku,
powtarzanie ofiar bez żadnego ekwiwalentu niena-
leżałoby żadnej według mnie na pole polityki, – tylko na
jakieś inne.
popierała bez prawica żądania rządu, przemyślane w interes
ogólny państwa powstałe. Bez wolitą na przedłużenie lat
poprzednich co do rekrutacji z trzech na 4. lata, – na
wprowadzenie taxy, – na zaprowadzenie tymczasowego
nadzwyczajnego wyżej cła od pewnych artykułów,
a zwłaszcza od kawy, – i przyjęła nową ustawę i taryfę
celną. – Nie wspominam tu ustawy o zaopatrzeniu
wdów i sierot po poległych lub zmarłych ofiarach
rozruchów dalmatyńsko-hercegowińskich, bo to
było obowiązkiem zniesienia reprezentacji, i niebyło
potrzeba należyć że dług, ze względu na finansowe
trudności państwa, – jeszcze zamało się dotąd dla
inwalidów. – Kto o tem wątpi niech spojrzy choćby
na jednego tylko dwudziestokilkoletniego młodzie-
ca bez ręki lub nogi, – ofiarę konieczną u nas, a
w duchu średniowiecznego obowiązku służby wojskowej
a przyszłą mi słuszność.
Jeżeli Rada państwa jednak popierała Rząd

to trzeba przyznać, że chociaż zwolna, ale idzie rzeczy bardzo ważne dla narodowości procesyuje koncesye. Zabiegi Czeskiej Deputacyi w Pradze i usposobienie co do użycia kraju języków w Czechach i w słowiańskich prowincyach tego dowodem. – Ustawa wyborcza akcyi wiejskiej własności w Czechach i przyznanie prawa wybierania pracującym 5 fl. podatku, jeżeli nie mylę bardzo Monarchii, – niezawodnie, chociaż może nieco później się pokaże. Niemylę jednak utrzymywać że przez to wszystko już spełniono, czego te kraje domagają i spodziewają.

Jak pokrótce dotychczasowy układ stosunków Tyby i jej stosunek do Rzeszy, – jeżeli o kierunku ogólnym wiadomości stoi kilka dodam, choć te nie wchodzą sobie pretensyi do objektywnej prawdy, – jak pomiędzy, – bo one tylko moją obserwacyą. – Taka obserwacya może być mylna, raz że wiadomości wyraźnie dowodzą nieredefinitywata, – a powtóre i dla tego, że większość obejmuje elementa, które nieraz między sobą pod względem najważniejszych zasad się rozpią.

Otoż zdaje mi się, iż, pomimo, że i wobec kierunków chorwackie pretensye Dalmacyi i w większości znaczących czynników, zdaje mi się że większość wyznaje zasady potrzebnie. – Rozniesi ona daleko np. od ekstremy prohibicyjnego, – jak od wolności handlowej, wcale sprzeciwiałby pozycyi że stoją wymagania Kościoła i panowania co do szkoły, chociażby zawsze granicę między centralizacyą a federalizmem itd.

Partya Celna. to jednostronniejszych zadań w Austryi. Trzeba zdaje w szczególności południowy kraj jak Dalmacya, Istria, Galicya i Bukowina oraz Tyrol, bogate i winoprodukującą Austryą niższą, fabryczne i przemysłowe Czechy z przemysłowcami cukrowarowym i południowa nasza rolnicza i górnicza prowincya najmniej się zgodzi, Dalmacya chce ochronnego cła oliwy

Stryja dla żelaza, Czechy dla wyrobów wełnianych i bawełnianych, my dla nafty. – Gdy my wywozu się pozbędziemy, to dopiero położna zadanie spełnimy, które nam się zgoła wyjątkowo nie jednokrotnie. Takie obiekto musi się z wyrobnemi wielkie trudności. Słowiat się operat, którego głównemi są 3 znamiona. 1° Gdy nie dobór cząstek tego obie połowy monarchii, a obie dobie szukają nowych źródeł dochodów, więc nałożono w nowej taryfie wiele i wielkich ceł finansowych. Jestto zwykła forma podatku pośredniego, czyli pośredniego, konsumcyjnego. – przypadek ten niemiecki nie będzie, – ale się konsumcyjnie, a tutaj miejsce pośredniego do przemysłowania Ministra skarbu Pomocnego, że pomimo wysokiego oclenia Kawy i Cukru cena się nie podwyższa, nie będzie się sprzedawać, ale konsumcyjnie konsumtkuje nawet zmniejszone zwłaszcza. 2° znamieniem jest cła agrarne. Konkurencja coraz większa Australii a przedewszystkiem Ameryki wypędzi ziarna i mięsa zastrzega rolnictwo kraje europejskie. Prawdą jak Prusy przychyliły się na stronę ceł protekcyjnych rolnictwa. Oto tego: Wszyscy Rządzący i Izba pod tym warunkiem można się było dla wspólnej taryfy pozyskać. 3° znamieniem jest cło protekcyjne dla przemysłu krajowego. Tu trzeba być sprawiedliwym i przyznać, że chociaż niedokładny ten, ale Lewica była taryfę układała, zawsze by do tego przyszło, gdyż panowie niemieccy – chcący fabrykanci wielkiej miary żartów nie rozumieją i skargi ich literalnie przyjmowali by obce zboże tudzież rolników zalewało

ale ich Textil-Industrie, ta broniona być musi. -
Lecz znawcy powiadają, że wyroby uchwalonych ceł
jest wcale skromny, i że przy cała ma być dopełnie
wyprawiczelliwszą i stosunkom odpowiednią.

Wszystkich uchwalonych ustaw przytaczać nie
mogę, bezpośrednio się zajęcie przypomnę, iż prócz już po-
wyżej wymienionych i budżetu i kredytów dodat-
kowych uchwalono kilka innych ważniejszych przy innych po-
stanowień, — wprowadzenie stałego urzędu, ulgi w u-
dzielaniu o koncesyi, traktat przyjęty handlowy i
cło dwóch procent. Krzyżowemu Reskrypcie, pewne
ustawy skarbowej zmiany, ustawę o tamowaniu e-
kspekcyi wyrobów gorzkich, zmianę ustawy o legal-
izowaniu aktów, ustawę o użyciu taksy ćwierć-
procentowej w pewnych wypadkach i ustawę o Regulacyi Dunaju.

Ustawa Karna i ustawa o wymierzaniu uiszcze-
nie skazanych (wniosek posła Rosera) dotyd pod obra-
dy trzy nie przyszły.

II.

Postępowanie Koła polskiego skłania się przedewszyst-
kiem do uchwał Sejmu krajowego, jeżeli takowe w
jakimś przedmiocie zapadły. O tem, zdaje pamiętać
przy wszystkich sprawach krajowych i przed wydaniem
tych każdy z nich czy Sejm w tej mierze już orzekł
lub nie.

Drugim czynnikiem, którym się zachować należy,
jest jedność działania całej prawicy. Projekt to
zawsze sprawę taktyczną, którą się zdaje dostatecznie
wyjaśnionem o rozmaitości kroków i ich inter-

resów, których reprezentanci wspólnie jako prawidła mają postępować. Tu więc koncesye z każdej strony się stosunkowe i na nich wszystko złoi. W razie stanowczym koncesyi nie zrobić, uprzedzę się, - można panowanie prawicy z wszystko co się z niemi się powołać od razu. Oczywiście, że trzeba takie umieć przychyl koncesye od drugich i wtedy dawny uprzemysł stawić głęboko postów a mianowicie pp. Baum, K. - K. Czartoryski, Ens. Czerkawski, Grocholski i Smolka, przez zaufanie kota do pięciostowki powstali, - oni wszystkie wszelacy prowadzą, - a ich patryotyzm i zdolności stanowią najlepsze gwarancyę, że wszystko czynią, - co tylko możebnem. -

O ile uporządkowanie należy być to według ich zdania konieczne, jeżeli ustawa celna do skutku dojść miała, co było niezbędnem z wielu różnych powodów. - Według zdania znawców innych prowincyi stanowienia, które dla Galicyi były uchwalonymi. Uporządkowanie Zelara ma przed innych ogólnie austryackich powodów zasługę, że prawnie o podniesie produkcyę krajową, która powinna znajdującej się w nas rudy żelaznej, oprócz zakopanych skały w wielkich ilościach węgla kamiennego.

Oclenie nizkie parafiny na przeciw skarpiny

Należy dla nas nieistotnemu pochodzi zapewne z chęci
wzięcia popierania ich fabrykacyi stearyny, która w
ostatnich czasach bardzo się podniosła. – Wydaje się
dostosowanie Miasta do czynu przestanie być uciążliwem
gdy Austryackie ich fabrykacye się udoskonali.

Że Kolo polskie przystało na poniżenie 4ro rotu
proponowanych do assekuracyi [illegible] tego wydatku należe-
nie ją wraz z pp. Posłami Chrzanowskim, Drzewieckim, Kaczanowskim Towarnickim i Ostrowskim
do miejsca koncesyą. Daty skalkulowane wskazują, że
między rekrutami z krajów położonych śmiertelność
daleko większa niż między temi z południa, a to
dla pomiędzy tego zupełnego fizycznego ich rozwoju.
Ale między porównanemi stosunkami wiekowemi polskiej
rekruci najbardziej tej śmiertelności podpadali. –
Okoliczność, pomyślcie, żeby dla tego, że miasto Lwów
wcielenie jest między Karpaty – mamy opory wielkich
wydatków jednakich niebezpieczeństw i ofiar
podlegać jemu osobnemu dźwiękowaniu. Fakty już
same wystarczyły dla mnie, bym głosował za zmianą
ustawy, dającej do zwiększenia tej do miasta wotującej
nieprawnadliwości. Dzwonki powtórzenie 4ro klasy
mogłyby w pewnych dokładnie opisanych kalkulacyi
obliczeniach. –

W ubiegłej sesyi przyznano dla kraju
Dobrego na budowę gmachów Uniwersytetu Lwowskiego wkład.
Utworzenie od Skarbu dla pozycyi przez Wydział Kraj
Zarządzone dla mającego, – i
prawo egzekwowania wydrze ekstradycyjnej
należytości kapitałowych mającego Zakładu dla Banku
prowincyi.

W skutek petycyi zgłaszającej nadesłanych uchwaliła izba resolucyę wzywającą rząd, aby zniżył procenta za gotówkę w rozrachunku prowizorycznym z 1½ na 1% w stosunku do 100 fl. należy torzeć.

Co do budowy kolei żelaznej podkarpackiej mieszkańcy Rzeszowa zwracają się bezpośrednio do rządu, który zajmuje się budową, więc tu nie potrzeba.

III.

W parlamencie z 353 członków złożonym z których wszystkie się dzieje według wyżej uchwał przez poszczególne stronnictwa kluby, — a zatem w parlamencie, w którym niemcy i czesi wspólnie walczą, ale debaty po gabinetach i klubach decydują, — nie może pojedynczy deputowany, jeżeli do owej małej liczby prawdziwych, wpływowych posłów nie należy, jakimś kardynałom pomóc, i które [illegible] Za wszystkie do nich się nie boczę, i by Czechowi Niemcy dając mi w twarz głowy, odbiję to niedźwiedzie. — O mojej osobie czy mnie mają więc być mowy do powiedzenia. —

A przecież, jeżeli jako kandydat do wyborcy, z obawą przed wami oświadczam, bo nie wiedziałem, czy zostanę wybrany, to teraz chcę przed wami czasowi wyborcy że spokojnem sumieniem, by wam złożyć to sprawozdanie. Mam poczucie uczciwie spełnionego obowiązku, poczucie wiernej służby, a chyba tylko z tego stanowiska mogłem wtrącać się więcej do mieszkania, dla tego, by dziś świadczyć, że niepełnieniem oczekiwań

Nie wybrany do wspólnych delegacyi, nie będąc ani członkiem piętnastowki, ani owej komisyi spraw zagranicznych, która w sprawie o naszem zachowaniu się decyduje we wszystkich wypadkach nie przewidzianych

czy było mój moim obowiązkiem? Jakoż bywało na posiedzeniach Rady, bez mojej brak głosu przy głosowaniu choroba nie dawała uniknąć. — Obejmując poselstwo nieopuściłem, — a zimowe głosowania dowodzą że zawsze byłem na miejscu. — Obowiązkiem byłem na posiedzeniach Koła, i tam według przeznaczenia brać udział w sprawach i głosowaniu. Karty regulaminu obecnej sesyi mi przyznają, że do nieprzerwanych członków Koła należałem. — Obowiązkiem czyniły brać udział w sprawach wydziałów, do których się było wyznaczonym. Ja do dwóch należałem, jak to już wyżej powiedziałem do wydziału do spraw wyznaniowych gdzie mało było pracy. Jedna konferencya z Ministrem Obr. Kraj i sprawozdanie wydziału. Drugi wydział doktorski byłem delegowany, a który mnie zastępcę przewodniczącego obrad wyłącznie głosami, do wydziału do wypracowania projektu nowej ustawy prawy słowiej. O tym wydziale pozwolę sobie więcej powiedzieć. Chcę to tylko dla tego nadmienić, że praca w nim była nie jest nużąca, — ale istotnie przygłębiająca. Albowiem gwałtownie codziennych posiedzeń Rady od 11ej do 4ej lub 5ej godziny, wydział codziennie od 7ej do 10ej godziny wieczór pracował, ale nawet nie raz przed południem od 10ej do 11ej rannej się zbierał, i przerwa ostatniego odwołania Rady codziennie od 9ej rano do 1ej popołudniu miał dwie zebrania, iż przeszło 70 stron było czytania, — w których ja tanio czynny udział brałem, — ale głównie dla tego chcę o nim więcej pomówić, iż przewodniczący mój, z którego łaskawością nie mierzyć się powinienem zaniedbaniem, nasz codzienny przy dwóch miesiąc, na owem zebraniu, na którem mandat poselski złożyć i dwa sprawozdanie przedstawić, które dłużnie sprawiedliwem uznaniem

przyjęcia zaraz to, na ten przedmiot główny kładł nacisk i objawił zaś swój że do końca tej emigracji nie myśl brać udziału. – Otoż przy całej mojej chwilowej zgodzie z tym sobie, względnie wypełnić brak, mniejszy ustępienie spowodowany, i uciszyć się bardzo, gdy tego chodzi do mych wyrzeń do wspomnianego wydziału umieć oddelegowało. Byłoż dwa posłów Ruch-Sherzenskiego i Kamieńskiego, którzy odbywane się ostatnimi tego wydziału dwóch drugich się zmienili. Uwidoczniony pomiędzy po set płynnych, ostrym wspólnie postępowaniem, znalazł swoje wzięcie chwalebnej chwały bohaterstwie, – poset obrachunku tej, należący do innych takie wydziałów, wstępił, a posłowie Chemnec i Formaniecki ich miejsce zajęli. – Gdy tego polskie odmówiło nam uczestniczyć, zachowując wolność swej decyzji, aż do przedłożenia projektu sobie, – i prosiło nam zupełnie wolność działania w wydziale, – byłaby też między nami i jego wydziałami pewne różnice zdania, które dzisiaj zgodnie, gdy tego potrzebnie dwa postanowienia. – Ten spór był przyjmuje na się wielkiej odpowiedzialności indywidualnej za mego czynności w wydziale. – Obecnie ony pomiędzy z przedmiotem przedłożonym mego polityki w dziennych polskich wrogich do Rzeczypospolitej, – później tego ranne bardzo się interesuje, stanowiąc się przeciw zgodzie odnośnych kół Krajowych, – wystąpienia obu stronnictw Rady pan. w dostrzeżeniu a przedewszystkiem wzajemnych kompetencyjnych nieporozumień. – Że przytoczę tu między innemi posłów do Rady pan. Loetlich, mecenasa Kotlarskiego z Wiednia, Reichauer Redaktora Deutsche Zeitung, Lamie, który się temu przedmiotowi głównie poświęcił i dzieła w tym kierunku ogłosił, – fabrykantów Metscheko i Moro

i innych, przyszłem do przekonania, że wprawdzie rzemieślnicy głośno prochrzi rzęzi, że one z jednej strony z fabrykami, które produkty za pomocą machin, tanicy, wykonywającemi konkurować niemogą, z drugiej strony zaś, rozstrzelone na drobne ilości pojedynczych rzemieślników, - zarazem są na bezwzględne eksploatowanie przez osoby, owego rzemieślnictwa nieprowadzące, ale handlem produktów tegoż rzemieślnictwa się zajmujące, tj. np. że handlujący sukiennami, meblami itp., eksploatują krawców stolarzy itd. - przyszłem więc do przekonania że reforma i poprawa ust. przem. należałoby przedewszystkiem, - same interesta wyżej wzmiankowanych rzemieślników przemawiają, że to byłoby nastąpić może przez zakazanie drobnych ilości w - pojedynczych stosunkach, czyto dla wspólnego tanszego zakupna materyałów, czy dla uniknienia wspólnych składów istniejące spółdzielnie na zapas (na obrót) robionych, czy przedawanie na nie tanich zakładach, przez sprzedawanie wspólnemi siłami mechanicznych przyrządów i machin, bez których dziś trudno tanio produkować itp. Do uzwiązania takiej wspólności nikt wtenczas z musu niemoże. Ten mus - działać dobrze zrozumiany interes własny, połączenie się ludzi podobnego zawodu, - a przedewszystkiem wykształcenie we własnym zawodzie, które nie tylko pomocy może, co dzieci gdzie i jak granicę zbocznictwa jest wytrawne, - i co za tym wprost przyszłej zaprowadzenie być ~~powinno~~ powinno.

Co do samej ustawy pamiętać należy, że ona względnie tymczasowej być musi zresztą ogólnem dzisiejszem prawodawstwem, które nie może znieść rzemieślnictwa, nie może bronić żadnych przywilejów i wyłączności. W tych granicach chcemy się ruszyć, boć, panowie, jest rzeczą, że ten dział procederu jakowy już prowadzi, temu takowego

żebrania ustanowienia, chcąc na przyszłość rzetelność produkcji i ich skuteczność od wypadku chronić, - jak chronić konsumujących publiczność przed szkodą, - postanowiło niniejszym projekcie, że przedsiębiorstwa dzielić się będą na trzy rodzaje.

na I-sze rodzaje wolne, które obowiązkowi wykonywania może bez opatrzenia ustawowych przepisów zarobkowych na koncesyonowane, które ze względu na publiczne bezpieczeństwo podlegają ciągłej kontroli władzy bezpieczeństwa, czy to pod względem ich skutku, czy pod względem fachowego wykształcenia ich przedsiębiorców, czy też pod względem moralnych wymagalności zachowania się, - które więc tylko po uzyskaniu ich poprzedniego koncesyjnego zezwolenia, otwartych rozmaitych koncesyj wykonywanemi być mogą - np. Apteki, Restauracje itp. na przedsiębiorstwa rzemieślnicze, rzemieślnicze, które ten tylko na przyszłość prowadzić będzie uprawnionym, kto wykaże się zadbałej, teoretycznej i praktycznej pracy w tym zawodzie. przy tem może każdy wszystkowie zawiązki dnieni obejmuje zakład ogólno w którym chcącym rzemiosło prowadzić, co do przyjęcia jednego rzemiosła w drugiego pokrewnego, co do osób które chcą rzemieślnicze odbyty itp.

Drugą zasadą projektu jest że rzetelności jednego zawodu i jednej, lub kilkuch miejscowości, - mają - o ile to jest niezbędnem, obowiązkowo należeć do pewnego stowarzyszenia - Obowiązkowo, gdyż znamy jak to ciężkie przyjęcia pobudzają, stowarzyszenia takie, materialne nakłady nie znoszą, powstać, ale tego iż jeżeli nie się chce należeć pewnego przyczyny, pewne

przemysłowy, to stowarzyszenie musi być ogólnem
Innej odmiennem stowarzyszeniu przysługuje prawo nad osobami do niego nie należącemi, z którymi weszło niego nie należącemi co jest niekonsekwentnem. —
Stowarzyszenia mają składać się z ogólnego zebrania przemysłowców tego samego, czyli mistrzów. Które uchwalają regulaminy ogólne i drobne do zgromadzeń pomocników, czyli czeladzi, które wybierają członków zarządu kasy wsparcia dla chorych, — i członków do sądu polubownego, — do którego to dwóch asesorów i między dwóch reprezentantów mają wybierać, lub mają się tu w dyspozycji swojej, ale gotowem na zapytania odpowiadać. Projekt ten ustawy ostatniego dnia posiedzeń stanowy został nadto ich, może że więc zaraz po świętach nowych być pod obrady. Wydział ten chce tedy wypracować dalszą część ustawy o inspektorach przemysłowych, — a pomocniczych, tak, że cała ustawa przemysłowa reformowaną zostanie.
Na posiedzeniu koła poselskiego przemawiałem w imieniu prawicy kraju, — odmiedziawszy się za tem, że jest niemożebne, dotrzeć jej spokój. Poparłem także piotra Rzepeckiego, żądającego aby zawarować Rząd, aby ustawy składy transitowe, które, rozbiorowi takowe, ber opłaty cła celnego, — pod kontrolą władz skarbowych mogły być złożonem i cłem oconem. — ar do chwili wywozu za granicę. I koło i izba przyjęły te wnioski. — Najwcześniej także posłem został ks. Kazimierz Chełmicki, by w Monarchii Gr. Wsch. robić kroki do przywrócenia rozwiązanego jezuitów polskich ks. Czesławskiem na biskupstwo. Delegacya koło otrzymała stanowisko o

zaufaniu i przyjaźni Jego Ex.
Że te rozmowy przeniosły mianowanie polaka nowym ciężarem rządu celnego, jest tajemnicą, gdyż dwa dzienniki przerwały nowy kierownik rządu krajowego celnego jeszcze był oznajmionym, mimo koło o tej sprawie dziennikarzy obradowało. Odbywają się w tej mierze korespondencje jednego z polskich posłów dotychczas powinformowanego, - do czasu przestanej. Jakto słychać dzienniki, wiele wiadomości gruntownych i kolejowych ale we wszystkim dalej wyprzedzać.

W wybranych powyżej okolicznościach jest osobista inicjatywa dla porozumienia się bez mandatu. Ale z pewnym względem, wszelkie możności tyle uwzględniałem. - Zapytałem koło, czy powodzenie, gdy sprawa Kwiatkiewicz się pojawiła, wpływu niemiałoby na dalszy krok zrobić. - Wszystkie uznała to niemożliwe, - a ja stanowczy przyjęcie mego wyboru mimo stronnictwa, że bezwarunkowo powodzenie kolidowania, - jest w tej mierze więcej tej niedogodnością.

Za poprzednim należeniem do Rady Państwa powinszowałem sprawę regulacji nek w Galicji i projekt memoriału koła złożyłem. Wtedy wydelegowano komisję z posłów Chrzanowskiego, Hausmera i mnie do zredagowania memoriału. Ja poniosłem do Wiednia, a wspomnieni dwaj posłowie wyjechali z radnie i memoriał był Rządowi przedłożony. Znajduje wielką gotowość i wiele wielkie obawy mieniące się ze wszystkiemi

sprawami, które jakie bądź ciała reprezentacyjne w interesie kraju załatwiały, – które porta Chrzanowskie do znamionują, – by – o jego innych przymiotach to jako niepomiarny tędy nie wyrażać, – udałem się z prośbą oo i z propozycją do niego, aby zechciał we spół zemną tyny sprawy na Rok pomyślny – ato 1o sprawę regulacyi rzek.
2 7 ochrony lasów w Górach
3 7 Zatrzenie średniej szkoły Górniczej w Krakowie
Uprzejmie przyjął rzecz tą, – obiecał wprowadzić nas najprędzej do ustnego, a następnie po jego przyjęciu, do wszczęcia odpowiedniego memoryału. Znamienite to prawa wyłączenie powinności spółki porta Chrzanowskiego, – a jak ją było na niemieckie przetłumaczyć.
W dwóch innych sprawach wprowadzić mię kazał do przemawiania w Izbie bez stawiania dalszych warunków – Co też spełniłem.
Na załatwienie tego sprawowania mam odbyć za wprowadzeniu, przyrzekł ego interesu dalszej petycyi, przestała brak Izby przemysł. petycyą na moje ręce o ustanowienie stałej pocztowej ostrodniości – Exc. M. Kendler zaraz mię przyjął moje prywatne przedstawienie tej sprawy – poseł Hauser, jako członek właściwego wydziału chętnie się podjął poparcia jej w Komisyi, – co bardzo przyczyniło się do szczęśliwego załatwienia tego życzenia
petycyą przeciw Izby przemysł. i drugą przeciw kasy ks. P. na moje ręce przesłane, a odebrane się trzy kolei podczas pobytu w Izbie

Kluyskem, bez kto mieto ewe powody by ze Rzyd
wcale wiej mierze nieoptywac i jedynie jemu przeste,
wic wzajemnie Kluyskiy ma ona kolej bye prowadzona
wiezac na wszelki przypadek Konsyle Mesje w jej by
dowie.
Tow. Kelnerow Kret rownierz na moje rzce przeszto pe
dzyc, ktory oczywiscie w Jibie zlotyskem. Ze Kelnerow
nie niemoze bye za subjektow handl. uznani, - bo
nieni nie ma - rzecz jasna. Co innego co do przy
ma czy ich przyjsc ust. przem. wzna Zapomocowi kow,
Czem te, ani rzemieslnicze, - Gewerbegehilfen, jak
pomocnicy handlowego innego zajecia, - czy ich Zarob
przestania w dolyckowej, - anizje zbyt unekonyst.
nej dla nich Kategoryi stuy domowych. Sprawe to
rozpisze Sekt. w Wydziale Arbitrowanej, uchyla.
Tyle mialem Szanownej Komisyi Wyborczej
do przedstawienia. - Uspokajam, ze nie ch
Tem, ale zrzeczenie sie ze wszystkich stanowisk nie
ciwie mojej obowiazek spoczywa. Jestem
Wasz wierny.

Nr. 101. Kraków. Piątek dnia 28 Lipca 1882.

Prenumerata wynosi:
W Krakowie rocznie [illegible]

GAZETA KRAKOWS[illegible]

[illegible] numer 5 cent
[illegible]yłka pocztową 8 cent
[illegible]eraty 8 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

[illegible] codziennie [illegible] dzień świąt [illegible] dzień.
Redakcya przy ulicy Szewskiej Nr [illegible] drugie piętro. Administracya w drukarni W[illegible] L. Anczyca i Sp., ul[illegible]

Od Administracyi.

Prenumerata na „Gazetę Krakowską wynosi do końca bieżącego kwartału dla prenumeratorów zamiejscowych 3 złr., dla miejscowych 2 złr.

Prenumerować można od każdego dnia miesiąca.

Kraków, dnia 27 Lipca.

Sprawozdanie poselskie.

Bardzo niegrzecznie obeszła się „Gazeta Narodowa“ z deputowanym [illegible] Mieroszowskim za jego [illegible] sprawozdanie przed wyborcami. Czujemy się w obowiązku wziąć w obronę deputowanego, któremu nikt nie odmówi [illegible] pod względem formalnym spełnienia [illegible] tych na siebie obowiązków. „Pod względem formalnym“ powiedzieliśmy — bo to [illegible] znaczy bardzo wiele, bo daje [illegible] tylko miarę spełniania tych obowiązków [illegible] za nim pójść [illegible] zdanie [illegible] — wszak tamto jest [illegible] kuteczności tego drugiego.

Mamy tu przedewszystkiem na myśli [illegible] posła krakowskiego [illegible] sprawozdania wyborcom. Mówiąc ściśle, nie widzimy innej drogi do poprawy stosunków politycznych w naszym kraju, jak te sprawozdania. Nie wspominamy [illegible] pełnie o tem, że cały system [illegible] rzeczowego związku, jaki istnieje [illegible] między reprezentantem a wyborcami, [illegible] skutek zgromadzeń przedwyborczych [illegible] — aniżeli je pojmował [illegible] [illegible] sprawozdań posłów [illegible] elementaryzm [illegible] sposób naprawy [illegible] stosunków od tak dawna [illegible] istotnym przekonaniom [illegible] sama siła polityczna [illegible] reprezentanci [illegible] na wielkiej arenie politycznej, [illegible] jej chwilowej dogodności wyrzeka [illegible] istotnej narodowej siły, jaka ztąd powstaje [illegible] ogółu sprawami [illegible] cenionym [illegible] słonecznej [illegible] siły [illegible] nie [illegible]

[illegible] obec nich stanowiska? Wszak solid[illegible] istnieje na zewnątrz, a tym tylko kierunku, [illegible] może być pojmowane. Solidarność [illegible] koła wobec wyborców, wobec kraju [illegible] własnego — oto, co dopiero na [illegible] naszej wysoko [illegible] znaczenie [illegible] kliki [illegible] kraju, [illegible] się, a dla [illegible] bez realnej [illegible] Mieroszowski lub inni, że ich [illegible] trywania [illegible] kiedykolwiek zapatrywaniami [illegible] kości „koła“ — jeżeli [illegible] [illegible] temi, które [illegible] ają przed krajem [illegible] inte[illegible] która przy pozornej [illegible] ności, czy rzetelnej gorliwości w spełnianiu drobnych [illegible] usprawiedliwia w zupełności orzeczenie nasze o formalnem spełnianiu obowiązków.

Nie mamy nic zupełnie przeciw zajmowaniu się najdrobniejszemi kwestyami i [illegible] przeciwnie, wydaje [illegible] takowego nie mogłoby [illegible] spełnienia ważniejszych zadań [illegible] doprawdy wydaje się już zupełnie zbyteczną zdawna [illegible] sprawy, o której godzi[illegible] nowny deputowany chodzi do izby, o której na „koło“ lub komisyę jakąś. Przyjemnie nam, [illegible] mamy reprezentantem tak [illegible] mężów, ale to również [illegible] gadza o wypełnieniu zadań na tych wszystkich zgromadzeniach, jak jest nato interesującem, że dla jakiejś [illegible] zyskał poparcie deputowanego [illegible] Spis też spraw, [illegible] zdawał [illegible] deputowany, nie przedstawia [illegible] punktu, [illegible] poświęcenie [illegible] wym sprawom, lecz jako rozpowszechnione w szczegółach pozbawionych [illegible] wiązującej myśli, [illegible] być mogło [illegible]

[illegible] deputowany Mieroszowski, [illegible] [illegible] [illegible] wyborcom. [illegible] uspakajał [illegible] dla kraju [illegible] cztery powoływ[illegible] pokoleń do spełnienie [illegible] tem, że [illegible] rozwija [illegible] wiadomo, [illegible] że dla [illegible] [illegible] [illegible]

miejszych szczepów należeli zawsze rusini; dopiero w ostatnich czasach zaczął pomiędzy nimi objawiać się ruch antidojalny. Ruch ten objawił się przedewszystkiem w pismach politycznych i broszurach. Tak n. p. „Słowo", w r. 1866, w chwili dla monarchi przykrej, wystąpiło jawnie z twierdzeniem: „My nie jesteśmy już dwu- spokojnymi poddanymi z r. 1848, my estemy rosyjanami". Dowodem niedojalnego występowania tych czasopism są częste konfiskaty. Zaczęły nadto pojawiać się coraz częściej broszury treści subtelniej jak n. p. *Postawy Włodymira Wielykoho*. Zaczęto podnosić sprawy językowe i pomału wprowadzać do literatury ruskiej język rosyjski. Tajniono się również na religię. Uma od wieków szanowana i ściśle przestrzegana stała się celem pocisków: pod pozorem oczyszczenia obrzędu unickiego od naleciałości łacińskich, zaczęto wprowadzać innowacye, a dalej zaczęto silnie propagować porawosławie i to z pewnym sukcesem. Te innowacye obrządkowe, wywołały nawet, jak wiadomo, interwencyę ze strony władz kościelnych, liczne zakazy i kurendy co do czytania pism politycznych wrogich Unii, jak n. p. „Słowo". Agitacye te były obliczone na obałamucenie masy ludu. Pod pozorem oświaty podburzano lud przeciw narodowości polskiej, przeciw rzekomemu ucisko wi ze strony rządu, przeciw istniejącemu porządkowi. A gdy z jednej strony pojawiała się coraz ostrzejsza krytyka stosunków tutejszych, zachwalano coraz silniej stosunki panujące w Rosyi. Zachwalano tamtejszy ustrój polityczny, wykazywano rzekome bogactwo, niskość podatków tamże; dowodzono, że wiara tam panująca, jest „wiarą ojców naszych". Jednem słowem: gromadzono skrzętnie materyał palny. Dowodem na to jest okoliczność, że coraz częściej zaczęły pomiędzy ludem krążyć wieści o odermowaniu Galicyi przez Rosyę, o eksparty owaniu polaków i żydów z wschodniej Galicyi, o wyrznięciu polaków, żydów i surdutowców. Rozbudzano pomiędzy ludem rozmaite nadzieje. Świadczy o tem wierszyk znaleziony w czytelni ludowej w Podbereżu. Na winiecie chłopi kosami i cepami a wiersz sam opiewa wolność po pozbyciu się surdutowców. Pod ten materyał palny potrzebny tylko podłożyć iskrę, i taką właśnie iskrę zamierzał podłożyć komitet petersburski za pośrednictwem Mirosława Dobrzańskiego i oskarżonych. Wybrano czas, w którym w Austryi zapanowała era ugodowa pod rządami hr. Taaffego, kiedy między szczepami słowiańskiemi a mianowicie między polakami i czechami przyszło do porozumienia. Skorzystano ze znanych wypadków politycznych a zwłaszcza po oswobodzeniu Bułgaryi, zbierowano na Austryę baczne oko.

W tem miejscu przerwano rozprawę, albowiem z powodu panującego w sali gorąca zasłabło dwóch pp. przysięgłych.

Trzydziestego pierwszego dnia rozprawy (25 b. m.) nastąpił dalszy ciąg mowy prokuratora.

Wskazawszy jak w Galicyi i na Węgrzech przyszli w pomoc panslawistycznym komitetom X. Naumowicz i Adolf Dobrzański, zastanawiał się p. prokurator bliżej nad osobistością Adolfa Dobrzańskiego. Niezadowolony z dualistycznego ustroju monarchii, porzuca Adolf Dobrzański służbę państwową i osiedla się stale w Czerteżu, na granicy galicyjskiej. Tu podejmuje tajną agitacyę, ale tak ostrożnie, że władze węgierskie nie miały podstawy do ingerencyi; stwierdza to reskrypt J. E. pana ministra Tiszy. Z Czerteża podtrzymuje Dobrzański stosunki z X. Terlieckim w Kijowie z Samarynem i innymi panslawistami w Rosyi. Na wiekopomne w r. z. zjawia się w Czerteżu Mirosław Dobrzański, człowiek posiadający wyższe wykształcenie, jak to przyznał sam X. Naumowicz, wbrew zeznaniom kilku innych świadków, którzy nazywali go „trzpiotowatym". Zastanówmy się bliżej nad tą osobistością. Bez zrozumienia powodu opuszcza on nagle Węgry, opuszcza posiadłości ojcowską, którą kupił mu ojciec i bez zasiłków wyjeżdża do Rosyi. W miesiąc po przyjeździe do Petersburga, a mianowicie 16 maja 1880, donosi ztamtąd, że wstąpił do komitetu panslawistycznego a w czerwcu r. 1880 pisze, że zajął w tym komitecie wybitniejsze stanowisko, jest bowiem referentem w sprawach subwencyj. Po całoroczym pobycie w Petersburgu zjeżdża Mirosław D. na dwa miesiące do Austryi. Najpierw bawi w Krakowie, odwiedza p. Kuszlikowskiego i prosi go o informacye co do socyalistów i nihilistów. Ztamtąd wyjeżdża do Lwowa i tu spotyka się z Markowem i z Mazurem. Według oznań Markowa nakłania go Mirosław D. do przyjęcia misyi śledzenia nihilistów. Mazur odrzuca tę propozycyę mimo tego, że Mirosław D. chce płacić za tę czynność, ale z drugiej strony pisze Markow do Trembickiego w Kołomyi. Dalej odszukuje Mirosław Dobrzański Mazura i czyni mu również propozycyę śledzenia nihilistów. Ze Lwowa wyjeżdża Mirosław D. do Skałatu, bawi tam kilka tylko godzin, przedstawia się X. Naumowiczowi jako członek komitetu panslawistycznego; w tym krótkim czasie ofiaruje się X. Naumowiczowi wyrobić stypendium dla jego syna Włodzimierza, sam X. Naumowicz jest zdziwiony tą wizytą, uważa ją za tajemniczą, z pytany o to w sądzie, przez czas dłuższy wypiera się wszelkiej znajomości z M. Dobrzańskim, dopiero później przyznaje, że Mirosław odwiedził go w celu poinformowania się o nihilistach. Ze Skałatu jedzie D. Mirosław do Czerteża; tam spotyka się z Gezą Moczary i znowu czyni propozycyę przed nim słoonnki rosyjskie. Trembicki był wybranym Mirosława Dobrzańskiego i to za poradą Markowa, jak to ten świadczą listy Markowa pisane do Trembickiego. Zastanawiają również szczegóły podróży Mirosława Dobrzańskiego do Kołomyi. Przyjeżdża do tego miasta, nie zastaje Trembickiego w domu; zostawia dla niego bilet Markowa i 5 złr. na podróż do Stanisławowa. Trembickiego nie zraża ta niegrzeczność; bierze piątkę i jedzie do Stanisławowa. Spotyka się tu z Mirosławem i zamiast załatwić natychmiast kwestyę rzekomego śledzenia nihilistów, jedzie z Mirosławem aż do Lwowa. Trudno przypuścić, ażeby do zawarcia układu o relacye w sprawie socyalistów potrzeba było aż kilku godzin. Sam Trembicki przyznaje, że fakta te wydały mu się dziwnemi; jeszcze bardziej jest zdziwiony faktem, że pobierał miesięcznie po 25 zł. za to, iż nic nie pisał o socyalistach. Wiele do myślenia daje także okoliczność, że do przesłania korespondencyi do Mirosława używał Trembicki pośrednictwa Francisciego. Dalszą poszlaką przemawiającą przeciw niemu jest fakt, że podczas rewizyi chował notatkę, w której były zapisane adresy Mirosława Dobrzańskiego, Francisciego i innych. Nie należy dziwić się, że nie znaleziono u niego pism kompromitujących. Wiedząc o dokonanych już rewizyach poniszczył wszelkie ślady. Ale kompromituje go w wysokim stopniu list Markowa z więzienia do Mirosława Dobrzańskiego tajna droga. To okoliczność wskazuje, że był agitatorem politycznym z ramienia Mirosława Dobrzańskiego, a raczej komitetu panslawistycznego.

Przechodząc do Nyczaja prokurator podnosi ze znanych relacyj, że jest to człowiek nadzwyczaj ostrożny; zasłaniając się pokorą i uległością, umie zmylić ślady. Był najpierw sługą i gimnazyalnym a potem stanął na czele bursy im. św. Mikołaja. Znający go bliżej, nazywają go moskalofilem. Wysłał dwa listy do Kijowa a trudno uwierzyć, ażeby te listy tyczyły się przesyłki herbaty, wolno raczej przypuszczać, że były wystosowane do tamtejszego komitetu panslawistycznego. Jakoż i do niego zgłasza się Mirosław Dobrzański z propozycyą, ażeby donosił mu o ruchu socyalistów; oskarżony odrzuca tę propozycyę ale zgadza się na pisanie obrazków z życia ludu wiejskiego. To tłumaczenie nie zasługuje na wiarę; należy raczej przypuścić, że przyjął ofertę a zarazem honorarium; przemawia za tem okoliczność, że dnia 9 listopada i 13 stycznia otrzymał od Mirosława listy za pośrednictwem Hrabarowej. Gdyby więc nie był przyjął propozycyi, korespondencya byłaby zbyteczną. Kompromitują go otrzymane słowa żony jego wypowiedziane w chwili aresztowania: „Mówiłam ci, abyś się nie wdawał...".

Dalej rozbiera oskarżyciel treść listów znanych, które przeszły przez ręce O. Hrabarowej i podnosi, że w żadnym z tych listów nie ma wzmianki o nihilistach lub socyalistach. Znaczenia tych listów oskarżeni wytłumaczyć nie mogli nawet Nyczaj, o którym p. Hrabarowa nie chciała dać wyjaśnień o liście pisanym do X. Jana Naumowicza, ostatni zamieszkał w Kijowie, i to poufnie, wyjaśni bowiem jego, ks. Naumowicz zaś przyznał wyraźnie, że list ten był prawdopodobnie do niego pisany. Podnosi także prokurator list Mirosława Dobrzańskiego pisany do Hrabarowej, w którym piszący poucza adresatkę w formie ogólnej, jak się ma bronić.

Gdyby treść tej korespondencyi nie zawierała w sobie nic karygodnego, to zaiste trudno zrozumieć, dla czego Mirosław Dobrzański, interesujący się obecną sprawą, nie starał się wybawić z kłopotu swojego ojca i siostry? Wszakże nic łatwiejszego, jak przesłać prokuratorowi wszystkie listy Hrabarowej i innych osób oskarżonych do niego pisane i wykazać niemi bezpodstawność oskarżenia!

Owoż ta korespondencya tajemnicza okazuje się, że Mirosław Dobrzański był agentem politycznym komitetu panslawistycznego w Petersburgu i że działalność jego w Galicyi była podjętą w interesie tego komitetu.

Po wyjeździe Mirosława Dobrzańskiego do Petersburga, przyjeżdża do Galicyi Sokołow: bawi najpierw w Krakowie, potem we Lwowie, wyjeżdża ztąd do Czerteża a ztamtąd do Budapesztu i gubi się ostatecznie w Berlinie. Bawiąc w Krakowie odwiedził go Iwan Szujskiego, który równie jak p. Wisłocki zeznał, że osobistości tej nie uważa za zdolną do poważnej pracy naukowej. Zeznał także p. Szujski, że Sokołow zadał rozmowie jakąś kwestyę polityczną. Po przyjeździe do Lwowa bywa Sokołow u Mazura. Mazurowa i Mazur w kawiarni Dankla, gdzie widziano ich razem, Mazura, „obiegają" się formalnie i tak dalej, ażeby u osobistości powyżej wymienionych albo w kawiarni, badał Sokołow kwestyę naukowej; mniemać raczej należy, że i on miał do spełnienia misyę polityczną, zakłem na wzór zaleconej przez Pagodina metody, iż panslawizm krzewić należy *ferrum et fahrende Magister*. Ten sam Sokołow bywa

Sprawozdanie poselskie
z czynności Rady Państwa
przez Lata 1882-1883.

W Krakowie
dn. 9 Czerwca 1883.
Złożone

II.

a 1883

Stanowisko Sanowe wyborcy

przedewszystkiem szczególniejszą przyjąć musi powściągliwość, jeżeli się zechce zgromadzić dla wysłuchania mego poselskiego sprawozdania.

Ferowane prace Rady państwa, acz nader ważące, bardzo liche i w prostej epizody bogate, nie wywarły wcześniej rezultatach wielkich korzyści dla kraju. Odwrotnie jednak strony niektóre owe gwoli tak bezowocnemu, jak to wiecie o nich słyszeć mogą.

Najpierwszą i główną korzyścią nasze jest, że większość Izby poselskiej składającą się z Polaków, Czechów, Słoweńców i Niemców, a wyznającą zasady autonomiczne i zasadę uznania narodowości, – że większość ona się utrzymała, że powstała z stronnictwem tym dającem i że centralistycznej a wyłącznie niemieckiej mniejszości nie dozwoliła wrócić do władzy. Nad znaczeniem tego faktu, nad trudnością utrzymania obecnej większości, łatwo obywatelom wolnym stoi się rozjaśnić.

Drugą wielką korzyścią jest ona słowiańsko prawna i ogólna, i dlatego nader ważna, ale nieprzerwane dopominanie się sprawiedliwości dla przodujących Rzeczypospolitej monarchii, o ile jeszcze względem nich §. 19. Ust. Zasadniczej państwa, przynajmniej pozorne uprawnienie dla wszystkich narodów Austryi obowiązującego, zupełnego zastosowania nie znalazł. Trzecią wreszcie korzyścią czynności reprezentacyjnej Ciśliwarskiej jest, że tak jak to już poprzednio czyniła, izba i w tym roku zajmowała się głównie sprawami spożywczemi

o gospodarstwo narodowego. Gdyż ożywić rzemiosła, przemysł i handel, dać im potrzebną wolność, by się według swej natury i woli rozwijały, - opiekować się tymi, którzy opieki potrzebują, - a nietamowaną osobistej swobody, prócz gorącej wolności, ustawicznej mu na drodze prawodawczej owe postępy, których niemej możebności wielkiej, - niepuszczać z oka wszelkich tyrana Kolei Żelaznych, - to są cele do których nas wszyscy i bez pracy dążyła.

Co złotego jednak, że koszyki te sadzenie ofiarami i koncesyami obsypione niełzy. Słyszy się sprawdzić zarzuty, że delegacya polska uchwaliła nowy ustawa o obronie krajowej, że zgodziła się na nowelę szkolną, i że mówi o swych autonomicznych przekonaniach zapomniała. Gdy się tym zarzutom jednak bliżej przyjrzymy, uznamy że one nie są słuszne. I tak:

W powstaniu życia parlamentarnego w Austryi tradycya jest niemej reprezentacyi, dbanie o to, by siła obrony monarchii i ucisku; co do wewnętrznej wartości zupełnie swemu odpowiadała zadaniu. - W stosunku do panowania niemieckich centralistów, - do delegacyi wspólnych zawsze połączy stanowisko większości, która potrzebna dla armii uchwalała fundusze. I dzisiaj temu zadaniu kierujesię koło polskie. Obok konstytucyi austryackiej, chroniącej znakomicie, jest ucisku i słowa słowo o wolności stoją, od gardy mocarstw ościennych, gdy czas zniszczenia liczby jej piątkowych dziennych bytności i dla ludności i dla skarbu państwa słyszy ciężkie ofiary, o

brane mniej drogę. - Wyćwiczonych kawalerzystów jest wielka liczba. - Obowiązani do służby w obwodzie krajowej, odbywają rzadziej służby niepełnej, - uczestniczą rzadziej ćwiczeń lub manewrów to niektóre kadry landwerowej i nie mają dla nich koni. Postanowiono więc utworzyć kadry z najmniejszej liczby oficerów i szeregowych, - kadry te mają co roku pewną, małą liczbę remontu ujeżdżać. Remonty te będą rolnikom rozdawane na utrzymanie, obowiązującem odbywaniu ich do rewii i w czasie wojny, a po pewnej liczbie lat, stają się one ich własnością. W ten sposób mamy pewnym sposobem dojść do zapasu koni i zapomocą tego zarodem rolnictwo. System ten w wojsku konnych zaprowadzony obrał się zupełnie stosownym.

O ile zaprowadzenie kadrów gardy, gdyż nie zmianą ale sprowadzaniem przez nową ustawę obwodu krajowej [illegible] postanowienia: że Cesarz decyduje o organizacji landwery. - Jest to konsekwencya nowej, a już poprzednio uchwalonej ustawy o służbie wojskowej, która orzeka, że organizacya siły zbrojnej (a przeto landwera jest tylko jej częścią) jest atrybucyą monarchy. - Dalej że landwera nie w całej rozciągłości lub tylko w pewnej ich części w czasie pokoju być powołaną, pod broń, i że za użyciem jej za granicami potrzeba jest ustawa, lecz w czasie wojny może ją Cesarz zarządzić, co przed Ministerium pod tem odpowiedzialnością przed parlamentem usprawiedliwić winno. -

Spolny artykuł V. Traktu dotyczy wspólnego siły powietrznej

dobrze skutecznie broni interesów ludności. Nawiązała prosta Chrzanowskiego uchwalono, że przed końcem roku bieżącego należy landwerzystów instruować co do terminu przyszłego ich powołania na manewra, aby mieli czas w tych czynnych stosunkach do tego się przygotować. Na wniosek posła Towarnickiego opracowano obowiązek Gmin w kierowaniu magazynów obr. kraj. do wypadków, gdy landwera zupełnie odnosne miejsca opuszcza. Na mój wniosek uchwalono by landwerzyści takie potrzebne dowody mogli o miejscu swego pobytu, a nie musieli wrobienia się stawiać na zebrania kontrolowe, i by przy odbywaniu rocznych manewrów ale możności zezwalano na to, by landwerzyści odbywali je w oddziałach najbliższych ich ostatniego miejsca pobytu, a nie koniecznie w oddziałach ich miejsc przynależności.

Że konieczność jest dbać o rozwój i utrzymanie dobrej prasy swojej, dowodzi tego kwestia, która między innymi na ostatniej konferencji była poruszona, a która teraz, skoro wrócimy do ustawy, o tem zaraz że jest wolno nie będzie, dawny swój porządek zniknięcia z wrotu pieczęci tej ustawie zaradzającej przywróci.

Przejdźmy teraz do nowelli szkolnej. Zarzucano kołu posłów tem: że zgoda ona Autonomię szkolną dla Galicyi, a uchwała ustawy centralistycznej tej na szkodę, że część szkodliwości nowelli, zastrzeżono się aby ona w Galicyi nie obowiązywała, ale nawet to [illegible]

krajom, że podało rząd do uchwalenia ustawy wojskowej, przeciwnej postępowi i §. 19 ust. Zasad. ustawy, gwarantującemu równość wszystkich wyznań wobec prawa. Nato odpowiadam:
Centralistyczna Rada państwowa, pomimo protestów i walki reszty koła polskiego, uchwaliła Autonomiczną Krajową Radę Szkolną Galicyjską. Otwarła jednak jedyną drogę do regulowania w drodze ustawodawczej tej autonomii nadanej Cesarskiem rozporządzeniem jest uchwalenie odrębnej ustawy przez Radę państwa, dla czego nie wejść tej drogi? Nowella też wchodzi w drogę ustawodawczą wyraźnie odrębne stosunki Galicyi i dozwala, by w wielu wypadkach były „Ausnahmen" (Abweichungen) uchwalane. Między innemi przyjęła ona krajowi prawodawstwu co do szkół wydziałowych (Bürgerschule) i nauczenie które szkoły za wydziałowemi. Poseł Ruseb. Czerkawski, uważa nie zaprzecza kompetencyi tych sprawach, ale nawet zastrzegany wielokrotnie, jako wnioskodawca rewizyi przez Sejm uchwalonej co do ustawodawstwa szkolnego, nie wraca się odmiennie wyraźnie do wspomnianej Nowelli, z przyczyn przytoczonych powodów za słusznych dla nas uważa.
Lecz by Nowelli dla nas nie uchwalili, a nawet by jej innym Krajom dawali, że gdyżby wszystkie nas takowej uzyskać pół wdrugiej z innych od innego kraju, to by nam Autonomia szkolna potrzebna nie

Własnie, ponieważ bowiem Cesarstwo nasze musielibyśmy dla nas Żydzi wyjątkowi - dziwny to mędrzec - ale nie narzucalibyśmy innym wiarze, byśmy pomagalibyśmy innym spółwyznawcom do osiągnięcia ich celów - słusznych i konsekwentnych dla wyznawców, które odrębnych mieszkańców stanowią dla tych ziem, to jest dla naszej wiary dla Niemiec, z pomocą innych, a przeciwko innych, musielibyśmy wyjątek ustanowić.

Wtenczas ustawa wieczności pozorny wyjątkowy byłby, - a jeżeli dozwala ona pod pewnemi zastrzeżeniami i wyjątkowych wypadkach dłużej nagrywania do godziny 8 do 6 - to i nasz artykuł byłby obowiązek 6 lekki, - a Anglia dyto gorzkim krzyżem z rozmaitemi a nie słusznemi kadzidłami nieszczęśliwemi, które bardzo na 8 lekki przymus nazwałaby przynać tę ulgę. - O ile inne zarzuty co do stanowiska tej mianowanie, najlepiej dowiódł ci poseł Beer, wymieniony przeciwko wielu walczył mocno pewnymi wyrażeniami artykułu które cudo. Słowo było wypisane z memoriału, jeden tej sprawie poprzedniemu centralistycznemu gospodarstwu Ministerstwu

Przeciw rozwoju muszę wyznaniem wzgledy Novella gdy postawania za Kierującej Komunicyi musi być w odniesieniu do nauczania tej religii klóre od lat 5. jest wyznaniem wyłącznie uczniów tej szkoły. Przeciw tego bowiem zarówno dotyczy

katolika, protestanta i izraelity. Przecież i fakt
że prawowiernem może być tylko katolik a zakrzem
izraelita niezbraka równości, jest tylko konsekwencyą tej
zasadniczej zasady wiary chrześcijańskiej.
Zarmut że Rada państwa podczyniła pod swe obrady niektóre
przedmioty nie do niej, lecz do kompetencyi sejmów należą-
ce jest chybionym. Ustawy: o komasacyi gruntów, o
podziale wspólnych własności i o uprzemianie ciężarów leśnych
należą do kultury krajowej, – a jako takie do zakresu dzia-
łania sejmu. Atoli nie widzi ustawy te zapewne do tej
pory, która je ku wiecie pod obrady – a potem wspólnie
przyszły one do Rady państwa. Trzeba by więc było wyro-
zumieć kolizyą takiej ustawy, – a potem tego ustawy tych by:
czy tobie grożące inne prowincye, którychby postanowienia do
niektórych przypuszczeń należą. Kraje te, np. Czechy, za-
pewne autonomicznie uporządkowane, za takim przykła-
dem położenia, że sobie nie przeprzadzić niemogą, gdy
dotąd wskutek niesprawiedliwego prawa wyborczego i zna-
nych stosunków w ich sejmach niemczy większość sta-
nowią. A tego powodu więc życzą sobie one wcześnie by pilne
takie sprawy Rada państwa uchwaliła. – pomimo tego
w tym stanie nad niezmienieniu ustawami delegacya stano-
wisko swe zakreczyła, a przy przeciwnem zapatrywaniu wyżej
Rady, by niezgodzić się z wnioskami a niepewnebadać by
one przyjęciu ustawy. Ustawy te wiecz dobre, ale w dzi-
siejszem usposobieniu większości ludu większej wartości w
praktyce.
Ten sam stosunek zachodzi z projektem do ustawy o

wyborczego przez Sejm do Rady państwowej, a drugi w drodze powszechnych wyborów. — Z drugiej strony, z kolei najkompetentniejszych gorąco przemawiamy za rychłem wydaniem ordynacji wyborczej do Sejmu, — tymczasem jest ona przygotowana w Komisji Rady państwa w Delegacji Sejmowej, a obowiązkiem i tradycyą jest Rada, która według mocodawstwa, by ten Sejm jakby uzupełniła. Mianowicie dziś ją przedkładamy jako ukończony projekt rządowy w następującej treści:

Tak według przepisów, ogłoszonych dnia 29 października 1918 roku, jak i według ustawy z dnia 28 października 1918 roku o tymczasowej organizacji władz politycznych, przejęły te władze w imieniu Państwa Polskiego Rady narodowe powiatowe i miejskie. Rady te, jako najwyższe organy władzy publicznej, wykonywały dotychczas wszystkie czynności, należące do zakresu działania władz politycznych, a nie przekazane innym organom państwowym. Rady te, jako najwyższe organy władzy publicznej, wykonywały dotychczas wszystkie czynności, należące do zakresu działania władz politycznych, a nie przekazane innym organom państwowym.

W miarę jednak jak Rady te zaczęły wykonywać czynności, należące do zakresu działania władz politycznych, a nie przekazane innym organom państwowym, zaczęły one wykonywać

C.

Ponowne wpisanie do Tabl. miejscowych odpowiedniego wpisu tabel. onuż być zaniechane.

Co do praw indemnizacyjnych.

Zaniechano układ rządu z Krainą co do wzajemnej bezpieczeństwowej przysługi dla lasów prywatnych indemnizacyjnych.

Uchwalono ustawę o długach skomplikowanych przy regulacyi i uwolnieniu dawnych korcielnych w Krainie

Układ z Galicyą co do fund. Indem. zaniechano.

II Co do prawodawstwa i Administracyi

Uchwalono ustawę co do uznania umowy kasztej w sprawach nagłych.

Zaniechano przedłożenie ustawy hipotecznej odnośnie do nowo uchwalonej ustawy o ewidencyi katastralnej.

Ustawę przeciw samowolnemu wstrzymywaniu służebności drogowej.

Zawieszono na pewien czas sędziów przysięgłych w Dalmacyi

Zaniechano traktat handlowy z Włochami co do opieki prawnej dla osób ubogich

Uznano obligacya przyczółki krajowej Dalmatyńskiej za właściwe by w nich kobiety zamężne zapisywać.

Nieratyfikowano umowy pocztowego międzynarodowej wskutek niezgodności punktu Rosnem o wynagrodzeniu osób nieuwięzionych.

Reformy procedury karnej,

Odnośnie p. Rozporządzenia co do uniżenia postanowienia Ust. hipotecznej z r. 1871 co do odnośnej z samochodu pos. Heveren o ustawę przeciw autom-

gradom.

Tu mi wreszcie wypomnicie dalszy o sprawie, w której Rada państwa świata Krzyżu przybyć zechciała w Dalmacji a Starochorwacji i Hrvatskoj w Jadrze dotąd wyszukano. - Rzeczy ich następujące: Austrya zajęła wtedy część dominiów Wenecki Królestwo zaprowadziła wtedy opróżnienie zwyczaj i prawodawstwo cywilne tak swoją Królestwo Galicyi etc. - W tym stanie wtedy Wenecyanie Austryanie pozostawiono wyrażenie lig. oryginału w dr. języku Słowiańskiego „knigum in foro usitata" innego wyrazy „słowiańskie italiano". Znamię to ligata zajęcie sam obyczaj, bo wkrótce tych ich dzieci Słowiańskiego języka. Znamię jednak to zamazało, gdy to wtedy Wenecyanie Zaprowadzono gdzie ustawy w Dalmacji, gdzie i język włoski i Serbochorwacki ich urzędowania i w Italii urzędującej i włoskiego języka i Słowian Chorwackiego. Wtedy to wiertodowano wszystkie sądy poprzednie - a co szczególniej jest obszerniejszy czynem i ostatnie centralizacyjne ministeriom, i liczbami rozmaitymi zaprowadzili ich urzędowania i tych Słowiańskich języków wszędzie.

Ale teraz dopiero niektóre sądy zaczęły takie postanowienia odrzucać, a tych najwięcej sporem oznajmienia to postępowanie Zakonników. Takiemu stanowi rzeczy trzeba było wtedy prawodawczej zaradzić, aby przyjęte wyżej oznajmienie wszystkie przez

wydany „w językach krajowych". I przeciw temu niej
sobie walczyła Lwowa. Kto zaś miejscowe sto-
sunki przyjmie, przekona się o ogromnej wyższości tam-
tejszej budowy powiększa nadmienić że ich tak spra-
wdliwem a słusznem życzeniu, aby język mie-
szany, krajowy Czeczely, nareszcie przyjęty do urzę-
dowania, nareszcie stało się zadość

III Co do spraw kolejowych, telegrafów i Regulacji
uchwalono:
Przedłużyć ważność ustawy o ustanowieniach przyszłych
mogących budować mniejszych kolejów lokalnych
Ustawę o ulgach stemplowych przy konwencyi Akcyi
pierwszeństwa kolejowych
Ustawę co do budowy kolei żelaznych
z Czerniowiec do Nowosielicy
Czerniowiec - Worochta - transwersalny
Stryj - Berkid
lokalny Handorf - Ziegenhals
ze Siverie - do Kuin
a Herpelje do Trieste
co do urządzenia Trajektu, czyli transportu osób i
towarów statkami z Brzegu do Ludau.
przyszłym przedstawiono budowę kolei
Galicyjskiej transwersalnej o 2 milowy
Arlbergskiej o 2 milowy
Wniosek Rządowy co do Orzawskiej Żarzyckiej kolei żela-
znych nie został załatwionym.
Tu jeszcze wspomnieć należy o grzecznem przedłożeniu
Rządzenia by Dyrekcye Galicyjskich kolei żelaznych

dah rządowych jak i prywatnych wtedy a mały swoje
siedziby. Rozumie się że wyjęta przedewszystkiem
stosunki prawne obu tych rodzai kolei. Co do
kolei prywatnych, te akcyonaryusze zawsze głos będą
mieli przeważny, nikogo i dozwolić nie można. Dla
tego też pewne czynności, jak np. ogólne zebrania ak
cyonaryuszów i nadal w Wiedniu pozostaną. Co
zaś do samej Administracyi tych kolei, to między
tego względność, że przynależą jako dla rządu wszel
gastrowaniu zarządu swoich kolei wpływ naj
większy na nie wpływ i bardzo wiele dowiedzieć.
Chodzi więc tu o organizacyą zarządu kolei rządo
wych. Specyalista nie jestem, a nikt z tutaj
kolejowego zdaje, ani przez nikogo do żadnych
szczegółowych poruczeń nie jestem wezwany. Więc
domowi więc tylko ogólne uwagi i mogę tylko
moje opinie objawić domysły. Otóż sądzę że
niedawno przeprowadzone co do zastosowanej Gru
py rządowych kolei organizacyi zarządu miało
by być zastosowanem i co do galicyjskich kolei.
Oczywiście w Ministerium powstały by pewne
główne agendy np. kwestya taryf międzynaro
dowych, wprowadzenie ogólnie obowiązujących
kolei, mianowanie pewnych kategoryi urzęd
ników i t.d. ale decyzya o taryfach krajowych,
zarząd cały, dyrekcya ruchu, nominacya urzędników
w pewnych oznaczonych granicach należałyby do

do wszystkich Jednostkowych Dyrekcyj, które tylko były
dla miejscowych Kolejowych Urządzeń, jak Ministerstwo handlu byłoby Wiadomości. - Między oraz
niemi grupy zachodniej a galicyjskiej oznaczałaby
tu byłoby zachodnie granice, że gdy stanie kolejo-
chodzące do samego Wiednia, w celem mających Je-
neralne Dyrekcye, - te znów galicyjskie, jako po-
kraj sąsiedzkie - a nader od Wiednia oddalone
musiały by swoje w Krajowi pozostawić. Taka ob-
ja istniejąca, a oczywiście w nim polskiego życia
wyrażona Dyrekcya dała by się snadź pogodzić z
zapewnieniem by z słusznym wymaganiom i rzeczywistym
potrzebom odpowiadała. - Proszę mam jednak w tej
niżej rzeczy głos mężom, którzy obowiązkami swoje do czy-
nienia i na nich się znają, - a te których go się
bynajmniej nie tycze.

Uchwała Radcy Izby Ustawy
o byciach w prawach austryjackich
o cesarskim Dworzeniu od prawach Zarobkowych czyi
dochodowych od Parowców w Austryi obudowanych.
Dnia na mocy Rezolucyi Sejmu petycya Obywatelów miast
dowych Galicyjskich w Krakowie o postawienie ich z
względnieniu przestrzeni w jeden składu, oddziału
Radzie do oceniania.

IV. W sprawach Gospodarstwa Narodowego

Mając na uwadze ogromne klęski które rolnictwo ostatniej wiosny a zwłaszcza w Tyrolu w Wiązyliz, nawiedziły, pozwalam sobie na wstępie zwrócenia mającego na celu powzięcie pomocy tym tak srodze nawiedzonym krajom szczególnem uwagi, że to chwila stosowna, by pod owem wrażeniem powzięcie nowem sprawę regulacyi rzek w Austryi w ogólności, a w naszym kraju w szczególności. Na przełomie więc pory dzienia kosta w grudniu, podawałem wniosek aby w Izbie sowiej odpowiedniej rozwagę, przez coby się zapobiedz skutkom objawionym tyczącym kraju. Wniosek ów dotyczył szczegółowych detalów, ostatnie zwrócił Komisyą śpiesznie, która miała go obradować i kosta odnośne przedstawić propozycye. Ten komisyą ta dla braku czasu nie odbyła się, chociaż posz. Euseb. Czechowski nasz ówczesny delegat budżetowym pomnożył i do kosta dostał upoważnionym do wniesienia rezolucyi przy dyskusyi budżetowych Wiedeńskich sprawozdawczych tej treści:

Wzywa się C. K. Rząd by przy wykonaniu rezolucyi sejmu poselskiej z d. 6/5. 1879 wydał najkrótszym czasie rozpoczął systematycznie i szybciej regulacyą rzek i by potrzebne do niej kredyty pieniężne, w drodze konstytucyjnej obmyślił. –

i do przeniesienia wojny inicjatywy w rękę wroga
armii.-
Widząc celowość tej taktycznej koncepcji i bardziej wpływowe
postanowienia wśród zgromadzonych, sprzyjający o jej dobrej,
przedstawiam dziś wraz z całą Izbą, Radzie Państwowej, za
pośrednictwem Pana Premiera, projekt ustawy z dnia 1879
który go w całej postaci tych projektów poparcia.
W tamtej roku uchwalił wsparcie i pożyczki dla
innych krajów i wobec regulacji kosztów zabezpieczenia
południowej Mur, Odry i Galicji wspólnej sumie
3.726.000 złotych. otrzymał zaś kredyt tam uchwalono
500,000 dla wsparcia a 500,000 na pożyczki dla
innych krajów, a między innymi i dla Galicji.-
Ustawy o wprowadzeniu kilku zmian, ustawa do-
tyczy się ratyfikacji.
O ustawach tyczących rybołówstwa i komunikacji zmian
sprawozdaniem już powyżej
Załączono traktat zawarty z Francją co do
środków zapobiegających wprowadzeniu do kraju bydła
gruźlicznego i
traktat sprawczy przedłużający tymczasowo obecny
traktat handlowy.
Ustawy ratyfikowano zaś
Wniosek rządowy co do ustawy tworzący stanowisko
szefa i komendantów.
Wniosek pos. Exnera co do rewizji prawodawstwa
co do ochrony wynalazków, znaków i wzorów fabrycznych
ale uchwalono
ochronę dla właścicieli wynalazków znajdujących się na
wystawie elektrycznej w Wiedniu
Ustawa ratyfikowano też
Wniosek pos. Hermana co do ulgi podatkowej przyznanej
tym mającym nowo stawianym domom dla ludności
ludowej

ani
wniosku pos. Sachera o zapobieżeniu by publicznie
kartowni kupujące towary pod względem liczby i
miary oszukiwanej nie byli, - a także
wniosku pos. Rosera o zapobieżanie fałszowania
artykułów żywności.
Przechodzi do akcyzy, która to sprawa pobudzania
gmin i wniosku posłów Steudel, Schönerer i
Türenthaler pomimo wyczerpania - uchwalony
art.
Co się tyczy o opodatkowanie piwa nie tylko
kredytu eskuli ale według wagi, - i owe o umysł-
nieniu wprowadzeniu pomiarów gmin po-
dzięki czyli tacie galinkiej i ich prowizyj-
nych, - przekazuje rządowi do zbadania.
b. Co się tyczy wniosku do rycerstwa ziemi, co do wy-
dzierżawiania prawa poboru akcyzy przekazuje
rządowi do najdokładniejszego zbadania i do u-
względnienia
c. Co się tyczy wniosku, by ułożyć kontrakta dzierżawne
co do prawa poboru akcyzy, w których po-
bierającym dodatek akcyzowy gminny każdego
za obowiązkiem gdy dzierżawcy ani rządowi
poborowe nieprzekroczeń gminnym do przyjęcia
uznać.
i uchwala się jenne niżej wyrażone rezolucje.
1. Wzywa się rząd, by się zajął reformą podatku ak-
cyzowego w ten sposób, aby taryfy opłat, za-
okrągli i opłaty od artykułów zbycia konsumcji
potrzebnych znizyć, zaś podnieść taksy od arty-
kułów zbytkownych

2.) by zwołać enkietę, dla zbadania, czy można lub
kwane miejscowe zamknięcia otworzyć, by ziemia krajo
wionać, a skąd wypływający ubytek środków wyko
rzystać pobrać.
Ale niezbędna by tutaj konieczna, by wszelkie zamknięcia
miejscowe mogły być przywrócone, jeżeli to nie dla tego niemożebnem za
wodem spowodowałby się skąd wypływający ubytek środków zwrócić
zwrócić – a chociaż to o niektóre – przecież tamo
warto przedsięwzięcie & mistrzowie nietto stoją by-
łaby skarbowi państwa przynosić.
Niezależnie wniosku por. Mengera co do opodatkowania wydrowanych skarbów towarów.
Jedynie przerobienie ustawy o domokrążnikach, niezgodnie co do władz powołanych do orzekania kar za
przewinienia przez nich popełnione. Chciano w
Wyniku zawierać przy, by jak się to dzieje w Oze-
chach powierzyć wszystkich domokrążników do
opłaty podatków i dodatków gminnych, powiato-
wych i krajowych od których dotąd są zwolni. Oprócz
wszystkiem przeciwstawiam, bo należytego tych podatków
i dodatków w granicach określonych nie
należy do zakresu działania Rady państwa, ale jest
obowiązkiem czysto autonomicznych, tj. Rad Gmin
wych powiatowych i Sejmów Krajowych. Tymczasem
przeciwstawiam się wszelkiej by orzekały czy
wszyscy domokrążcy, czy tylko pewne kategorya
takowych, – i które płacić mają i jakie podatki.
Przeciwstawiam się należy przedsiębraniu domo-
krążników, wobec ewentualnego nadawania nowych brzegowych
a innych krajowych obrotów, które się tu tego zakaz
mienia i tożsamie niezrozumiałe – takiemi by spo-

Izbie Jerzy a Golsche, anchlonzek obolic Tyrol
etc - Tych ani komorzenstwo ochranic nalezy. Dru-
gim gabinetem domowszenstwo ovi klory plotz
kwego domowego pomnyst mwony czyi, zdzi
kiestwzanie, kwiane itp. i ci, tak jak kandy
pomnyst domowy nowpiecky kastuzuje. Dru-
wzajem ky domowszenicy potrzebnego wpen
nych pod wzykiem handlu pomnyst jenne nie
wewnizych obolnych o tych lub innych kwie
lach. Tu nalezy kabanie pawnych obrodzey i
Izyka wprawiajacy, - dymowajacy po wsiach do
bazji kramarze itp. A ile Zacy ky potrzebni i
przydatni, o ile kwino ky ich pomnozas, jedy
nie Izbie kroje, powody, Gminy otzydio ky w
danie. Cawsty kabezpiz wzdnie w nas naj
mniej dopuscic ky domowszenicy po wielkich mie
lach - ktory bez wzydanie kabezpi i person, bez
pracowin pawnych, utrzymuja prawdziwe obro
dy - rzemiosy i dymodaja towary do wielkiej obo
wod pozytecznych kupcow. Tych bym wzdzawodnie
pod kadzym wzglidem wzchowal. -

Pomimo ky mojej opinyi wzdnie uchwalit ovy
wodnicy - ale amendt jz otzyta ze polecit Izbie
Handlowi, ch kwiu Depytat Sejmy o ich odwiu w
kej materze.

Vzeczadano ky wnioski pos. Makuszy odno
szacego ky do ustanowienia ostatnych izb pomnyslowych
a ostatnych handlowych w miejscach dzis istniejacych

Tak więc i to odroczenie na moje ręce przesłane petycya Krakowskich przemysłowców co do reorganizacyi dotychczasowych izb przemysłowo handlowych uważam być zatwierdzoną. - Gdy w ogóle rzeczą nie przeciwny jest podział izb handlowych od przemysłowych gdy i Sejm Galicyjski dawniej się wypowiadał się przeciw temu, w skutek czego i Rząd przedłożenie w tym względzie jest temu Sejmowi przeciwne, gdy wreszcie ten na wielu gospodarczych przeciwności, do uchwalenia zaś statutowego potrzeba 2/3 części liczby obecnych posłów, gdyż zaprowadzenie głosowania poprzez te izby przem. handl. do Rady Państwa musiałoby koniecznie uchwalonym być zwykłą większością, - wreszcie ten podział się nie przedstawia przez izbę. - Czy by komu nowe a wielkie koszta od siebie ustanowione przybawiono prawa wysłania posłów do Rady Państwa, - czyby nie to prawo pozyskano, - a przeto ich liczba posłów kilkunastu powiększona, zamiast to zniesiono ustawą o reprezentacyi państwowej, - zgadzam się na to.

Co zaś tyczy się do Rozporządzenia o tymczasowym poprawieniu ustawy wyborczej dla izb przemysłowo-handlowych i uregulowaniu wprowadzonych zmian przemysłowców. W tej mierze zwracam uwagę na objawiające się zupełne i chętne gotowość.

Wreszcie zgadzam się co do koncessyonowanych przedsiębiorstw budowlanych jeżeli zatwierdzonym nie zostały. Jestem więc zdania podobnego, by sfery

interesowanie czysto klubowe, czy Sobie tych zdań i życzeń w tej mierze objawiły. Takie informacje chcieli by Senatorowie przyjąć.

Nowella do Ustawy przemysłowej, o której natemiast mówiłem wkrótce wejdzie w życie. Oby przez energiczne i właściwe jej wykonanie sprawdziły się nadzieje, które się z nią łączyły. —

Ktoś przyjęty proponowaną przeze mnie Rezolucyą, by wobec prawdziwej ogromnie granicy między przekupstwami, handlującemi wiktuałami i handlarzami korzennemi. — przy obradach przemawiałem tych czasy. Rur skazując przykład polskiego uchwalonego rozporządzenia Prezydenckiego, by w miastach większych i tych gdzie jest fabryczenia a co znów wszelkiem znaczeniu wyrobu handlowem przedsiębiorstwem nie jest, to chciał przyjąć zgodny obchodu w I Izbie. Władza przemysłowa, miejscowa a wojskowej II Ministerium, ale aby w I instancyi Rząd krajowy, odpowiedzialny Minister spraw Wewn. wspólnie z Ministrem handlu wydał. Drugi raz zgadzając się z myślą na stosunki kraju nasze opuszczone Komisyi ze zgodą przedsiębiorstw Koncesyonowanych, ale za zgodą Kolacogenatów z wniosek, gdy Minister handlu dał zapewnienie, co do tego, polubi uchwalić w kraju dostatecznej obrotności Izbie Izbie Komisyi w wobec wyprowadzenia ustawiającego ogólne Komisyi administracyjnych i wydanie wymagania do praktyki nazwy dowodu, modyfikacja stosunki nasze uwzględnia. Trzeci raz przemawiałem wczoraj

4

dyktuszyć jako mowca generalny. Muszę tu zaznaczyć iż [illegible] zapisekstawnej emeldzyjek stron powyższego moje przemówienie z tego powodu iż ono było wręcz wprzeciwnym kierunku niż mowa poprzedniego przemówcy stronnictwa polskiego koła. – Gdyż moje wrażenie zdanie było zdaniem i wszystkich urzędników i wszystkich koła poselskiego naszego, i za tem zdaniem wszyscy głosowaliśmy a nawet i ów mowca, który swe zdanie w ustnie objawił. Był on bowiem do tego uprawnionym, by stronnictwo urzędnicze wolno w celu przemawiać bez poprzedniego przyrzeczenia koła, gdyż wraz z klubem muszą głosować lub wstrzymać się od głosowania.

Ale tego bez gry wdalszym ciągu reformy ustawy przemysłowej nie obawiała się zaprowadzeniem ulepszeń tamtejszych przemysłowych głosowałem wraz z klubem za ustawą – a już niepremawiałem przeciw ustawowej chociaż ona wcale moim przekonaniu nie odpowiada. Ustępuję a to tonem zdania i błogo dostrzegam w ma wielu krajach ojczystych. Ale nie chciałem zdaniem być uznanym fałszu i dostrzegam by wiele ich było urządzeń groźnych życiu lub bezpieczeństwu zdrowia, kontrolowanie machin, kotłów, motorów, transmisyj, pilnowanie by nieużywano chemicznych zdrowiu płodliwych procederów, by była ventylacya, i [illegible], by dzieci nie przeciążano robotą nieraz dzień nad dzierżeniami. Bo cóż on z rzemieślnika przemysłowego? Biednych i słabych mierzchnie on niegodziwi, a jeżeli miejscowa policyjna władza

budowniczy na ich zamieszkiwaniu zezwala, to on nawet opróżnienia ich nakazać winien. Jeżeli zaś introligator lub kapicer cechowi służący tłoczonego papieru użyje, to nie ich ale fabrykanta papieru użytkującego cechowi kleparzy takowe sprzedającego odszukać należy, – a nie tych co ten papier od nich kupili. –

Porządkiem też należytym by czynności cechu do nadzorowania fabryk opasanej, ten w mocach tu przyjęty nie wzbrania: pocieszała mnie jednak myśl że ma ta liczba projektowanych inspektorów, to przynajmniej na cały Galicyę i Bukowinę i ogromne obszarzenie ich pracy to mają jednak i takie czynności stosować daty, – dlatego im nie wypadałoby, iż nie zdołają być wszędzie osobiście.

Zdaje się iż to obwołanie przemawiało niektórych członków Rady do zaprowadzenia jej siedziby i Lwowa i Izby.

W dalszym ciągu praktycznych obrad wszczął przemysłowy nad tworzeniem Ustawy traktującym o przedsiębiorcach przemysłowych etc. pomocnikach czyli czeladnikach – o uczniach czyli terminatorach, o kobietach dzieciach i robotnikach na fabrykach pracujących etc. Wnosek mój aby wyłączenie części tej względem pracodawców fabrykantów a przestawienie uregulowanie robotniczych stosunków przy rzemiosłach statutom cechowym przez władze Galicyjskiego rozdzielnie zostawić przyszłym. Zdaje mi się jednak że należało to wyrzucić, bo urzędnicy, terminatorów fabryki zwykle nie mają, kobiety zaś dzieci rzadko najmują się dziennie do warsztat i stosunek robotny się inne

Tu odnosne wnioski posłów: Fuchsa o zniesieniu nie-
dzieli, Schönerera co do ograniczenia godzin pracy pod-
bryskach, Zwarzera dla kobiet i dzieci i co do zniesienia
niedzieli, Empty samej niedzielnej pracy bezpłatnej
lecz całkowitego, Wnioski zaś rządowy co do tych samych
pytań w kopalniach odstąpiono wyłącznie górniczego
krajowego.

Trudne to bardzo pytanie. Małoletnich i kobiety koniecznie wyjąć trzeba z pod opieki. Byłoby bardzo dobrze gdyby można ograniczyć godziny pracy (ze zwłaszcza wynoszącemi 12 godzin, zamiast więc pracy 10 godzin dziennie), by postawić niedzielę i święta wolnemi dla podniesienia strony moralnej, uszanowania życia familijnego i dania spoczynku do ogólnego użytkowania się. Lecz mnogie trzeba, że niedzielne wcale takich jest przedsiębiorstw, jak huty, wielkie piece, wapienniki cukrownie, ale nawet wiele fabryk i zakładów, którym trudno lub niejednokrotnie jest nakazać zniżowanie. Przytoczmy tu dla przykładu piekarnie, cukierników, kawiarnie, restauracje, prasowanie, wędzenie, kelnerów, fryzjerów, lampiarzy i t.p. Tutaj przekonamy się, że jeżeli zmniejszymy liczbę godzin pracy dziennie lub dni roboczych wyjątkowo, jeżeli przedsiębiorca nie zechce, lub w obec zagranicznej konkurencyi nie będzie mógł tych płacić co obecnie, czy robotnicy nie i dziś zarobkujący w tych, zdołają wyżyć stan zmniejszonej płacy? — A pełnoletnim wolnem czytelnikowi, zwłaszcza robiącemu wyjątki, płatnem od sztuki, jak zakładowcy więcej godzin niewolić, aniżeli nuznacka ustawa z jednej strony więcej pieniędzy potrzebuje na utrzymanie rodziny

albo chce sobie jakiś zapasowy fundusz zawiązać, ale chociaż chciał w najmniejszej godzinie pracować jakim prawem to zabraniać?-

Wydział postanowił bez kwitowania autorskiej sprawozdawców i wobec braku innych zawodów i zestawień przystąpić, na które chciał odpowiedzieć. — Pan Komunikat Ktoremu udzielenie dalej zapytanie się mających pole- cono, wskazał Abgeordnet, że ~~wynikłe zapytanie~~ powstał się Kanwelly, liczy bo aż 107 osób powstało a przeciwnych wskazał chybił, że wynikłe na jeden raz zapytał, — przez co powstał wielki parla- mentu, poprzywano się dlugiemu i ciekawemu mowami, ale skoro się wyjaśniało. Wreszcie wobec tego bytoby się prawie zgodzić na ograniczenie mas krótkim godzin pracy, ale bezwzględnie na ograni- czenie minimum pracy przemawiało. To się jest dzisiaj systemem niesprawiedliwym. — Zobaczymy jak Wydział to trudności rozwiąże. Zdaje się, że wezmie kobiety i dzieci w opiekę, mężczyznom zaś całą wolność dysponowania tobą zostawi. Oczywi- ście się zapewne na tym się wiedzieli w zasa- dzie, ale nie jeden wyjątek będzie musiał być przyjęty.

I lewica dawny swój błąd uznała, że prawami po- rozumienia przy finansowaniu kolei żelaznych i zakładaniu banków się mało zajmowała. Chciała więc odrazu jednym krokiem to naprawić i przez pos. Schumacher'a przedstawiła wniosek obej- mujący wielką wiele przedmiotów będących już w obradach Wydziałów przemysłowej i gospodar- stwa narodowego (Volkswirthschaftlicher Ausschuss) ale i mnóstwo innych przedmiotów.

Zdrowie nie ogólne ten wniosek wzmocnił. Żaden poseł powiedział się gdy wnioskodawca żąda, by mer więcej proponowany wydział obecnej większości dodały, kiedy by chciał w tym celu otwarcie Akademię nauk moralnych (Akademie der sciences morales) zatwierdzić, drugi twierdził, że jeżeli ta ustawa wzmocni cała tym wnioskiem jej przekazaną pracę, ustawy XX wieku nie już więcej znaczenia mieć do roboty. Uchwalono mimo wydział dla reformy sądownictwa administracyjnych, reformy prawodawstwa o zwłaszczenie wyborczych, - i o ubogich wsparcia potrzebujących. - Do tego wydziału zaczęto mnie także potem wybierać. Lecz dotąd jedno się tylko powiększenie odbyło

Na tem kończę me sprawozdanie. Nadto może ono długie, a mimo wiele spraw opuściłem niemogąc ich szczegółowo.

O postępie mem sprawozdaniu z jednej strony przekonany, że mieć ono charakter jak zdaje mi się o tradycyjnym sposobie odbytej służby.

Przyjmuję to wyrażenie ze respektowni. Ludzi wybitnych, jeniuszów lub wzory cnoty i szlachetności mało na świecie. Ale tego Koleżanka nie wymaga, że ich Koleżanka na każdym i wielkiej.

Zwykłego dni szlachetnego czy może mieć zadowolenie ambicyą? Myślę że to, by zamiłowanie, chętnie, gorliwie, według tych wskazówek respekt swój obowiązek by dobrze odbyć służbę do której go powołano. Otoż! ja, respektuje za szczęśliwego mieć się być, jeżeli myślę moi powiedzieć dem dobrze mą służbę wypełnił. (Brawo)

Na dopytanie prezydenckiego czy kto życzy sobie
w dyskusyi głosu
P. Staszczyk inspektor straży ogniowej miejskiej
Zapytuje jakoby zajął stanowisko, gdyby wspom-
niana mierzeja reforma podatku akcyzowego przy-
dana na stół Rady pan. Sprawozd.
Poseł Wyrwiński: Naturalnie byłbym za utrzymaniem
akcyzy, chociaż mimo reformę kakowej, a mianowi-
cie obniżenie taryfy niektórych przedmiotów uwol-
nienie od akcyzy niektórych towarów do życia potrzeb-
nych, — a natomiast stopniowe podwyższenie ta-
ryfy od artykułów akcyzowanych bytność przekona-
ła by w ten sposób można by bezwątpienia klasom
ludności ulgę wielgarach sprowadzić. —
Że nie jestem wrogiem akcyzy, dałem dowód, gdy
mnie Zarząd przed 6 lat w tej sprawie radcą
jako Radca miejski zasiadał byłem jeden z
pierwszych aby w Zarządzie by nadato wzięto
na siebie dzierżawę akcyzy. — (Brawo)
Poseł Romanowicz: Że między nie podzielany u nas
pomysł akcyzowy czy uchylić by go trzeba i czy nie
należałoby dążyć do przywrócenia tu przynajmniej od
wódki rumowej wprowadzonej do monarchii?
Poseł sprawozdawca: Gdy ustawa celna potrzebuje przy
jęcia przez parlamenty obu połów Monarchii, a wnio-
ski do ich uchwał za rezultatem kompromisu obu
Rządów, — należy przeprowadzenie najmniej czasu
zmienionej tej przyszłej ustawie do rzeczy najtrudniej

tych, jeżeli nie zupełnie niemożebnych. Ale nie tylko nasze to jedynego konieta ropa naftowa dla skarbu naszego przemysłowi naftowemu, ale także podstępne wywożenie jej do monarchii. Ropa ona bowiem już zrafinowana, skutecznie konkurencyjna, i dla tego przy wywożeniu płacić to jako surowa. Następnie po wywożeniu tamtejszemi sposobami znowu była oczyszczoną. Wtym względzie Ministerstwo zarządziło dowozy, gdy te były dostarczone, nadużycie to głodowe wpływa złe na krajowy przemysł naftowy, zapewne niemiłem zostanie

Poseł Romanowicz przemawia na tę odpowiedź, bo wiadomo że sprawa ta portowi leży na sercu, a nasze zgromadzenie wszystko co w obecnych okolicznościach i krajowych warunkach w kolei zrobić można, do sprawy decentralizacyi kolei i naftowej gorąco się zajmowało stanie wniosek

Zgromadzenie wyborców m. Kr. wyraża adresie prezydyum miejscowym uznanie i podziękowanie za jego gorliwość i skuteczne prace zapewnienie wiary, że pełnie realizacyi mężnej energii zajmie się

1°/ opieka nad zagrożonym przemysłem naftowym

2°/ sprawa decentralizacyi kolei żelaznych

Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek - przewodniczący zamyka posiedzenie

II.

Czas

N. Reforma

Sprawozdanie poselskie
z czynności Rady Państwa
1882–1883

w Streszczeniu

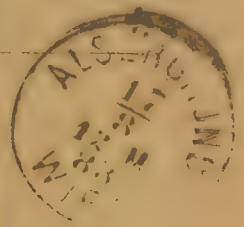

sbesitzer

ski

ge 23.

ów, 12 Czerwca — Wtorek. Rok 1883.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

praz
róży
że p.
stra-
tlone
zwy-
ał p.
skiej
róży
oparł
ności
pują-
niec
roz-
sto-
ł p.
e a-
sta-
nie
po-
praż
ękne
panu
jsko-
wale-
my
onić.
liwi,
czo-
Pan
iego
tóry
mie
vnie
Wy-
jmu,
au-
alej,
zpo-
tylu
astą-
na
Po-
enie
y o
raju,
ana
nie
gła
va i
Zy-
iego
lasz
ując
yśl-
po-
pra-
kich
dze
abyś

nią dalej nieznużenie i bez wytchnienia aż do celu postępował i dlatego powołuję Cię natychmiast, tak spiesznie, jak tylko na to ustawa pozwala, na stanowisko, na którem jesteś przez twoich współobywateli wspierany, a na którem pragnę dać Ci nowy dowód mojego zaufania i uznania. Szczęść Ci Boże!

Szczęść Boże! Powtórzy ogromna większość współrodaków Marszałka, bo w postanowieniu Monarchy, powziętem z uderzającą stanowczością, widzieć ona będzie bardzo poważny dowód troskliwości o dobro, pomyślność i bezpieczeństwo materyalne i moralne tego kraju polskiego.

Nominacya na Marszałka nowego Sejmu Mikołaja Zyblikiewicza, dokonana w tych warunkach, jest jednym z tych faktów, które ustalają i ścieśniają stosunki między krajem a państwem, między Polakami a Koroną, a należy się zań najzupełniejsze także uznanie rządowi J. C. K. Mości, bo w tym fakcie jest rękojmia prawdziwej życzliwości i pieczy nad pierwszorzędnemi interesami kraju. Nareszcie nominacya ta jest wymownem świadectwem doskonałego zrozumienia potrzeb kraju, oraz nadzwyczaj trafnego ocenienia zalet, przymiotów i zasług byłego, a dziś nowego Marszałka, przez Namiestnika, który jako przedstawiciel Monarchy i rządu, a zarazem obywatel, pragnął, aby i nadal mąż tej miary i tych cnót publicznych, co Mikołaj Zyblikiewicz, stał na czele ustroju autonomicznego, podczas gdy on stoi na czele administracyi rządowej.

Swieża nominacya Marszałka ustala u nas położenie, doprowadza w pewnej mierze do równowagi stosunki nasze. — A jakiż kraj, jakie społeczeństwo nie czuje potrzeby i użyteczności takiego ustalenia i takiej równowagi?

Nominacya ta ma tę nieocenioną a rzadką zaletę, że nie jest tryumfem lub zwycięstwem jakiegokolwiek stronnictwa, odcienia, klubu lub stanu, lecz dobra publicznego i interesu kraju.

Jest ona niewątpliwie zachętą do pracy około programu gospodarsko-ekonomicznego Marszałka, a świadczy zarazem, że N. Pan pomny jest słów, które wypowiedział we Lwowie do deputacyj Rad powiatowych, a które są podwaliną tego programu. Ułatwia zatem ta nominacya niezmiernie, uszykowanie się i zespolenie sił dodatnich a politycznie wytrawnych około owego programu. W tem jej praktyczne dla kraju znaczenie, i to powód dla roztropnych i poważnych umysłów do głębokiego zadowolenia, które się objawi zupełnem uznaniem i wdzięcznością za postanowienie Korony, nacechowane myślą stanu, a życzliwością dla kraju.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 10 czerwca.

(§§) Od dawna już Sejm i Wydział krajowy upominają się u Rządu o założenie szkoły górniczej, przyczem niezawodnie miano na myśli głównie stworzenie zakładu naukowego, któryby przemysłowi naftowemu dostarczał uzdolnionych pracowników. W tem znaczeniu pojmowany zakład naukowy górniczy stanowi jedną z aktualnych potrzeb, która nie przestanie przypominać się dotąd, dopóki wreszcie nie zostanie zaspokojona. Nie można powiedzieć, że rząd milczeniem pomijał żądanie kraju, chociaż faktycznie dotąd nie nadeszła żadna odpowiedź merytoryczna. Czyniono bowiem kroki przygotowawcze, a nawet zwołano w r. 1878 ankietę, w której postawiono dodatnie wnioski co do organizacyi zakładu naukowego górniczego, opartego o instytut techniczno-przemysłowy w Krakowie. W ankiecie tej. p. Wachtel z bogatych doświadczeń swoich i dokładnej znajomości stosunków wysnuł i uzasadnił wniosek, że nie należy dążyć do utworzenia średniej szkoły górniczej, którąby na równi stała z krakowskim instytutem techniczno-przemysłowym. Szkoła średnia bowiem ma tylko charakter przygotowawczy, przysposabiając uczniów do wyższych zakładów, jak np. gimnazya wobec uniwersytetów, szkoły realne wobec politechniki. Nie można zaś przyznać szkole średniej prawa do wystawiania świadectw dokładnego i skończonego wykształcenia dla pewnego zawodu, a właśnie o to chodzi, aby ze szkoły górniczej, jako zawodowej, wychodzili już zupełnie wykształceni pomocnicy i kierownicy robót w kopalnich nafty. Cel ten dałby się osiągnąć tylko przez założenie niższej szkoły górniczej a właściwie naftowej, która jednak nie mogłaby korzystać z wyższego i szerszego zakresu nauk przygotowawczych w instytucie techniczno-przemysłowym. Ankieta nie poszła za tem zdaniem fachowem, ale trafiło ono zupełnie do przekonania rządu, który uznał, że korzyści zakładu przez ankietę projektowanego nie dorównałyby kosztom przewyższającym znacznie zapewnioną przez Sejm subwencyę 4000 złr.

W ankiecie odezwały się także głosy za założeniem akademii górniczej w Galicyi, ale i tej myśli sprzeciwił się p. Wachtel także z praktycznych pobudek. Istnieją bowiem w Austryi trzy szkoły górnicze w Leoben, Przibram i Chemnitz, więc założenie czwartej rząd musiałby uznać zbytecznem, kraj zaś zbyt kosztownem. Zresztą ta czwarta wyższa szkoła górnicza dla polskiej tylko młodzieży przeznaczona, na razie przynajmniej, albo nie miałaby dość uczniów, albo wytwarzałaby tylko nową species proletaryatu akademickiego, gorszego od dzisiejszego proletaryatu prawniczego i technicznego, którego zawsze znajdzie pewna liczba przytulisko, kiedy tymczasem legion górników corocznie z patentem z zakładu wychodzących, mógłby w braku górnictwa literalnie z głodu ginąć.

Jak powiedziałem, jednak myśl utworzenia szkoły zawodowej, którąby dostarczała przemysłowi naftowemu fachowych pracowników, jest tak aktualną, że nie może pójść w zapomnienie, chociażby raz lub kilka razy z powodu fałszywego kierunku projektów doznała zwłoki. Na polu naftowych przedsiębiorstw, idzie często marnie mnóstwo zachodów, pracy i wiele kapitału, dlatego tylko, że w braku sił fachowych, przedsiębiorstwa muszą zdawać się na łaskę mniej lub więcej uzdolnionych empiryków i autodydaktów. To też krajowa Rada górnicza podjęła znowu myśl dawną i przekazała ją osobnej komisyi, w której jako referent bierze udział także doświadczony specyalista w tej sprawie p. starosta górniczy Wachtel. Mając gotowy materyał, nad którym długo się zastanawiał, p. Wachtel rychło wywiązał się ze swojego zadania i przedłożył już radzie górniczej elaborat, którego dalsze losy zawisły od uchwał tej rady, następnie Wydziału krajowego i Sejmu, gdyż rzecz oprzeć się musi ostatecznie o fundusz krajowy, a raczej o zapewnioną już dawniej subwencyę.

Według projektu p. Wachtla, szkoła naftowa miałaby być założona w Gorlicach, albo w Drohobyczu, i kształciłaby „robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach naftowych tak, aby zdołali nadzorować roboty zarządzone lub kierować niemi.“ W program nauki projektowanej szkoły wchodzą następujące przedmioty: zarys mineralogii i geognozyi, nauka ogólna z geologii, nauka o chemicznych składnikach i własnościach chemicznych oleju i wosku ziemnego, prawidła techniczne destylacyi nafty i wosku ziemnego, nauka o przyrządach destylacyjnych, rachunkowość w prowadzeniu destylarni, nauka o kopalnictwie podziemnem, nauka o przyrządach do wydobywania płodów podziemnych, nauka o ratowaniu ludzi w kopalniach, nauka o świdrowaniu ziemnem, miernictwo kompasem i wagą górniczą, wreszcie rachunkowość kopalniana. Z tą teoretyczną nauką łączyłyby się jeszcze praktyczne ćwiczenia, wycieczki itd.

Koszta utrzymania takiej szkoły oblicza p. Wachtel na 3370—3500 złr. Mieści się już w tem i czynsz za lokal, który powinienby być daremnie dostarczony. Zdaje się, że w razie urządzenia szkoły w Gorlicach, tamtejsze krajowe towarzystwo opieki nad przemysłem naftowym, odstąpiłoby bezpłatnie lokalny potrzebny.

Minister skarbu mianował komisarza skarbowego w galicyjskiéj dyrekcyi skarbu hr. Michała Dzieduszyckiego wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie skarbu.

N. Pan zatwierdził wybór Dra Henryka Krobickiego na prezesa i Bronisława Gorczyńskiego na zastępcę prezesa rady powiatowéj w Wadowicach.

Mianowania w armii. Podpułkownik sztabu inżynieryi Gustaw hr. Geldern-Egmond-Arcen, dyrektor budownictwa fortecznego w Malborghet i kierownik dyrekcyi inżynieryi w Celowcu, mianowany dyrektorem inżynieryi i fortyfikacyj w Krakowie.

Elew wojskowo-lekarski I klasy w rezerwie Dr Emil Kosztka mianowany starszym lekarzem rezerwy przy szpitalu garnizonowym we Lwowie, a tytularny elew Iéj klasy Dr Rudolf Trzebicki lekarzem-asystentem przy szpitalu garnizonowym w Krakowie.

Zdanie sprawy
hr. Stan. Mieroszowskiego

posła do Rady państwa z m. Krakowa, złożone wyborcom dnia 9 czerwca b. r. w sali Rady miejskiej.

Zebrani wyborcy zapraszają na przewodniczącego Dra Warschauera, który udziela głosu hr. Mieroszowskiemu.

Ten zabrawszy głos, dziękuje najpierw wyborcom, że raczyli się zebrać dla wysłuchania jego sprawozdania, następnie zauważa, że tegoroczna prace Izby poselskiej Rady państwa, nader nużące, burzliwe, w przykre epizody obfite, nie okazują zbyt wielkich korzyści w rezultatach, nie są je-

---

ach,
zma-
zekł
gdy-
ieby
gdy
róez
edo-
nie
zam-
za to
mu-
ejscu
cona
rugi
rzez-
mili
mil
do
. Ci
ych-
vony
(ro-
jak
włó-
a, a
l za
na
kich
ztąd
Var-
erną
je-
ma-
ały,

przepaście, lasy, aż do pian drugiego porohu Surskiego.

Pod wieczór zwiedzili jeszcze wieżę, gdyż Skrzetuski, pierwszy raz widząc tę zaginioną w stepach fortecę, wszystkiego był ciekawy. Tymczasem przygotowywano dla niego w Słobódce czajki, które opatrzone rudlami po obu końcach stawały się zwrotniejsze. Nazajutrz rankiem miał wyruszyć. Ale przez noc nie kładł się prawie wcale spać, rozmyślając, co mu czynić przystoi wobec niechybnej zguby, którą mu groziło posłowanie do straszliwej Siczy. Życie uśmiechało mu się wprawdzie, bo był młody i kochał, i miał żyć obok ukochanej: wszelako od życia więcej honor i sławę kochał. Ale przyszło mu do głowy, że wojna blizka; że Helena, czekając na niego w Rozłogach, może być ogarniętą najokropniejszym pożarem, wystawiona na zapędy nietylko Bohuna, ale rozpętanej i dzikiej czerni, więc duszę porywała mu trwoga o nią i ból. Stepy musiały już podeschnąć, możnaby już pewno do Łubniów z Rozłogów jechać, a tymczasem on sam kazał Helenie i kniahini na swój powrót czekać, bo nie spodziewał się, by burza mogła wybuchnąć tak prędko; nie wiedział, czem grozi jazda do Siczy. Chodził więc teraz szybkiemi kroki po zamkowej izbie, brodę targał i ręce łamał. Co miał począć, jak postąpić? W myśli widział już Rozłogi w ogniu, otoczone wyjącą czernią, więcej do szatanów, niż do ludzi podobną. Własne jego kroki odbijały się posępnem echem pod sklepieniem zamkowem, a jemu wydało się, że to już złe moce po Helenę idą. Na wałach trąbiono gaszenie świateł, a jemu zdało się, że to odgłos Bohunowego rogu i zębami zgrzytał i za głownię szabli imał. Ach! czemuż to on naparł się tej ekspedycyi i Byhowca jej pozbawił.

Zauważył tę alteracyę pana Rzędzian śpiący w progu, więc wstał, oczy przetarł, objaśnił pochodnie palące się w żelaznych obręczach i począł kręcić się po komnacie, chcąc zwrócić uwagę pana.

Ale namiestnik utonął całkowicie w swoich bolesnych myślach i chodził dalej, budząc krokami uśpione echa.

— Jegomość! hej jegomość!... rzekł Rzędzian.

Skrzetuski popatrzył na niego szklannym wzrokiem. Nagle zbudził się z zamyślenia.

— Rzędzian, boisz ty się śmierci? — spytał.

— Kogo? jak to śmierci? co jegomość mówi? Bo kto na Sicz jedzie, ten nie wraca.

— A to czemu jegomość jedzie?

— Moja wola, ty się w to nie wtrącaj, ale ciebie mi żal, boś dzieciuch, a chociażeś frant, tam się frantostwem nie wykręcisz. Wracaj do Czehryna, a potem do Łubniów.

Rzędzian zaczął się drapać w głowę.

— Mój jegomość! juści śmierci się boję; bo ktoby się jej nie bał, toby się Boga nie bał, gdyż jego to wola żywić kogoś albo umorzyć, ale skoro jegomość dobrowolnie na śmierć leziesz, to już jegomościn będzie grzech jako pana, nie mój, jako sługi; przeto ja jegomości nie opuszczę, bom też nie chłop żaden, jeno szlachcic, choć ubogi, ale też nie bez ambicyjej.

— Wiedziałem, żeś dobry pachołek; powiem ci jednak: nie chcesz po dobrej woli jechać, pojedziesz z rozkazu, bo już inaczej być nie może.

— Choćby mnie jegomość zabił, nie pojadę. Co to jegomość sobie myśli, żem jest Judasz jaki, czy co, żebym jegomości miał na śmierć wydawać.

Tu Rzędzian podniósł ręce do oczu i począł buczyć głośno; widział więc pan Skrzetuski, że tą drogą do niego nie trafi, a rozkazywać groźnie nie chciał, bo mu chłopca żal było.

— Słuchaj — rzekł do niego — pomocy mi żadnej nie dasz, ja przecie także dobrowolnie głowy pod miecz kłaść nie będę, a do Rozłogów listy zawieziesz, na których mnie więcej niż na samym żywocie zależy. Powiesz tam jejmości i kniaziom, by zaraz, bez najmniejszej zwłoki, panienkę do Łubniów odwieźli, bo ich inaczej rebelia zaskoczy; sam też dopilnujesz, by się to stało. Ważną ci funkcyę powierzam, przyjaciela godną, nie sługi.

— To niech jegomość kogo innego wyśle.... z listem każdy pojedzie.

— A kogo ja tu mam zaufanego? czyś zgłupiał. To ci powtarzam: uratuj mi po dwakroć życie, a jeszcze mi takowej przysługi nie oddasz, gdyż w męce żyję, myśląc, co może się stać, i od boleści skóra na mnie potnieje.

— O, dla Boga! widzę, że muszę jechać; ale mi tak jegomości żal, że choćbyś mi jegomość ten kropiasty pas darował, zgołabym się nie pocieszył.

— Będziesz pas miał, jeno spraw się dobrze.

— Nie chcę ja i pasa, byleś mi jegomość jechać ze sobą dozwolił.

— Jutro wrócisz czajką, którą pan Grodzicki do Czehryna wysyła, dalej bez zwłoki, ni odpoczynku ruszysz prosto do Rozłogów. Tam kniahini nic nie mów, czy mi co grozi, ani panience; proś tylko, by zaraz, choćby konno do Łubniów jechały, choćby bez Sokołów żadnych. Oto masz trzos na drogę, listy zaraz ci napiszę.

Rzędzian padł do nóg namiestnika.

— Panie mój, zali nie mam cię ujrzeć więcej?

— Jak Bóg da, jak Bóg da — odparł, podnosząc go namiestnik; ale w Rozłogach wesołą twarz pokazuj. Teraz idź spać.

Reszta nocy zeszła Skrzetuskiemu na pisaniu listów i żarliwej modlitwie, po której zaraz przyleciał do niego anioł uspokojenia. Tymczasem noc zbladła i świt ubielił wąskie okienka od wschodu. Dniało, aż i różowe blaski wkradły się do komnaty. Na wieży i zamku poczęto grać poranne „wstawaj“. Wkrótce potem Grodzicki pojawił się w komnacie.

— Mości namiestniku! czajki gotowe.

— I jam też gotów — rzekł spokojnie Skrzetuski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnak tak bezowocnemi, jak to nieraz o nich się słyszy.

Trzy główne są ich korzyści. Najpierwszą korzyścią jest, iż dotychczasowa większość Izby, zasady autonomiczne wyznająca i uznania narodowości żądająca, utrzymała się w swym składzie i pozostała stronnictwem ton dającem, mimo zamachów lewicy. Drugą korzyścią jest powolne i oględne, ale nieprzerwane dopominanie się sprawiedliwości dla pojedynczych ludów monarchii. Trzecią wreszcie korzyścią jest, że Izba wierna dotychczasowemu kierunkowi, i dalej poprawą społecznych stosunków się zajmuje, starając się zadość czynić życzeniom ludności, a dać rękodziełom, przemysłowi i handlowi potrzebną wolność i samodzielność, by się zorganizować mogły; — chce się opiekować tymi, co potrzebują opieki, ale nie chce tamować osobistej swobody tych, którzy tej opieki nie potrzebują; — chce w drodze ustawodawczej pomagać rolnictwu, nie spuszcza wszakże z oka i spraw kolei żelaznych, a do podniesienia ogólnego dobrobytu dąży, o ile może.

Mylnem jest zdanie, że Koło polskie musiało trzema ofiarami okupić dalsze utrzymanie dzisiejszej większości. Do ofiar tych zaliczaną bywa ustawa o obronie krajowej, nowella do ustawy szkolnej i opuszczenie stanowiska autonomicznego, dotąd przez Koło zajmowanego. Mowca odpiera te zarzuty. Co do ustawy o obronie krajowej, Delegacya polska zawsze dbała o to, by siły zbrojne monarchii pod każdym względem odpowiadały powadze monarchii. To dbanie stało się tradycyą Koła polskiego, za panowania lewicy polskie głosy węgierskiemi uchwalały w delegacyach potrzebne dla armii fundusze, podczas gdy lewica ślepa na potęgę monarchii, stawiała w tej mierze opozycyę. Mowca wykazuje tu zasady tej ustawy, jej znaczenie, oraz konieczność uchwalenia jej, a zarazem wykazuje ulgi, jakie udało się w niej przeprowadzić członkom Delegacyi polskiej, mianowicie posłom Chrzanowskiemu, Towarnickiemu oraz mowcy.

Że dbanie o utrzymanie i rozwój siły zbrojnej monarchii, jest obowiązkiem reprezentacyi państwa, dowodzi tego również i zmiana usposobienia w tej mierze centralistycznej lewicy, która radaby okazać, że jest przecież zdolną do rządów, i dlatego zaniechała swej dawniejszej systematycznej niechęci dla armii i nie występowała wcale zasadniczo przeciw ustawie o obronie krajowej. Nie można więc twierdzić, by ustawa ta była ofiarą, którą delegacya polska przyjąć na siebie musiała.

Podobnie ma się rzecz z nowellą szkolną. Ona bowiem nie narusza autonomii krajów, nie jest szkodliwą, przeciwnie dobrą i odpowiednią; ani wsteczną nazwaną być nie może, co zarazem mowca udowadnia. A jak sumiennie lewica postępowała w walce przeciw tej ustawie, najlepszym dowodem, że poseł Beer, ogromnie atakował takie jej ustępy, które dosłownie odpisano z memoryału, przedłożonego przezeń rządowi, a dotyczącego szkół. Nie tyka wreszcie ta nowella równości wyznań, przepisuje bowiem zarówno dla wszystkich szkół, że kierownikiem może być nauczyciel, uzdolniony do nauczania tej religii, którą większość wyznaje, dotyczy więc ten przepis wszystkich wyznań.

Zarzut, że Izba zajmowała się niektóremi przedmiotami, właściwie do zakresu Sejmów należącemi, jest nieco słuszniejszym. Niektóre ustawy, należące właściwie do zakresu Sejmów, jak ustawa o komasacyi gruntów, o wymianie enklaw leśnych i o podziale wspólnej własności, uchwalone zostały wprawdzie w Radzie państwa, ale zachodzi tu ta okoliczność, iż rząd wzniósł najpierw projekta tych ustaw do Izby panów, która nad niemi obradowała. Gdy one przyszły do Izby poselskiej, trzebaby więc było wywoływać kolizyę z drugą Izbą. Zresztą wzgląd na sprzymierzeńców, mających w Sejmach własnych większość centralistyczną, więc nie mogących ustaw tych przeprowadzić w domu niejako, nakazywał uchwalenie ich w Radzie państwa.

Trudnem też jest nieraz stanowisko Koła polskiego. Zasadniczo i stanowczo broni ono autonomii krajowej, a w kraju odzywają się czasem głosy sfer interesowanych, w zupełnie przeciwnym kierunku. I tak rząd wniósł projekt ustawy o rybołostwie, a przedmiot ten należy do kompetencyi Sejmów, koła przecież najkompetentniejsze w tej sprawie w kraju domagają się, by ją w Radzie państwa uchwalić. Rzecz ta przyjdzie dopiero po feryach pod obrady, trudno więc dzisiaj mowcy określić, jaki ona obrót weźmie.

Usprawiedliwiwszy więc postepowanie Koła polskiego, przystępuje do wyliczenia bardziej szczegółowego czynności Rady państwa, według wewnętrznego powinowactwa materyj. Wylicza więc bieżące sprawy skarbowe, jak budżet i związane z nim ustawy, wymienia nowe urządzenie co do utrzymywania w ewidencyi katastru podatku gruntowego i ustanowienie do tego etatu urzędników. Owe zasadniczo tak ważne wnioski rządowe co do podatku osobisto-dochodowego, zarobkowego, rentowego i od Towarzystw składających publiczne rachunki, nie wyszły jeszcze w tym roku z wydziału podatkowego.

Dalej wyszczególnia mowca uchwalone ustawy z zakresu prawodawstwa i administracyi, wspomina również o niezałatwionych. Co do spraw telegrafów, żeglugi i kolei żelaznych, wyliczywszy linie żelazne, których budowę uchwalono, przechodzi do gorąco przez kraj wyrażonego i popieranego życzenia, pragnącego, by dyrekcye kolei żelaznych galicyjskich, tak rządowych jak i prywatnych, miały swoje siedziby w kraju i polskiego używały języka. Trzeba tu odróżnić koleje prywatne i rządowe: — pierwsze oczywiście zawsze pójdą za głosem swych akcyonaryuszy, dlatego też zapewne i w przyszłości zebrania akcyonaryuszów w Wiedniu odbywać się będą. Co zaś do administracyi, to nie ulega wątpliwości, że przykład, jaki da rząd, organizując zarząd swych kolei, wywrze największy wpływ na prywatne koleje i że będzie przez nie naśladowanym. Chodzi więc o organizacyę zarządu kolei rządowych. Mowca, choć nie specyalista w tej mierze, sądzi, że urządzenie zachodniej grupy kolei żelaznych, mogłoby co do Galicyi znaleźć zastosowanie, z tą naturalnie różnicą, iż gdy kolej zachodnia do Wiednia dochodzi, jej dyrekcya jeneralna w Wiedniu ma siedzibę, a galicyjskie, jako po za kraj niewychodzące, w kraju, t. j. we Lwowie musiałyby mieć jeneralną dyrekcyę, po nad którą stałoby bezpośrednio ministerstwo. Ministerstwo zachowałoby dla siebie n. p. ustanawianie taryf międzynarodowych, wydawanie rozporządzeń ogólnych dla wszystkich kolei, mianowanie pewnej kategoryi urzędników, ale zarząd ruchu i utrzymania kolei oraz jej zakładów, decyzya w taryfach krajowych i nominacye pewnych kategoryj urzędników, należałyby do dyrekcyi jeneralnej. Taką dyrekcyę, oczywiście w kraju polskiego języka używającą, dałoby się może pozyskać, a może taka odpowiedziałaby i słusznym wymaganiom i słusznym potrzebom. Pozostawia jednak mowca głos w tej sprawie mężom, którzy z kolejami mają do czynienia, i na nich się znają — on się do nich wcale nie liczy.

Przechodzi dalej sprawy gospodarstwa narodowego, a zatrzymuje się dłużej nad regulacyą rzek, względem której postawił rezolucyę na posiedzeniu Koła z grudnia r. z., aby w Izbie wnieść odpowiednią rezolucyę. Koło wybrało w tej sprawie komisyę, która jednak dla braku czasu zebrać się nie mogła, a tymczasem poruszył ją poseł E. Czerkawski w wydziale budżetowym i od Koła został upoważnionym do wniesienia w Izbie rezolucyi, żądającej, ażeby rząd, w jak najkrótszym czasie rozpoczął systematyczną i zupełną regulacyę rzek i by potrzebne do niej środki w drodze konstytucyjnej obmyślił. Rezolucyę tę Izba przyjęła.

Co do reformy podatku akcyzowego, poruszonej na skutek petycyi wielu gmin przez posłów Steudela, Fürnkranza i Schoenerera, mowca sądzi, że nie trzeba się łudzić nadzieją, by rychło zamknięte miejsca porównane zostały z resztą kraju, gdyż sam już wzgląd na wielki ubytek w dochodach państwowych nie pozwala na to, a niema źródeł na pokrycie tego wielkiego ubytku. Wspomina także o ustawie o domokrążcach, przy której oponował przeciw nakładaniu na nich przez Radę państwa podatków gminnych, powiatowych i krajowych, wskutek czego uchwalono wezwać rząd, by zapytał Sejmy o ich wolę w tej mierze. Należy także zważać na różnicę, jaka zachodzi między domokrążcami i rodzajem ich towaru.

Co do rozdziału Izb handlowo-przemysłowych, to petycye w tej mierze przemysłowców krakowskich, przesłane na ręce mowcy, załatwionemi nie zostały. Temu rozdzieleniu przeciwny jest rząd, Sejm, a zresztą wymagałoby ono zmiany konstytucyi, do czego potrzebną jest większość $^2/_3$ głosów, którą prawica nie rozporządza.

Wniosek rządowy co do koncesyonowanych przedsiębiorstw budowlanych jeszcze załatwionym nie został, jest więc czasu podostatkiem, by sfery interesowane czy to Kołu polskiemu, czy Izbie swe zdania i życzenia w tej mierze objawiały. Takie informacye z kraju są zawsze bardzo pożądanemi.

Nowella do ustawy przemysłowej stała się już prawem obowiązującem. Oby przez energiczne a właściwe jej zastosowanie i wyzyskanie ziściły się nadzieje, które się z jej uchwaleniem łączyły. Przy dyskusyi nad tą nowellą zabierał mowca 3 razy głos. Omawia wreszcie hr. Mieroszewski dalsze prace Wydziału przemysłowego co do współpracowników przemysłowych, co do święcenia niedzieli, co do ograniczenia godzin pracy po fabrykach, zwłaszcza dla kobiet i dzieci. Trudne to bardzo pytanie. Małoletnich i kobiety koniecznie wziąść trzeba w opiekę. — Byłoby też bardzo do życzenia, żeby można godziny pracy oznaczyć (np. wraz z wypoczynkami na 12 godzin, samej więc pracy na 10 godzin dziennie), by pozostawić niedziele i święta wolne dla podniesienia strony moralnej, wzmocnienia życia familijnego i dania sposobności do ogólnego kształcenia się. Lecz wiele jest przedsiębiorstw i wiele rękodzieł, co do których nie można zastosować święcenia niedzieli. Inną przeszkodą jest, że jeżeli zmniejszy się liczbę roboczych dni w tygodniu lub godzin pracy dziennie, a przedsiębiorca nie chce lub nie zdoła wobec zagranicznej kokurencyi tyle płacić, co obecnie — czy wtedy robotnicy już i dziś w zbytek nieopływający, zdołają wyżyć z tak zmniejszonej płacy. A jak zakazać pełnoletniemu wolnemu człowiekowi, robiącemu na wydział, lub płatnemu od sztuki, by więcej godzin nie pracował, aniżeli naznacza ustawa, jeżeli on więcej pieniędzy na utrzymanie swej rodziny potrzebuje albo chce zaoszczędzić fundusz zapasowy? — Ale choćby chciał w najmie więcej godzin pracować — i tego wzbronić mu nie można. Ze względu na te trudności Wydział postanowił zwołać ankietę z przedsiębiorców i robotników różnych zawodów. Godzą się oni na ograniczenie liczby godzin, ale żądają oznaczenia minimum płacy, co znów jest niepodobieństwem.

Lewica, pragnąc powetować dawny błąd zaniedbania spraw społecznych, poświęcała się bowiem tylko finansowaniu kolei żelaznych i zakładaniu banków, zechciała odrazu efektownym naprawić to krokiem i przez posła Chlumeckiego postawiła wniosek, obejmujący nietylko wiele przedmiotów, nad któremi obraduje już Wydział przemysłowy, ale i przedmiotów z dziedziny gospodarstwa narodowego oraz mnóstwo innych przedmiotów. Zdziwienie ogólne wywołał ten wniosek. Uchwalono przecie wybrać nowy wydział dla reformy stosunków agraryjnych, reformy prawodawstwa o swojszczyznie i o ubogich potrzebujących wsparcia. Do tego wydziału należy i mowca.

Hr. Mieroszowski kończy sprawozdanie następnemi słowy: „O przeszłem mem sprawozdaniu z jednej strony powiedziano, że miało ono charakter, jak żebym prosił Wyborców o świadectwo z dobrze odbytej służby. Przyjmuję to wyrażenie w zupełności. Ludzi wyższych, jeniuszów lub wzorów cnoty i szlachetności mało na świecie. Dlatego Kościuszce usypano mogiłę, że się Kościuszków na tysiące i setki nie liczy. Zwykłego śmiertelnika cóż może stanowić ambicyę? — sądzę, że to, by sumiennie, chętnie, gorliwie, według swych zdolności spełnił swój obowiązek, by dobrze odbył służbę, do której go powołano. Otóż i ja za zupełnie szczęśliwego mieć się będę, jeżeli Wyborcy moi powiedzą, żem dobrze mą służbę wypełnił.“ *(Brawo).*

P. Staszczyk zapytuje hr. Mieroszowskiego, jakie zająłby stanowisko, gdyby wspomniana przezeń reforma podatku akcyzowego przyszła na stół Rady państwa?

Hr. Mieroszowski odpowiada, że naturalnie byłby za akcyzą, choć może reforma i zniżka niektórych pozycyj taryfy, mianowicie co do artykułów najniezbędniejszych byłaby ulżeniem dla najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Dla wypełnienia luki należałoby podnosić stopniowo akcyzę od coraz to zbytkowniejszych artykułów. Ale o zniesieniu akcyzy lub gruntownej reformie mowy nateraz być nie może, choćby ze względów finansowych. Mowca był jednym z tych, co dążyli do tego, by miasto wzięło na siebie dzierżawę akcyzy. *(Brawo).*

Poseł T. Romanowicz ze względu na podkopany u nas przemysł naftowy zapytuje, czy nie byłoby na czasie i czy nie należałoby dążyć do podniesienia przynajmniej cła od nafty rumuńskiej wprowadzanej do monarchii?

Hr. Mieroszowski wykazuje, że nietyle niskie cło, z jakiego korzysta nafta rumuńska, szkodzi naszemu przemysłowi naftowemu, ile raczej podstępne wprowadzenie jej do monarchii. Bywa ona bowiem, już wydystylowana, sztucznie zanieczyszczoną i dlatego wchodząc do monarchii, opłaca cło, jako surowa. Następnie, po wprowadzeniu nieznanemi sposobami bywa natychmiast doprowadzaną do pierwotnego czystego stanu. W tym względzie ministerstwo zażądało dowodów, a gdy te będą dostarczone, nadużycie to, szkodliwie wpływające na krajowy przemysł naftowy, zapewne usuniętem będzie.

Poseł T. Romanowicz poprzestaje na tej odpowiedzi, bo widzi, że sprawa ta leży hr. Mieroszowskiemu na sercu i stawia wniosek, wyrażający mu podziękowanie i uznanie za to, że zrobił wszystko, co w bardzo szczupłych i trudnych warunkach w Kole zrobić można, oraz za to, że sprawą naftową i decentralizacyi kolei gorąco się zajmował, a zarazem wypowiadający przekonanie, że Koło polskie zajmie się sprawą przemysłu naftowego i decentralizacyi kolei.

Zgromadzeni przyjmują ten wniosek, poczem przewodniczący zamyka posiedzenie.

Wybory.

Otrzymujemy następujące pismo:

W Nrze 125 *Czasu* zarzucił hr. Dębicki posłom z okręgu tarnowskiego, że mieli dawno zjednane głosy za pomocą objeżdżania dworów obywatelskich. Następnie zreflektował się o tyle, że w Nr. 127 *Czasu* oświadczył, iż nie stósował tego ani do ks. Sanguszki, ani do hr. Koziebrodzkiego. — Mnie jednak — trzeciego posła z ziemi tarnowskiej, nie raczył wymienić, a przeto całym ciężarem powyższego podejrzenia tem bardziej obarczył. Zarzut taki dotyka także Szanownych wyborców, którzy z całą swobodą własnego przekonania oddali mi swe głosy. W obronie więc ich niezawisłości, a mojej godności: Oświadczam publicznie, że do dnia wyborów w Tarnowie nie jeździłem do nikogo i żadnego z wyborców o głos dla siebie nie prosiłem. Sądzę, że niekażdy poseł miałby prawo i odwagę tak stanowcze oświadczenie publicznie ogłosić.

Wzywam hr. Dębickiego, żeby albo przyznał się do winy i zarzut odwołał — albo przytoczył chociaż jeden fakt, podający w wątpliwość powyższe moje oświadczenie.

Ostrów 10go czerwca 1883 r.

Tadeusz Langie.

Odpowiedź na powyższy list znajduje się w piśmie podanem w Nrze 127 *Czasu* z podpisem p. Ludwika Dębickiego, a mianowicie w słowach: „Uwaga powyższa nie w jednem tylko tarnowskiem znalazła stwierdzenie i mogła być nieco ironiczną radą na przyszłość — pisząc ją, nie miałem na myśli żadnych osobistości, jak żadnej osobistości nie atakowałem w ogóle w mych przemówieniach, stawiając kandydatury Dra St. Madejskiego i p. Antoniego Wrotnowskiego“, oraz w dalszych słowach tego pisma: „Sąsiedzka solidarność sprawiła atoli, że lista trzech posłów była rzeczą z góry ułożoną i wyjednaną wpływami tych, którzy posa postawione przez siebie terno nie dopuszczali rozbioru innych, może na razie ważniejszych i bardziej politycznych kandydatur.“ Słowa te zatem oczywiście tyczyły się i p. Langiego, a zatem powtarzając je, stwierdzamy tem samem, że p. Langie nie jeździł do nikogo i żadnego z wyborców o głos dla siebie nie prosił.

Otrzymaliśmy od p. Tadeusza Pilata następujące pismo:

„Upraszam Szanowną Redakcyę o łaskawe zamieszczenie następującego oświadczenia, które przesyłam równocześnie innym dziennikom krajowym:

Przybywszy do Nowego Sącza w zamiarze przedstawienia się wyborcom większej posiadłości, jako kandydat na krzesło poselskie, po ś. p. Szujskim, wyczytałem w *Czasie* z niedzieli 3 czerwca b. r. doniesienie, że Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części kraju uchwalił prosić mię, abym odstąpił od kandydowania w obwodzie sandeckim. Tudno mi było dać wiarę temu doniesieniu, sprzecznemu ze stanowiskiem i atrybucyami komitetu centralnego. Jednakże tego samego dnia, t. j. 3 b. m. wieczorem otrzymałem przesłane mi pocztą dwa telegramy, z których pierwszy, wysłany 2 czerwca o godzinie 9 m. 15 rano, opiewał:

Pan Pilat. Lwów.

Z powodu licznych kandydatów u nas, komitet przedwyborczy uprasza, abyś Pan raczył kandydować w dawnym swoim okręgu wyborczym.

Wodzicki.

Drugi telegram, wysłany również 2 czerwca, o godz. 10 m. 42 rano, niby cokolwiek grzeczniejszy w formie, choć równie niewłaściwy w treści swojej, opiewał następnie:

Wielmożny Tadeusz Pilat. Lwów.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części kraju, zważywszy, że większa własność tej części kraju wybiera tylko 13 posłów, zaś jest tu wielu wysoko uzdolnionych obywateli, których zasiadanie w Sejmie byłoby pożądanem i użytecznem krajowi, uchwalił wyrazić Panu życzenie komitetu, abyś kandydaturę swoją postawił w jednym ze wschodnich okręgów, zkąd dotychczas posłowałeś, i abyś raczył podać to do wiadomości wyborców w sandeckiem.

Przewodniczący komitetu,
Henryk Wodzicki.

Według uchwały Koła sejmowego o postępowaniu przy wyborach, centralny komitet przedwyborczy zatwierdza kandydatów na krzesła poselskie z grupy gmin wiejskich i ogłasza kandydatów na krzesła poselskie z miast. Wobec zaś wyborów z większej własności zadanie centralnego komitetu przedwyborczego w myśl §. 12 uchwały Koła sejmowego polega jedynie na tem, że ma on postarać się o zwołanie zjazdów przedwyborczych większych własności, i nie przesądzając, jakie kandydatury wyjdą z łona tych zjazdów, ogłosić listę kandydatów, których wybór do Sejmu przez większą własność wogóle byłby pożądany. Krakowski centralny komitet przedwyborczy, wystosowanemi do mnie telegramami przekroczył zatem swoje atrybucye, a usiłując wywrzeć nieusprawiedliwioną niczem presyę na mnie, a pośrednio i na wyborców obwodu sądeckiego, próbował w sposób niewłaściwy poprzeć szanse

№ 130. Kraków, dnia 12 Czerwca

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Sprawozdanie poselskie.

Poseł krakowski do Rady państwa, Stanisław hr. Mieroszowski stawał w sobotę przed wyborcami swymi, ażeby im zdać sprawę ze swych poselskich czynności. Zgromadzenie nie było bardzo liczne — jak gdyby chciano szanownemu posłowi odjąć chęć zdawania sprawy po każdem zawieszeniu posiedzeń Rady państwa, pomimo, że jest to z jego strony postępowanie chwalebne, które znaleźćby powinno naśladowców we wszystkich posłach.

Przewodniczącym obrało zgromadzenie przez aklamacyę dra Warschauera, który udzielił głosu posłowi Mieroszowskiemu. Sprawozdanie jego, w obszernem streszczeniu opiewa jak następuje:

Tegoroczne prace Izby poselskiej Rady państwa, nader nużące, burzliwe i w przykre epizody obfite, nie okazują dla kraju zbyt wielkich korzyści w swych rezultatach. — Nie są one jednak znów tak bezowocnemi, jak to nieraz się o nich słyszy.

Najpierwszą ich korzyścią jest, iż dotychczasowa większość Izby, z Polaków, Czechów, Słoweńców i Niemców złożona, a zasady autonomiczne wyznająca i uznania narodowości żądająca, utrzymała się w swym składzie, pozostała stronnictwem ton dającem i nie ustąpiła miejsca swego centralistycznej niemieckiej lewicy, która dąży do powrotu do władzy. Sądzę, że nie potrzebuję nad tą okolicznością się więcej rozszerzać.

Drugą korzyścią jest owe, chociaż powolne i oględne, ale przecież nieprzerwane dopominanie się sprawiedliwości dla pojedyńczych ludów monarchii, o ile względem którego co do § 19 ustawy zasadniczej, gwarantującej równouprawnienie dla wszystkich szczepów Austryę składających, jeszcze coś przeprowadzonem nie zostało.

Trzecią korzyścią jest, że Izba kierunkowi dotychczasowemu wierna i dalej, jak dotąd głównie poprawą społecznych stosunków się zajmuje. Stara się ona życzenia ludności zaspokoić, rękodziełom, przemysłowi, handlowi dać potrzebną wolność i samodzielność, by się zorganizować mogły, chce się potrzebującemi opieki opiekować, ale nie chce tamować osobistej swobody tych, którzy tej opieki nie potrzebują — chce w drodze ustawodawczej pomagać rolnictwu — nie spuszczając z oka ważnych spraw kolei żelaznych i do podniesienia ogólnego dobrobytu dąży o ile może.

Według mnie, mylnem jest zdanie, że dalsze utrzymanie dzisiejszej większości musiało Koło polskie okupić ofiarami ze swej strony. Cytują tu ustawę o obronie krajowej, nowelę do ustawy szkolnej i opuszczenie stanowiska autonomicznego dotąd przez Koło zajmowanego. — Rozbierzmy dokładniej te zarzuty.

Wiadomą jest rzeczą, że od początku życia parlamentarnego w Austryi, delegacya nasza zawsze i niezmiennie dbała o to, by siły zbrojne monarchii tak liczebnie, jak i co do uzbrojenia, wykształcenia i ich organizacyi zupełnie swemu odpowiadały celowi. Otóż uznanym faktem jest, że jazda austryacka, pomimo swej uznanej doskonałości, liczebnie o wiele jest słabszą od kawaleryi mocarstw ościennych i że, jeżeli właściwy stosunek ma być zachowanym, znacznie by ją powiększyć należało. Utworzenie odpowiedniej liczby nowych pułków liniowych byłoby i dla finansów państwa i dla ludności zbyt wielką i ciężką ofiarą.

Obrano więc inną drogę. — Gdy węgierskie królestwo posiada bardzo dobrze, a stosunkowo tanio uorganizowanych konnych honwedów i gdy Węgrzy uskarżają się, że Cislitawia pod tym względem nic nie uczyniła, postanowiono zrównać się w tej mierze z niemi przez zaprowadzenie pułków jazdy obrony krajowej. — Oczywiście, że tylko kadry tych pułków z ile możności najmniejszej liczby oficerów i szeregowców złożone mają wejść w życie. Żołnierzy do wypełnienia kadrów jest podostatkiem, dotąd bowiem wszyscy z linii występujący kawalerzyści, chociaż do służby w landwerze obowiązani, żadnej służby, żadnych manewrów nie odbywali, bo jazda landwerowa nie istniała. — Pod tym więc względem żaden nowy ciężar na ludność nie spadnie. — Co do koni, tych co rocznie pewną małą liczbę mają kadry ujeżdżać — a ujeżdżone oddawać na utrzymanie i do użytku rolników pod warunkiem dostarczania ich w razie mobilizacyi i do ćwiczeń dorocznych. — Po pewnej liczbie lat, konie te stają się własnością tych, którzy je utrzymywali. — W ten sposób małym stosunkowo rocznym wydatkiem dojdzie się do zapasu koni, a wspomoże zarazem rolnictwo. - System ten w węgierskich honwedach zaprowadzony, okazał się też zupełnie stósownym.

Polscy członkowie Wydziału Izby poselskiej, obradującego nad tą ustawą, rozumiejąc całą ważność tej sprawy, starali się, ile możności, bronić interesów ludności. — Zdołali też przeprowadzić zmianę na wniosek posła Chrzanowskiego, by landwerzystów przed końcem roku bieżącego powiadamiano o przyszłorocznych manewrach — aby ci, mieli czas w swych cywilnych stosunkach do tego się przygotować. Na wniosek posła Towarnickiego ograniczono obowiązek gmin pilnowania magazynów landwerowych tylko do wypadku, jeżeli landwera zupełnie z owej gminy wymaszeruje, na mój wniosek zezwolono, by landwerzyści, zamiast osobiście przybywać na zebrania kontroli, pisemnie donosili o miejscu swego pobytu, a zarazem, aby na ich prośbę — o ile to być może, zezwalano, by landwerzyści manewra odbywali w oddziałach najbliższych ich miejsca pobytu, a nie musieli stawać do oddziałów właściwych ich miejscu przynależności.

Co do noweli szkolnej zarzucają Kołu polskiemu: Że Koło chce autonomii dla szkół galicyjskich, — a uchwaliło ustawę centralistyczną. — Że uznając szkodliwość ustawy i wyłączając kraj własny, — innym ją narzuciło, że przyczyniło się do uchwalenia ustawy wstecznej i znoszącej równość przez §. 19 ustawy zasadniczej zagwarantowaną. — Otóż, autonomią Rady szkol. krajowej naruszyła Rada państwa pomimo oporu i walki posłów polskich; jeżeli teraz jedyną drogą do ugruntowania w drodze prawodawczej tej autonomii nadanej nam przez rozporządzenie cesarskie, jest uchwalenie ustawy szkolnej przez Radę państwa, obowiązkiem naszym z tej jedynej drogi korzystać. — A drogę tę właśnie centraliści nam wskazali. — Nowela w samej rzeczy wyraźnie uznaje odrębne stosunki Galicyi, dozwalając by Sejm w wielu kierunkach uchwalał odmiany, czyli wyjątki (*Abweichungen*) z ogólnej ustawy. — Szczególnie ustawa ta oddaje prawodawstwo co do szkół wydziałowych (*Buergerschulen*), i oznaczenie co jest szkołą wydziałową zupełnie Sejmowi. Z tych powodów poseł Euz. Czerkawski nietylko niezawodnie kompetentny sędzia w tej sprawie, ale jako wnioskodawca rezolucyi o szkołach przez Sejm uchwalonej i skrępowany w tej mierze, wyraźnie oświadczył, że wspomnianą nowelę za korzystną dla nas uważa. — Drugi zarzut jest błędnym. Chcemy uznania naszych właściwości, — pomogliśmy naszym sprzymierzeńcom do osiągnięcia uznania tego, co im jest potrzebnem, a że §. 48 w Dalmacyi i u nas nie znajdzie zastosowania, to właśnie przez uwzględnienie odrębnych dwóch tych krajów stosunków i z powodów powszechnie znanych, my ustawy tej bynajmniej za szkodliwą nieuznajemy, — przeciwnie mamy ją za dobrą i odpowiednią. Wsteczną ona nie jest, 8 letnia nauka nie jest zniesioną, — ale wiele okolic zwłaszcza górzystych krajów bardzo na ciężar 8 letniego posyłania dzieci do szkoły narzekało. Daje im się więc możebność w szczególnych okolicznościach i pod pewnemi zastrzeżeniami zaprowadzenia ułatwień, co do dwóch lat ostatnich, a przecież i u nas 6 letnia szkoła tylko po wsiach istnieje. Ale jak sumiennie lewica postępowała w swej walce, najlepszym dowodem, że poseł Beer ogromnie atakował takie ustępy, które dosłownie są odpisane z jego rządowi przedłożonego memoryału o szkołach. Nie tyka nowela równości wyznań, — przepisuje bowiem jednako dla wszystkich szkół, że kierownikiem może być nauczyciel uzdolniony do nauczania religii tej, którą większość uczniów wyznaje. Dotyczy to więc zarówno katolików, protestantów i izraelitów przecież okoliczność, że proboszczem może być tylko katolik a rabinem izraelita nie burzy równości w obliczu prawa, lecz jest koniecznością, logicznie z natury rzeczy wypływającą.

Zarzut, iż Izba zajmowała się niektóremi przedmiotami właściwie do zakresu Sejmów należącemi jest nieco słuszniejszym. Ustawa o kommasacyi gruntów, o wymianie ankław leśnych i o podziale wspólnej własności należą do kultury krajowej, — a jako takie do kompetencyi Sejmów. Lecz rząd projekt do tych ustaw wniósł najprzód do Izby panów, która nad niemi obradowała. Gdy one przyszły do Izby poselskiej trzebaby więc było wywoływać kolizyą z drugą Izbą. A do tego ustaw tych życzą sobie gorąco inne prowincye, których posłowie są naszymi sprzymierzeńcami. Gdy one zaś (np. Czechy) w skutek niesprawiedliwych postanowień ordynacyi wyborczych i w skutek innych znanych okoliczności w swoich Sejmach mają centralistyczną większość niemiecką, więc w domu nic przeprowadzić nie mogą i życzą sobie załatwienia niejednej sprawy w Radzie państwa. Koło polskie zastrzegło jednak w przemówieniach swych członków kompetencyą Sejmów, — broniło stanowiska autonomicznego i przy trzeciem czytaniu opuściło Izbę, by nie brać udziału w głosowaniu. Zresztą ustawa ta, dla usposobienia większości ludu naszego, wątpię by u nas weszła w życie. Pozostanie zapewne martwą na papierze. Mowca przechodzi do spraw szczegółowych przez Radę państwa uchwalonych, z których jedne wylicza tylko, inne szczegółowo omawia. Sprawę wniosku rządowego do języka sądowego w Dalmacyi wyjaśnia jak następuje:

Austrya zająwszy Lombardzko-Weneckie Królestwo zaprowadziła w niem oprócz innych ustaw i tak zwaną procedurę cywilną sądową Zachodnio-Galicyjską. Wyrazy w niej użyte *lingua in foris usitata*, które oznaczały łacinę, oddano w urzędowem tłomaczeniu włoskiem przez *idioma italiana*, gdyż w krajach tych innego języka nieużywają. To włoskie tłomaczenie wprowadzono potem do Istryi i Dalmacyi. Gdy w pierwszej oprócz włoskiego jest i język słowenski, a w drugiej oprócz włoskiego język serbo-chorwacki, rządy poprzednie, a nawet, co uwagi godnem, ostatnie ministeryum centralistyczne licznemi rozporządzeniami zaprowadziło użycie i tych słowiańskich języków w sądach. Aż teraz dopiero niektóre sądy zaczęły takie podania odrzucać, a sąd najwyższy ten tryb postępowania swem orzeczeniem zatwierdził. Takiemu stanowi rzeczy trzeba było w drodze prawodawczej zaradzić, zastępując wymienione wyrażenia w rzeczonej ustawie przez wyrazy w „językach krajowych.“ I przeciw temu najsilniej walczyła lewica. Kto zna stosunki miejscowe pojmie z jaką radością ogromna większość ludności tamtejszej powzięła wiadomość, że jej tak sprawiedliwemu a skromnemu życzeniu, by język miejscowy, krajowy, ojczysty nareszcie przyszedł do uznania, zadość się stało.

Ze spraw kolejowych omawia poseł gorąco przez kraj wyrażone życzenie, by dyrekcye kolei żelaznych galicyjskich tak rządowych jak i prywatnych w kraju miały swoje siedziby i polskiego języka używały. Przedewszystkiem zwrócić tu należy uwagę na różnicę tych dwóch gatunków kolei. W prywatnych oczywiście zawsze będą mieli głos przeważny akcyonaryusze. Dlatego też zapewny ogólne zebrania akcyonaryuszów i t. p. i w przyszłości w Wiedniu odbywać się będą. Co zaś do administracyi. to nieulega wątpliwości, że przykład jaki da rząd, organizując zarząd swoich kolei, wpływ na prywatne największy wywywrze, i że będzie przez nie naśladowanym.

Chodzi więc o organizacyą zarządu kolei rządowych. Specyalistą nie jestem, ani członkiem wydziału kolejowego i do żadnych szczególnych poruczeń przez nikogo nie byłem używanym. — Wiadomości więc w tej mierze nie mam i mogę tylko moje osobiste objawić domysły. Sądzę więc, że urządzenie zachodniej grupy kolei żelaznych, mogłoby być zastosowanem i do galicyjskich kolei, z tą naturalną różnicą, iż gdy kolej zachodnia do Wiednia dochodzi, jej dyrekcya generalna w Wiedniu ma siedzibę, a galicyjskie, jako poza kraj niewychodzące, w kraju, tj. we Lwowieby musiały mieć generalną dyrekcyą. Zapewne, jak to jest względem grupy zachodniej, ministeryum zachowałoby dla siebie pewne agendy np. ustanowienie taryf międzynarodowych, wydawanie rozporządzeń ogólnych dla wszystkich kolei, mianowanie pewnych kategoryj urzędników, ale zarząd ruchu i utrzymania kolei i jej zakładów, decyzya o taryfach krajowych i nominacye pewnych kategoryj funkcyonaryuszów, należałoby do dyrekcyi generalnych.

(Dokończenie nastąpi.)

Odpowiedź Czasowi.

Wspomniany w ostatnim numerze pisma naszego list posła Męcińskiego — opiewa jak następuje:

Szanowna Redakcyo!

W Nr. 125 dziennika *Czas* znajduje się korespondencya z Tarnowa, której autor opisując Zgromadzenie przedwyborcze właścicieli większych posiadłości odbyte w Tarnowie d. 4 bm. czyni to z stroniczą niechęcią — i w sposób tak obrażający licznych w tym zgromadzeniu biorących udział obywateli — że zdaje mi sie nie należy zostawić chociaż bez krótkiej odpowiedzi niektórych twierdzeń, i wyjaśnienia pewnych okoliczności, jakby z umysłu błędnie i w fałszywym świetle przedstawionych w tej korespodencyi.

Jakkolwiek nie zwykłem wdawać się w polemikę dziennikarską, tym razem jednak sądzę — że jako przewodniczący obradom zgromadzonych w Tarnowie wyborców, mam obowiązek zaprotestować przeciwko niesłusznym insynuacyom korespondenta i relacye jego uzupełnić podaniem pewnych szczegółów, które znacznie zmienią i w innym zupełnie świetle, niż tego życzył sobie szanowny korespondent przedstawią faktyczny stan rzeczy.

Powiada on, że kiedy pan L. Dębicki postawił kandydatury pp. Stanisława Madejskiego i Wrotnowskiego a kilku wyborców popierało takowe, to głosy ich: „wyprowadzające dyskusyę z poziomu powiatowszczyzny do wyższej politycznej miary — okazują się bezsilne w obec z góry ułożonych kandydatur sąsiedzkich“. Otóż protestuję stanowczo, aby wyborcy z większej własności dawnego obwodu tarnowskiego, dali kiedykolwiek powód do pomawiania ich o „powiatowszczyznę“ i podporządkowywanie interesów kraju względom sąsiedzkim. Kiedy niegdyś p. Klaczko oświadczył chęć i gotowość służenia krajowi na polu parlamentarnym, nasze Koło wyborcze w tej chwili zaszczyciło go mandatem poselskim — chociaż nawet nie stawał przed wyborcami — a osobiście kilku zaledwie go znało.

Innym razem wystarczył telegram dzisiejszego marszałka Zyblikiewicza donoszący, że p. Sawczyński nie ma okręgu wyborczego — a nasi wyborcy bez agitacyi i sporów „bez siadania na wózek i jeżdzenia od dworku do dworku“ (jak mówi korespondent, że to konieczne) oddali Sawczyńskiemu prawie wszystkie głosy.

S. P. Gołaszewski, pp. Starowiejski, Kozmian, profesor Piotrowski od nas posłowali — chociaż ani nie byli u nas wyborcami, ani nie mieszkali w naszym okręgu wyborczym.

Pan Dębicki stawiając kandydatury Madejskiego i Wrotnowskiego, twierdził stanowczo, że nie mają oni szansy wyboru w Krakowie. „Z tamtąd jadę — mówił — znam sytuacyę — że tak jest wiem z najpoważniejszych źródeł“. Odpowiedzieliśmy mu, że jest w błędzie, a fakt dokonany stwierdził, że mieliśmy racyę, kiedy na 168 głosujących w Krakowie pan Madejski otrzymał 153 a pan Wrotnowski 95 głosów. Wielka większość zgromadzonych — w postawieniu tych dwóch kandydatów u nas, widziała tylko manewr wyborczy taki, aby przeprowadzić w Tarnowie pana Madejskiego i Wrotnowskiego — i tym sposobem opróżniając dwa miejsca w Krakowie — umożebnić tam wybór innych kandydatów, którzy w obec Madejskiego i Wrotnowskiego, mało lub żadnej nie mieli szansy. I nawet nie bardzo bawiono się w dyplomacyę: między innymi p. Dzianot zdaje mi się oświadczył wprost, że dwie te kandydatury dla tego chcą przerzucić na Tarnów,

stemu, z którym od lat 20 borykać się rozpaczliwie musimy.

Jako komentarz do całego poprzedniego mogą służyć dwie korespondencye z Warszawy w tymże zeszycie *Rusi* pomienione, a opisujące zajście studenckie w Puławach i Warszawie.

Według tych korespondencyi, Apuchtin jest uczciwym, stałym, dobrej wiary człowiekiem, kochającym sercem swą ojczyznę, i nieugiętym w wypełnianiu służbowych obowiązków. Postępowanie jego opisane szczegółowo, jest chwalone bezwzględnie, pomimo, że z samego toku opowiadania korespondenta, każdy światlejszy czytelnik musi wywnioskować, iż Apuchtin postępował bez taktu, i jak stupajka — z zamiarem naprzód ułożonym wywołania awantur w celu pozamykania szkół wyższych w kraju.

Wszystkie te artykuły wywołały replikę *Kraju* petersburskiego, jak zwykle niefortunną i bez taktu publicystycznego napisaną, w której *Kraj* lament podnosi na Aksakowa o to, że swemi artykułami utrudnia primirenie i nazywa go—Aksakowa — skutkiem tego „grabarzem przyszłości“ w odniesieniu do primirenia.

Lament *Kraju* podniosło *Now. Wremia* i oparłszy się na korespondencyi z Litwy, pisanej do *Kraju* równie, jaki na „proteście Polaków z zaboru rosyjskiego dziś przez całą europejską prasę powtórzonym, nazywa nas, to jest Polaków „grabarzami przyszłości“. Pyszne te wszystkie wyrażenia... ale tylko wyrażenia.

Rozpisuję się o powyższym z tego względu, iż tak artykułem *Rusi*, jak wydrukowaniem przezeń programu, opinia publiczna jest dość żywo zajętą w chwili obecnej, jako takiej, która po pochłonięciu uwagi przez koronacyę na czas jakiś, nie miała czem innem zająć ogółu naszego.

Przejdzie to przecie pomału, wobec zaczynającej się w niedzielę bieżącą, to jest 10 b. m. wystawy i pierwszych wyścigów, oraz jarmarku wełnianego. — Miasto się już zaczyna ożywiać, a sportmani cieszą się nadzieją karuzelu.

Lwów, 10 czerwca.

— *N. Prołom* znowu zastanawia się nad polityką abstynencyjną Rusinów. Na wstępie wypowiada *N. Prołom*, że dumny jest z swojego pomysłu, który zdaniem jego, wywołał niezmierny popłoch w obozie polskim. Między tymi, którzy mieli niezmiernie przerazić się secesyą Rusinów jest także... *risum teneatis... Nowa Reforma.*

Nie wiem, w których artykułach autor wyczytał rzekomą bojaźń waszą i przerażenie, z powodu, że dziewięciu posłów ruskich ustąpi ze sali sali sejmowej.

Wychodząc tedy z założenia, że w obozie polskim panuje przerażenie z powodu zamierzonego złożenia mandatów poselskich przez dziewięciu posłów ruskich, staje się szowinistyczny organ Rady ruskiej butnym i polemizując z wywodami *Słowa* i *Diła*, które nie bardzo zalecają secesyę, stara się dziś udowodnić, że secesya jest konieczną i że Rusini zebrani na wiecu w dniu 29 b. m. powinni stanowczą powziąć uchwałę co do polityki abstynencyjnej. Charakterystycznem jest fakt, że Bohdan Dziedzicki, były redaktor *Słowa* w piśmie wystosowanym do *Diła*, odradza Rusinom politykę abstynencyjną.

Rada ruska miała w tym tygodniu do prezydyum namiestnictwa wnieść protesta przeciw wyborom w tych okręgach, w których nie przeszli kandydaci komitetu ruskiego. A więc w pierwszym rzędzie wniosła protest przeciw wyborowi samego namiestnika, Alfreda hr. Potockiego, w okręgu Podhajce-Kozowa. Protest przeciw temu wyborowi drukują wszystkte organa ruskie, wykazując rzekome nadużycia przy wyborze a *Diło* wyraża przekonanie, że pan namiestnik dowie się o tych nadużyciach i sam złoży mandat. Polemizuje także *Diło* z twierdzeniem mojem w ostatniej korespondencyi zawartem, że Rusini są niewdzięczni wobec p. namiestnika, skoro protestują przeciw jego wyborowi. Zdaje mi się, że twierdzenie moje było słusznem, bo wszakże Rusini powinniby chętnie zgodzić się na wybór Alfreda hr. Potockiego, który zamanifestował się, iż sprzyja sprawie ruskiej. Ale także ze względów na politykę utylitarną, powinniby Rusini życzyć sobie, aby okrąg ruski, był reprezentowany przez namiestnika Potockiego; któż bowiem lepiej od niego potrafi bronić ich interesów; czyjeż orędownictwo może być skuteczniejsze?

Protestują także Rusini przeciw wyborowi starosty stanisławowskiego, p. Edwarda Goreckiego, a w tych dniach była deputacya u namiestnika z protestem przeciw wyborowi p. Onyszkiewicza w Rohatynie. Deputacya składała się z ks. Ant. Medweckiego, ks. Józefa Makohońskiego i ks. Wład. Czyrowskiego. W proteście jest uczyniony zarzut, że sześciu wyborców, po części już dawno zmarłych, a po części w dzień wyborów w Rohatynie nieobecnych, oddało głos p. Onyszkiewiczowi, który przeszedł tylko dwoma głosami, miał bowiem 95 głosów, podczas gdy kandydat ruski, dr Aleks. Ogonowski miał 93 głosów. — Protestujący domagają się tedy, aby certyfikat na posła nie był wydany p. Onyszkiewiczowi, lecz dr. Aleks. Ogonowskiemu, jak to miało miejsce za rządów hr. Gołuchowskiego, który kazał wystawić certyfikat nie p. Łukasiewiczowi nielegalnie wybranemu, lecz ks. Pawlikowi. Namiestnik Potocki przyrzekł deputacyi, że zbada rzecz sumiennie i postąpi sobie zgodnie z ustawą.

Biskup przemyski obr. gr. kat. ks. Stupnicki, zasłużył sobie na pochwałę ze strony pism rusofilskich, albowiem na prośbę cent. zarządu Towarzystwa kółek rolniczych o poparcie tej instytucyi pożytecznej, odpowiedział: „iż tego uczynić nie może, ponieważ sprawa ta przekracza jego kompetencyę“ „Postępowanie to naszego biskupa“ — pisze z tego powodu *Diło* — musimy nazwać pełnem taktu, bo w końcu gotowi jeszcze polscy agitatorowie domagać się od naszych biskupów, ażeby wezwali ruskie duchowieństwo do współudziału w „rządzie narodowym“, albo poboru podatków „narodowych *à la* r. 1863“. Jednym z filarów Kółek rolniczych jest znany „rusoid-fanatyk“, ks. Stojałowski, a jak ma wyglądać owo — w statutach między celami Kółek określone „umoralnienie ludu“ — o tem nie trzeba ponoś wiele mówić. Na Mazurach—tam — szczęć Boże! ale na Rusi nie potrzeba nam żadnych Kółek — zwłaszcza, jeżeli ich głównym celem „przekora“ i chęć paraliżowania działalności russkich towarzystw gospodarsko-przemysłowych“.

Przytoczyłem z umysłu całą tę filipikę *Diła*, przeciw naszym Kółkom rolniczym, dla przekonania utopistów marzących o zgodzie z szowinistami rusofilskimi, z Rusinami bowiem — jak już nieraz miałem sposobność zaznaczyć, zgody zawierać nie potrzeba, bo nigdy między nami niezgody nie było.

Sensacyjna, ale nie nowa wiadomość krąży po Lwowie: Obecny arcybiskup obr. ormiańskiego, Najprzew. ks. Issaak Issakewicz, znany powszechnie kaznodzieja i krasomowca, zamierza z całem duchowieństwem swojem i wiernymi tego obrządku, przejść na obrządek łaciński. Sprawa ta była już niejednokrotnie poruszaną głównie z tego powodu, iż z każdym niemal rokiem zmniejsza się liczba ormiańskich wiernych i duchowieństwa, które jest tak nieliczne, iż niepodobna czasami obsadzić wakujące probostwa ormiańskie przez lat kilka. Kleryk obrządku ormiańskiego należy do bardzo rzadkich zjawisk; duchowieństwo, po największej części starsze wiekiem, nie ma tedy sił świeżych i przyszłych zastępów. Przy samej kapitule metropolitalnej we Lwowie, brak księży do tego stopnia, że przy większych uroczystościach kościelnych musi duchowieństwo ormiańskie wyręczać się klerem łacińskim. Zlanie się więc tych dwóch obrządków, najściślej ze sobą zespolonych, i od wieków żyjących ze sobą w największej zgodzie, miłości i harmonii, jest już tylko kwestyą czasu i potrzeba tylko energicznego, światłego i powszechną sympatyą cieszącego się arcybiskupa, jakim niewątpliwie jest Najprzew. ks. Issakowicz, ażeby obrządek ormiański w Galicyi należał do bardzo sympatycznych wspomnień historycznych.

Pisma moskalofilskie — nie wiedząc z jakiej racyi — są zgorszone tą zamierzoną fuzyą obrządków i podsuwają Najprz. ks. Issakowiczowi chęć przypodobania się Polakom, ażeby ewentualnie zająć lwowską stolicę arcybiskupią obrz. łacińskiego. O podobanie się Polakom ks. Issakowicz ubiegać się nie potrzebuje, bo zawsze, od chwili zajęcia stanowiska publicznego, cieszył się i cieszyć się będzie największą naszą sympatyą, a nasza archidyecezya zyskałaby niezawodnie bardzo wiele, gdyby po najdłuższem życiu obecnego arcypasterza, opuściwszy tron arcybiskupi, zajął ks. Issakowicz.

Wiedeń, 10 czerwca.

(=) Prywatny telegram lwowski dzienników tutejszych podaje dość obszernie treść artykułu *Gazety Narodowej* o odpowiedzi hr. Taaffego i br. Pino burmistrzowi wiedeńskiemu p. Uhlowi w sprawie decentralizacyi zarządów dróg żelaznych. O ile z streszczenia poznajemy przewodnią myśl artykułu, widzimy w niej zupełną zgodność z tem, cośmy pisali w liście ostatnim, z d. 7 b. m.

Ta zgodność w pojmowaniu odpowiedzi prezesa ministrów jako niezgodnej z tem, co rząd podobno już przyrzekł, jest bardzo naturalna i tylko dzienniki fakcyjnej opozycyi mogły dopatrzyć się w tej odpowiedzi zadośćuczynienia całemu żądaniu naszemu, bo, tak wymagała potrzeba serca ich, potrzeba uderzenia na alarm przeciw rządowi w braku innej sposobności. Uderzyć na rząd i to z całej siły, właśnie my mielibyśmy w tym wypadku słuszną przyczynę. Nie otwierajmy jednak arsenału inwektyw; z tem większą atoli stanowczością i wytrwałością brońmy słusznej sprawy naszej w sposób skuteczniejszy zresztą od krzykliwych napaści na rząd. Do bezpośredniego bronienia jej wobec rządu nie ma w chwili obecnej sposobności, bo Rada państwa a ztąd i nasza reprezentacya narodowa w Wiedniu nie zebrana. Utrzymuje wprawdzie *Gaz. Nar.*, że prezes jej, p. Grocholski, bawi w Wiedniu. i do niego się odzywa. Pan Grocholski był tu rzeczywiście, ale tylko w przejeździe.

Przybywszy we wtorek wieczorem i wypocząwszy tu dzień jeden, wyjechał we czwartek rano do Reichenhall (w Bawaryi) dla poratowania zdrowia, zkąd powróci dopiero co najrychlej w pierwszej połowie lipca. Zresztą pan Grocholski z zasady nie czytuje dzienników, więc i odezwanie się do niego w dzienniku jest rzeczą chybioną. Bez porównania lepszą drogą do celu jest powszechny w kraju ruch petycyjny. Sejm zbierze się, jak już donieśliśmy, w czasie między dniem 20 sierpnia a pierwszemi dniami września; jest więc dosyć czasu do przygotowania petycyj do Sejmu z wszystkich stron i zakątków kraju. Możeby kto powiedział, że petycye rzecz zbyteczna, bo Sejm z własnéj inicyatywy powinien uczynić coś w téj sprawie, skoro chodzi tu o wykonanie rezolucyi uchwalonej w r. 1880 razem z uchwałą o przyczynieniu się kwotą 1,100.000 złr. z funduszu krajowego do kosztów budowli kolei Podkarpackiej. Nie wątpimy, że Sejm rzeczywiście z własnéj inicyatywy wystąpi, ale nie uważamy jak najpowszechniejszego ruchu petycyjnego za zbyteczny, owszem poczytujemy go za bardzo pożądaną podporę dla Sejmu w jego wystąpieniu, jak niemniej naszej reprezentacyi narodowej w Wiedniu, gdy ta znów się zbierze i gdy jej wypadnie bronić tego, co Sejm uchwali. Niech nikomu nie zdaje się, iżby krzyki dzienników tutejszych, chociaż każdy zna niegodziwość ich, były bez skutku. Kto ich nie ignoruje absolutnie, ten przywiązuje do nich bądź co bądź pewną wagę. Rząd zaś bynajmniej ich nie ignoruje, co pokazuje się już ztąd, że użyciem całego swojego aparatu prasowego prostuje twierdzenia dzienników tutejszych. I właśnie te sprostowania wskazują nam niebezpieczeństwo, że celu naszego nie dopniemy.

Powszechny ruch petycyjny, w którym kraj tysiącznemi głosy odezwie się na rzecz sprawy naszej, będzie przeciwstawieniem do krzyków dziennikarstwa tutejszego, a nietylko zneutralizuje ich skutek, lecz poważną formą swoją dodatnio oddziała. Że całe dziennikarstwo nasze zgodnie sprawy tej nie spuści z oka i nie popuści aż do skutku, o tem wątpić nie ma potrzeby.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 czerwca

Wybory do Sejmów czeskiego i kraińskiego, tudzież sprawa decentralizacyi kolei żelaznych. tworzą dziś główny i jedyny przedmiot publicznej dyskusyi w Austryi. Do Sejmu kraińskiego dokonane są już wybory z małej posiadłości, a wynik ich jest bardzo pocieszający, zostali bowiem wybrani sami kandydaci narodowi, słoweńscy. Sejm ten został patentem cesarskim zwołany na 25 czerwca. Co do Sejmu czeskiego — nie ulega żadnej wątpliwości, że większość jego będzie czeską.

Komitet przedwyborczy czeski ogłosił wczoraj listę kandydatów do Sejmu z niefideikomisowej większej własności. Charakterystyczne są wypadki rozdwojenia politycznego w rodzinach właścicieli wielkiej posiadłości. W famili np. Tuhnów jest 4 członków wiernokonstytucyjnych — trzech konserwatystów; z rodziny Kińskich jeden występuje ze strony konserwatystów — a jeden, jako wiernokonstytucyjny, w rodzinie Nadherny jeden jest konserwatystą, a dwoch wiernokonstytucyjnych, taksamo zupełnie w rodzinie Salmów.

W sprawie decentralizacyi kolei — przybywa poważny głos wyborców miasta Krakowa, który na zebraniu z d. 9 bm. wyrazili życzenie, żeby Koło polskie sprawę tę z całą energią i troskliwością prowadziło dalej. Przeciw decentralizacyi zabrała głos wiedeńska Rada miejska, której członek dr. Mauthner wystąpił z gwałtowną filipiką przeciw rządowi i całemu systemowi, uważając podniesienie sprawy decentralizacyi jako dalszy ciąg i konsekwencyę systemu w polityce wewnętrznej przez hr. Taaffego wytkniętego. Organom hegemonów wiedeńskich udało się przy tej sposobności popaść w wielką śmieszność. Chciały koniecznie mowę Mauthnera przedstawić jako wzór siły opozycyjnej uczynić z niej głos rozpaczy wszystkich Niemców austryackich i t. p. W tym celu ogłosiły, że że względu na prokuratoryą nie mogę podać całej mowy, i niektóre ustępy i wyrazy wykropkowały, ażeby wywołać wrażenie, że nie można w obecnych stosunkach podać w całości wolnego głosu obywatela i reprezentanta miasta, jeżeli to jest głos opozycyjny. Tymczasem *Tribüne* zrobiła im tego figla, że wydrukowała całą mowę nie wypuszczając niczego, a prokurator tego jeszcze większego figla, że jej nie skonfiskował! Nie ma więc męczeństwa, nie ma tłumienia wolnego głosu, a co gorsza publiczność przeczytawszy mowę Mauthnera przekonała się że w niej jest wiele gadaniny a mało treści, że o decentralizacyi kolejowej nie wiele się z niej dowiedzieć można, i że ten strzał był chybiony i słaby. Sztuka się wiec całkowicie się nie udała.

Czeski Wydział krajowy preliminuje na fundusz indemnizacyjny przyszłoroczny sumę 2 miliony 378.951 złr. Na pokrycie tego wydatku ma być pobierane 4½ ct. dodatku od 1 złr. Według urzędowych sprawozdań wynosił podatek gruntowy w Czechach tylko 10,717.622 złr. (preliminowano go zaś na 11,184.000 złr.). Wszystkie bezpośrednie podatki z Czech w roku bieżącym ocenia Wydział krajowy na 24,174.608 złr.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu śląskiego postawił Dietrich wniosek, aby polecono Wydziałowi krajowemu przedłożyć w najbliższym czasie sprawozdanie o skutkach działania noweli szkolnej na Śląsku. Wniosek ten wielką większością przyjęto.

W celu rozkrzewienia żywiołu moskiewskiego w zabranych prowincyach, wydawane były od r. 1865 prawidła o sprzedaży majątków ziemskich na wyjątkowych warunkach dla osób pochodzenia moskiewskiego. Ministeryum spraw wewnętrznych i dóbr państwa miało poruczoną pieczę nad wykonaniem ścisłem tych przepisów. Do dziś są one obowiązujące. Ale ponieważ wiele z nich ma charakter środków czasowych i odznacza się pewnym brakiem łączności i związku z wydanemi poprzednio rozporządzeniami, jak również wiele w nich pozostawione było do uznania administracyi — przeto przepisy te do dziśdnia nie mają charakteru rozporządzeń, obowiązujących wszystkich, a obchodzenie ich zdarza się bardzo często. Obecnie, jak podają *Nowosti*, rozporządzenia te rozpatrują władze wyższe w celu ich dopełnienia i ścisłego oznaczenia sposobów zastosowania. Niektóre dykasterye i jenerał-gubernator Drenteln już podali swoje projekta: o niedopuszczaniu Polaków i żydów do dzierżawy dóbr rządowych i połowu ryb; o wypełnianiu zobowiązań przez osoby, które na wyjątkowych warunkach nabyły majątki; o niedopuszczaniu oddawania w dzierżawę takich majątków żydom i Polakom i t. p.

Za *Kuryerem Poznańskim* donieśliśmy o przybyciu mons. Vanutelliego do Warszawy Wiadomość okazała się mylną. Depesza bowiem telegraficzna z Petersburga do pism warszawskich donosi, że legat papieski na koronacyę w Moskwie monsgr. Vanutelli w powrocie z Petersburga zabawi dzień jeden w Wilnie, a kilka dni w Warszawie.

Dnia 6 b. m. w Warszawie gmina ewangelicko-augsburgska wybierała pastora w miejsce zacnego pastora i gorącego patryoty polskiego śp. Leopolda Otto. Kandydatów było trzech mianowicie Behrens, Bartsch i pastor z Gąbina. Niemcy warszawscy wybrali Bartscha byłego cenzora, znanego moskalofila, używającego bardzo złej reputacyi. Wybór nie do pozazdroszczenia. Zaiste wstydem jest, żeby taki Bartsch zajmował miejsce po takim szlachetnym mężu jakim był ś. p. Leopold Otto.

Wszelkie pogłoski podawane przez dzienniki zagraniczne o uwolnieniu się od służby moskiewskiego burmistrza, byłego profesora uniwersytetu Czyczeryna, o wyjeździe tegóż do dóbr w gub. Tambowskiej i o niełasce carskiej względem tegóż za mowę wypowiedzianą, w której Czyczeryn miał domagać się nadania Rosyi konstytucyi, okazują się mylnemi. Czyczerin dotychczas swego urzędu ani Moskwy nie opuścił, a nawet zapraszają tegoż na przyjęcia dworskie. Według bowiem urzędowych telegramów d. 8 bm. w pałacu Kremlińskim odbył się obiad galowy dla moskiewskiego generał-gubernatora ks. Dołgorukowa, gubernialnego marszałka szlachty hr. Bobryńskiego, głowy miasta Czyczerina i prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego Naumowa. Parada wojskowa na polu Chodyńskiem d. 9 marca, na której obecny był arcyksiąże Karol Ludwik z małżonką, zakończyła szereg uroczystości koronacyjnych. Dnia wczorajszego car z carową i rodziną miał przybyć w południe do Petersburga i na dworcu kolei mikołajewskiej przyjmować powinszowania szlachty petersburskiej oraz zarządu miejskiego. Na placu Kazańskim zebrali się uczniowie szkół początko-

wiary św., możemy od wyrazu Wiara odtrącać świętokradzko wyraz Ojczyzna? Jeżeli są państwa (!) których poddani, nie mając własnej tradycyi, wymazali z swych doktryn ten święty wyraz, jeżeli z państwami tymi przemocą złączeni, pragniemy całą duszą oswobodzenia; — jeżeli nareszcie gorące to pragnienie wybucha niekiedy w paroksyzmach zemsty, to jakkolwiek paroksyzmy takie nie są dla nas pożądane, wszelako biada Polakowi, który poważy się bluźnić na święte, choćby nawet błędne uniesienie miłości dla kraju. Bez tej miłości, bez tego uniesienia, nie ma religii. Jeżeli chcecie otworzyć drogę prądom bezwiernego nihilizmu, wyrwijcie tylko z serca narodu jego uczucia dla Ojczyzny.

Unici po rzeziach dokonanych przed laty dziewięciu zaraz powzięli byli myśl udania się o pomoc do obcych dworów. Ludzie dobrej woli — mniejsza o to czy unici czy nie — ale zbyt łatwowierni i rachujący na wspaniałomyślność ciemięzcy, odradzali im tego, skłaniając natomiast udać się do łaski monarszej. Prośby zaczęły się sypać zewsząd. Skutku jak wiadomo nie było. Rzezie ustały wprawdzie, ale ustały wtedy dopiero, gdy o nich już w Europie szeroko mówić zaczęto. Ich miejsce zajęły kontrybucye, więzienia, wygnanie. Lud zniszczony, nie widząc dla siebie ratunku, a nie mając już nic do stracenia, zaczął pragnąć zmiany, choćby kosztem największych ofiar. W roku 1879 deputacya wysłaną została do Rzymu; obietnice czyniono wielkie, ale czas upływał, a lud umierał bez kapłanów i żył bez nadziei. Tymczasem z innych okolic Podlasia, pomijając już roztropnych doradzców, wysłali włościanie uniccy w r. 1881 do jednego z dworów katolickich deputacyę, która wręczyła ministrowi memoryał, opatrzony pięcioma tysiącami podpisów. Po śmierci cara Aleksandra II znowu poszły prośby do Petersburga, i znowu bez skutku. Nareszcie w roku bieżącym byli unici (gdyż obecnie przyjęli oni wszyscy obrządek łaciński), postanowili uczynić apel do ludów chrześciańskich: głos swój chcieli oni wręczyć książętom i ministrom jadącym na koronacyę, co oczywiście było niemożliwe. Jak się dalej stało, już wiemy.

Tu przyznać wypada, że jeden zarzut zrobiony w artykule przez naszego przeciwnika zredagowanym, jest w części słuszny. Mówi on, że „odezwa unitów jest pismem wyraźnie składkowem.“ Unici formując zbiorowe prośby i protesty, zbierają się jedni parafiami, drudzy gminami, i każda taka grupa układa swój projekt, a z tych projektów układa się manifest. Inaczej pod presyą jaka nas gniecie, czynić niepodobna. Ze względu zaś na to, że pod rządem rosyjskim w każdym powiecie naczelnik rządzi się innemi prawami, skargi te są tak rozmaite, że ta rozmaitość musi się odbić w stylu aktu i być jego charakterystyczną cechą. Rozumie się, że tylko chęć szkodzenia może z tego wyprowadzić zarzut. Ale ani mąż stanu, ani żaden człowiek rozumny tego nie powie.

Czas wyświeci prawdę, czy ci, którzy tu działali, byli istotnie mandataryuszami i wiernymi wykonawcami woli ludu, czy też uzurpatorami, działajacymi na jego szkodę. Niektóre na to dokumenta i dowody złożone są, jak nam wiadomo w najstarożytniejszym panteonie cywilizowanego świata, i posłużą kiedyś za źródło dla dziejów. Wypadki zaś podlaskie, jakich temi dniami był świadkiem jadący do Moskwy legat papieski i głosy matek wołające, jedne po polsku, drugie po rusińsku:

„Ojcze święty! ratuj lud chrześciański od schyzmy i od Moskala!“

są dla nas wobec własnego sumienia usprawiedliwieniem najzupełniej wystarczającem.

Dziś w imieniu unitów zanosimy jedną tylko prośbę do naszych braci, prośbę, której wolelibyśmy nie potrzebować zanosić, a którą to potrzebę wywołał artykuł korespondenta *Kuryera Poznańskiego*, mianowicie o to, iżby ci, co z jakiegobądź powodu nie chcą lub nie mogą udzielać nam pomocy, czy to duchowni, czy świeccy, nie psuli przynajmniej serc narodu i nie zaogniali ran naszych trucizną bratniej niezgody. Bo jeżeli ci, co wydali „Głos do ludów“, nie mieli na to, według zdania korespondenta, mandatu od nas na pergaminie, to korespondent, który mu zarzuca fałsz, od kogo dostał mandat?.. Lepiej nie dopowiedzieć tej gorzkiej myśli!

Warszawa, 7 czerwca 1883.

Sprawozdanie poselskie.

(Dokończenie.)

Mając na uwadze ogromne klęski, które roku zeszłego w Tyrolu i Karyntyi zrządziły wylewy, nie wątpiłem, że rząd przedstawi wnioski co do pomocy tym, tak srogo nawiedzionym krajom. — Sądziłem więc, że to chwila stosowna, by pod owem wrażeniem poruszyć znowu sprawę regulacyi rzek w Austryi w ogólności a w naszym kraju w szczególności, na pierwszem więc posiedzeniu Koła w grudniu, postawiłem wniosek, ażeby w Izbie wnieść odpowiednią rezolucyą, przez coby się zarazem zadość stało objawionym życzeniom kraju. Wniosek mój szerokie wywołał debaty, wybrano wreszcie komisyę z pięciu, która miała go zbadać i Kołu odnośne przedstawić propozycye. Lecz komisya ta, dla braku czasu ani razu się nie zebrała, tymczasem poseł Euzobiusz Czerkawski, rzecz w wydziale budżetowym poruszył i od koła został upoważnionym do wniesienia rezolucyi w Izbie tej treści:

„Wzywa się ck. rząd, by w wykonaniu rezolucyi Izby poselskiej z dnia 6 maja 1879 roku w najkrótszym czasie rozpoczął systematyczną i zupełną regulacyę rzek i by potrzebne do niej środki w drodze konstytucyjnej obmyślił.“

Rezolucyę tę Izba uchwaliła. Otóż widząc, iż bardziej uzdolnieni i wpływowi posłowie rzecz tę w swe ręce ujęli, spokojny o jej losy, przestałem się nią więcej trudnić, zadowolony, że sprawa, którą pierwszy poruszyłem i rezolucya z r. 1879 którą ja w Izbie postawiłem, tyle znajduje poparcia. W samej rzeczy Izba uchwaliła wsparcie i pożyczki dla owych dwóch krajów i roboty regulacyjne koło rzek Morawy południowej (Mur), Adygi i Gajli, w ogólnej sumie 3,726.000 — osobnym zaś kredytem uchwalono 100.000 złr. na wsparcia a 500.000 na pożyczki dla innych krajów a między niemi i dla Galicyi. Przytoczywszy znane uchwały Izby w sprawie reformy podatku akcyzowego przechodzi mowca do spraw przemysłowych.

Uchwalono ustawę o domokrążnikach, a głównie o władzach mających ich karać za przewinienia. Chciano w Wydziale uchwalić rezolucyę, aby we wszystkich krajach pociągnięto ich do opłaty podatków gminnych, powiatowych i krajowych, jak się to dzieje w Czechach. Oponowałem przeciw temu, bo nakładanie tych podatków w granicach ustawami oznaczonych, jest rzeczą reprezentacyj gminnych, powiatowych i krajowych a nie należy do Rady państwa, należy więc tym reprezentacyom pozostawić do orzeczenia, czy wszyscy domokrążnicy mają i nadal od tych opłat pozostać wolnymi, jak to jest dzisiaj, lub też gdzie i którzy i wiele na przyszłość płacić będą powinni. Uchwalono wskutek tego wezwać rząd, aby zapytał sejmy o ich wolę w tej mierze.

Wniosek posła Matusza o utworzenie osobnych Izb handlowych a osobnych Izb przemysłowych i na moje ręce przesłana petycya przemysłowców krakowskich o reorganizacyę Izb przemysłowo-handlowych załatwionemi nie zostały. Gdy, o ile wiadomo, rząd przeciwny jest rozdziałowi Izb handlowych od przemysłowych, gdy i Sejm galicyjski dawniej już oświadczył się przeciw temu, wskutek czego i Koło polskie jest temu zamiarowi przeciwne, gdy wniosek ten ma wielu jeszcze innych przeciwników, a do przyjęcia potrzeba $^2/_3$ części liczby obecnych posłów, gdyż z powodu wysyłania posłów przez Izby przemysłowo-handlowe do Rady państwa, musiałaby koniecznie uchwaloną być zmiana konstytucyi — wniosek ten zdaje się nie przejdzie przez Izby. Co innego co do zrewidowania i słusznego poprawienia ustawy wyborczej dla Izb przemysłowo-handlowych i uwzględnienia uprawnionych życzeń przemysłowców. W tej mierze ze wszech stron objawia się zupełna i chętna gotowość.

Wniosek rządowy co do koncesyonowanych przedsiębiorstw budowlanych jeszcze załatwionym nie został, jest więc czasu podostatkiem, by sfery interesowane, czy to Kołu polskiemu, czy Izbie swe zdania i życzenia w tej mierze objawiły. Takie informacye z kraju są zawsze bardzo pożądanemi.

Nowela do ustawy przemysłowej, o której przed rokiem na tem miejscu szerzej mówiłem, już się stała prawem obowiązującem. Oby przez energiczne i właściwe jej zastosowanie i wyzyskanie sprawdziły się nadzieje, które się z jej uchwaleniem łączyły.

Izba przyjęła proponowaną przezemnie rezolucyę, by w drodze prawodawczej oznaczyć granice między przekupniami, handlującymi wiktuałami i handlami korzennemi. Przy obradach przemawiałem trzy razy. Raz stawiając wniosek posła Euz. Czerkawskiego, by w pierwszej instancyi rząd krajowy, a w drugiej minister spraw wewnętrznych w porozumieniu się z ministrem handlu orzekali w razach spornych co jest fabrycznem a znowu co jest handlowem, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu przedsiębiorstwem, drugi raz przeciw podciągnięciu w naszym kraju kowali pod przedsiębiorstwa koncesyonowane, ale cofnąłem wniosek za wiedzą Koła, gdy minister handlu dał zapewnienie, że tak długo, póki nie będzie dostatecznej ilości szkół kucia koni, on w drodze rozporządzenia ustanawiając większą liczbę komisyj egzaminacyjnych i redukując wymagania do praktycznego dowodu uzdolnienia nasze stosunki uwzględni — trzeci zaś raz przemawiałem jako mowca generalny w ogólnej dyskusyi Muszę tu zaznaczyć, iż objawiając zdanie większości wydziału, i przemawiając za projektem ustawy, za którą i Koło głosowało, postępowałem zupełnie legalnie, niesłusznie mi więc z niektórych stron zarzucano, iż byłem innego zdania niż poprzedni mowca także do Koła należący. Zresztą członkom Wydziału wolno bez zezwolenia Koła przemawiać w Izbie — tylko wraz z Kołem głosować muszą lub wstrzymać się od głosowania. Mowca też, o którym wspominam, objawiwszy swe zdanie, razem z nami głosował.

I ja także głosowałem za ustawą o inspektorach przemysłowych, a nie przemawiałem przeciw niej w Izbie, chociaż ona wcale memu przekonaniu nie odpowiada. Instytucya to znana i w wielu ościennych krajach błogo działająca. Byłbym też za nią, gdyby jej wyłącznym celem było dozorowanie fabryk i przestrzeganie, by w nich nie było urządzeń grożących życiu lub bezpieczeństwu zdrowia, kontrolowanie machin, szalonych kół, motorów, transmisyi, pilnowanie by nie używano chemicznych a zdrowiu szkodliwych procederów, by była wentylacya i światło, i by dzieci nie przeciążano robotą, ale cóż ona zdoła przeprowadzić u rękodzielników? Biednych i lichych mieszkań ona nie poprawi i nie zmieni, a jeżeli miejscowa policyjno-budownicza władza na ich zamieszkanie zezwala, to i opróżnienia ich wskórać nie potrafi. Jeżeli zaś introligator lub tapicer szkodliwego dla zdrowia zielonego papieru używa, to fabryki tego papieru a wreszcie i magazynów taki sprzedających dozorować należy, a nie tych, którzy je od tamtych kupili. Jedynie projektowana mała liczba inspektorów (podobno ma być jeden na Galicyę i Bukowinę) i nawał ich zatrudnień, — bo mają oni jeszcze i statystyczne daty zbierać, sprawi, że nie będą mogli być uciążliwymi rękodzielnikom. Zdaje się, iż ta uwaga niektórych członków Koła zdecydowała głosować za ustawą. Wniosek mój na wydziale, by ograniczyć ich czynność do fabryk, nie znalazł dostatecznego poparcia.

W dalszym ciągu prac swoich obradował wydział przemysłowy nad rozdziałem traktującym o współpracownikach przemysłowych tj. pomocnikach czyli czeladnikach, terminatorach czyli uczniach, o kobietach i dzieciach i robotnikach po fabrykach pracujących itp. Wniosek mój, aby wyłącznie zająć się robotnikami fabrycznemi, a pozostawić uregulowanie robotniczych stosunków przy rzemiosłach statutom cechowym przez władze zatwierdzonym nie został przyjętym. Zdaje mi się jednak, że należało to rozdzielić — bo uczniów, terminatorów zwykle fabryki nie mają — dziennie zaś kobiety i dzieci nienajmują się do rękodzieł, i stosunki roboty są inne. Do tego rozdziału odnoszą się wnioski posłów Fuchsa o święceniu niedzieli, Schoenerera co do ograniczenia godzin pracy po fabrykach, zwłaszcza dla kobiet i dzieci i co do niedzieli, a wniosek rządowy co do tych samych pytań w kopalniach odstąpiono wydziałowi gospodarstwa krajowego.

Trudne to bardzo pytania. Małoletnich, kobiety, koniecznie trzeba wziąć w opiekę. Byłoby bardzo do życzenia, żeby można godziny pracy oznaczyć (np. razem z wypoczynkami 12 godzin, samej więc pracy na 10 godzin dziennie), by pozostawić niedziele i święta wolne dla podniesienia strony moralnej, wzmocnienia życia familijnego i dania sposobności do ogólnego kształcenia się. Lecz uważać trzeba, że nie tylko wiele jest takich przedsiębiorstw jak huty, wielkie piece, wapienniki, cukrownie, ale nawet wiele jest rękodzieł i zatrudnień, którym trudno lub niepodobna nakazać świętowanie, przytoczmy tu dla przykładu piekarzy, cukierników, kawiarzy, restauracye, piwiarnie, winiarnie, kielnerów, fiakrów, lampiarzy itp. Inną przeszkodą jest, że jeżeli zmniejszymy liczbę roboczych dni w tygodniu, lub godzin pracy dziennie, jeżeli przedsiębiorca nie zechce, lub wobec zagranicznej konkurencyi nie zdoła tyle płacić co obecnie, czy robotnicy, już i dziś w zbytek nieopływający, zdołają wyżyć z tak zmniejszonej płacy? A pełnoletniemu, wolnemu człowiekowi, robiącemu na wydział, płatnemu od sztuki, jak zakazać by więcej godzin nie robił, aniżeli naznacza ustawa, jeżeli on więcej pieniędzy na utrzymanie swej rodziny potrzebuje, albo chce sobie jakiś zapasowy fundusz zaoszczędzić? Ale choćby chciał w najmie więcej godzin pracować, jakim prawem to zakazać?

Wydział postanowił też zwołać ankietę z przedsiębiorców i robotników różnych zawodów i zestawił pytania na które chciał odpowiedzi. — Lecz komitet, któremu zestawienie listy zaprosić się mających polecono, w tem zbłądził, że za wielką liczbę bo aż 107 osób powołał, przewodniczący zaś chybił, że wszystkich na jeden raz zaprosił, przez co powstał rodzaj parlamentu, popisywano się długiemi i świetnemi mowami, ale rzeczy wcale niewyjaśniono. Wszyscy prawie byliby się robotnicy na oznaczenie maximum godzin zgodzili ale loicznie wtedy i za oznaczeniem minimum płacy. To zaś dziś jest czystem niepodobieństwem. Zobaczymy jak wydział te trudności rozwiąże. Zdaje się, że weźmie kobiety i dzieci w opiekę, mężczyznom zaś całą swobodę dysponowania sobą zostawi. Oświadczy się zapewne za święceniem niedzieli w zasadzie, ale nie jeden wyjątek będzie musiał zezwolić,

I lewica dawny błąd swój uznała, że sprawami społecznemi oprócz finansowaniem kolei żelaznych i zakładaniem banków się mało zajmowała. Chciała więc od razu efektownym krokiem to naprawić i przez posła Chlumeckiego postawiła wniosek, obejmujący nietylko wiele przedmiotów będących już w obradach wydziału przemysłowego i gospodarstwa narodowego (*Volkswirthschaftlicher Ausschus*) ale i mnóstwo innych przedmiotów. Zdziwienie ogólne ten wniosek wywołał. Jeden poseł powiedział, że gdy wnioskodawca żąda, by przez niego proponowany wydział zbierał materyały i daty, trzebaby chyba w tym celu osobną akademię nauk moralnych (*Academie des sciences morales*) założyć; — drugi twierdził, że jeżeli Izba zdoła wykonać całą przekazaną jej tym wnioskiem pracę, cały XX wiek, już nic więcej nie będzie miał do roboty. Uchwalono przecie wybrać nowy wydział dla reformy stosunków agraryjnych, reformy prawodawstwa o swojszczyznie, czyli przynależności, i o ubogich wsparcia potrzebujących. Do tego wydziału raczyło mnie Koło polskie wydelegować. Lecz dotąd jedno się tylko posiedzenie odbyło

Na tem kończę me sprawozdanie. Nadto ono może długie, a przecież wiele bardzo spraw opuściłem, nie mogąc zbyt się rozszerzać

O przeszłem mem sprawozdaniu z jednej strony powiedziano, że miało ono charakter, jak żebym prosił wyborców o świadectwo z dobrze odbytej służby.

Przyjmuje to wyrażenie w zupełności. Ludzi wyższych, jeniuszów lub wzorów cnoty i szlachetności mało na świecie. Dlatego Kościuszce usypano mogiłę, że się Kościuszków na tysiące i setki nie liczy. Zwykłego śmiertelnika, cóż może stanowić ambicyę? sądzę, że to, by sumiennie, chętnie, gorliwie, według swych zdolności spełnił swój obowiązek, by dobrze odbył służbę, do której go powołano. Otóż i ja za zupełnie szczęśliwego się mieć będę, jeżeli wyborcy moi powiedzą, żem dobrze mą służbę wypełnił.

Po interpelacyi p. Staszczyka w sprawie akcyzy i p. Romanowicza w sprawie ceł od nafty rumuńskiej, uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie następujący wniosek Romanowicza:

Zgromadzenie wyborców m. Krakowa wypowiadając posłowi Mieroszewskiemu uznanie i podziękowanie za jego gorliwą i skuteczną pracę, wyraża życzenie, ażeby Koło polskie z całą możliwą energią zajęło się:

1) opieką nad zagrożonym przemysłem naftowym,

2) sprawą decentralizacyi kolei żelaznych.

Na czem posiedzenie zamknięto.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 11 czerwca.

(=) *Misera contribuens plebs* wie już oddawna, że „rząd sprzyja krajowi“, wie także, że to sprzyjanie jest „platoniczne“, a w końcu wiadomo jej także, że właśnie z powodu tego „platonicznego sprzyjania krajowi“ nie należy rządowi sprawiać żadnych trudności. To też jako gentelmani nie sprawiamy rządowi nam sprzyjającemu zgoła żadnych trudności, popieramy go jak najusilniej, a tylko od czasu do czasu „ośmielamy się wnieść skromną jakąś prośbę“, która oczywiście idzie zazwyczaj do kosza. Jedną z takich skromnych próśb, którą od lat wielu ośmielamy się zanosić do wysokiego rządu, jest przeniesienie centralnych zarządów kolejowych do kraju. Spisaliśmy już tomy całe rozmaitych memoryałów, przedstawień, petycyj i t. d., liczne deputacye przedkładały tę sprawę rozmaitym pp. ministrom, sprzyjającym krajowi, i spokojnie, cicho i grzecznie czekaliśmy i czekamy na rezultat naszych zabiegów. Długi czas krążyły tylko jakieś niejasne pogłoski, „że rząd sprzyjający krajowi“ załatwi pomyślnie tę sprawę — potem było znowu głucho i cicho — a dopiero w ostatnich tygodniach pojawiły się prywatne wieści, które nawet pesymistom zamknęły usta... JEksc. dr. Smolka, prezydent austryackiej Izby deputowanych, zdając w ratuszu lwowskim sprawę z swoich czynności po-

nia 13 Czerwca — Środa. Rok 1883.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

argumenta spowodowowały tam system decentralizacyi, o jakiem my których o hyperautononizm posądzają, nawet nie śmiemy marzyć. W państwie na wskróś militarnem, w państwie młodem i zmuszonem wszystkie zdobycze zrobione bronią, bronią zabezpieczać, koleje państwowe, których już jest daleko więcej niż w całej monarchii austro-węgierskiej wszystkich kolei razem, są podzielone na dziesięć okręgów kolejowych, o dziesięciu zarządach z siedzibami w Berlinie, Brombergu, Hannowerze, (sic! owym partykularystycznym, welfowskim Hannowerze!) Frankfurcie, Magdeburgu, Kolonii, Elberfeldzie, Erfurcie i Wrocławiu! Dyrekcye okręgowe mają pod sobą 64 dyrekcyj ruchu, a same dyrekcye podległe już tylko wprost ministrowi! Na każdą dyrekcyę wypada nieco więcej, lub tyle kilometrów linii, ile kompleks kolei państwowych wschodnich w Galicyi wynosi.

Ale w Austryi nie o militarne cele chodzi, boć wobec Moltkich w sąsiedniem państwie, którzy dozwolili i zachęcili nawet do systemu organizacyi kolei państwowych, jaki w Prusiech zwyciężył, głos taki nie może uchodzić za dość „fachowy“. Cała opozycya, to głos nie „serca“ państwa, ale — żołądka. To głos tych, co żyją i tuczą się żywotnemi soki prowincyi, to głos tych, którzy przywykli widzieć w krajach tylko kolonie wiecznych konsumentów, wychowanych na wiecznych pariasów kilku zachodnich prowincyj, a przedewszystkiem stolicy, to głos verwaltungsratów tych trzydziestu kilku dyrekcyi kolejowych, które mają siedzibę w stolicy państwa, chociaż żyją z kolei na kresach państwa, to głos tych verwaltungsratów, którzy są po sześćkroć verwaltungsratami, czemby nie mogli być, gdyby dyrekcye były w Pradze, we Lwowie w Tryeście, — to głos skomlącej psiarni dziennikarskiej żyjącej z funduszu dyspozycyjnego z Bruell- i Schweiggeldów tych kolei,— to nareszcie głos tych reprezentantów stolicy państwa, którzy śmią nazywać „sercem“ państwa, organizacyę ssania prowincyi do ostatniej kropli krwi, na tysiąc sposobów, bez zwracania czegokolwiek tym prowincyom. W Wiedniu jest „serce monarchii“, ale nie u tych eksploatatorów, którzy nauczyli się żyć z założonemi rękami pracą i produkcyą krajów, ich krwią i potem, ich nędzą.

Ale dość! Porządek rzeczy, prawa ekonomiczne są silniejsze od kaprysu i uporu stronnictw — jeszcze tak zbankrutowanego stronnictwa, jak stronnictwo narodowo-niemieckiego centralizmu w Austryi. Upaństwowienie kolei zwyciężyć musi, w Austryi, jak zwyciężyło w Niemczech, bo to jedyny środek wyzwolenia państwa i krajów z eksploatacyi prywatnego interesu. Ani równomierne obniżenie taryf, ani polityka taryfowa w interesie krajów i ludów, ani jawność taryf i przezwyciężenie tysiącznych wyraźnych i ukrytych nadużyć w ulgach i dyfferencyach taryfowych, w refakcyach, w ułatwieniach magazynowych, ekspedycyjnych na rzecz osobistych interesów przemożnych koteryi, nie dadzą się wymódz od kolei prywatnych. Przekonano się o tem w Prusiech, gdzie ręka państwa cięższa była niż w Austryi. Cóż dopiero mówić o tysiącznych środkach służenia interesom prywatnym, klik, liwerantów, grosistów, ba całej jednej narodowości, z poświęceniem innych narodowości i krajów, jaka się objawia w gospodarce scentralizowanych w Wiedniu kolei żelaznych.

Ale z chwilą, gdy idea państwowa zwycięża, musi zwyciężyć ta idea państwa i w pojęciu interesu całości, musi zwyciężyć zasada, że koleje są dla krajów, a nie kraje dla kolei, że krajom należy się udział w zarządzie, ludności miejscowej, miejsce w służbie kolejowej, wedle swej zasługi i inteligencyi, na wszystkich stopniach kolejowej hierarchii, że kraj musi korzystać z tych kolei, które z niego żyć mają. Na tem tylko zyskać może „serce“ państwa, jak zyskać musi na wszystkiem, co wzmacnia siły prowincyj, ich produkcyę, ich bogactwo.

Pathos „rozdartych serc“ stolicy państwa nie utrzyma się na dzisiejszym diapazonie, jęk „śmiertelnie ranionego patryotyzmu“ Koppów, Prixów, Mauthnerów przejdzie wnet w niesmaczny dyszkant sztucznego oburzenia, a skomlenie Press i Blattów, które jak wiadomo reprezentują ekstrakt kultury „głowy“ państwa, nie wstrzyma dziejowego porządku rzeczy.

Ale kraj nasz musi stać twardo przy tem co żądać powinien i może, bo słuszne i sprawiedliwe. Kraj nie może ustąpić na jotę z tego, co jest warunkiem sprawiedliwości. Kraj nie powinien przedewszystkiem ustąpić, gdy mu wymawiać się będą oburzeniem rady miasta Wiednia, prasy narodowo-niemiecko-żydowskiej i podobnemi argumentami egoizmu, koteryjności i chciwości niemającej nic wspólnego z interesem i dobrem monarchii i całości państwa. Kraj przedewszystkiem nie powinien dać się ululać jakimś ochłapkiem, jakąś nominacyą, jakimś pozorem koncesyjki.

Rzeczą Sejmu dać wyraz opinii kraju, dać nacisk jego żądaniom, postarać się o to, żeby tam gdzie należy przedstawioną została różnica pomiędzy interesem monarchii, państwa i krajów, a interesem klik, koteryj i fakcyjnej opozycyi.

Odpowiedź Unity „Kuryerowi Poznańskiemu“.

Dotąd my Unici doznawaliśmy prześladowania tylko od rządu zaborczego i wiernych mu popów i urzędników, którzy oprócz nienawiści nie tyle wrodzonej, ile raczej wyrobionej przez system tegoż rządu, powodowani w tem są interesem materyalnym. Z Polaków zaś, tak obrządku łacińskiego jak i innych wyznań, nie wielu wprawdzie w obronie naszej stanęło, ale się jeszcze nie znalazł żaden, coby poważył się publicznie stanąć po stronie obozu naszych nieprzyjaciół. Pierwszy uczynił to korespondent warszawski *Kuryera Poznańskiego*, w Nr. 125 z d. 5 czerwca b. m. Artykuł ten nie zasługiwałby na odpowiedź; odpowiedzieć jednakże musimy, ze względu na to, że z kwestyą unicką tak mało dotąd społeczeństwo nasze jest obeznane, że jeszcze przed rokiem w Warszawie spotykaliśmy pośród intelligencyi takich, którzy nie rozumieli nawet co znaczy wyraz „unita“.

Otóż odpowiadamy: że chociaż unitami w Polsce są przeważnie włościanie i drobne mieszczaństwo, zatem w ogóle klasy mało oświecone, przecież znajdują się pomiędzy nimi ludzie wykształceni, którzy ukończywszy nauki, i zajmując wybitniejsze w kraju stanowisko, służą niejako za łącznik pomiędzy narodami polskim i rusińskim, i zajmują się sprawą unicką, będącą łącznika tego wyrazem. Każdy z takich unitów, jak również każdy Polak wykształcony czy to obrządku łacińskiego, czy nawet innego wyznania, ma bez zaprzeczenia obowiązek moralny niesienia pomocy nieszczęśliwym — a ztąd ma prawo w ich imieniu, dla dobra ich sprawy, w pewnym zakresie działać, o tyle, o ile do działania posiada mandat, czyli, jaśniej mówiąc, o ile ofiarnością potrafił pozyskać zaufanie swych braci. Mandat bowiem taki w obecnych warunkach nie może odpowiadać wymaganym formom, a choćby i odpowiadał, nie może się z nich, zwłaszcza przed takim arbitrem, jak autor omawianej korespondencyi, legitymować; nikt bowiem dobrowolnie w ręce niesprawiedliwości oddawać się nie pragnie.

Artykuł ten oprócz cechy delatorskiej, jaka się w nim najwięcej przebija, zmierza tendencyjnie do skruszenia owego ogniwa wiążącego z sobą dwa bratnie ludy — usiłując wmówić w Rusinów — unitów, że oni z celami swobód politycznych, do jakich jakoby tylko Polacy dążą, nie solidaryzują się; że religiję pojmują tylko abstrakcyjnie — że więc tylko do Stolicy św. z skargą o swe uciemiężenie udawać mogą, lecz nie do obcych rządów i narodów. — Ośmielamy się zapytać: czy większe niżeli naród polski i rusiński prawo do bytu niezależnego i udawania się celem osiągnięcia onego pod opiekę Rosyi mieli Słowianie południowi, i czy im kto poczytał za winę, gdy jej oręża przeciw legalnemu i przez Europę uznanemu rządowi Sułtana wezwali? Nadto: czy przeszłość nasza nie jest dość chlubna, aby nam przynajmniej do takiego istnienia — p r a w l u d z i dawała prawo, jakie Europa tym drobnym plemionom przyznała? Nareszcie: czy przystoi Polakowi, odmawiać nam, czy to Polakom, czy Rusinom tych praw?...

Korespondent, przeciwstawiając „cele polityczne“ „szlachetnej walce za wiarę“, bluźni zarówno przeciw naszej tradycyi, jak przeciw odwiecznemu prawu bożemu: bo czyliż Zakon Boga nie zaczyna się od słów: „Jestem Bóg twój, którym cię wywiódł z domu n i e w o l i“? czy przeto dążenie do w o l n o ś c i może być uważane za ideę przeciwną religii? Czy my Polacy i Rusini których wspólna niegdyś Ojczyzna była przedmurzem

---

kierunkiem redakcyi „Kłosów“, drugi przez Józefa Paszkowskiego w Krakowie w r. b., w wydaniu redakcyi „Przeglądu Polskiego“. Dzisiaj zatem na brak pod tym względem uskarżać się już nie można. Posiadamy dwa całkowite przekłady, wznowiony w wydaniu książkowem przekład części pierwszej; kto ma ochotę, choćby nie posiadał języka niemieckiego, może z łatwością czytać i poznać to arcydzieło — chodzi jedynie o to, aby się dość znaczna liczba takich ochotnych czytelników znalazła.

Czy poznają to arcydzieło w polskim przekładzie tak dobrze, w tym stopniu, jak w samym oryginale? na to pytanie podobno każdy z naszych czytelników sam sobie z góry odpowie. Wieleż to jest takich w jakimkolwiek języku tłómaczeń, któreby z oryginałami się mierzyć i im sprostać mogły? Przekłady tego rodzaju należą wszędzie i zawsze do wyjątków i zdarzają się szczęśliwym trafem tylko wtedy, jeżeli ktoś, co sam jest znakomitym oryginalnym poetą, albo nadzwyczaj biegłym i skrupulatnym w technice poetyckiej mistrzem, do tego zadania się zabierze. Żądać, aby każdy przekład był tem, czem jest Giaur w tłómaczeniu Mickiewicza, Książę Niezłomny w tłómaczeniu Słowackiego, albo Odyssea w tłómaczeniu Siemieńskiego, byłoby to żądać od tłómaczy za wiele, żądać czegoś, co powiedziałbym, leży poza zakresem ich pracy i talentu. Gdyby zwyczajnej miary tłómacze podołali temu, co zrobił który z wyżej wymienionych pisarzy, niby im nie przeszkadzało zamiast przestrajać prace innych w szaty swojego języka tworzyć i pozostawić, po sobie dzieła oryginalne, któreby im i większą pociechę wewnętrzną i większą sławę w potomności zapewniły.

Skończonym mistrzem formy musi zatem być doskonały tłómacz; suknia, którą przykrawa z danego materyału i podług gotowego wzoru, musi szczelnie pasować do ciała, którem jest myśl oryginalnego poety. Ale jak powiedzieliśmy, takie przekłady rzadko się zdarzają i tłómacze grzeszą zawsze tem, że nie umieją całkowicie zapanować nad materyałem językowym i ściśle wyrazić w nim zarówno myśl, jak i formę oryginału. Raz te szaty przez nich zrobione są zaciasne, a zdarza się to wtenczas, kiedy napotkali przeszkodę, której przezwyciężyć nie zdołają i wychodzą z kłopotu jedynie tym sposobem, że wyrzucają z treści to, co oryginalny poeta powiedział. Drugi raz znowu są za obszerne, jeżeli ze względów zwykle formalnych, dla zaokrąglenia okresu, dla pełności zwrotki albo dla tego nieszczęsnego rymu, wtrącają z własnej fantazyi wyrażenia i całe myśli, których w oryginale nie ma śladu i które też zwyczajnie są jak najniepotrzebniejsze, rażą odrazu ucho inteligentnego czytelnika i treść robią bladą i wodnistą. Nieszczęśliwy ten poeta, na którym tłómacze zbyt często w taki sposób swojej oryginalności próbują, a błędy przez taką nieprawną dowolność sprawione, porównać się chyba dadzą z tym innym błędem przekładów, jeżeli tłómacz do tego stopnia zabrnie w trudnościach formy i tak mało jest pewnem swojego języka, że przez nagromadzenie, jakby przypadkowe słów, zaćmi zupełnie myśl oryginalną i uczyni ją hieroglifem trudnym do odgadnienia. Kto tylko czytał kiedy tłómaczenia, zapewne zrobić musiał to doświadczenie, że dla zrozumienia tego lub owego ustępu w swoim języku, potrzeba mu było wziąć do ręki tekst oryginalny w języku obcym — i o dziwo! ta mowa obca była dla niego zrozumialszą niż własna.

Najnowsze przekłady Fausta nie są zupełnie wolne od żadnej z tych kardynalnych wad tłómaczenia, nie występują one jednakowoż w nich ani zbyt często, ani zbyt rażąco, tak, ażeby dla czytelnika ginęło to wrażenie, jakie się odbierać powinno czytając to arcydzieło. Odsunąwszy więc na bok zbyt wygórowane żądania i mając na uwadze niezwykłą trudność zadania, nie wahamy się powiedzieć, że tłómacze nie małej dokazali rzeczy i dobrze się naszemu piśmiennictwu i ogółowi przysłużyli dając mu, a zwłaszcza tej jego części, która języka niemieckiego nie posiada, tak długo nieistniejącą możność poznania jednego z najpierwszych arcydzieł świata. Który zaś z najnowszych tłómaczy lepiej wywiązał się z swego zadania? na to możnaby dopiero odpowiedzieć po ścisłym filologicznym rozbiorze i porównaniu ich pracy z tekstem oryginalnym.

Czytelnicy nasi jednak przyznają, że pismo codzienne nie może mieć ani dosyć miejsca, ani dosyć tej literackiej odwagi, aby dla wydobycia prawdy za pomocą żmudnego badania wystawiać na próbę cierpliwość — swoich abonentów. Stanowczo i z ręką na sercu nie możemy przeto o wyższości jednego z tych przekładów nad drugim orzekać; według odebranego wrażenia jednakże, według porównania ich tu i ówdzie z niemieckim oryginałem, zdaje nam się, że tłómaczenie Paszkowskiego powinnoby lepiej przypaść go smaku publiczności. Jest ono w ogóle, jak się pospolicie mówi, gładsze w wyrażeniu i pokazuje, że Paszkowski po największej części szczęśliwszym był od swego współzawodnika w wynalezieniu formy poetycznej.

A. B.

Sprawozdanie poselstwa
z Czynności Rady państwa
podczas sesyi 1883–1884.

w Krakowie
d. 5go Lipca 1884.
Brzôzne.

III.

a.

a. 1884.

Szanowni Panowie Wyborcy!

Stoję przed wami, aby złożyć znowu moje sprawozdanie poselskie, stoję wprawdzie bez obawy i z czystem sumieniem, ale zarazem niezmiernem uczuciem niezadowolenia, ponieważ byłem nawet zmuszony Wielmożnych Panów Wyborców do Rady p. Okręgu nie przez wszystkie prawie miesiące wybierać i dotychczas na miejsce ciągle.—

Niedawno nieradowanie? — Oto stoję, że okoliczności niepozwoliły mi spełnić niejednego życzenia Wasza, niedały przyjść do tego dojrzałego głosu pracy. — przeciwnie, postawiły mi w ciężkiej konieczności wzniecania niejednej nadziei, po prostu, rozczarowania wyborców.

Niepełnienie Lwowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego medycznym regulacya rok, stoi jak na przeszkodzie nasłuchy chorobowej. Wprawdzie niedobór się zmniejsza, dochody państwa wzrastają, ale równowaga między konieczności wydatkami a środkami do ich pokrycia, jeszcze niejest przywrócona, a brak funduszów jest ciągle powodem wszystkich wydatkowych odmowienek, gdy się zżądaniami podatkowymi wydatków wystąpi. Dla tego też zarazem z ogłoszeniem kolegy wyborczej, około 8. m. r. żadnej przysłuchy, mowy być niemoże.

Czy mam z opowiadaniem kupiły na tę chwilę dosyć mieć, gdy dopiero przed wami nowa

ustawa wejdzie w życie, a wiadomo z jakiemi trudnościami wszelkie te prace prawodawcze się połączone, które się na każdym kroku stykają z interesami gminnymi. Trzeba tu porozumienia obu Izb i aż 4 izb, bo Sejm i Senat obu Izb odmiennych parlamentów. Dla tego też i nowa ustawa o zgromadzeniach i stowarzyszeniach spotykała się z wielu stron krytyką. Nie odpowiada życzeniom z wielu stron krajów obejmowanym. Brak ku temu prawdziwie zdania publicznego. Jedni utrzymują, iż gmina sama ma być ona bardziej wielkich fabrycznych gorzelni dobrym, gmina ma być dla mniejszych, włościańskich gorzelni opiekuńczą i konserwatywną – drudzy zaś twierdzą, że nowa ustawa bardzo stanowczo dla tego włościańskiego krajowego gminnego gminnego bardzo szkodliwą. Jak wiadomo zgodzą gminy nasze Izby poselskie uchwaliwszy, wreszcie Izba panów zostały gminnie przyjęte uchwalone i wprowadzone – i wskutek tego trzeba było zgodzić się na uchwały Izby Panów, które w wielu zastosowały się do owego zawartego kompromisu. Tu nadmienia się samo siebie pytanie: ale jeżeli rzeczywiście interesa Węgier są inne niż Cisleitanii, i dlatego gminnie kompromis ma się z tego wspólne postępowanie odrzucić, dla czego ma zawsze nasza strona koszta ciężar ponosić? dla czego koncesye dyktujemy, a nie mamy racyi? Zetkniemy ostro się postawili i nie ustąpili, dotrzymy na swojem postawili, bo i oni zgromadzeni ostatecznie nie chcą i obawiają się. Przyznaję, iż mimowolnie ta uwaga nie uczyni przychodzi. – Lecz zbadajmy bliżej

– dla tej jest przez Liebeckera i współników wyzyskowana do agitacyi politycznych. – Burzą mi wtenczas krew wrzejchi frazesami o sustrowach, którzy ma herb państwa Galicyi podarować, – i zgoda dotąd pod wyrazy pełnej izby nie przyszła. Można wreszcie tutaj zwrócić powiedzieć: Trzeba wobec innych działów prawicy zająć nam stanowisko stanowcze, trzeba nam ostro wystąpować, w danym razie powiedzieć: aut, aut, dać wóz i przewóz, – trzeba się jednak narazić na zerwanie istnienie większości, bo z takim klubom musi otoczenie istnienie, i przykrej ważnej naszej chwili przyszłości, byśmy gotowi na ofiary dotychczasowej większości miała zapanować lewica. Zapewne, – zgadzam się na to. Ale niebędąc członkiem prezydyalnej, – nie znając jej działania i postępowania, – ograniczam się na wyrażeniu mojej wiary, że członkowie nasi w prezydyalnej, zapewne troszą naszych interesów. Konyczkie i że umieją odgadnąć stosunki, i że wiedzą, gdzie im ustąpić należy a gdzie z całą energią wystąpić.

Jeremiasz Całkiewicz względem Wezyra, większości siły względem mniejszości i rządu – koło polskie względem innych klubów prawicy, dla braku przeważającej głosów zmuszone się do względów i oględności, do względów, iż także wspomnienia Rzeczy Krajowej potrzeba zachowania nam nigdy stosownej stanowczości a wyrozumowanej oględności i umiarkowania postrzegamy, byśmy istnienie prawicy i jego większości co się tej istnieniem tamy przed erupcją niechybnym upadkiem ocalić. Do całej sytuacji należy również

między ulgotnością i popieraniem a dawnowczesnością i słabością. Każdy zrozumie że to dwie rzeczy, bierze każdy pojedynczy przed tu wpływ wywiera. że ty wybrani co pośredniczą, a większość kosztu byłby niejako ciężarem dajcie.--

Weźmy więc sprawę przewiezienia towarów kolei rządowych do krajów właściwych. Że nie to możebnem powodem biedy, gdzie tego wiele organizacya istnieje. Że sprawa wymaga wielu przeciwników, nie wątpi, bo Wszyscy chcieli złożenie ci, którzy dobrych sami złego drzewa owoce zbierali, a nie chcieli aby na przykrości i długich do ich zbierania dopuszczano. Wszyscy wiedzą: Niemcy kosztu wydają to wiele kosztów do pojęcia się tej sprawy. Z gadek pamiętnie trzeba, jakie ta sprawa chowiąca dla nas jest o niej mówić trzeba: Zwróć bystrzy uwagę na to, że koleje rządowe zachodnie dwa dyrekcje posiadają, i my byśmy sprawie podobnej dyrekcji się dopomnieć. Dziś, gdy byśmy w Wiedniu dla wszystkich rządowych kolei jedną wspólną dyrekcję, a po krajach będą byłoby zajęte zarządy ruchu, a my kolejne dwa dostajemy, - gdy możemy krytykować to urządzenie, możemy przemawiać za jego zniesieniu, ale nie możemy zwierzyć, że nam specjalnie krzywda się dzieje. Mówiliśmy dajcie nam to, coma Kolei Zachodnie. Odpowiedziano nam: Wiedzieć odbieramy to Kolei zachodniej, nie niema powodu, aby to kombinacji dawać. Ma to być pociecha - ale jest smutna pociecha.

Gdy już o kolejach do mówię wspomnieć muszę o projekcie przedłużenia koncesyi potrzebnej kolei Ferdynanda, przedłożonym izbie. Wiadomo szanownym panom iż koło wysłało komisyą do specyalnego zbadania tej sprawy. Referat komisyi również jest gotowy. Wyjdzie zdaje się przeciw projektowanej uchwale się oświadczy. W takiej sprawie jestem do bliższego wyjaśnienia niepowołany. Co do mej osobistej opinii nie mam się tu z tajemnicą, ale to pewne, że przedłożony projekt uchwały w dzisiejszej swej formie w życie nie wejdzie. O ważności tej sprawy, o nadzwyczajnej dla tych okolic korzyści przedłużenia tej kolei żelaznych, obszernych stosunkach dla całego obrotu handlowego, dla produkcyi, o dwóch stanach finansowych rezultatach, jakieby wynikiem były przejęcia tej kolei na skarb państwa, uważam za zbyteczne, bym się przemawiał. Zdania te i trudności mi znane, a mimo tych nie mam wątpliwości co do korzystnych skutków tej kolei, - właściwości prawnej co do jej wykonania, podniebia zwłaszcza Wasza Ekscelencya Hr. Dr. - Niemniej nadzieję się ta sprawa do pomyślnego dla państwa i kraju naszego zakończy.

Jednym tylko ustawa o dobywaniu soli z kopalni Kamionej w Galicyi i Bukowinie, dotyczącą zrzeczenia się kraju, i przejęcia przez kraj pewnych na całym płonie prac niniejszych, które krajowi przynoszą.

Obiecuje sobie najlepsze do najwięcej pomyślnych

tych

trzych. Rozdrażnienie lewicy wyłącznie jakimś przykrym [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

stan rzeczy. Tymczasem oba Rządy posiadają jednako szczegółowych i z przedmiotem obcowanych faktycznych wiadomości, przypuszczamy, że w pewnej sprawie interesu Chrześcijaństwa różnić się od siebie, który się ostrzej postawi, który będzie stanowczym, a wreszcie wydane koncesye od przeciwnika wytargnie? – Bezwątpienia ten, który całego swego parlamentu, całego swego narodu jest pewien, który się na silne, ogólne poparcie rachować może.

Otóż gdy chodzi o interesa Wschodnie, wszyscy Wschodni są wszyscy, – widzieliśmy to niedawno w kwestyi kapłanów prawosławnych na Bydto. Rząd Austryacki ma całą Rzeź poselską za sobą. – Zaś w Chrześcijaństwie co widzimy? – Brak powszechnych solidarności, – nawet nie raz wręcz nieprzyjazne usposobienie, – ani Rzeź wschodnia – ale jaka wschodnia Rzeź? – Otóż wschodnia 24, – albo też i 4. Rzeź, gdyż, zdaje się nawet, że wschodnia owa jest niejednolitą, bo zpośród trzech Rzeźców – stoi o 2 niższej Rzeźy! – Na Kwinję się tu oprzeć, kim przeciwnikowi przyjść, jak manifestacyę, że to, czego się żąda, koniecznie nastąpić musi? – Otóż od wszelkich tych zamiarów stanie Wielka stojący, i nic sobie z nich nie robiący, przecież byle jakiem oświadczeniu sobie wystosowanej, że te najwyższe wskazówki najlepszej woli i najjaśniejszego widzenia ograniczyć się muszą chyba na obronienie swoich interesów, ale dać im wyraźnie przy takich okolicznościach do zrozumienia prawo przeciwnika – uzależnienie się do pewnego stopnia zależności od Rzeźy, póki wreszcie pan stoi banko-

do Sejmu większości kulejącego rządu popierać nie będzie.
Czy wreszcie wybory do prywatnej kadencyi dadzą takiej większości, niebędę tu rozpatrywał, – ale to wiem że przy dzisiejszych stosunkach takiej powstałej nie to tylko ociężałe miejsce.

A więc mamy większość dochodzącą ewentualnie do 2-giego głosu dzisiejszego. I ta większość ma stanowczo ze obecnego przemawiać? – ale mówiłem tu już za każdą taką, że większość ta, to nie jedność, nie ma w niej jednolitości – ach! zbiera jeżo kolców. – Wrócił tu dzielnie, czyści i orzeźwił! Każdy ma co innego na myśli, a luźno zdrowym działem tylko stanowi. – Aby więc wspólne obrady stanęły, do skutku doszły, – znowu potrzeba kompromisu, targów i wzajemnych ustępstw. Niedość tu ubłagać się z sprzymierzeńcami np. z Polakami, Czechami. Trzeba przychylać obojętnych, a może i zbuntowanych, – jeszcze więcej trzeba przychylać politycznych przeciwników, – jak Klub Czerwińskiego, – a co najgorsze, jawnych, zaciętych nieprzyjaciół, – a nuż wreszcie tajnych sojuszników, jak stronnictwo Lienbachera.

Znamy jest sprawa galicyjskiej indemnizacyi. Nawet taki fachowiec jak np. Minister Skarbu Bresztel, akceptował racyi i prawy nadawał słuszność po naszej stronie. – Co się dzieje? Rząd przedkłada dziś nowy projekt ustawy, – projekt wcześniej niż jednego dla nas wcale nie zasługujący, ale dajmy na wstrzymanie, aby raz tę sprawę załatwić, na takie ustępy przystaje, a nuż

dla

dla „Grzmotu i błyskania było dużo, ale ani grom nie padł, ani nawet kropla deszczu. Takie stronnictwo wyobrażenia napełniało co krok, w każdej sprawie – jak o tem później jeszcze wspomnę.

Nikt z jednak takiego wpływowi oprzeć się nie mógł. Każda z owych jej większości przekonywała wprost wrogi obrazem kierunku reform dotychczasowych. Ze przedmiotem zaś zwalczania pozostała, że kierunek ten, jak wszystko na świecie ma swych stronników i przeciwników. Dalekim jestem od tego, jak się to często zdarza by przeciwnikom podkreślać niestosowne, albo błędne egzystencje powody. Stanowisko, które umożliwia, bywa niejeden wybitnych ludzi zaszczyt, – ludzi myślących, – a każdy przez nich wypowiadane, chętnie to przyjmuje, wiele do brego w swoim czasie sprowadzały. Każdy dyskusyjny: wolność handlowa, wolność przemysłowa, wolność układu co do warunków pracy, jej trwania i wreszcie, wolność zakładania nowych przedsiębiorstw przemysłowych, czyli wolność policyjnej koncesyjnej itd. to wszystko razem wzięte przeniosło ostatecznie, w jednostronność i zgubne dyletanctwo. –

Nie żądano też by tamten zupełnie powrócił do przeszłości, uważano nie żądano cel prohibicyjnych, średniowiecznych cechowe ograniczenia liczby majstrów i tamowe wprowadzenia czeladników, ani ogólne wprowadzenia ogólnej prawnej klauzuli procentowej, policyjnego wprowadzenia wyłącznej zapłaty, ani dalszego zwiększenia

między i kwiat, krzyżowania Randki i Chyla, jak się to wszędzie wiecznie dzieje i tym podobnych zabawnych niekłopotliwej, – ale obrazu drugiej powieści.

Wyjęto ten problemowy, czyli ochronne, mającego dać naszej industrii i naszej produkcji przewagę nad innych, uchwalono ustawę premiatową, której zadaniem ochrona szeniorek, tj. eksportowych przemysłowych majątków przed bezwzględnym wyjściowaniem kuchedwinny i wielkich premiatowych spekulantów. Z niejasnych nam zawiedzionych zgasłego Rządu wynika, uchwalono środki przeciw bezrobociu, – które przynajmniej kobiecej wiadomości opieczę na wtorkowych.

Wspomnieć jest, by nie mówić przeciw kapitałowi i przeciw fabrycznemu przemysłowi nam literatura. Potrzeba to wyraźnie przebudzić, potrzeba szczerze pić wiadomości, gdy się do Polaków odnosi. Albo nie codzień cały w kraju nadzym brak kapitału? Czyż ten brak nie paraliżuje nas przy każdym kroku? Czy czy pragniemy rozwoju fabrycznej industrii, to winny się pobudzić wszystkie przeszkody, jakie stanowią kapitałowi, by Polskowe przedsiębiorstwo dobrze prosperować, tak aby o pomyślnym rozwoju gospodarstwa krajowego, o wzroście ogólnego dobrobytu, o materialnym postępie mówić właściwie nie można. Ale jak dobrze ogłoszona ustawa premiatowa gotowiła zapewne się z rozbudzeniem, tak ustawa o robotnikach górniczych i VI Rozdział tej premiatowej nowelizacji poprawę losu robotników.

między robotnikami większy dzień kierunku. Jednak
nie chcę zbawiać tego spostrzeżenia, nie uważam istnie-
jącego dotychczas porządku. Z tych powodzeń nie
jest niemożebnem drudzy uczynić i przy lepszej pracowni-
czej, ważny dział spostrzeżeń, chcę się nato, co im dotąd
zadają opieki i pomocy; należy im się lepsza opieka i pomoc,
do czego mieszą wielkich układach z przedsiębiorcami lep-
szemi i im tak wrogimi, jak to dotychczas robi-
ły dwie strony. Należy się opieka i pomoc niewiastom i
małoletnim robotnikom. Świat cały to uznał; Anglia,
Szwajcarya, Niemcy, częściowo i Francya. Inny tu w
Polsce pozostać niemożemy.

W prawdzie ustawa uchwalona jest nader ogólna, a
jako taka pozostawia ustanowienie wyjątków co do dłu-
gości nie tylko pracy, co do pracy nocnej dla małolet-
nich i kobiet, co do pracy w niedzielę i t.p. wprowadzeniom
władzy wykonawczej, ale to dla tego, że niepodobna było
dla każdego rodzaju produkcyi osobnych dawać przepi-
sów, jak to zrobiono w Anglii; ani niemożna było w
jednej ustawie wyliczyć wszystkie przejęzyczne słowniki.
Ustawa uchwalona, to pierwszy krok. Jej zadaniem jest
nie przedmiotem pomarzyć, ale dała władzy upoważnienie
do zezwalania na pobudzenie wyjątków, bez których pewne działy
przemysłu mogłyby być na czasie nazbyt uciążliwe, nie mogły
by konkurować z zagranicą. Na dwa, trzy lata, gdy
wszystkie wprowadzenia nietylko nowej miary wydanej
ma, ale i praktycznie sprawdzonemi, obadamemi i otrzy-
wanemi będą, wtedy to całe dzieło ustawy tej pierwszej
roboty, nie tak pomiem przeprowadzi, obadzi, uzupełni
i ulepszy.

Przeciwnikom tej ustawy, na dowód jej konserwatyz-
mem być, że ostrożnie idzie, należy do wy-
działu przemysłowego. Tobą, ci sami, którzy przy obradach

robili największe trudności i stawali nam przeszkody, gdy Rzeczo Straty potrzeby wróciła, wyjaśniali wprawdzie nasze i słuszne nasze osoby, przeciwnemu samej, przez względu na sąd publiczny, występować nie chcieli i za ustawą głosowali. Każdy czas ma swe żądania i potrzeby. Należy je zrozumieć i ich uczynić, - ta nasza prawa i słuszności zezwolą uwzględniać.

Rozpoczęto również w Wydziale pierwszym obrady nad ustawą o przemysłu budowniczym. Referent przedmiotowy był, że jego opinia uwzględnia się w większości wydziału, który referent, a takowy może powiększono. Gdy jednak Wydział nie miał pewności czy według jego myśli wypracowana ustawa uzyskała potrzebną większość, uznał za stosowne nieco jeszcze nad całą odroczyć.

I tu zjawiło powtórzyło się to, co codziennie widzieć możemy. Jedni byli za moim projektem i tak zaraz złożyli niedokładny petycję, takowy popierający co więcej, na moje ręce, polskiego potem posłał nadesłane je z Czech, Austrii, - drudzy projekt ten uznawali za niestosowny lub szkodliwy, - i ci tak że z Austrii i innych prowincji przeciw niemu petycyonowali. Sąd ten mieszczuje do Rady należy - ja tylko w mojej obronie powiem, że mój jest konsekwencyą wyjaśnienia ustawy z dn. 15 marca r. p. Ustawa ta uchyliła zupełnie nie go względu. Chciała wprawdzie dokładnie zakres działania rozmaitych zawodów, ale tym mniej nie stanowiła pojedyńczych indywiduów w tym

w razie kilku odrębnych zawodów. Dzieje się wypadki, że budowniczy sam kierujący całością budowy, ślusarską konstrukcyą i t.d., jeżeli nie jest zarazem majstrem murarskim, ciesielskim i kamieniarskim musi wtedy być zawodowo wyłącznie przez odpowiednich koncesyonowanych mistrzów. Tamowałoby to rozwojowi budownictwa przepisanie i wymaganie dla każdego poboczenia zawodowego. Nikt jednak budowniczemu nie broni zostać majstrem jednego, dwóch lub wszystkich trzech zawodów, a wtedy, łącząc je w swej osobie, może i wtedy tych zawodów wykonywać. Że nie zaś takim byłoby przyznanie koncesyi, że zresztą nie ulega wątpliwości i ustawa przemysłowa co do przyjęcia nawet mnóstwo podaje wskazówek dla owego przystosowania przepisów. Przeto koncesyonowani murarze, ciesle i kamieniarze, wymagać będą przy wykonywaniu tej koncesyi koncesyi dla wszystkich niższych wymienionych. Dla tego będzie ich można z łatwością do wszelkiej potrzeby stosować. Wiadomo np. zresztą Dalmacyi nie tylko budowniczego, ale ani jednego innego majstra wymienionych zawodów. Również i budowniczych projekt mój bierze wojskową, sądząc by architekci i przysięgli rzeczoznawcy kierujący tą budową domów posiadali koncesyą na budowniczych. Lecz jak powiedziałem wyżej cała ustawa zostaje, a mogą się urządzić odpowiednio do życzenia krajów ich szczegółowe przepisy.

Sprawę w sejmie ważnym poruszonych, tj. pytanie: ażeby należało zgromadzenie prowincyalnych gminnych ustawodawczych do pewnej miary i projekt ustawy przez

w

w tej mierze przedłożony przekazuję wydziałowi do
spraw agrarnych, do którego ręki mam zamiar należą
a który postanowienia dla ułatwienia wniosków po-
dla Chłumeckiego, o których już wcześniej mem
sprawozdaniu mówiłem, - wniosków podanych
dla tego, aby okazać iż i lewica czyny dobre popiera
skoro tylko spostrzega. Że ten sąd mój jest słusz-
nym, tego dowód w tem, że wnioski Chłumeckiego
obejmowały wiele spraw już w toku obrad będą-
cych, a więc nie nowego, a powtóre że żadne podanie
nie zostały, gdy prawica wiele razy w tym kierunku wnio-
skała, a nie przed wiele lat, gdy lewica była u wła-
dzy. Ale niedość na tem, obejmowały wnioski te
dwoje, zamiast zajęć się jego załatwieniem, zamiast
lewica nowe tylko gotowa wymyślać. Między innemi
żądała amnestia z całej monarchii, czy przed-
ciw takiej amnestii zwróciłem szczególniej kra-
jów monarchii przemawiałem, dowodząc jej niepra-
wczesności, - a powiedziałem, że dobrze porównać
relacye tej mierze zamiast już istniejące przed
sądy, namiestnictwa, Wydziały krajowe i po-
wiatowe i Towarzystwa rolnicze centralne powia-
towe, okręgowe mnie mojem wrażeniu i wyga-
dywaniu na mnie w Izbie i po gazetach według u-
przedzeniu. Mnie to niespodziewanie, bo że wrogowie
a szczególniej mym szczerym wyrzutom z całego
serca sprzyjam, to mem wiadomo. Wspomniałem o
tem tylko by wskazać jak to lewica znami walczy
Że dość nie się tej sprawie nastarać to już ani

moją winę, ani ~~zapłacata~~ winę prawicy.

Sprawę tą przyjemnością kończę jednak mówiąc, że na wniosek posła Rosera, nad wnioski projekt wynagrodzenia Sprudeppo państwo oraz niewinnie skazanych. Sprawa ta należy nie tylko do finansowej budowy, ale do stanowiska prawnicy pisz bardzo ważną. Powinno się Izba ją załatwić w sposób radawadający, chociaż jeszcze przyszłości dalsze kroki w tej mierze obalić do potrzebnego. Zawsze pod tym względem wypowiedzieć nasz parlament wszystkie inne, a dać pierwszy przykład drugim.

Przy przejściu myśli do sprawozdania wyłączam dokładnie wszystkie sprawy, które Izba załatwiła, jak również i te, których dla braku czasu załatwić nie mogła. Zwracam na potem szczególną uwagę, że to przy ustnym sprawozdaniu nie jest przydatnem. Niechcę więc tego czytaniem, ale - Sprawozdanie przeczytanych mam do przy sobie, gdyby moje zdanie mogło je zabezpieczyć.

Z powodu uchwalenia przy budżecie rezolucji, by nadchodzący projekty przedmiotu wydatków, większy cyfrę zamieścił na polecenie Akademii Umiejętności, zwracam na to, że wydatek budżetowy przyjęty za zasadę, - chociaż mamy wiele nieduże, - że nigdy nie należy uchwalać żadnej wyższej cyfry wydatku, a niżeli ten jej zażądał. Inny taki proceder uchwalenia jest potem bronić specjalnych potrzeb pewnych krajów, okolic lub instytucji, a rezolucya

chcesz się jej uchwały niemiecznie gwarancyjnej Rzeszy Rzeczpospolitej lub chociaż uregulowanej ustawie a zawrzeć znowu nowy jeden układ.

Chcemy na zakończenie powiedzieć, że gdy każdy z ostatnich prawicy do Kilku, a chociaż Czytelnik do Kresu Wydziału należy, gdy przez krótką czas robotę chcesz prawie cudzej, bardzo dlugie, czasem i dwa na dzień powiedzenie Kto się odbywają, że prawie jest niezgodnie z tym co do przyszłości lub do budżetowej Komisji nie należy brać udział znacznej w sprawach do ich Wydziału nienależących jak na powiedzenie kosztu czasu przy nastroku spraw i przy wspomnianej ogłoszeń i dłużnych powiedzeń Kto niezawodnie pojedyncze prostom daje dostateczne sprzedawcy uczestniczenie w sprawach, w których oby w innych okolicznościach chętnie partycypowali.

Na koniec, o ile jednoczesne powiedzenie Wydziału nie przeniknęło aniby być na nim obecnym, otwarcie objawiałem mi zdanie. W takiej krótkiej trzymałem się uchwał przeszłości przyszłych.

Tyle miałem wam Kochani. Wytrwacy do powiedzenia. Głos jednak jestem odpowiadać na dzisiejsze odbywające ogólnej czynności Kto Wydziału do których należy lub też ogólnej czynności naszego poselskiego koła poselskiego.

[Zgromadzeni oklaskami podziękowali mowcy za sprawozdanie. Potem zabrał głos

Dr Warszawer W bardzo pomnych za prawdziwych

wych

tych barwach przedstawił sytuacyę delegacyi polskiej co Wiedniu Ks. prezes L. tego czasu w ostatniem posiedzeniu jest z wszystkich wcale nic wiemy, chociaż w tych dniach wpada do 2. niżej sześć. Delegacya nie mając wszystkich nie może nic mówić. Przed nami nic sprzyja. N. Pan otacza nas tylko swoją opieką; trzeba powiedzieć że wszystko nam przeciwko nam. — (Wspaniały nekrolog ks. Stanisława dla Krakowa. i przypomina że Rada i prezes zapow. Krak. p. Chrzanowski zajmował się gorliwie regulacyą neh i zalecieniu go prezi o dalsze dzia łalność w tym kierunku i wyraża życzenie aby nad przyszłe zapomoc kraju dotknięciem sześć sprawozdaniem jak dopomoc tylko wszystkich. 6. Maii fl.)

Hr. Mier powiada nie mając dotąd wiadomości o sytuacyi delegacyi tego tylko stanu ale dla ziemi Chrzanowskiego dziękuje nowej i gorącej uwadze na skomplikowany działalność naszych Sanktuaryum. Regulacya neh sprawowych należy do Rady Pan. — nie sprawowych do Sejmu. Zalecieniu go tabeli do Sejmu (sprawa Kult. Kraj) teraz przyszłe zwyczajem wchodzi go do Adresu R. P. Cokolwiek robić można w takim stanie to tylko bardzo powoli i ostrożnie.

Radca Magistratu Turnau. Rumuni są najobszerniejszym dotąd przemysłowym wielkim zasługi jakie potrzyfes Hr. Stadion na polu dyplomacji nowej ustawy przemysłowej, jak ogromnych wyjaśnień zabiegów, by ustawa ta naszemu przemysłowi i rękodziełom przynosiła pożądane skutki. Ostatnia

w tamtej okolicznosci gorliwego popierania sprawy naszego kraju w Wiedniu obudziła mi dezinteresowność Ces. P. Strabo, a raczej przeciwnie ich racyi się Rząd zarowno gorliwie a dzięki Boże zarowno skutecznie sprawa pomnożenia szkół kolejalnych i powiatowych w naszym kraju, - co rzeczywiście przekonywa mię o tym szczerym kraju naszego kraju na równi zniszczeni pro wincyami rakuskiej monarchii, od nas wiej oddzielonemi. Sprawa ta jest chyba za mą i niepotrzebuje jak tylko poparcia mężów chcących P. Strabio. Kilka słów wyjaśnienia stanowiska stoi potrzeby wiej szczególnej sprawie dla kraju naszego bytności dla mnie miejsca przy stanowi.

Hr Mierzwski. Jak we wszystkich sprawach, tak i w tej delegacya postępuje zgodnie z uchwałami Sejmu. Co Sejm uznał, tego mu delegacya uwzględnia za słuszność i jak dotąd postępowanie. Do komisji prawniczej od delegacji nie należy, abyśmy to komisyą a może wypadnie tej wyjść wpływ na nią, w której tej jednak przemawiać będzie w Kole potrzeba.

Dr Cremani interpelacja jako porządku nowego dla tego odroczony w r. z. Sejm nie zwołany został w właściwym czasie. Jeżeli dla oszczędności, co nie może usprawiedliwić, to lepiej aniżeli Rady Państwa ani Sejm wcale nie zwoływano. Oszczędność będzie wielka.

Hr Mierzwski. Jako prezes do Sejmu zgromadzenia Krakowa, uważam tak ze zdania, że interpelacja nie może wpłynąć. Zdaje się jednak od Wielkiego Obszaru, a nawet ostatniego Sejmu, jako prezes nie istnieje, wpływ do w

Kwestyi tej nie rozwiem, a przynajmniej mniej od
inżyniera.

P. Korwecki powtrzymuje zostałą dalszą organiza-
cyą stowarzyszeń rzemieślniczych dla tego, że in-
spektorat państwowy zarządzał by mich, zamiast się
jeszcze nakonkludowały wykazów mistrzów, uczy-
niem ich stroży stanowi ich i chłopców,
dla wydawania nagłaki przez wiedzy, przemy-
słowy, tj. Magistrat stanowczo temu przeciw
zaprotestował, uważając że starsi cechów być nie
powinni i niemogą agentami inspektoratów pu-
blicznych. Protestuje dalej ustawy, ewidencja
ta jest w Ministerstwach sp. krewn. i handlu.,
Sala prosi zajęcie się ich tą sprawą.

Dr Mieroszewski: Uważa że inżynier zna
robót nadanych do których się wiec należało. Py-
tanie jest czemu te roboty powinny tobie
umieć radzie bez starszych cechu - radzi starsi cechu
mieli by prawo żądać od takich wykazu mistrzów. Ty
rok wpisać do cechu.

Dr Zoll stwierdza sprawozdawcy przyłączanie i
wnosi o wyrażenie mu wotum ufności co zgro-
madzeni ochotnie uchwalili.

— 6 —

III.

Gazeta Narodowa, Dziennik Polski

Gazeta Krakowska N. Reforma

in extenso

Czas Sprawozdanie Szerokie.

Sprawozdanie Rozbiorcze

z Czynności Rady Państwa

1883 — 1884.

Grafen Mieroszowski

Hernals, Ottakringerstraße 23.

n.

z kuryi większej własności powiatów: Jarosław i Przemyśl. Zgromadzenie wybrało komisyą z trzech członków, która ma się porozumiewać z kandydatami i przedstawić odpowiednich na następnem zgromadzeniu przedwyborczem. W skład tej komisyi wchodzą: książe Adam Sapieha, hr. Władysław Kosiełchrzicki i p. Zygmunt Dębowski. Li stowań z Wiednia głosono kandydaturę hr. Stanisława Michałowskiego.

Komitet przedwyborczy dla miasta Lwowa wzywa odezwą wyborców, którzy przy nadchodzących wyborach do Rady państwa kandydować lub kandydaturę jakąś poprzeć zamierzają, ażeby do wtorku t. j. do 26 maja włącznie zechcieli o tem zawiadomić przewodniczącego komitetu p. Piotra Grossa.

Dzienniki lwowskie donoszą, iż w brodzkiej Izbie handlowej podniesiono kandydaturę Dra Józefa Rosenblatta, adwokata krajowego w Krakowie i profesora prawa kórego w uniwersytecie Jagiellońskim. Z naszej strony nie wahamy się poprzeć tej kandydatury tem bardziej, gdyż z Izby handlowej brodzkiej może przejść w danym razie kandydat antisemadzki, bo sam z niemi nie ślązak, ale Polak, nie mniejszy wszak po polaku. Dr. Rosenblatt znany jest szanownym wyborcom nietylko publicznej z dziedziny prawa i właśnie dla tej gruntownej wiedzy fachowej, byłby niewątpliwie użytecznym dla Kraju płatnego akwizycyą. Dodać należy, że pp. Kallir i A. Hausner, kandydatury nie przyjmują.

W okręgu miejskim Przemyśl-Gródek w miejsce p. Władysława Łosińskiego, który, jak wiadomo, mandatu przyjąć nie chce, podniesiono bardzo poważną kandydaturę p. Edmunda Mochnackiego, radcy Wydziału krajowego.

W okręgu wielkiej własności Rzeszów-Kolbuszowa-Nisko żadnych postawiono kandydatów bo Stanisława Madeyskiego, dotychczasowy poseł z tego okręgu, z Ruska, na zapewniony wybór w okręgu miejskiej własności Tarnobrzeg-Mielec-Ropczyce, i już przez tamtejsze komitety powiatowe jednomyślnie postawiony został.

W Kołomyi rozlepiono plakaty, wzywające wyborców do głosowania solidarnie na Dra Byka adwokata krajowego we Lwowie, którego kandydaturę zatwierdził komitet centralny.

Ze Stanisławowa otrzymał *Przegląd* następującą depeszę: „Ze stuosobowego komitetu, zawiązanego dla postawienia kandydatury prof. profesorowi Bilińskiemu, zebrało się wczoraj tylko 48 członków. Z tych przyjęło kandydaturę Dra Mroczkowskiego, który przez to jest kandydatem mniejszości we własnym komitecie. Prześciwnie ko mitet drugi, również stuosobowy, przyjął in- maja kandydaturę prof. Bilińskiego jednogłośnie.

X. Dąbrowski."

SPRAWOZDANIE POSELSKIE
St. hr. Mieroszowskiego.

Zgromadzeni wczoraj na sali Rady miejskiej wyborcy w liczbie niedostatecznej kilkii, zaprosili na przewodniczącego Dra Weigla, który wezwawszy na sekretarza Dra Leo, udzielił głosu hr. Mieroszowskiemu.

Zabiera głos hr. Mieroszowski:

Jeżeli kiedy ras, gdyście na moje zaproszenie raczyli się zebrać w tej sali, to z pewnością sprzymość szczero dziękowałem, muszę to dzisiaj tem bardziej uczynić, gdy mi przychodzi i doroczne złożyć sprawozdanie, i dziękuję Wam za zaszczyceno mnie Waszym mandatem, potęgnął się w Wami, Niektórzy powiem upłynął jest mandat, na który mnie do Rady państwa wysłaliście, ale za razem nadeszła chwila, od której poczawszy, co fam się z życia publicznego w domowe zacisze, czekając tylko skończenia się mych mandatów do Sejmu i do Rady miasta.

Po tym wstępie, mówca w alegorycznem porównaniu zestawia epokę posła wstępującego z nadzieją na arenę walki, ze sobą, u którego o kwiecie dawno już niema mowy, a zarody owocu, które ostały, ukrócone i małoliczne, wskutek niepomyślnych okoliczności zewnętrznych, nie dojrzały, a teraz już i liście pożółkły," wicher je z drzewa otrzęsie, nadejdzie zima i koniec żywo ta. Sądzi też mówca, iż chociaż ponsel nigdy nie powinien być komedyantem, ale to ma z aktorem podobieństwo, że powinien sam czasami się wcześniej ze sceny, zanim przez publiczność usunanym zostanie za nieodpowiadającego zadaniu.

Ale też trudnem i niewdzięcznem — przyznaje to mówca — jest zadanie naszych posłów w Radzie państwa, z powodu tego, iż wiele spraw wagowych wymaga kompromisu obu partyi, a kompromis zaś bez koncesyi jest niemożebnym a przy koncesyach o silnej obronie interesów je dnej prowinyi nieraz i mowy być nie może.

Przy tem, istotnie żywotnych dla naszego kraju kwestyi, w których egoizm i fanatyzm partyjności tak zwanych naszych przyjaciół politycznych (zwaźby ich raczej naszymi wrogami nale żało), rzecz cała niesłaiwnią posostaje, albo upada. Podnosi też mówca prace komisyi paria mentarnych, z pięciu członków składającej, że nej mocniej wieray w światło, praktyczność, a prze dewszystkiem patryotyzm naszych pięciu członków tej komisyi, nie wątpiąc, że jeżeli czego nie prze prowadzili, to było niepodobnem do przeprowadzenia.

Mówca utyskuje następnie na krótkość sesyi parlamentarnych i przechodzi wreszcie do streszczenia prac, przeprowadzonych w ostatnim pe ryodzie prawodawczym.

Wspomina więc najprzód o ustawie kongruinej i o udzielenia koncesyi kolei północno-wschodniej, pierwszej ustawy stosunkowo znanej jej historyę w Radzie państwa, o do kolei północnej zaś oświadcza, iż wstrzymał się od głosowania za udzieleniem przywileju dlatego, ponieważ linia handlowo przemysłowa w Krakowie wniosła petycyę przeciw nadaniu koncesyi dalszej, lecz mimo to przyznaje mówca, że zgoda nowa jest o wiele od poprzednio proponowanej korzystniejszą, że w nowej zgodzie prawo rządu do ustanawiania taryf jest lepiej obwarowane, termin krótszy, oko wiązek wykończenia sieci kolej. szłanych w wła ściwych stronach stanowczo określony i t. d. Nie podoba się mówcy przyznane prawo rządowi do współudziału w czystych zyskach pod pewnemi warunkami, bo z tego prawa powstające względy fiskalne mogą stać na przeszkodzie obniżania taryf, a o to ich obniżenie chodzi wszystkim, bo i handlowi i przemysłowi, rolnictwu i górnictwu.

Ze spraw kolejowych wymienia mówca uchwalone przejęcie na rzecz państwa kolei Albrechta, postanowienie budowę odnogi se Lwowa do Rawy ruskiej i przedłużenie ustawy o ułatwieniach dla nowych kolei wicinalnych. Nie przyszedł zaś pod obrady Izby wniosek posła Steinla, by rząd, na bywszy kolejo prywatne, od nich i nadal opłacał podatki krajowe i gminne, w tej mierze, w jakiej one to czynić musiały. Wymienia dalej mówca, opuszczając wszystkie lokalnego albo miejscowego znaczenia ustawy, jestcze następujące: o zawie szeniu czynności sądów przysięgłych w Dalmacyi w Wiedniu itd., o chwarcie sa nadużywanie dy namitu, o zakładaniu domów robotnych, o ufundowaniu w Stanisławowie stolicy biskupiej i o budowaniu tamże krymału.

Ze spraw skarbowych, przytacza mówca nowelę do ustawy stemplowej, odesłaną napowrót do wia ściwej komisyi, przedłużenie mocy obowiązującej ustawy o powyższych ulgach dla podatku gruntowego i przy ekstabelacyi drobnych pozycyj bipote kowych, tudzież uchwalenie pewnych zmian co do urzędowej stopy procentowej. Sprawy indemnizacyjnej tego roku nie tykano wcale, bo „przyja ciele nasi" wyłumaczyli chłopom niemieckim, że te chodzi o darowiznę blisko 80 milionów dla Galicyi, dla owej Galicyi, która ciągle tylko wy sysała nam pieniądze. Przyjęto też do wiadomości rozporządzenie cesarskie, dotyczące zapomogi i zasiłku wsparcia dla okolic krajo naszego nawiedzonych powodzią i wwoluiono galicyjską pożyczkę głodową od stempla. Dochodzi wreszcie mówca do wniosków naszych rzek, i tak mówi: „Zaś co do projektu ustawy o regulacyi tych rzek wiejskich, przez rząd wniesionego, snowu ci sami przyjaciele zdołali rzecz paścić w odwłokę."

Nasyłając mówca zalety nowej ustawy o rybo łowstwie, która, choć dobra, pociesze nas wśród dalszego obrotu rzeczy nie może, a następnie wy mienia ustawy o zagranicznem obcia cudzoziemców, o ubezpieczeniu robotników i o ochronnych dla prodnków krajowych ze względu na projektowaną i traktowaną w Radzie pad stawą nowelę cłową.

Wiadomo powszechnie, że przy coraz tańszym transporcie a przy ciągle zwiększającej się pro dukcyi zboża w Indyach, północnej w Ameryce, Australii, a teraz nawet i w Indyach, rolnictwo w Europie zachodniej, niezdolne konkurować z importem zamorskim, ciężkie ponosi zawsze klęski, a nawet jest w swym bycie zagrożone. Francya i Niemcy, cierpiąc zapobiedz katastrofie, dość wysokie cła wobodowe na zagranicznem zboża ustawiły. Lecz cła te niemożliwiły export zbożowy ze Węgier na zachód. Chcąc więc im przynajmniej targ wewnątrz monarchi zapewnić, potrzeba je ochraniać przed rosyjską konkurencyą. Rosyjskie zboże przywożone szczególne przy stosunkowo niż szych podatkach, tanie produkowanie, wprowadza to dotąd n. p. wszystkie potrzeby Czech i innych okolic. Zasądzty więc i Węgry zaprowadzenia cel ochronnych. Gdy obecnie zaś, wyjawszy Anglii, wyrobami swemi najodleglejsze strony świata za opatrujące, wszędzie już system ochronny zarzucono i wszędzie poczęto protegować krajowe industrye stosownemi clami, co i w Austryi s c praktykuje, więc tutejsza polowa monarchii, w ra mian za przyznanie Węgrom cel zbożowych, zażą dała przywrócenia cła zbożowego. Wyłuszczywszy mieniającą upowaźnienie rządu do zaprowadze nia w razie zaszania cel zbożowych, za stanowcze zaprowadzenie cel w wysokości nowych cel niemieckich. Poseł Hallwich zaś, którego mowca go dnie charakteryzuje jako inteligencyę przeciętną, przekazano do obadania osobnej komisyi, do której i mowca należał. W komisyi tej powstał projekt przeprowadzić uchwały

Kraków, 24 Maja — Niedziela.

CZAS

Prenum
Administracya „CZASU“ w Krakowie
S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalsk
ulica w hotelu Saskim, handel Bajera.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje
na pierwszy raz 10 cent., za każdą
miejsca wiersza drobnym po 8
przyjmują: we Lwowie Ajencya „C
skiej L. 4; w Paryżu wydawnictwo Ar
Poissonnière 33; w Wiedniu
time, Lipsku, Berlinie i Wrocławiu, A.
burgu, Monachium i Norymberdze). B
Strasbourg & C.; w
W Warszawie przyjmują ogłoszenia i

y niedziele i dni świąteczne
we Lwowie imb a prosz ką postawa 12 c.

wynosi:

	na kwartał	na 1 miesiąc
	6 złr	2 złr. 50 c.
	7 złr	3 złr

92 złr. | 8 złr. | 3 złr

do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** nie (inseraty) uprasza się odsyłają. **Inne** niespieszące nie podlegają opłacie. Rękopis nie przyjmuje się ani nie zwraca się.

tylko Gladstone zdoła zatargowi z Rosyą odjąć groźny charakter. „Dopóki Gladstone będzie ministrem, mówi *Pall Mall Gazette*, dopóty car oka żywać będzie jakiejwiększą cierpliwość i wyro zumienie. Wobec następcy Gladstona, którokolwiek by nim został, zmieniłby się polityka rosyjska a car w szczególności okazywałby mniej skłonności do zgody.“ *Pall Mall Gazette* przemawia in jest wyraźnie w duchu rosyjskim

Rada związkowa niemiecka oddała wniosek Prze ... ... się treścią brunświckiego. Komisyi rawniczej. *Kreuz Ztg* wyraża wątpliwość, czy ... będzie mogła objawić zdanie, że § 76 konstytucyi Rzeszy, nadaje Radzie Związkowej prawa „prewentywne;“ gdyby zaś komisya pra wniosu tego nie orzekła, Rada związkowa nie mogłaby się uznać za kompetentną do rozstrzyga nia w tej sprawie

Windthorst zdał się, jeśli *Tugblatt* berliński jest dobrze poinformowany, do Drezna, aby odbyć kon ferencyę z królem saskim w sprawie księcia Com berlanda.

W sprawie ustawy wyborczej powsiął senat francuski ważną decyzyą, przyjmując poprawkę swej komisyi, że przy ostatecznie liczby mieszkańców podług której ma być oznaczoną liczba deputowa nych każdego departamentu, powinna być na niej potrąconą liczba obcych mieszkających we Fran cyi. Miasta takie jak Paryż, Lille, Marsylia, w któ rych liczba obcych jest bardzo wielką, nie będą mogły obierać tyle deputowanych, jak dotąd, przez co zmniejszy się ogólnik deputowanych republi kańskich. Zdaje się, że liczba deputowanych, mi mo zapewnej słuszności, jaka za tem postanowie niem przemawia, będzie się mu opierać, a jeśli Senat zostanie przy swem zdaniu, może to za chwiać przyjście do skutku całej ustawy, na za sadzie *scrutin de liste* opartej.

W ocenianiu większej lub mniejszej płodności każdej z ubiegłych sesyi parlamentarnych w Niemczech, trzeba mieć na oku główne zarysy rozległych planów księcia Bis marka, wyrażone co do polityki wewnętrznej w programie mowy tronowej, którą Cesarz Wilhelm zagaił pierwszą sesyę zakończonej teraz właśnie kadencyi parlamentarnej i cele zakroślone polityką kolonialną

Pod pierwszym względem ostatnia sesya parlamentarna, trwająca od jesieni r. p. aż do dnia zamknięcia jej w zaprzeszłym tygodniu, była płodniejszą w rezultaty od poprzednich chociaż do spełnienia całego programu jest jeszcze bardzo daleko

Głównemi punktami pomienionego progra mu są reforma socyalno - polityczna i podatkowa

Celem pierwszej jest dążność odjęcia racyi robotnikom ubiegania się o spełnienie ich żą dań socyalistycznych, przez ubezpieczenie losu ich na przypadek kalectwa, odniesionego w z trudnieniach, do których używani bywają, na starość i na chwile niemocy, sprowadzonej chorobą

Pod tym względem spełniono została cze programu w ubiegłej już sesyi przez przyję cie ustawy ubezpieczającej robotników na przy padek kalectwa, odniesionego w zatrudnieniach fabrycznych. Obecna sesya rozciągnęła tylko ubezpieczenie to na robotników gospodarstw rolniczego i leśnego

Ubezpieczenie na starość i chwile niemocy, spowodowanej chorobą, czeka jeszcze spełnienia.

Celem reformy podatkowej jest umiarkowanie protekcya przedsiębiorstw przemysłowych i rolnictwa, wobec wszelkiej pracy produk cyjnej, w której interes skarbu ma być po godzonym z opieką nad produkcyą krajową, w dalszem zaś następstwie przeniesienie wagi ciężarów podatkowych na wolno dotąd pra wie od wszelkich podatków kapitały ruchom odjęcie części ciężarów jeczącym dziś pod ich brzemieniem gminom Środkiem za rzeczywistnienia tego zamiaru, ma być rozsze rzenie podatków pośrednich, ścieśnienie ... cyonalnienie bezpośrednich i przekazanie pe wnej części jednych lub drugich gminom

Pod tym względem zrobiono w czasie ostatniej sesyi krok ważny przez uchwalenie ustawy, zaprowadzającej podatek giełdowy, procentualny, łącznie z zaprowadzeniem no dozwanej kontroli.

Podatek ten jes wprawdzie dotąd niski— gry giełdowej ledwo dotyka. kontrola nad poborem jego luźna ale ważny krok ... wszy zawsze zrobiony. Łatwiej już teraz be dzie przyciągnąć w tym kierunku śrubę po datkową i ścieśnić kontrolę, kiedy tylko już zasada podatku przyjętą została

Przyjęta w tegorocznej sesyi nowela cło wa, odznacza się wprawdzie znacznem podwyższe niem ceł wszystkich, a w szczególności po niesieniem ceł od zboża i wprowadzanego do kraju inwentarza żywego, w znaczeniu pro tekcyi rolnictwa. Trudno przewidzieć, jaki skutek odniosą cła ostatnie w znaczeniu cel ochronnych dla rolnictwa, tyle jest pewnem, że będą uciążliwemi dla państw sąsiednich ; kto wie, czy dalszy ich rozwój nie okaże potrzeby międzynarodowej europejskiej konferencyi, w celu zamienienia ich w sposób sto sowny na cła ochronne, zapobiegające niebez pieczne konkurencyi zamorskiej, bez stawia nia tamy międzynarodowemu ruchowi handlo wemu europejskiem

Cła ochr ... wywołały w Niem czech ... obawy konsumenta. Sta rano się zaradzić ... zwłaszcza całej nadwyżki dochodu ... wiązek z ich pod wyższeniu gminom, a ten ... nem i konsu mentom, na ulżenie przygniatających je ciężarów

Charakterystycznem było w tej sesyi, że ani ustawa wielkiego ... ustawa przekazują ca zmiom nadwyżk ... z podwyższenia ceł od zboża i inwentarza żywego, chociaż obie są ważnemi częściami spełnienia programu rządowego, nie wyszły z inicyatywy rządowej ; pierwsza wniósł do parlamentu starokonser watywny deputowany Wedell, druga, wnie siona przez Huenbego, wyszła z inicyatywy centrum, które ... cyalizyło, że tylko pod wa runkiem przyjęcia tej ustawy głosować będzie za nowella cłową.

Polityka kolonialna, przygotowana świetnie konferencyą rzeki Kongo, która zasady pra wnego używania rzeczy kolonij ustaliła, przybrała zaraz w pierwszym swym zapędzie bardzo szerokie rozmiary. Wszystkie ... ...

Stanislaus Grafen

№

In Reichsrathsangelegenheiten.

IV.

Nowa Reforma in Extenso

Czas Sprawozdanie obszerne

Sprawozdanie poselskie
z Czynności Rady Państwa.

1884 – 1885.

Prä

Herrn Reich

Stani

N

Im Reichsraths

Nr. 155. Kraków, dnia 8 Lipca — Wtorek.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 30 „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenum

zamiejscową: Administracya **miejscową:** Administracya *Nowej* del Nowakowskiéj w Sukiennicach, — przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego. stracya za opłatą od miejsca wiersza, następny raz po 5 cent. **Nadesłan** drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Og** ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę od 100 egzem. dla miejscowych prenu przekazem pocztowym. — **Ogłoszeni** wej Reformy“ w księgarni F. H. Richt i Kamila Bauma; — **W Rzeszow** del Leona Weissa i Spółki; — **W** pp. Haasenstein & Vogler (także w Ha i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbast nachium i Norymberdze.) **W Pary**

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **półrocznie:**

W miejscu	**10** zł.	— c.
z odnoszeniem do domu	**11** zł.	**80** c.
z przesyłką pocztową	**12** zł.	— c.
w państwie niemieckiem	**14** zł.	— c.

kwartalnie:

W miejscu	**5** zł.	— c.
z odnoszeniem do domu	**5** zł.	**90** c.
z przesyłką pocztową .	**6** zł.	— c.
w państwie niemieckiem	**7** zł.	— c.

miesięcznie:

W miejscu	**1** zł.	**80** c.
z odnoszeniem do domu	**2** zł.	**10** c.
z przesyłką pocztową .	**2** zł.	— c.

Dla dogodności osób przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — licząc, z przesyłką pocztową, po 50 cnt. tygodniowo.

Sprawozdanie poselskie.

W Sobotę, dnia 5 b. m. stawał przed wyborcami miasta Krakowa poseł do Rady państwa, Stanisław hr. Mieroszowski, ażeby im zdać sprawę ze swych poselskich w Wiedniu czynności. Zgromadzeni w liczbie około 70 wyborcy, wybrali na wniosek dra Warszauera przewodniczącym prof. dra Zolla, poczem poseł Mieroszowski przemówił mniej więcej w te słowa:

Szanowni panowie wyborcy!

Staję przed Wami, aby złożyć trzecie moje sprawozdanie poselskie, — staję wprawdzie bez obawy i z czystem sumieniem, ale z pewnem uczuciem niezadowolenia, powiedziałbym nawet smutku. Uczucia te wielu posłów do Rady państwa z naszego kraju prawie wcale nie opuszczały podczas kadencyi właśnie ubiegłej i dotąd na nich jeszcze ciążą.

Zkąd owo niezadowolenie? Oto ztąd, że okoliczności nie pozwoliły im spełnić niejednego życzenia kraju, nie dały przynieść ze sobą dojrzałych plonów pracy, — przeciwnie, postawiły ich w smutnej konieczności rozwiania niejednej nadziei, poprostu rozczarowania wyborców.

Uzupełnienie lwowskiego uniwersytetu fakultetem medycznym, regulacya rzek, trafiają na przeszkody natury skarbowej. Wprawdzie niedobór się zmniejsza, dochody państwa wzrastają, ale równowaga między koniecznemi wydatkami a środkami do ich pokrycia, jeszcze nie jest przywróconą i brak funduszów jest zwykle powodem wszystkich odmownych odpowiedzi, gdy się z żądaniami produkcyjnych wydatków występuje. Dlatego też teraz o zniesieniu loteryi liczbowej, około ośmiu milionów zysku przynoszącej, mowy być nie może.

O zmianie opodatkowania nafty na tę chwilę i myśleć nie należy, gdy dopiero nowa ustawa przed rokiem weszła w życie, a wiadomo, z jakiemi trudnościami wszelkie te prace prawodawcze są połączone, które się na ugodzie z Węgrami gruntują. Trzeba tu porozumienia obu rządów i aż czterech Izb, bo tu i tam obu Izb odnośnych parlamentów. Dlatego też i nowa ustawa o opodatkowaniu spirytusu nie odpowiada żądaniom, z niektórych stron kraju objawionym. Były tu wprawdzie zdania podzielone. Jedni utrzymywali, że przez to samo, iż ona bardziej wielkich fabrycznych gorzelń dotyka, przez to już staje się dla mniejszych, rolniczych gorzelń opiekuńczą i korzystną, — drudzy zaś twierdzili, że nowa ustawa stanowczo będzie dla tego w rolniczym kraju tak ważnego przemysłu bardzo szkodliwą. Jak wiadomo, zmiany przez naszą Izbę poselską uchwalone, w małej tylko części zostały przez węgierskie czynniki uwzględnione, — i wskutek tego trzeba było zgodzić się na uchwały Izby panów, które właśnie zastosowały się do owego zawartego kompromisu. Tu nasuwa się samo z siebie pytanie: ale jeżeli często interesa Węgier są inne niż Cislitawii, i tylko przez kompromis wspólne postępowanie daje się osiągnąć, dlaczegóż ma nasza strona zawsze koszta sporu ponosić, dlaczegóż koncesye tylko my, a nie oni, mamy robić? Zebyśmy ostro się postawili i nie ustąpili, tobyśmy na swojem postawili, bo i oni zerwania ostatecznie nie chcą i obawiają się. Przyznaję, że mimowolnie ta uwaga na myśl przychodzi. Lecz zbadajmy bliżej stan rzeczy. Suponując, że oba rządy posiadają jednako zdatnych i z przedmiotem obeznanych funkcyonaryuszów, — i przypuściwszy, że w pewnej sprawie interesa Cis- i Transitawii różnią się od siebie, któż się ostrzej postawi, któż będzie silniejszym, a wreszcie większe koncesye od przeciwnika wytarguje? Oczywiście, że ten, który całego swego parlamentu, całego swego narodu jest pewien, który na silne ogólne poparcie rachować może.

Otóż gdy chodzi o interesa węgierskie, wszyscy Węgrzy są w zgodzie; widzieliśmy to niedawno w kwestyi targowicy preszburskiej na bydło. Rząd węgierski ma całą Izbę poselską za sobą, — zaś w Cislitawii co widzimy? Brak poczucia solidarności, nawet nieraz wręcz nieprzyjazne usposobienie, — a w Izbie większość, ale jaka większość za rządem? Oto większość 24, albo też i 4 tylko głosów; zdarza się nawet, że większość owa jest negatywna, bo upada brakiem dwóch głosów! Na kimże się tu oprzeć, kim przeciwnikowi pogrozić, jak mu wytłomaczyć, że to, czego się żąda, koniecznie nastąpić musi? Otóż od wszelkich tajemnic stanu zdaleka stojący, i nic sekretnego nie wiedzący, przecież tyle jestem w stanie sobie wytłumaczyć, że tu największe zdatności, najlepsza wola i najpiękniejsza odwaga, ograniczać się muszą chyba na bronieniu naszych interesów, ale ani im myśleć przy takich rezultatach o dyktowaniu praw przeciwnikowi. Nie zmieni się ta smutna zależność od Węgier, póki w Radzie państwa bardzo silna większość tutejszego rządu popierać nie będzie. Czy następujące wybory do przyszłej kadencyi dadzą taką większość, nie będę tu zgadywał, ale to wiem, że przy dzisiejszych stosunkach Izby poselskiej, mało tylko osiągnąć można.

A więc mamy większość dochodzącą czasem aż do dwóch głosów deficytu. I ta większość ma stanowczo wobec rządu przemawiać? Ale mówiłem tu już za każdą razą, że większość ta, to nie jedność; nie ma między nią jednolitości, — ach, zbiera jeno litość! Wieleż tu działów, części i cząsteczek! Każdy ma co innego na myśli a luźno tylko z drugim działem złączony. Aby więc wspólna akcya stanęła, — do skutku doszła, znowu potrzebny kompromis, targi i wzajemne ustępstwa. Nie dość tu układać się z przyjaciółmi, np. z Polakami, Czechami, trzeba pozyskiwać obojętnych a może i zbałamuconych, — jeszcze wiecej, trzeba pozyskiwać politycznych przeciwników, jak klub Coroniniego, — a co najgorsza, jawnych i zaciętych nieprzyjaciół a niby naszych sojuszników, jak stronnicy Lienbachera.

Znaną jest sprawa galicyjskiej indemnizacyi. Nawet taki fiskalista, jak ś. p. minister skarbu Brestel, ale człowiek zacny i prawy uznawał słuszność po naszej stronie. Cóż się dzieje? Rząd przedkłada Sejmowi projekt ugody — projekt w oczach niejednego wcale dla nas nie za zbyt korzystny, ale Sejm nareszcie, aby raz tę sprawę załatwić, na taką ugodę przystaje, a ugoda ta jest przez Lienbachera i spółników wyzyskiwaną do agitacyj politycznych; burzą oni niemiecki lud wiejski frazesami o milionach, które na skarb państwa Galicyi podarować — i ugoda dotąd pod rozprawy pełnej Izby nie przyszła. Można więc tutaj znowu powiedzieć: trzeba wobec innych działów prawicy zająć nam stanowisko stanowcze, trzeba nam ostro występować, w danym razie powiedzieć: *aut aut*, dać wóz i przewóz, nie bać się, że się naraża na szwank istnienie większości, bo i tamtym klubom musi o to istnienie chodzić i prędzej uznają nasze słuszne żądania, aniżeliby mieli powody, by na gruzach dzisiejszej większości znów miała zapanować lewica. Zapewne; zgadzam się na to. Ale nie będąc członkiem piętnastówki, nie znając jej działania i postępowania, ograniczam się na wypowiedzeniu mej wiary, że członkowie nasi w piętnastówce, zapewne bronią naszych interesów korzystnie i ze znajomością stosunków, i że wiedzą, gdzie im ustąpić należy, a gdzie z całą energią wystąpić.

Jeżeli więc Cislitawia względem Węgier, większość Izby względem mniejszości i rządu, Koło polskie względem innych klubów prawicy, dla braku przewagi liczebnej głosów, zmuszonemi są do kompromisów, do względów i oględności, to nie dziw, iż także w popieraniu życzeń krajn trzeba zachować miarę, między stosowną stanowczością, a wyrozumowaną oględnością i umiarkowaniem mogącem istnienie prawicy i tego wszystkiego, co się z jej istnieniem łączy, przed zresztą niechybnym upadkiem ocalić. Tu całą sztuką znaleźć ową granicę między uległością i popieraniem, a stanowczością i stałością. Każdy zrozumie, że to trudne są rzeczy, że niekiedy pojedynczy poseł tu wpływ wywiera, że są wybrani, co pośredniczą a większość Koła tylko niejako swą sankcyę daje.

Weźmy więc sprawę przeniesienia zarządów kolei rządowych do krajów właściwych. Że rzecz to możebna, dowodem Prusy, gdzie tego rodzaju organizacya istnieje. Że sprawa wywołała wielu przeciwników nie dziwota, bo krzyczeli głównie ci, którzy dotychczas sami z tego drzewa owoce zbierali, a nie chcieli, aby na przyszłość i drugich do ich zbierania dopuszczono. Krzyczał Wiedeń i Niemcy. Koło wydelegowało komisyę do zajęcia się tą sprawą. Z gazet panowie wiecie, jak się ta sprawa skończyła, więc tu już o niej mówić nie będę. Zwrócę tylko uwagę na to, że póki kolej zachodnia rządowa swą dyrekcyę posiadała i my byliśmy w prawie podobnej dyrekcyi się dopominać — dziś, gdy będzie w Wiedniu dla wszystkich kolei rządowych jedna wspólna dyrekcya, a po krajach będą tylko wyższe zarządy ruchu, a my także dwa dostajemy, dziś możemy krytykować to urządzenie, możemy przemawiać za jego zmianą, ale nie możemy twierdzić, że nam specyalnie krzywda się dzieje. Mówiliśmy, dajcie nam to, co ma kolej Zachodnia. Odpowiedziano nam: widzicie, odbieramy to kolei Zachodniej, więc nie ma powodu, aby to komubądź dawać. Ma to być pociechą — ale jest smutną pociechą.

Gdy już o kolejach tu mówię, wspomnieć muszę i o projekcie przedłużenia koncesyi Północnej kolei Ferdynanda, przedłożonym Izbie. Wiadomo szanownym panom, iż Koło wysadziło Komisyę do specyalnego zbadania tej sprawy. Referat komisyi również jest znanym. Wydział izbowy także przeciw projektowanej ugodzie się oświadczył. W Izbie sprawa jeszcze do drugiego czytania nie doszła. Co się w tej mierze stanie, nie umiem zgadywać, ale to pewne, iż przedłożony projekt ugody w dzisiejszej swej formie w życie nie wejdzie. O ważności tej sprawy, o nadarzającej się sposobności uzupełnienia sieci kolei żelaznych, o błogich skutkach dla całego obrotu handlowego, dla produkcyi, o świetnych finansowych rezultatach, jakieby wynikiem były przejęcia tej kolei na skarb państwa, uważam za zbyteczne, bym tu przemawiał. Znane są także i trudności z niem połączone, a między niemi rozmaitość terminów pojedyńczych działów tej kolei, właściwości prawne co do jej wywłaszczenia, potrzeba znacznego kapitału itd. Miejmy nadzieję, że się sprawa ta pomyślnie dla państwa i kraju naszego załatwi.

Jedynie tylko ustawa o dobywaniu nafty i wosku ziemnego w Galicyi i Bukowinie zgodna z życzeniami kraju i przyznanie krajowej pożyczce pupilarnej pewności, są całym plonem prac naszych, które krajowi przynosimy.

Ubiegła sesya należała do najnieprzyjemniejszych. Rozdrażnienie lewicy występowało jaskrawo przy każdej, chociażby najbardziej naciąganej sposobności. Przykrości robione przez nią, tak względnemu dla niej, tak wyrozumiałemu prezesowi Izby, graniczą według mego zdania z niewdzięcznością. Sądzę, że trafię w myśl szan. panów, gdy w tej sprawie, na tej wzmiance się ograniczę. Że przy rozprawie ogólnej nad budżetem mówi się o wszystkiem prócz budżetu, to rzecz znana i to pomijam. Ale ażeby napadać na rząd i na prawicę o zastosowanie ustawy o stanie wyjątkowym do Wiednia i okolicy wskutek tam zaszłych morderstw i rabunków i o zawieszenie częściowe sądów przysięgłych, to jest niesłychanem, gdy się wspomni, że właśnie lewica ustawy te uchwaliła i swego czasu bardzo je ściśle zastosowywała — nie przeciw zbrodniarzom, ale przeciw narodom politycznie sobie niemiłego stronnictwa.

Podobnie wieleż to czasu stracono i wiele sobie krwi napsuto, obradując nad wnioskiem Wurmbranda o uznaniu języka niemieckiego językiem państwa. Godnym dzieła był i koniec roboty. Wszystkie wnioski upadły, nic nie uchwalono. Z tego rezultat, że żądanie postawione jest niemożebne i bezzasadne. Nie lepiej udała się lewicy kampania przeciw rozporządzeniu językowemu, dla Czech wydanemu, rozpoczęta. Pokazało się, że tu tylko to spisano, co oddawna tam praktykowano i co potrzebie rzeczywistej odpowiada. Grzmotu i błyskawic było dużo, ale ani grom nie padł, ani nawet kropla deszczu. Taką stronniczość namiętną napotykano co krok i w każdej sprawie — jak o tem później jeszcze napomknę.

(Dok. nast.)

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 6 lipca.

(=) Do długiego szeregu klęsk tegorocznych, przybywa jeszcze jedna. Po upadku gal. Banku włościańskiego, tudzież lwowskiej kasy zaliczkowej, wzięły się nasze sądy raźniej do rozwikłania spraw zawikłanych smutnej pamięci Towarzystwa kredytowego miejskiego, które w roku 1878 popadło w konkurs, a którego dyrektorowie w roku 1879 stawali przed trybunałem sądów przysięgłych pod zarzutem zbrodni oszustwa i t. d., a jeden z nich został skazany. Rzeczone

cia, przez cztery dni i noce był na wałach i z ludnością osady bronił niezmordowanie wałów wśród ciągłego deszczu, zagrzewając włościan do pracy i rozdając im chleb, mleko i kaszę ciepłą. Starzy i dzieci, słowem kto żył, bronił i ratował, a właściciel z własnych funduszów płacił ludzi. — Nadeszła czwarta noc ratowania wałów. Ludzie, mimo dobrej płacy, mimo wręczenia wójtowi Sebestyanowi Zającowi sto złr. przez p. Trzeciaka, aby użył całej swej energii w pilnowaniu ludzi, opadli na siłach i na duchu wskutek nadludzkiej niemal pracy. Właściciel posłał w nocy łodzie do sąsiedniej wsi Strzelce-małe, aby ludzie przybyli na pomoc. Ofiarował każdemu po dwa złr. Przybyło 40 ludzi zachęconych zapłatą, strawą i poczęstunkiem. Mimo błagań żony, powątpiewającej już o skuteczności ratunku, właściciel nie ustąpił, mówiąc, broniliśmy się przez cztery dni i noce, brońmy się dalej, gdy wszyscy już oddali się rozpaczy — Bóg z nami!

O godzinie czwartej rano woda zaczęła opadać. Lud płaczem odpowiedział, widząc siebie i właściciela uratowanego. Koło południa zebrała się cała gmina, w świątecznych strojach, dziękując właścicielowi za energiczny ratunek, składając 4 złr. 21 c. z prośbą, by właściciel przyczynił się datkiem jakim, aby coś zakupić do kościoła na pamiątkę uratowania się od nędzy i głodu. Właściciel ofiarował sto złr. na zakupno monstrancyi w parafii swej Strzelce wielkie. — Dziś lud ma zarobek przy okopywaniu ziemniaków, buraków itd.

Podczas wylewów starostwo krakowskie wysłało inżyniera p. Janikiewicza, który badał przyczyny przerwania wałów nad Rabą i Wisłą. Zewsząd słyszeć można było skargi i narzekania na słabość wałów. Krakowski zarząd wodny zabrania pasania bydła na wałach a tymczasem doświadczenie okazuje, że gdzie bydło się pasie, wał udeptany jest najsilniejszy. Byłoby więc pożądanem, aby starostwo zniosło zakaz pasania bydła po wałach a zarazem poleciło wiosną ponadsypywać wały uszkodzone przez bydło. W tym kierunku zanoszono prośby do pana Janikiewicza, który naocznie przekonawszy się o słuszności prośby, obiecał wstawić się do starostwa krakowskiego. Miasteczko Uście-Solne, byłoby zniszczone niechybnie przez przerwanie wałów, gdyby te nie były udeptane przez bydło. Słuszność tych uwag uznawał p. Kady, starosta bocheński.

Nieszczęsne Niedary przedstawiają obraz strasznego spustoszenia i nędzy. Chwilowe wsparcie nie uratuje od głodu. Wreszcie p. Henryk Trzeciak podziękował komitetowi ratunkowemu w Krakowie za przesłanie stu złr. na jego ręce, która to suma rozdzieloną została w gminach: Brzezinki, Dąbrówka mała, Rząchowa, Niedary i Sokółka.

Ziemie polskie.

(Głośna „sprawa łahiczyńska“).

Kryminalny departament rosyjskiego rządzącego senatu w Petersburgu niezadługo rozstrzygać będzie sprawę nader ważną i stanowiącą wysoce hańbiący rząd rosyjski przyczynek do historyi gnębienia Polaków. Jako obwinieni staną dygnitarze rosyjscy: gubernator miński Tokarew, członek rady ministra spraw wewnętrznych generał Łaszkarew, zarządzający dobrami państwa w gubernii mińskiej Sewasianow i miński sprawnik Kapher. Sprawa ta znana jest już oddawna i rozpatrywana w senacie w 1881 r. powszechnie zwana jest „łahiczyńską“. Petersburski dziennik *Nowosti* w ten sposób w streszczeniu ją opowiada:

„W majątku, którego właścicielem po r. 1863 stał się, w nagrodę za służbę w Zachodnim kraju, b. gubernator Tokarew, znajdowały się grunta, nadane mieszczanom łahiczyńskim jeszcze przez dawnych królów polskich i stanowiące z mocy specyalnego prawa z r. 1828 niezaprzeczoną ich własność. Były jednak gubernator, wywierając pewien nacisk na władze miejscowe, dopiął tego, że mieszczan Łahiczyna uznano za dzierżawców i zastosowano do nich w całej surowości prawo z d. 20 października 1867 r. „o osobach postronnych, zamieszkałych wśród włościan państwowych“. Początkowo mieszczanie przypuszczali tylko nieporozumienie i przedstawili gubernatorowi odnośne dokumenty, stwierdzające ich własność, wraz z prośbą o rozpatrzenie takowych. Jednakże od 1870—74 r. nie otrzymali żadnej odpowiedzi, a w r. 1874 zapowiedziano im stanowczo, że wszelkie skargi pozostawiane będą dawał przykład, bijąc prócz tego mieszczan pięścią i nahajką po twarzy. Podobna kara powtarzała się kilkakrotnie i silnie podziałała na stan zdrowia niektórych delikwentów“.

W 1881 roku senat ograniczył się na uczynieniu Tokarewowi nagany, na którą jednak potrzeba było zezwolenia cara. W ten sposób sprawa dostała się do komitetu ministrów. Komitet dopiero zaopiniował, iż nagana chociażby najsurowsza (strogij wygowor) nie może być stosowaną w tyle ważnej sprawie. Uznał więc potrzebę przeprowadzenia jeszcze śledztwa i oddania, sprawy jeszcze raz do rozstrzygnięcia kryminalnemu departamentowi senatu. Opinię potwierdził car, w ten sposób „sprawa łahiczyńska budząca wielkie zainteresowanie w całej Rosyi, na nowo podjętą została. Zapatrywanie się na sprawę w kompetentnych sferach rosyjskich prawników przytoczone przez *Nowosti* opiewa:

„Wina Tokarewa zasadza się 1) na nieprawnej bezczynności władzy i 2) na fałszywem zakomunikowaniu sprawy w oficyalnem sprawozdaniu. Drugi punkt winy na mocy manifestu 15 maja 1883 r. ulega przebaczeniu. Nieprawna jednak bezczynność władzy, wskutek czego pozbawiono mieszczan ich własności, kilku uwięziono i zesłano, a wreszcie zastosowano karę cielesną — ulega nie mniejszej karze, jak wydaleniu ze służby, z pozbawieniem prawa zajęcia kiedykolwiek państwowego urzędu i wyłączeniem od wyborów lub posad wybieralnych w ogóle. Ten rodzaj kary stosuje się do Tokarewa i Łaszkarewa. Do Kaphera za nadużycie władzy z podciągnięciem pod ulgi manifestu może być zastosowane zamknięcie w więzieniu na cztery miesiące. Jeden tylko Sewastianow, pociągnięty do odpowiedzialności, za przedstawienie naczelnikowi komisyi lustracyjnej i ministrowi dóbr państwa faszywych wiadomości, na mocy manifestu może być zupełnie uwolniony od kary“. Bajecznie łagodny ten wymiar sprawiedliwości, nie wyklucza przecież drogi do carskiej łaski, protekcyi osób u steru rządu stojących i wszelkich sposobów, jakiemi zwykli zbrodniarze na stanowiskach czynowników rosyjskich zwykli tłumaczyć rzadko wychodzące na jaw przestępstwa. W głośnej tej sprawie znów poznać będzie można sprawiedliwość rosyjską, która inną miarą mierzy siepaczy utrzymujących, iż popełniali zbrodnie w imię wiary i narodowości, dla podniesienia potęgi caratu. Przeceniać wypadków nie można w każdym razie oburzenie wszystkich uczciwych Rosyan już istniejące dla rządu powinno być wskazówką a wyrok w oczach Polaków będzie probierczym kamieniem rosyjskiej sprawiedliwości w dzisiejszych stosunkach.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 lipca.

Z Czerniowiec otrzymaliśmy d. 6 lipca następujący telegram: Przedwyborcze zgromadzenie Polaków uchwaliło dzisiaj jednogłośnie popierać do sejmu marszałka Kochanowskiego i radcę sądu Winnickiego Rusina; takaż uchwała zapadła równocześnie na zgromadzeniu Rusinów.

Koniec ubiegłego tygodnia smutnym był dla „naszych najserdeczniejszych“ ze zjednoczonej lewicy, ponieśli bowiem dwie bardzo ciężkie klęski. Przy wyborze do sejmu morawskiego z grupy miast, stracili Niemcy 12 mandatów, które się dostały Czechom. Skutkiem tego stosunek głosów w przyszłym Sejmie obliczają tak, że zasiadać będzie 48 Niemców a 43 Czechów, a gdy oprócz tego jest jeszcze 8 posłów z tak zwanej partyi środka, która zazwyczaj trzyma z rządem, a wobec słusznych żądań narodowości zachowuje się życzliwiej niż lewica — przeto oczywiście ta partya środkowa będzie „języczkiem u wagi“ — i ona w każdej ważniejszej sprawie będzie rozstrzygać. Jest to dla zjednoczonej lewicy ciężka, niepowetowana klęska, zwłaszcza, że skutkiem zmiany stosunków w Sejmie zmieni się także skład wydziału krajowego, rady szkolnej morawskiej, zarządów różnych innych instytucyj krajowych, które dotąd były wyłącznie niemieckie.

Oczywiście, że organa centralistyczne przepełnione są narzekaniami i krzykami na rząd, na agitacyę czeską i t. p. a zapominają o tej jednej decydującej okoliczności, że w kraju, w którym mieszka 600,000 Niemców a 1.200.000 Czechów niemiecka większość w Sejmie jest anomalią, która tylko sztucznie utrzymaną być mogła, że na łach reprezentacyjnych, jeżeli one istotną mają być reprezentacyą!

Wniosek Windhorsta o zniesienie ustawy wydalającej księży bez zezwolenia rządu urząd swój kapłański sprawujących, mimo że w parlamencie tak ogromną większością był przyjęty, upadł w Radzie związkowej. Jest to naturalnie sprawka rządu pruskiego, który wodzi rej w Radzie związkowej.

Całe niemal z d. 30 z. m. posiedzenie Rady miasta Paryża zajęły rozprawy nader burzliwe nad wnioskiem Vaillanta i towarzyszy, żądających uznania działalności komuny z r. 1871 i postawienia pomnika na grobach poległych komunistów. Wnioskodawca przemawiał za tym projektem w sposób tak gwałtowny, że Rada była wzburzoną, a wniosek Vaillanta (dawny członek komuny) odrzucono 64 przeciwko 4 głosom. Partya autonomistyczna nie poczuła się wprawdzie do obowiązku stawiania poległym rewolucyonistom nagrobków — niemniej przeto uchwaliła następujący wniosek, również przez Vaillanta i Chaberta przedłożony, a który brzmiał: „Zważywszy, że komuniści w r. 1871 walczący, poświęcili swoją wolność mienie i życie za dobro republiki, prawa Paryża i emancypacyę robotników; uchwala Rada miejska udzielić wsparcia biednym członkom komuny i rodzinom poległych. Wniosek ten odesłano do komisyi finansowej.

Tak łakoma na pozyskanie popularności rodzina pretendentów bonapartystów, traci zupełnie wskutek coraz jaskrawszych objawów zawiści i niechęci domowej, szacunek u narodu. Skandale familijne powtarzają wszystkie dzienniki paryskie, dodając naturalnie odpowiednie komentarze. Ostatnie np. d. 2 b. m. w sali Rivoli odbyte zgromadzenie stronników ks. Hieronima Napoleona, w celu napiętnowania syna jego Wiktora mianem „szubrawca“ tem bardziej wzburzyło opinię. Rezolucya, jaką na zgromadzeniu tem ogłoszono że ks. Wiktor, jako zapoznający obowiązki swoje względem ojca i postępowaniem swem sprowadzający rozdział w rodzinie, niegodny stać na czele demokratycznego stronnictwa wiernego Bonapartom — a zatem głową tej partyi musi i powinien być jedynie ks. Napoleon rezolucya ta również nie wywarła w Paryżu dobrego wrażenia. Wprawdzie są i tacy, co uważają tego rodzaju głośne sceny za konieczny sposób dawania Francuzom o sobie znaki życia. Legitymiści zazdroszczą nawet, że Bonapartyści wynaleźli ten środek do przypominania się ludności — powiada nawet Matin, zwracając mowę do hrabiego Paryża: „Lepiej zaiste nędznym czynem się wsławiwszy, kazać rodakom mówić choćby źle o sobie, niż żyć na uboczu i cicho najcnotliwsze wieść życie. Nic niewdzięczniejszego jak umrzeć lub udawać umarłego.“

Dnia 4 bm. oddano uroczyście amerykańskiemu ambasadorowi w Paryżu Mortonowi dar Francyi dla Zjednoczonych Stanów tj. olbrzymi posąg „Wolności“. Uroczystości tej przewodniczył Lesseps. Prezydent ministrów Ferry z powodu słabości nie był obecny. W mowie swej podniósł przewodniczący ważność zbratania dwóch wielkich ludów starego i nowego świata. Morton dziękując. odpowiedział: „Dałby Bóg, aby ten stan rzeczy trwać mógł aż do końca wieków, jako godło sympatyi i miłości między rzeczpospolitą francuską a naszą unią.“ Około 200 osób brało udział w tej uroczystości.

W sprawie zerwanej przez Chiny ugody w Tsien-Tsin postanowili członkowie prawicy francuskiej Izby jeszcze przed feryami parlamentarnemi interpelować rząd. Podobny projekt ma też, jak zapewniają, i lewica. Konieczność żądania wyjaśnień przedstawia się nieodzowną wobec rządowych zamysłów zbrojnego domagania się od Chin zadośćuczynienia. Izba pragnie być dobrze poinformowaną i brać udział we wszystkich fazach akcyi rządowej. Opinia publiczna, której wyrazem jest francuska prasa domaga się także stanowczego wyjaśnienia, co rząd przedsięwziąć zamyśla, celem przywrócenia powagi republiki w Tonkinie. Ultimatum, jakiego zażądał Ferry przez swego pełnomocnika Patenotra od pekińskiego dworu nie zupełnie jeszcze zadawalnia rozdrażniony ogół. Lepiej już przyjmują w Paryżu wieść, że admirał Courbet otrzymał rozkaz zajęcia wyspy Formozy i Hainau, jako rękojmi pokoju. *Republ. franc.* pisze w tym przedmiocie: „Nie dość, że rząd chiński usprawiedliwi to zajście wobec Francyi, nie dość, że ukarze winnych i obieca nam wynagrodzenie stosowne, musi jeszcze zobowiązać się, że da gwarancyą zachowania przyjaznych stosunków na przyszłość. Żadnego innego programu nie chcemy. Jeżeli władca niebieskiego państwa zwycięzkiem posuwaniu się wojsk buntowniczych w Sudanie i zajęciu coraz to nowych miejscowości; dziś musimy znów podać nieskonstatowaną urzędownie, ale również bardzo prawdopodobną wieść z Assuan do *Daily News* przesłaną, że Chartum jeszcze z końcem maja oblężony przez wojska Mahdiego — bez walki przeszedł w ręce proroka. Zwycięzca nie znęcał się tym razem nad ludnością, ani nie wycinał załogi. Owszem pozwolił gen. Gordonowi swobodnie poruszać się w mieście i nie stawia mu żadnych trudności, jeżeliby chciał bez wojska oddalić się. Ten sam korespondent z Assuan, podaje rozmowę, jaką miał z majorem Kitchenerem co do możliwego napadu Mahdiego na górny Egipt. Znawca stosunków tamtejszych Kitchener powiedział: „Ruch powstańczy jest wprawdzie zupełnie fanatyczny, ale prowadzony lepiej i w skutkach swoich straszniejszy, niż w Europie. Wejście do Egiptu i zdobycie go przez powstańców jest prawie pewne. Emir Abdalach Waddakair z olbrzymią siły dąży ku Dongoli. Wziąwszy to miasto skierują się wojska jego prawdopodobnie przez wschodnią pustynię ku Egiptowi. Aby zaś wierne Kedywowi plemiona Arabów mogły się napadowi oprzeć, jest więcej niż wątpliwe“.

Cholera.

Liczba przypadków cholery w Tulonie i Marsylii według dotychczasowych telegramów nie przestaje się powiększać. Epidemia zajęła już wszystkie dzielnice Marsylii, z wyjątkiem quartier Mempenti, gdzie znajdują się fabryki czyszczonej siarki. Nie pocieszającą jest wieść, iż rozciągnięcie kordonu odbywało się bardzo wolno z powodu braku odpowiednich sił i dla innych przeszkód. Obecnie zrobiono już w tym kierunku wszystko, co uczynić należało; Irun poddano blokadzie, jakby za czasów wojen karlistowskich, Mentony zaś strzegą włoskie okręta i odprowadzają napotkane w drodze francuskie statki do lazaretu w Spezzia. Robotnicy przystani marsylskiej mrąc z głodu wskutek bezrobocia, grożą rozruchami. Do głównego szpitala Pharo wzbroniono wstęp nawet lekarzom i urzędnikom policyi. Jezuici zamieszkali w Monaco wynoszą się w obawie cholery do Toskanii. Tulon nie zbyt troskliwie musi być strzeżony pod względem sanitarnym, skoro obywatele miasta wystosowali do prezydenta Grevyego prośbę w sprawie desinfekcyi Tulonu. Wielkie niezadowolenie budzi zakaz przywożenia owoców z Prowancyi — zakaz ten sprowadza zupełną ruinę jednej z najobszerniejszych gałęzi tamtejszego handlu. Tak więc w Tulonie jak i w Marsylii środki zaradcze przeciw cholerze wywołują ciężkie szkody ekonomiczne, których doniosłość może w razie dłuższego trwania wzrość do rozmiarów równie w danem miejscu niepokojących jak klęska epidemii.

Mimo tych stosunków dr. Rochat w piśmie swem do ministeryum marynarki donosi, iż cholera osiągła już swój punkt kulminacyjny, i zacznie się chylić ku upadkowi. Godzi się podejrzywać, iż doniesienie to jest stereotypowem doniesieniem urzędowem.

Paryż, uspakajany przez władze co do objawów zwyczajnej cholery swojskiej, przedsiębierze jednak potrzebne środki ostrożności: dowóz owoców i jarzyn z okolic Marsylii i Tulonu do paryskiego targowiska został wzbroniony, a obchód 14 lipca zostanie odłożony na pewien czas, w obawie, by wśród tłumów, jakie corocznie przyjeżdżają z całej Francyi w celu wzięcia udziału w narodowem święcie — nie przekradł się jad cholery do stolicy. Wiadomości dość obficie się pojawiające o wybuchnięciu cholery to w tem, to znów w owem mieście francuskiem, są dotychczas zupełnie nieuzasadnione. Prócz miejscowości dotkniętych t. j. Marsylii i Tulonu — Francya wolna jest od przypadków epidemii.

O krokach, jakie austryackie władze poczyniły dla zapobieżenia przedostaniu się cholery w granice państwa, już kilkakrotnie donosiliśmy. Znaczny stopień obostrzenia uchwaliła znów przedwczoraj wiedeńska rada sanitarna, bo poddawanie dokładnej rewizyi lekarskiej oraz desinfekcyi wszystkich podróżnych, przybywających z zagranicy kolejami żelaznemi. Wynik obrad swych przedłoży rada prezydentowi ministrów, o czem bliżej donieść nie omieszkamy. Wobec istniejących już przepisów co do postępowania z towarami pochodzącemi z Francyi, Algieru i Tunisu, rada pominęła zupełnie sprawę desinfekcyi przesyłek pocztowych.

Prócz sfer urzędowo powołanych do czuwania

Nr. 156. Kraków, dnia 9 Lipca — Środa. Rok 1884.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 8 rue des Grands Augustins

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **półrocznie:**

W miejscu	**10**	złr. —	c.
z odnoszeniem do domu	**11**	złr. **80**	c.
z przesyłką pocztową .	**12**	złr. —	c.
w państwie niemieckiem	**14**	złr. —	c.
kwartalnie:			
W miejscu	**5**	złr. —	c.
z odnoszeniem do domu	**5**	złr. **90**	c.
z przesyłką pocztową .	**6**	złr. —	c.
w państwie niemieckiem	**7**	złr. —	c.
miesięcznie:			
W miejscu	**1**	złr. **80**	c.
z odnoszeniem do domu	**2**	złr. **10**	c.
z przesyłką pocztową .	**2**	złr. —	c.

Dla dogodności osób przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — licząc, z przesyłką pocztową, po 50 cnt. tygodniowo.

Sprawozdanie poselskie.

(Dokończenie.)

Nie była jednak sesya upłyniona bezkorzystną. Izba, a raczej jej większość postępuje wytrwale w raz obranym kierunku reform socyalnych. Tu przedewszystkiem zauważyć potrzeba, że kierunek ten, jak wszystko na świecie, ma swych stronników i przeciwników. Daleki jestem od tego, jak się to nieraz teraz dzieje, by przeciwnikom podsuwać nieszlachetne albo tylko egoistyczne powody. Stanowisko, które oni zajmują, było niegdyś ogolnem wszystkich ludzi nauki, ludzi myślących, a zasady przez nich wyznawane, chętnie to przyznaję, wiele dobrego w swoim czasie spowodowały. Zasady te i wolność handlowa, wolność przemysłowa, wolność układu co do warunków pracy, jej trwania i rodzaju, wolność zatrudnienia najemników obojej płci i każdego wieku, w dzień, w nocy i w niedzielę, wolność dla kolei stanowienia rozmaitych taryf wyjątkowych, czyli wolność polityki taryfowej i t. d., to wszystko razem wzięte przeszło w ostateczność, w jednostronność i zaczęło znów działać szkodliwie.

Nie żądano też, by złemu zaradzić powrotem do przeszłości, a więc nie żądano ceł prohibicyjnych, średniowiecznych cechów z ograniczoną liczbą majstrów i surowem rozgraniczeniem zatrudnień, ani oznaczenia ogólnej prawnej stopy procentowej, policyjnego oznaczenia wysokości zapłaty, angielskiego święcenia niedzieli i świąt, krępowania handlu i zbytu, jak się to w średnich wiekach działo, i tym podobnych zastarzałych instytucyj, ale obrano drogę pośrednią.

Przyjęto cła protekcyjne czyli ochronne, mające bronić naszej industryi i naszej produkcyi płodów surowych, uchwalono ustawę przemysłową, której zadaniem ochrona rzemiosł t. j. egzystencyi poszczególnych majstrów przed lichwiarskiem wyzyskiwaniem suchedniarzy i czeladników przez niefachowych spekulantów, — z inicyatywy naszego zawcześnie zgasłego Rydzowskiego, uchwalono środki przeciw lichwie, teraz przyszła kolej rozciągnąć opiekę na rolników.

Nieprawdą jest, by nienawiść przeciw kapitałowi i przeciw fabrycznemu przemysłowi nami kierowała. Potwarz to rzucona przez lewicę. Potwarz zupełnie już śmieszna, gdy się do Polaków odnosi. Alboż nie codzień czujemy w kraju naszym brak kapitału? Czyż ten brak nie paraliżuje nas przy każdym kroku? Wszyscy pragniemy rozwoju fabrycznej industryi, bo wiemy, że póki nasze surowe płody za granicę sprzedawać tanio musimy, by takowe przerobione znów drogo odkupywać, tak długo o pomyślnym rozwoju gospodarstwa krajowego, o wzroście ogólnego dobrobytu, o materyalnym postępie, mówić właściwie nie można. Ale jak dotychczasowa ustawa przemysłowa głównie zajmowała się rękodzielnictwem, tak ustawa o robotnikach górniczych i VII. rozdział ustawy przemysłowej mają na oku poprawę losu robotników.

Między robotnikami widzimy dwa kierunki. Jedni z nich chcą zburzyć całe społeczeństwo, nie uznają istniejącego towarzyskiego porządku. Z tymi porozumienie się jest niemożebne. Drudzy uczciwi i pożyteczni pracownicy, ważny dział społeczeństwa, skarżą się na to, co im dolega, żądają opieki i pomocy. Należy im się też opieka i pomoc, bo oni nie są w swych układach z przedsiębiorcami tak niezawisłymi i im tak równymi, jak to dotychczas teorya twierdziła. Należy się opieka i pomoc niewiastom i małoletnim robotnikom. Świat cały to uznał; Anglia, Szwajcarya, Niemcy, częściowo i Francya. I my tu w tyle pozostać nie możemy.

Wprawdzie ustawa uchwalona jest nader ogólną, a jako taka pozostawia ustanowienie wyjątków co do dłuższej niż zwykła pracy, co do pracy nocnej dla małoletnich i kobiet, co do pracy w niedzielę i t. p. rozporządzeniom władzy wykonawczej, ale to dlatego, że niepodobna było dla każdego rodzaju produkcyi osobnych dawać rozporządzeń, jak to zrobiono w Anglii; ani nie można było w jednej ustawie wyliczyć wszystkie pojedyncze stosunki. Ustawa uchwalona to pierwszy krok. Jej zasługą jest, że przedmiot ten poruszyła, że dała władzy upoważnienie do zezwalania na potrzebne wyjątki, bez których pewne działy przemysłu mogłyby być na szwank narażone, nie mogłyby konkurować z zagranicą. Za dwa, trzy lata, gdy wszystkie rozporządzenia nie tylko w tej mierze wydanemi ale i praktycznie sprawdzonemi, zbadanemi i osądzonemi będą, wtedy to łatwo będzie ustawę tę pierwiastkową, że tak powiem prowizoryczną, zbadać, uzupełnić, przerobić i ulepszyć.

Przeciwnikom tej ustawy, na dowód jej konieczności, powiem tylko, że członkowie lewicy, należący do wydziału przemysłowego Izby, ci sami którzy przy obradach robili największe trudności i stawiali nam przeszkody, gdy rzecz do Izby pełnej wróciła, wygadywali wprawdzie na nas, spotwarzali i czernili, ale tylko nasze osoby, przeciw rzeczy samej, przez wzgląd na sąd publiczny występować nie śmieli i za ustawą głosowali. Każdy czas ma swe żądania i potrzeby. Należy je zrozumieć i ile możności, ile na to prawo i słuszność zezwolą — uwzględniać.

Rozpoczęto również w wydziale przemysłowym obrady nad ustawą o przemyśle budowniczym. Referent przekonawszy się, że jego opinie nie zgadzają się z większością wydziału, złożył referat, a takowy mnie powierzono. Gdy jednak wydział nie miał pewności, czyby według jego myśli wypracowana ustawa uzyskała potrzebną sankcyę, uznał za stosownę na czas jakiś rzecz całą odroczyć.

I tu znów powtórzyło się to, co codziennie widzieć możemy. Jedni byli za moim projektem i tak z całego kraju nadchodziły petycye takowy popierające, co więcej, na moje ręce, polskiego posła, nadsyłano je z Czech, Wiednia, — drudzy projekt ten uznawali za niestosowny, lub szkodliwy, — i ci także z kraju i innych prowincyj przeciw niemu petycyonowali. Sąd w tej mierze ostatecznie do Izby należy, — ja tylko w mojej obronie powiem, że wniosek mój jest konsekwencyą wyciągniętą z ustawy z dnia 15 marca r. p. Ustawa ta wychodzi z podwójnego względu. Chce ona rozgraniczać dokładnie zakres działania rozmaitych zawodów, ale bynajmniej nie tamuje pojedynczych indywiduów w łączeniu kilku odrazu zawodów. Z tego więc wypada, że budowniczy sam kierujący całością budowy, żelazną konstrukcyą i t. d. jeżeli nie jest zarazem majstrem murarskim, ciesielskim i kamieniarskim, musi roboty tych zawodów wykonywać przez odpowiednich koncesyonowanych majstrów. Inaczej bowiem takowi byliby zupełnie zbytecznymi i nie mieliby żadnego pola zarobkowania. Nikt jednak budowniczemu nie broni zostać majstrem jednego, dwu, lub wszystkich trzech zawodów, a wtedy, łącząc je w swej osobie, może i roboty tych zawodów wykonywać. Że mu zaś łatwo będzie pozyskać koncesyą, to żadnej nie ulega wątpliwości i ustawa przemysłowa co do przyszłości nawet mnóstwo podaje ułatwień dla osób wyższe uzdolnienie posiadających. Prości koncesyonowani murarze, cieśle i kamieniarze w projekcie rządowym także wymienieni są konieczną koncesyą dla krajów mniej rozwiniętych. Dlatego liczba ich ma się ściśle do rzeczywistej potrzeby stosować. Wiadomo n. p. że w całej Dalmacyi nietylko budowniczego, ale ani jednego nie ma majstra, z pomienionych zawodów. Również i budowniczych projekt mój bierze w opiekę, żądając by architekci i inżynierowie cywilni trudniący się budową domów posiadali koncesyę na budowniczych. Lecz jak powiedziałem rzecz cała odroczoną została, — a można ją urządzić odpowiednio do życzenia krajów interesowanych.

Sprawę w Sejmie naszym poruszoną, t. j. pytanie: ażaliby należało ograniczyć podzielność gruntów włościańskich do pewnej miary i projekt ustawy przez rząd w tej mierze przedłożony, przekazano wydziałowi do spraw agrarnych, do którego i ja mam zaszczyt należeć, a który postanowiono dla zbadania wniosków posła Chlumetzky'ego, o których już w ostatniem mem sprawozdaniu mówiłem, wniosków postawionych dlatego, żeby pokazać, że i lewica życzy sobie poprawy stosunków społecznych. Że ten sąd mój jest słusznym, leży dowód w tem, że wnioski Chlumetzky'ego obejmowały wiele spraw już w toku obrad będących, a więc nic nowego; a powtóre, że dopiero postawione zostały, gdy prawica w tym kierunku wiele zdziałała, a nie przez owe wiele lat, gdy lewica była u steru. Ale nie dość na tem, otrzymawszy wniosek rządowy, zamiast zająć się jego załatwieniem, zaczęła lewica nowe tylko zwłoki wymyślać. Między innemi zażądała ankiety z całej monarchii. Gdy przeciw takiej ankiecie z włościan ze wszystkich krajów przemawiałem, dowodząc jej niepraktyczności, — a powiedziałem, że dość będzie porównać relacye w tej mierze zewsząd już złożone przez sądy wyższe, namiestnictwa, Wydziały krajowe i powiatowe i Towarzystwa rolnicze, centralne i powiatowe, okrzyczano mnie wrogiem włościan i wygadywano na mnie w Izbie i po gazetach według upodobania. Mnie to nie szkodzi; bo że włościanom nawet i teraz mym sejmowym wyborcom z całego serca sprzyjam, to rzecz wiadoma. Wspominam tylko, by wskazać, jak to lewica z nami walczy. — Że dotąd w tej sprawie nic się nie stało, to już ani moja wina, ani wina prawicy.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć jednak muszę, że na wniosek posła Rosera, rząd wniósł projekt wynagrodzenia z funduszów państwa osób niewinnie skazanych. Sprawa ta natrafia nietylko na finansowe trudności, ale i ze stanowiska prawniczego jest bardzo zawiłą. Pomimo tego Izba ją załatwiła w sposób zadowalniający, chociaż może w przyszłości jeszcze dalsze kroki w tej mierze okażą się potrzebnemi. Zawsze pod tym względem wyprzedził nasz parlament wszystkie inne i dał pierwszy przykład drugim.

Przy poprzednich mych sprawozdaniach wyliczałem detailicznie wszystkie sprawy, które Izba załatwiła, jak nie mniej i te, których dla braku czasu załatwić nie zdołała. Zrobiono mi potem z poważnej strony uwagę, że to przy ustnem sprawozdaniu nie jest pożądanem. Nie czynię więc tego tym razem, ale zestawienie prac naszych mam tu przy sobie, gdyby więc zażądano, mogę je zakomunikować.

Z powodu uchwalenia przy budżecie rezolucyj, aby rząd układając przyszły preliminarz wydatków, większą cyfrę zamieścił na potrzeby naukowe krakowskiej Akademii sztuk pięknych, uważam za stosowne powiedzieć, że wydział budżetowy przyjął za zasadę, według mnie wcale niesłusznie, iż nigdy nie należy uchwalać żadnej wyższej cyfry wydatku, aniżeli rząd jej zażądał. Przez taki proceder utrudnionem jest posłom bronić specyalnych potrzeb pewnych krajów, okolic, lub instytucyj — a rezolucya chociaż się ją uchwali nie ma jeszcze gwarancyi, że w zupełności, lub choć w części uwzględnioną zostanie, a zawsze znowu rok jeden upływa.

Zresztą na zakończenie powiem, że gdy każdy z członków prawicy do kilku a choćby do trzech Wydziałów należy, gdy przez krótszą część roku, ale za to prawie codzień, bardzo długie czasem i dwa na dzień posiedzenia Izby się odbywają, że prawie jest niepodobieństwem, tym co do piętnastówki, lub do budżetowej komisyi nie należą, brać udział inaczej w sprawach do ich wydziału nie należących, jak w posiedzeniu Koła; co zaś przy natłoku spraw i przy wspomnianej częstości i długości posiedzeń Izby niezawsze pojedyńczym posłom daje dostateczną sposobność uczestniczenia w pracach, w którychby w innych okolicznościach chętnie partycypowali.

Na kole, o ile jednoczesne posiedzenie Wydziału nie przeszkodziło mi być na niem obecnym, otwarcie objawiałem me zdanie. W Izbie ściśle trzymałem się uchwał przez większość przyjętych.

Tyle miałem wam szanowni panowie wyborcy do powiedzenia. Gotów jestem jednak odpowiadać na interpelacye, dotyczące ogólnej czynności Izby, wydziałów, do których należę, lub też ogólnej czynności naszego poselskiego Koła polskiego.

Zgromadzeni oklaskami podziękowali mowcy za sprawozdanie. Poczem zabrał głos dr. Warszauer mniej więcej w tych słowach: W bardzo ponurych acz prawdziwych barwach przedstawił sytuacyę delegacyi polskiej w Wiedniu nasz szanowny poseł. Z tego, cośmy tu usłyszeli widocznem jest, iż większości wcale nie mamy, skoro większość ta spada do 2 niżej zera. Delegacya nie mająca większości nic uczynić nie może. Rząd nam nie sprzyja, Najj. Pan tylko otacza nas swoją opieką. Można powiedzieć, że rządzi nami siła przed prawem, skoro większość jest przeciw nam. Wyraziwszy następnie słowa uznania dla hr. Mieroszowskiego i przypominając, że i poseł z powiatu krakowskiego p. Chrzanowski zajmował się gorliwie sprawami regulacyi rzek i zalesienia gór, prosi mowca o dalszą działalność w tym kierunku oraz wyraża życzenie, ażeby rząd przyszedł z pomocą krajowi, dotkniętemu teraz nieszczęściem, jak dopomógł Tyrolowi kwotą więcej niż 6 milionów.

Hr. Mieroszowski, nie znajdując w przemówieniu interpelacyi, lecz tylko słowa uznania dla siebie i posła Chrzanowskiego, dziękuje mowcy i zwraca uwagę na skomplikowaną działalność maszyny państwowej. Regulacya rzek spławnych np. należy do Rady państwa, niespławnych do Sejmu; zalesienie gór także należy do Sejmu, lecz połączone z wywłaszczeniem, wchodzi już do strybucyi Rady państwa. Cokolwiek zrobić można w takim stanie rzeczy, to bardzo powoli i oględnie.

Radca magistratu p. Turnau zabiera głos do następującej interpelacyi: Znane są najobszerniejszym kołom przemysłowym wielkie zasługi, jakie położyłeś, panie hrabio, na polu kodyfikacyi nowej ustawy przemysłowej — jak ogromnych używałeś zabiegów, by ustawa ta naszemu przemysłowi i rękodziełom przyniosła pożądane skutki. Ostatnia właśnie okoliczność gorliwego popierania spraw naszego kraju w Wiedniu ośmiela mnie zainterpelować cię panie hrabio a raczej prosić, byś raczył zająć się zarówno gorliwie a daj Boże zarówno skutecznie sprawą pomnożenia sądów kolegialnych i powiatowych w naszym kraju w ogóle — w szczególności postawienia w tym względzie naszego kraju na równi z innemi prowincyami rakuskiej monarchii od nas w tej mierze szczęśliwszemi. Sprawa ta jest zbyt znaną i nie potrzebuje jak tylko poparcia mężów tak chętnych jak ty panie hrabio — kilka słów wyjaśnienia stanowiska Koła polskiego w tej arcyżywotnej sprawie dla naszego kraju, byłyby dla mnie wielce pożądanemi.

Hr. Mieroszowski odpowiada, iż jak we wszystkich, tak i w tej, delegacya postępuje zgodnie z uchwałami Sejmu. Co Sejm uznał, było przez delegacyę uważane za wskazówkę i już zostało załatwione. Do komisyi prawniczej w delegacyi nie należę, a tylko ta komisya może w sprawie tej wywrzeć wpływ na rząd. W kwestyi tej jednakże przemawiać będę w Kole polskiem.

Dr. Czesnak interpeluje hr. Mieroszowskiego, jako posła do Sejmu. Ze względu, iż sprawozdanie poselskie dotyczy jedynie działalności Rady państwa, przewodniczący dr. Zoll zwraca uwagę na tę okoliczność i oddaje pod sąd zgromadzonych, czy wolno mu użyczyć głosu interpelującemu. Zgromadzenie uchwala zgodnie z życzeniem dra Czesnaka, który zapytuje, dlaczego, odroczony w roku przeszłym Sejm, nie zwołany został w właściwym czasie. Jeżeli dla oszczędności, w co nie mogę uwierzyć, to lepiej, ażeby ani Rady państwa, ani Sejmu wcale nie zwoływano oszczędność będzie większa.

Hr. Mieroszowski jako poseł do Sejmu z powiatu krakowskiego, a nie miasta Krakowa, uważa sobie za zaszczyt, iż jest interpelowanym nie przez swojego wyborcę w sprawie Sejmu. Zdaleka jednak od wielkiego ołtarza a nawet ołtarzyka stojąc, jako prosty śmiertelnik uznaję, że w kwestyi tej nic nie wiem, a przynajmniej mniej od interpelanta.

P. Kornecki przemawia w sprawie ustawy przemysłowej. Powstrzymaną została dalsza organizacya Stowarzyszeń rzemieślniczych ze względu, iż inspektorat podatkowy zażądał od nich, zanim się jeszcze zupełnie ukonstytuowały, wykazów majstrów z wyznaczeniem, ilu który trzyma

czeladzi i chłopców, dla opodatkowania. Nagleni przez władzę przemysłową t. j. magistrat, rękodzielnicy stanowczo przeciw temu zaprotestowali, że względu, iż agentami inspektoratów podatkowych starsi cechów być nie powinni i nie mogą. Protest w drodze instancyi znajduje się już w ministerstwach spraw wewnętrznych i handlu. Interpelant zapytuje, jak poseł będzie się zapatrywał na tę sprawę.

Hr. Mieroszowski zaznaczywszy, iż mowca sam dobrze zna instancye, do których w tej sprawie udać się należało, wyraża prywatne zdanie, iż władza powinnaby umieć sobie radzić bez starszych cechu; raczej starsi cechu właśnie mieliby prawo żądać od władz wykazu majstrów ażeby ich wpisać do cechów a nie przeciwnie. Interpelacye na tem ukończono. Przewodniczący dr. Zoll w krótkich słowach wyraził sprawozdawcy podziękowanie i wniósł o wyrażenie mu wotum ufności, co też zgomadzeni oklaskami uchwalili.

Akcya ratunkowa.

Lwów, 7 lipca.

Wydziały powiatowe otrzymały od Wydziału krajowego ponowne wezwanie:

ażeby w porozumieniu z c. k. Starostwami zbadały bezzwłocznie, przy pomocy znawców, szkody wyrządzone tegoroczną katastrofą powodziową w swoich powiatach i przedłożyły Wydziałowi krajowemu najpóźniej do 20 lipca r. b. wyczerpujące sprawozdanie i szczegółowe daty, co do następujących punktów:

1) Jaka woda płynąca wyrządziła szkodę w powiecie?

2) Ile gmin i obszarów dworskich zostało dotkniętych klęską powodzi?

3) Jak wielka jest ludność tych gmin, ilość gospodarzy gruntowych, oraz liczba gospodarzy i członków rodzin nawidzonych klęską?

4) Ile morgów zajmuje obszar zalany tak gruntów gminnych, jak i dworskich, tudzież ile morgów przypada z tego na role, łąki, pastwiska i ogrody?

5) Ile budynków i zakładów wodnych (młynów, tartaków, foluszów i t. p.) uszkodził wylew i jak wielką jest szkoda oceniona w złotych reńskich w. a.?

6) Ile morgów gruntu nadbrzeżnego zabrała woda, ile morgów gruntu zasypała zwirem i jaką wartość przedstawia ten obszar, zabrany lub też do tego stopnia zasypany, że nie może być nadal użytym pod kulturę?

7) Jak wielką jest szkoda wyrządzona konkurencyjnym, spółkowym lub prywatnym budowlom wodnym w powiecie, jak: wałom, szluzom, przepustom, jazom, tamom, opaskom itp.?

8) Jak wysoka jest szkoda wyrządzona wylewem plonom rolnym, łąkom, pastwiskom i lasom, oceniona w złr. w, a.?

9) Jakiej kwoty pieniężnej potrzeba, ażeby w powiecie wyżywić ludność do zbiorów przyszłorocznych, oraz dostarczyć paszy i karmy dla inwentarza żywego, aż do przyszłej wiosny?

10) Jakiej kwoty pieniężnej potrzeba w powiecie na zakupno nasion dla obsiewu pól zalanych jesiennego i wiosennego?

11) Jakiej kwoty pieniężnej potrzebuje powiat dla przywrócenia komunikacyi powiatowej i gminnej oraz naprawy istniejących budowli wodnych, służących do ubezpieczenia brzegów lub zabezpieczenia przed wylewami (wałów, szluz, przepustów), wreszcie dla wykonania takich budowli nie cierpiących zwłoki, bez których, z powodu zdziczenia łożysk rzecznych, powstałego z powodzi, właściciele gruntów przyległych do rzek, byliby narażeni na dalszą utratę ziemi?

Daty dotyczące szkód powinny obejmować tak grunta i budowle gminne, jak i dworskie.

Co do punktu 8 zauważa Wydział krajowy, że oszacowanie szkody w plonach rolnych, przy zbożach na pozór nie uszkodzonych, na których jednak woda dłuższy czas stała, należy przeprowadzić w czasie dojrzewania ziarna, gdyż przy zbożach tych, których korzonki wskutek stagnującej dłuższy czas wody odcięte były od wpływu powietrza i w ten sposób w części lub zupełnie zgniły, ziarno już się nie wykształci, zatem nadzieja na zbiór ziarna zbóż takich, jakkolwiek po opadnięciu wody dobrze wyglądających, będzie tylko złudzeniem.

Gdyby tedy do terminu powyżej podanego Wydziały powiatowe nie mogły szkody w plonach ocenić, z powodu, że ziarno w okolicy tamtejszej później się wykształca, w takim razie winny przedłożyć dodatkowe sprawozdanie o szkodach w plonach rolnych najdalej do końca lipca r. b.

Wydział krajowy wzywa o jak najrychlejsze przedłożenie wyczerpującego i z całą sumiennością opracowanego sprawozdania z datami żądanemi tem rozporządzeniem, gdyż sprawozdanie to posłuży do ocenienia klęski i wymiaru pomocy, tak kraju jak i państwa, dla tamtejszego powiatu na cele w punkcie 9, 10 i 11 powyższego kwestyonarza podane.

Ze względu na ważność sprawy podaliśmy okólnik Wydziału krajowego w całej rozciągłości. O ile z treści jego wnosić można, daty w ten sposób zebrane posłużą do oznaczenia pomocy doraźnej dla powiatów dotkniętych katastrofą powodziową, która to pomoc powinna być udzieloną krajowi ze skarbu państwa podobnie, jak w r. 1882 w Tyrolu, gdzie rząd na podstawie cesarskiego rozporządzenia z d. 26 września 1882 (wydanego we dwa tygodnie po klęsce) wyasygnował z funduszów państwowych półmilionową sumę na zapomogi dla dotkniętych klęską, tudzież na przywrócenie komunikacyj i naprawę lub wykonanie nagłych wodnych budowli ochronnych.

Zwracamy tylko uwagę władz rządowych, że kwota powyższa (500.000 złr.) dla naszego kraju nie wystarczy, gdyż kiedy w r. 1882 wylewy nawiedziły 14 powiatów w Tyrolu, to u nas klęska powodziowa dotknęła blisko 50 powiatów, a więc $^2/_3$ kraju, wody zalały daleko większe przestrzenie i to gruntów najurodzajniejszych, do najwyższych klas zaszacowanych, a co najgorsza, wylewy zniszczyły plony rolników przed samemi żniwami, podczas gdy w Tyrolu klęska ta przypadła we wrześniu i październiku.

Sama naprawa starych wałów Wiślanych oraz usypanie nowych, jakie wskutek ostatniej powodzi okazały się niezbędnie potrzebnemi na przestrzeni rzek zachodnio-galicyjskich zostających pod pieczą rządową, wymagać będzie kilkakroć stotysięcy złr., a cóż dopiero kosztować będzie wyżywienie ludności, utrzymanie inwentarza i zakupno nasion.

Nie wątpimy, że rząd okaże się dlatego nieszczęśliwego kraju równie hojnym, jak dla Tyrolu i wyznaczy w drodze ustawy państwowej, która zapewni regulacyę karpackich dopływów Wisły i Dniestru, sprowadzających na nasz kraj ciągłe katastrofy powodziowe, oraz przeprowadzenie robót górskich także odpowiednie sumy na bezzwrotne zasiłki i zaliczki dla dotkniętych klęską gmin, konkurencyj i spółek wodnych celem wykonania potrzebnych robót ochronnych. Dla Tyrolu przyznano ustawą państwową z dnia 27 lipca 1883 Dz. u p. Nr. 137 milion złr. na zapomogi gminom i spółkom wodnym, a półtora miliona na zaliczki bezprocentowe zwrotne w 15 równych rocznych ratach od 1 stycznia 1886 r. począwszy konkurencyom, spółkom wodnym, gminom i członkom gmin potrzebującym pomocy.

Powódź w Królestwie Polskiem tylko w posiadłościach włościan, podług doniesienia urzędowego *Warsz. Dniewnika*, poczyniła szkody na teraz w przybliżeniu tylko obliczone, a przerażające swojemi rozmiarami. Na przytoczonej poniżej tablicy wymieniono jedynie straty włościan, zupełnie nie podając szkód doznanych skutkiem wylewu w majątkach większych właścicieli ziemskich, którzy w jednej tylko gubernii radomskiej poszkodowani zostali na 200.000 rubli.

Tablica tak przedstawia straty:

Gubernie	Przestrzeń zalana obl. w morg.	Ilość strat w rublach	Liczba potrzebuj. pomocy
Warszawska	53342	1186134	9015
Radomska	39000	500000	10000
Lubelska	4080	300000	1230
Kielecka	31750	771486	3671
Płocka	7054	235370	—
Siedlecka	10000	400000	600

Cyfry to tak wymowne, iż wobec nich kroplą w oceanie nieszczęścia jest kwota 200000 rubli, z ukazu carskiego przychodząca w pomoc nieszczęśliwym, a za którą lwowski moskalofiski organ *Słowo*, każe Polakom czuć wdzięczność dla „polskiego króla“ i manifestować ją na zawołanie.

---

sprzedajnym. ... Za kuratorstwa Wittego był on delegacyi. Nastąpiłaby potem sesya delegacyi — i znowu Rada państwa dla wzięcia budżetu choćby tylko pod komisyjne obrady. Na Sejmy krajowe zatem nie byłoby już miejsca, a nie przypuszczamy, aby rząd hr. Taaffego zachęcony eksperymentem z r. 1879 chciał drugi raz spróbować niezwoływania Sejmu przez cały rok. Sądzimy więc, że wiadomość wiedeńskiego dziennika okaże się mylną.

Węgierski *Nemzet* donosi, że rokowania między rządem austryackim a węgierskim, w sprawie zakupywania węgierskich papierów publicznych przez austryackie kasy oszczędności, doprowadziły już do porozumienia. Rząd austryacki miał się zobowiązać do wniesienia w Radzie państwa projektu ustawy, mocą której te węgierskie papiery, które w Węgrzech są uznane jako dające bezpieczeństwo pupilarne, także i w Austryi jako takie uważane być mają.

Now. Wrem. donosi, że rząd rosyjski zamierza trzy drogi żelazne w Królestwie Polskiem, warszawsko wiedeńską, warszawsko-bydgoską i fabryczno-łódzką zlać w jedno Towarzystwo, za warunek kładąc uchylenie się skarbu państwa od obowiązku dotychczas istniejącej gwarancyi 4 prc. na akcye drogi żelaznej warszawsko-bydgowskiej.

Petersburski *Kraj* donosi o pogłoskach krążących co do obsadzenia posady generał-gubernatora wileńskiego, opróżnionej po zmarłym Totlebenie, którą czasowo zajmuje słynny Kochanow. Według nich, mają być powołanymi na to stanowisko gubernator wschodniej Syberyi Anuczyn, albo dowódca korpusu gwardyi hr. Paweł Szuwałow, brat Piotra.

Z Petersburga donoszą do dzienników wiedeńskich, pod datą 4 b. m., iż z powodu rozdwojenia między nihilistami odpadła część umiarkowańsza partyi rewolucyjnej i zdała się na łaskę władz. Renegaci mieli otrzymać od rządu przebaczenie, ale pod warunkiem wydania tajemnic organizacyj nihilistycznych. Wskutek tego kilku z nich miało poczynić policyi ważne odkrycia, tak, że obecnie policya ma być już na tropie całej organizacyi nihilistycznej i najważniejszych przywódców ruchu.

Wiadomości te wydają się nam jednak fałszywe, i prawdopodobnie jest to tylko przez rosyjskie władze policyjne puszczona kaczka, aby się jakimś mniemanym sukcesem pochwalić.

Minister spraw wewnętrznych w Rosyi hr. Tołstoj wyjechał na dwumiesięczny urlop, zastępuje go towarzysz jego Durnowo.

Stryj cara Wielki książe Mikołaj Mikołajewicz wyjechał do Wilna na przegląd wojsk wileńskiego okręgu wojskowego.

Wyborcy trzeciego okręgu wyborczego Berlina zgromadzili się d. 5 b. m. w celu porozumienia się w sprawie najbliższych wyborów do parlamentu, przy czem prawie jednogłośnie jako kandydata postawili prof. Brechera. Interpelowany, jakie stanowisko zajmuje względem walki kulturnej, oświadczył kandydat, że według jego mniemania nie podobna będzie uciszyć skarg katolików bez podjęcia rewizyi ustaw majowych i że zawsze głosowałby przeciwko walce kulturnej. *Germania* podnosząc te oświadczenia dodaje, że jestto fakt nader pocieszający, iż lud niemiecki coraz powszechniej domaga się usunięcia tych niesprawiedliwych ustaw i rozporządzeń. Nawet narodowo-liberalni oświadczają, że poprą wszelkie zmiany ustaw majowych, jeżeli rząd weźmie w tym względzie inicyatywę. Ks. Bismark więc tylko wyosabnia się z pośród ogółu i trwa dalej w uporze. Taka to już jego metoda, kończy *Germania*, zwykle ostatni chwyta się reform zbawiennych. Pozytywną polityką gospodarczo-socyalną zajął się przecież dopiero wtedy, gdy już znaczna większość parlamentu domagała się jej podjęcia. Jest więc nadzieja, że i w tym względzie wola ogółu weźmie górę nad jednostką.

Rząd francuski postanowił nie odkładać uroczystości narodowej z 14 lipca — chociaż rada zdrowia za odłożeniem jak najusilniej przemawiała, wskazując na niebezpieczeństwo przeniesienia cholery.

Z okazyi tej uroczystości postawiła skrajna lewica w Izbie 58 podpisami opatrzony wniosek udzielenia amnestyi politycznym skazańcom. „Sądzimy, że pod rządem republikańskim żaden obywatel za różnicę swych przekonań politycznych cierpieć nie powinien“ I rzeczywiście rząd francuski, nie czekając na ten wniosek, zalecił już prezydentowi do ułaskawienia wszystkich politycznych przestępców w ostatnich latach zasądzonych — prócz ks. Krapotkina i Ludwiki M[illegible] tymczasem trudności rosną. Głównie Francya przez czterech specyalistów w kwestyach finansowych na konferencyi reprezentowana, stawia Anglii największe trudności. Bliquieres wyraził się, że wywody angielskiego programu oparte są na fałszywych cyfrach odnośnie do egipskich dochodów i wydatków rocznych. Twierdzi on, że Egipt mógłby podołać swym zobowiązaniom wobec wierzycieli, gdyby koszta okupacyi wyłącznie Anglia ponosiła. Dayrolles dowodzi, że administracya źródeł dochodów państwowych, obecnie zupełnie jest fałszywie i niewłaściwie sprawowaną. Inne kontynentalne państwa, chociaż ich przedstawiciele z wielką występują oględnością, oświadczają się także przeciwko angielskim projektom, które uważają co najmniej za jednostronne. Zgodnie zaś przyznają wszyscy, że obecne opłakane stosunki Egiptu są wynikiem błędnej polityki i za mało sprężystej administracyi angielskiej.

Obecne parlamentarne ministeryum norwegskie Sverdrupa jest wynikiem zupełnego zwycięstwa partyi liberalnej w Norwegii. — Ruch tego stronnictwa datuje się już od dość dawna. Jedną z jego najgwałtowniejszych faz był głośny w swoim czasie proces ministrów w Christyanii przeprowadzony, skutkiem którego ultrakonserwatywne ministerstwo upadło. Z chwilą ukończonego procesu, który w skutkach swych przeszedł najśmielsze oczekiwania opozycyjnej demokracyi, spodziewała się partya konserwatywna, że zwycięzcy upojeni tryumfem, opuszczą ręce i zadowolnią się rządem złożonym z nowych wprawdzie ludzi, ale tego samego systemu. — Lecz omyliły przypuszczenia. — Ministeryum nowe nie uwzględniając życzeń norwegskiego parlamentu (Storthing) wywołało znów niechęć przeciwko sobie. Reprezentacya narodu ożywiona najczystszym liberalizmem, tak kategorycznie wolę swą gabinetowi objawiła, że ten po trzech miesięcznej nieużytecznej a ciężkiej walce, złożył dobrowolnie broń t. j. podał się w komplecie do dymisyi.

Król Oskar, rozumiejący zadanie konstytucyjnego monarchy, a chcący zachować tę trochę przywilejów, które w Norwegii mu pozostały — próbował jeszcze utworzyć rząd pod przewodnictwem umiarkowanie konserwatywnego Brocha. Gdy i ta pojednawcza droga okazała się nieodpowiednią, a zatarg z ludem groził smutnemi następstwami, poznał król, że nie ma innego wyjścia, jak polecić złożenie gabinetu prawdziwie liberalnemu, nawet radykalnemu przewodnikowi większości parlamentarnej — ulubieńcowi narodu Sverdrupowi. — Postanowienie to wywołało entuzyazm między dotychczasową opozycyą. Jest to bowiem od r. 1814 pierwsze z łona parlamentu wybrane ministeryum. Teraz spodziewają się, i na pewno liczą na sankcyą uchwalonej już reformy wyborczej, znacznie rozszerzającej prawo wyborcze. Kryzys minęła szczęśliwie i dla obu stron bardzo pomyślnie. Zaufanie między tronem a parlamentem wzrosło, stosunki się zacieśniły— a korzyść z takiego załatwienia sprawy — widoczna.

Cholera.

Cholera zwolna, ale stanowczo szerzy się w południowej Francyi. W szpitalach tulońskich znajduje się obecnie 130 chorych cholerycznych, a od 5 do 7 bm. zmarło tam 24 osob na cholerę. W Marsylii liczba zachorowań na cholerę i wypadków śmiarci wzrasta z dniem każdym. Od 5 do 7 bm. zmarło tam 36 osób. Przypadki cholery pojawiły się w Aix, Cannes, Allerard, Gosselin i w innych miejscowościach południowej Francyi.

Przybył już do Tulonu głośny dr. Koch, wynalazca cholerycznego grzybka a dziś wysłannik rządu niemieckiego, przyjęty przez rząd francuski w nader sympatyczny sposób. Reporterzy dzienników francuskich cudowne o nim wypisują rzeczy, jak gdyby on był zbawcą od cholerycznej plagi. Dr. Koch jednak nic nowego nie wynalazł, ani nic nowego nie powiedział i w niczem nie osłabił zasady wypowiedzianej jeszcze w 1854 r. przez Thierscha: jad cholery tkwi w wydalinach cholerycznych, którą to zasadę Pettenkofer następnie rozwinął. Od r. 1867 rozpoczyna się szereg odkryć tak zwanych grzybków cholerycznych, a między niemi figuruje także nazwisko polskie dr. Niedźwieckiego. Wszystkie tamte dawniejsze odkrycia tyją, warto, że najnowsze dr. Kocha, które w ni[illegible] i kolejowych szpitalów cholerycznych, trudno będzie zapobiedz zawleczeniu cholery do Niemiec, gdyż dotychczasowe nasze urządzenia komunikacyjne nie zezwalają na zupełne izolowanie osób i pierwotnych gniazd zawleczonego jadu.

Władze morskie w portach niemieckich wydały rozporządzenie, według którego wszelkie przedmioty, pochodzące z Tulonu i Marsylii uważane są za podejrzane.

Wiener Ztng. ogłasza ponownie wydane i częściowo uzupełnione rozporządzenie namiestnika Dolnej Austryi w sprawie środków, jakie z powodu niebezpieczeństwa cholery a względnie czasie epidemicznego jej panowania należy przeprowadzić. Rozporządzenie dzieli się na pięć części: 1) Środki ostrożności; 2) szpitale choleryczne; 3) lekarze i lekarstwa; 4) postępowanie ze zwłokami zmarłych na cholerę; 5) Kierownictwo i dozór nad środkami przeciw epidemii.

Kronika.

Kraków, 8 lipca

Rada miejska. We czwartek odbędzie się posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Na porządku dziennym sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu.

Starostwo górnicze udało się w dniu wczorajszym na komisyę do Regulic w sprawie wodociągów, ztamtąd do Krakowa prowadzić się mających. Zawezwano raprezentantów gminy m. Krakowa i gminy Regulice do rozprawy górniczej o wyłączenie źródeł regulickich i terenu ochronnego tychże źródeł z powodu potrzeb sanitarnych m. Krakowa z pod prawa górniczego. Wysłannicy starostwa górniczego przesłuchali protokolarnie reprezentantów gminy m. Krakowa co do życzeń tejże gminy, na co zgodzili się reprezentanci gminy Regulic; poczem nastąpiło przesłuchanie znawców w zawodzie górniczym, którzy również żadnych trudności nie robili. W najkrótszym więc czasie spodziewać się można wydania orzeczenia stanowczego ze strony władz górniczych. Niektórzy członkowie komisyi wodociągowej zajmowali się badaniem wydajności zdrojów. Sprawa cała zawisła przeto obecnie od szybszego działania komisyi finansowej, pod przewodnictwem radcy p. dra Kopfa *ad hoc* zawiązanej, tudzież od szybkiego przeprowadzenia całego procederu przez wiceprezydenta dra Schmidta zakreślonego, a przez komisyę wodociągową jednomyślnie przyjętego.

Z pracowni Matejki. Donosiliśmy w właściwym czasie, że mistrz Matejko pod wrażeniem wielkotygodniowych obchodów pamiątki męki i zmartwychwstania Chrystusa, przystąpił do malowania obrazu religijnego. Jak *Wiek* warszawski donosi, mistrz nasz „zasiadł do sztalugi w Wielki piątek i malując przez dwa dni, zakończył przed rezurekcyą obraz, który jest aktem wyznania artysty.“ „Pojęcie tego obrazu — czytamy dalej — jest zupełnie oryginalne, nowe, a niezmiernie potężne! Tło obrazu stanowi serce Matki Boskiej gorejące — na tem tle ognistem postać Chrystusa zmartwychwstającego, z wyciągniętemi rękami, jak na krzyżu, jakby świat cały obejmował — w twarzy wyraz nieopisanej radości, że świat zbawił i wstępuje napowrót do Ojca.“

Na korzyść dotkniętych powodzią odbędzie się jutro w ogrodzie strzeleckim wielki koncert czterech orkiestr wojskowych pułku 15, 26, 56 i 57 pod kierunkiem kapelmistrzów pp. Hocka, Malečeka, Langera i Ambrosa. Z nastaniem zmierzchu ogród będzie rzęsiście iluminowany. Początek koncertu o godzinie 6. Komitet ratunkowy odwołuje się do względów publiczności w poparciu powyższego celu.

W program koncertu wchodzą następujące utwory: Uwertura z „Tella“ (Rossini) Fantazya z oper Meyerbeera Pożegnanie Alp (Koschat). Z bieżącej chwili (Ambros) Uwertura z „Don-Juana (Mozart) Lagunen — Walce (Strauss) Rapsodya węgierska (Liszt) Tańce hiszpańskie (Moszkowski), Uwertura „Dichter und Bauer (Suppe) Scena z „Fausta“ (Gounod) Cavatina z „Żydówki (Halevy) Mazury „Do Miechowa“ (Wroński) Uwertura „Königslieutenant“ (Titl) Marsz z „Rienzi“ (Wagner) Pieśni polskie (Peters). Ostatnie trzy numera wykonają wszystkie 4 orkiestry połączonemi siłami.

Porządek w mieście. Wobec niepokojących wieści o cholerze, odpowiednia władza powinnaby zwrócić baczniejszą uwagę na podwórza i sienie w wielu domach krakowskich, zatrutych zabójczem dla zdrowia powietrzem. Za przykład posłużyć może sień i podwórze pewnego domu w Rynku. Nawet w zimie powietrze jest tam trudne do zniesienia — cóż dopiero podczas takich upałów, jak obecne. Formalnie nie podobna przejść tamtędy, bez nabawienia się mdłości. Mówią, że domy na Kazimierzu są

ia 24 Maja — Niedziela. Rok 1885.

NOWA
REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnobwie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

dowodzi najlepiej fakt, iż partya przeciwna sili się nakłonić dr. Mroczkowskiego, aby kandydował z małych posiadłości. Jest to manewr podstępny, ale bardzo niezręczny, o którym z góry można być pewnym, że się nie powiedzie.

N. fr. Presse, która zawsze pierwej od dzienników polskich otrzymuje wiadomości o komitecie przedwyborczym ruskim, zestawia dziś kandydatury komitetu tego jak następuje: 1) Okręg wyborczy Lwów-Gródek, inżynier Nahirny przeciw Dawidowi Abrahamowiczowi — 2) Przemyśl-Dobromil, dyrektor asekuracyi Sienkiewicz przeciw Antoniemu Tyszkowskiemu — 3) Jarosław-Cieszanów, profesor Anatol Wachnianin przeciw ks. Jerzemu Czartoryskiemu — 4) Kałusz-Dolina-Bóbrka prof. Julian Romańczuk przeciw ks. Siengalewiczowi — 5) Stryj Mikołajów, radca dworu Kowalski przeciw Ochrymowiczowi — 6) Żółkiew-Sokal, radca dworu Kowalski (powtórnie) przeciw radcy namiestnictwa Decykiewiczowi — 7) Brody-Kamionka, ks. Sirko przeciw Kielanowskiemu — 8) Złoczów-Przemyślany, radca sądowy Rożankowski przeciw Tomaszowi hr. Stadnickiemu — 9) Stanisławów-Bohorodczany, Dyonizy Kułaczkowski przeciw ks. Mandyczewskiemu — 10) Zaleszczyki-Borszczów, adjunkt sądowy Kulczycki przeciw Chamcowi — 11) Buczacz-Czortków, ks. Hałuszczyński przeciw Mikołajowi Wolańskiemu — 12) Trembowla-Husiatyn, prof. Szaraniewicz przeciw Władysławowi Czaykowskiemu — 13) Tarnopol-Zbaraż, prof. Barwiński przeciw Eksc. Grocholskiemu — 14) Sambor-Staremiasto-Rudki, prof. Mikołaj Antoniewicz przeciw Augustowi hr. Łosiowi. Pozostają jeszcze trzy okręgi, na które komitet ruski zamierza kandydatów postawić: 1) Brzeżany-Podhajce, 2) Kołomyja-Śniatyn, 3) Sanok-Brzozów.

Do literatury wyborczej przybywa broszurka, wydana w Krakowie p. t. „Do wyborców — Nasza reprezentacya wobec rządu i kraju" — zawierająca dosadną, jędrną a trafną krytykę polityki delegacyjnej większości, a wzywająca do wyboru ludzi, którzyby program krajowy z większą energią, stanowczością i niezawisłością od rządowych wypływów podjęli.

Relacya poselska.

Wczoraj stawał przed wyborcami miasta Krakowa poseł Stanisław hr. Mieroszowski, ażeby zdać im sprawę ze swych czynności w ubiegłej sesyi Rady państwa. Zgromadzeni wezwali do przewodnictwa p. dra Weigla, który powołał na sekretarza dra Artura Leo, poczem poseł Mieroszowski przemówił jak następuje:

Szanowni Panowie Wyborcy!

Jeżeli każdy raz, gdyście na moje zaproszenie raczyli się zebrać w tej sali, za tę Waszą uprzejmość szczerze dziękowałem, muszę to dzisiaj tem bardziej uczynić, gdy mi przychodzi i doroczne złożyć sprawozdanie, i dziękując Wam za zaszczycenie mnie Waszym mandatem, pożegnąć się z Wami. Nietylko bowiem upłynął już czas, na który mnie do Rady państwa wysłaliście, ale zarazem nadeszła chwila, od której począwszy, cofam się z życia publicznego w domowe zacisze, czekając tylko skończenia się mych mandatów do Sejmu i do Rady miejskiej.

Jeżeli dla rozpoczynającego zawód publiczny ważną jest chwila, gdy pełen siły i energii, z podniesionem czołem, pełen nadziei, pierwszy raz przed współobywatelami staje; to również ważną, choć smutniejszą jest owa, gdy wiekiem, cierpieniami i rozczarowaniem znękany, przychodzi pożegnać się z Wyborcami, zrzekając się nadal wszelkiej ambicyi, by ustąpić miejsca zdatniejszemu i szczęśliwszemu następcy. O kwieciu dawno już nie ma mowy, zarody owocu, jakie one były, skromne i małoliczne, wskutek niepomyślnych okoliczności zewnętrznych nie dojrzały, a teraz już i liście pożółkło, nie długo czekać i ono wiatr z drzewa otrzęsie, nadejdzie zima i koniec żywota.

Na czynione mi przez życzliwe osoby uwagi, że mógłbym jeszcze czas jakiś służbę mą pełnić, odpowiadam im, iż chociaż poseł nigdy nie powinien być komedyantem, to jednak ma według mego zdania, z aktorem podobieństwo, że powinien sam wcześniej się ze sceny usunąć, aniżeli o nim powie publiczność, że on już za stary, że swemu zadaniu nie podoła, i że sobie go więcej nie życzy widzieć.

Ale też trudnem i niewdzięcznem jest zadanie naszych posłów w Radzie państwa. Wiele spraw bardzo ważnych wymaga kompromisu obu połów monarchii. Kompromis bez koncesyi niemożebnym. Przy koncesyach zaś o silnej obronie interesów jednej prowincyi nieraz i mowy być nie może. Przy innych, istotnie żywotnych dla naszego kraju kwestyach, wskutek egoizmu i braku życzliwości tak zwanych naszych przyjaciół politycznych, (zwaćby ich raczej naszemi wrogami należało), rzecz cała niezałatwioną pozostaje, albo upada.

Wszystko to traktuje komisya parlamentarna prawicy, tak zwana piętnastówka. Najmocniej wierzę w światło, doświadczenie, praktyczność, a przedewszystkiem w patryotyzm naszych pięciu członków tej komisyi; nie wątpię, że co można przeprowadzają, a że jeżeli czego nie przeprowadzili, to było niepodobnem do przeprowadzenia, a Bogu dziękuję, że byłem tylko szeregowcem, a nie jednym z tych przewodników. Pomimo tego nie mogę przemilczeć, że gdy się w Wiedniu nic nie przeprowadziło, nic nie wskórało, przykrą jest rzeczą za to przed krajem i wyborcami być odpowiedzialnym, w czem się żadnego i najmniejszego udziału nie brało. Odpowiedzialności tej nadal wcale sobie nie życzę.

Od czasu gdy prawica większość Izby stanowi, ustały owe nawet i dziewięć miesięcy w roku trwające sesye. Ale za to przerzucono się w drugą ostateczność. Teraz tylko o to zdaje się chodzić, by sesye były jak najkrótsze. Przed nowym rokiem dziesięć dni, dla uchwalenia prowizorycznego poboru podatków, — w styczniu dni jedynaście, luty z uwzględnieniem ostatków karnawału, a w marcu znów trzy tygodnie, oto cała tegoroczna sesya. Gdy zaś lewicy częstego i długiego perorowania zabronić nie można, zwłaszcza przy budżecie, z tego ten skutek wypływa: że przy 12 i 14 godzinnej codziennej pracy, Izba wszystkiego załatwić nie może, i że potem krwawa praca wydziałów, czasem zupełnie już wykończona, idzie do kosza, czyli pod stół. Lubię pracę i jestem jej zwykły, ale ten rodzaj jej rozdziału wcale mi do gustu nie przypada; nawet przy 10 godzinnej pracy nie można śledzić przebiegu innych spraw oprócz tych, które do własnego wydziału należą, nie można sumiennie spełniać całego swego poselskiego obowiązku jak ja go pojmuję. Nie chcę więc na przyszłość ubiegać się o zaszczyt należenia do Izby poselskiej Rady państwa, zwłaszcza że i wiek mój i fizyczne cierpienia taki nienaturalny podział pracy podwójnie mi robią uciążliwym.

Przechodzę jednak do samego sprawozdania z czynności Izby. Pomimo że istnieje 35 wydziałów, dla poszczególnych przedmiotów ustanowionych, z których największa część nadzwyczaj pilnie pracowała i pomimo że rząd znaczną bardzo liczbę projektów do ustaw Izbie przedłożył, a pomiędzy niemi niektóre wielkiej doniosłości, jednak przy tak krótkiej, bo tylko dobre dwa miesiące trwającej sesyi, gdy 25 posiedzeń zajęło uchwalenie budżetu, bardzo mało zdziałano.

Najważniejszemi płonami naszej tegorocznej pracy są: ustawa o kongrui duchowieństwa katolickiego i ugoda zawarta z Towarzystwem kolei północnej Ferdynanda o przedłużenie jego przywileju. Przy rozprawach nad pierwszą z tych ustaw, ciekawem było uważać, jak koryfeusze lewicy, między którymi tylu zajadłych nieprzyjaciół naszej wiary, a może nawet każdej religii, bronili interesów duchowieństwa, żądali natychmiastowego całego wejścia w życie ustawy, a nie powolnego, na przeciąg trzech lat czasu rozciągniętego. Czynili oni to nie tylko ze względu na wnet nadchodzące wybory, ale i dla tego, by wzniecić waśnie w łonie prawicy. Klub Lienbachera bowiem czyli Lichtensteina, pomimo oświadczenia rządu, że ze względu na stan funduszów publicznych takiej ustawy nie mógłby przedłożyć do sankcyi, razem z lewicą głosował, ustawę przyjął i pozbawił prawicę większości. Wiadomo jednak, że Izba panów w myśl rządu tę ustawę zmieniła, a taką potem i Izba poselska przyjęła.

Co do ugody z koleją północną, tyle już w tej sprawie mówiono i pisano, iż gdybym chciał wiecej o niej się rozszerzać, musiałbym znane tylko rzeczy powtarzać. Że nowa ugoda jest o wiele od poprzednio proponowanej korzystniejszą, to kwestyi nie ulega. Prawo rządu ustanawiania taryf jest lepiej obwarowane, termin krótszy, obowiązek wykończenia sieci kolei żelaznych w owych stronach stanowczo określony itd. Niepodoba mi się przyznane rządowi prawo do współudziału w czystych zyskach pod pewnemi warunkami, bo z tego prawa powstające względy fiskalne mogą stać na przeszkodzie obniżaniu taryf, a o to ich obniżanie chodzi wszystkim, bo i handlowi i przemysłowi, rolnictwu i górnictwu.

Nie jestem wprawdzie posłem Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, ale jako reprezentant miasta i interesów miejskich, muszę oglądać się na opinię owej instytucyi i o ile tylko mi przekonania moje pozwalają, iść z nią ręka w rękę. Gdy więc Izba ta, już podczas dwóch sesyi sejmu galicyjskiego na moje ręce przesyłała petycye, by rząd objął kolej północną na siebie, petycye bardzo ugruntowane; więc w tej sprawie korzystałem z wolności, pozostawionej statutem Koła polskiego posłom i wstrzymałem się od głosowania nad nią w Izbie. Nie przemawiałem zaś w tej materyi w Kole, bo jeszcze ze Lwowa wiedziałem, jakie zdanie przeważy. Gdy mowa o kolejach żelaznych, dodam tu wzmiankę, że zatwierdzono przejęcie na rzecz państwa kolei Albrechta, postanowiono budowę odnogi ze Lwowa

---

Już całą godzinę stoi zapatrzona, młody człowiek maluje zawzięcie, nie zwracając uwagi co się koło niego dzieje. On tylko patrzy na muskuły i ciało, rysujące się na perkalowej sukience. Nie widzi jak dziewczyna blednie, głowa się jej zawraca, nogi pod nią uginają, zimny pot występuje na czoło. Chwieje się, chce upaść, chwyta się za poręcz krzesła... Franek rzuca pędzel, podtrzymuje dziewczynę i sadza ją na stołku.

— Napij się pani wody — podaje jej szklankę, dziewczyna wypija duszkiem i orzeźwiona:

— Przepraszam — mówi cicho, rumieniąc się.

— Ależ to trzeba być niegodziwcem, aby trzymać młodą osobę, bez oparcia, w jednej pozie całe dwie godziny. Artyści są to łajdaki! wyzyskiwacze! egoiści! Pozowanie, to katorga... przysięgam!

Dziewczyna nie rozumie, Franek wraca do obrazu, poprawia, oddala się i znów się zbliża, bawiąc improwizowaną modelkę wesołemi żarcikami.

— Musimy sobie odpocząć — odkłada paletę i pędzel i siada naprzeciw dziewczyny.

Zaniepokojona o siostrzenicę wchodzi Maciejowa. Znajduje portret podobnym, przyrzeka raz jeszcze przyprowadzić dziewczynę. Wychodzą.

Artysta wraca do obrazu, staje, patrzy, chwyta Franek traci humor.

— Powiedzieć ci prawdę?

— Jeżeli masz walić w łeb, wal odrazu.

— Ty jesteś zadurzony w dziewczynie, której portret zrobiłeś... i to grubo.

Na twarz Franka buchnęły płomienie.

— Zkądże to przypuszczenie?

— Mój drogi, dosyć okiem rzucić! W twarzy dziewczyny za dużo sentymentalizmu, a za mało prawdy. Chciałeś ją zrobić idealną, ale ponieważ nie stać cię na idealizm, musiałeś go więc łatać sentymentalizmem i to w nieszczególnym gatunku. To jasne, jak słońce. Taki już los zaczadzonych.... Dziewczyna musi być przystojna, pełna życia i energii. Cóżeś ty z niej zrobił?! *wymyziana* sentymentalistkę z głupkowato odchylonemi ustami, patrzącą słodko, że robi wrażenie, jakby wypiła kwartę malinowego soku... Prawda, mój drogi, jest wszystkiem; po za nią blaga.

— Ależ to nie portret, lecz studyum do obrazu — broni się Franek. — Zakochana dziewczyna patrzy na skończoną przez kochanka rzeźbę.

— Jeżeli zakochana, to powinny w oczach jej świecić ognie, krew szybciej krążyć w żyłach, powinna uśmiechać się rozkosznie. Młode dziewczyny inaczej patrzą, gdy kochają.

wdę mówisz; sprytny z ciebie *facet* i lubię cię za to.

— A ty, jak widzę, jesteś *zbzikowany numer* i zaczynasz mnie na prawdę bawić — odpowiada Stach, siadając na sofie, umieszczonej pod oknem; wyjmuje z kieszeni tytoń i z obojętnością filozofa skręca papierosa.

— Jaki ja jestem numer, zbzikowany lub nie, mniejsza! Lecz jeżeli miłość dziewczyny jest blagą... Stach, w takim razie ty jesteś wielkim znawcą serc ludzkich — Szekspirem!...

— Masz takie pojęcie o Szekspirze, jak i o naturze — odpowiada Stach z uśmiechem politowania.

— Mój ty realisto, kochanku natury, podpatrujący ją w jej.... No, przyznaj, Stach, że ją lubisz podpatrywać w chwilach, w którychby się ukryć chciała. Taka ciekawość, wiesz, nie jest to ani s z y k, ani elegancya.

— A ty zamykasz oczy, nie patrzysz na nią, oszukujesz ją i zdradzasz. Może być, że to jest twój komiczny s z y k, lecz względem natury nikczemność! względem sztuki... kłamstwo!

— A względem kraju... zdrada! — kończy wesoło Franek.

— Blagą daleko nie zajedziemy — dodaje spokojnie Stach.

— A jednak, mój drogi, gdyby blaga była

do Rawy Ruskiej i przedłużono ważność ustawy o ułatwieniach dla nowych kolei wicynalnych, Wniosek osła Steudla, by rząd nabywszy koleje prywatne, od nich i nadal opłacał podatki krajowe i gminne, w tej mierze, w jakiej one to czynić musiały, nie przyszedł pod obrady Izby.

Oprócz wspomnianych, opuszczając wszystkie lokalnego, albo mniejszego znaczenia ustawy, uchwalono jeszcze następujące: o zawieszeniu czynności sądów przysięgłych w Dalmacyi, w Wiedniu i jego bliższych okolicach i o karaniu nadużycia dynamitu. Ustawy co do socyalistów Izba dla braku czasu nie załatwiła. Przyjęto ustawę o zakładaniu domów roboczych. Przyznano dalszy fundusz na budowę kryminału w Stanisławowie. Lecz miasto to pozyskało nową stolicę biskupią obrządku grecko katolickiego, więc też uchwalono fundusz na urządzenie rezydencyi biskupiej. Przychodzimy do spraw skarbowych.

Przedłożona przez rząd nowella ustawy stemplowej, która miała dostarczyć funduszów na dopłaty kongrualne i dla tego pierwej miała być uchwaloną, odesłaną została napowrót do wydziału właściwego i już do Izby nie wróciła. Przedłużono moc obowiązującej ustawy w pewnych ulgach dla podatku gruntowego i przy extabulacyi drobnych pozycyi hipotecznych i uchwalono pewne zmiany co do urzędowej stopy procentowej. Ugody między rządem a Galicyą co do zapomogi udzielanej krajowemu funduszowi indemnizacyjnemu, wniesionej przeszłej sesyi do parlamentu, tego roku nie tykano wcale. Przyjaciele nasi wytłomaczyli bowiem chłopom niem., że tu chodzi o darowiznę blisko 80 milionów dla Galicyi, dla owej Galicyi, która ciągle tylko wyzyskuje monarchią! Przyjaciele ci są nam mniej przychylni, niż nią była niegdyś lewica i tak fiskalny, ale zacny i prawy minister skarbu Brestel, który słuszność naszym żądaniom przyznawał. Sortując sprzyjających nam, możemy śmiało p. hofrata Lienbachera w jednej linii położyć z gazetą *Neue Fr. Presse*. Przyjęto do wiadomości rozporządzenie cesarskie, dotyczące tymczasowego wsparcia okolic kraju naszego, nawiedzonych powodzią i uwolniono galicyjską pożyczkę głodową od stempla. Zaś co do projektu ustawy o regulacyi rzek galicyjskich, przez rząd wniesionego, znowu ciż sami przyjaciele zdołali rzecz puścić w odwłokę.

Gdy niedawno temu Tyrol był w podobnem położeniu wszyscy, jednozgodnie głosowaliśmy za uchwałami stanowiącemi tamże krajową komisyę regulacyjną i znaczne sumy, któremi się państwo przyczyniało na odnośne wydatki. Oczywiście więc, że teraz niektórzy z tyrolskich posłów przeciw nam występowali, chociaż Sejm nasz w swych żądaniach ściśle stosował się do tego co Tyrolowi przyznano, a rząd nawet te żądania nieco okroił. Za zgodą rządu postawił na wydziale właściwym poseł czeski Zeithamer wniosek: by na ten rok na roboty przygotowawcze wyznaczyć pół miliona złr., a przez to sprawie na rok przyszły utorować drogę, ale ów sławny brak czasu stanął na przeszkodzie, że i tego Izba nie uchwaliła. Jakżeż wdzięczny jestem Kołu polskiemu, że mnie, wybierając pięciu członków komisyi, do wydziału dla regulacyi rzek galicyjskich nie wybrało, stałem przez to zupełnie na uboczu, gdy sprawa przezemnie poruszona pierwiastkowo, bo tego sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Izby poselskiej i moje dla wyborców drukowane sprawozdania z lat 1876 na 7, 1878 na 9, 1879 na 1880 i sprawozdania moje z r. 1881 na 1882 dowodzą, tak niefortunny obrót wzięła.

Uchwalona ustawa ogólna o rybołostwie, szeroki zakres sejmom pozostawiająca, acz dobra, pocieszyć nas z takiego obrotu rzeczy nie może.

Wiadomo powszechnie, że przy coraz tańszym transporcie a przy ciągle zwiększającej się produkcyi zboża w Algierze, Ameryce, Australii a teraz nawet i w Indyach, rolnictwo w krajach europejskich, niezdolne konkurować z importem zagranicznym, ciężkie ponosi klęski, a nawet jest w swym bycie zagrożone. — Francya i Niemcy chcąc zapobiedz katastrofie, dość wysokie cła wchodowe na zagraniczne zboża nałożyły. Lecz cła te uniemożliwiły eksport cerealiów z Austro-Węgier na Zachód. Chcąc im więc przynajmniej targ wewnątrz monarchii zapewnić, potrzeba je ochraniać przed rosyjską konkurencyą. Rosyjskie zboże bowiem, szczególnie przy stosunkowo niższych podatkach, taniej produkowane, zaopatrywało dotąd np. wszystkie potrzeby północnych Czech i innych okolic. Zażądały więc i Węgry zaprowadzenia ceł ochronnych. Gdy obecnie zaś, wyjąwszy Anglii, wyrobami swemi najodleglejsze strony świata zaopatrującej, wszędzie już system wolno-handlowy zarzucono i wszędzie poczęto protegować krajową industryą stosownemi cłami, co i w Austryi się praktykuje; więc tutejsza połowa monarchii, w zamian za przyznanie Węgrom ceł zbożowych, zażądała podniesienia ceł istniejących od pewnych artykułów, zwłaszcza z Niemiec i z Francyi sprowadzanych. Przez oba rządy umówiony projekt noweli cłowej, przedłożony Izbie poselskiej, przekazano do zbadania osobnej komisyi, do której Koło polskie i mnie przeznaczyło. W komisyi tej powiodło mi się przeprowadzić uchwałę, zmieniającą upoważnienie rządu do zaprowadzenia w razie uznania ceł zbożowych na stanowcze zaprowadzanie ceł w wysokości nowych ceł niemieckich. Posłowi Halwich zaś, którego gorąco poparłem, udało się pozyskać podniesienie cła od wyrobów koszykarskich. Przyznaję, że żadna gazeta faktów tych nie podała, ale nie jedno drukowane nie jest prawdą — a znów nie jedna prawda nie bywa drukiem ogłoszoną. Uchwalenie tej noweli celnej odłożono do jesieni, gdy się zbierze nowa Rada państwa.

(Dok. nast.)

realnych we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie i Tarnopolu; 7. Liczbę uczniów w porównaniu z liczbą ludności miast; 8. Statystykę zbiorową i ruch frekwencyi; 9. Zestawienie porównawcze uczniów publicznych a prywatnych; 10. Stateczność frekwencyi; 11. Wiek uczniów; 12. Wyznanie; 13. Narodowość.

Z powyższego spisu rozdziałów, na które podzielono całe sprawozdanie, pokazuje się, że materyał cyfrowy jest tu tak obfity, iż niewiele dodaćby potrzeba, aby obraz był tak zupełny, by nawet wybrednym wymaganiom mógł w całości dogodzić. W tej mierze pożądanem byłoby np. wykazanie zasobów naukowych szkolnych; wykaz pretensyj szkół średnich z tytułu dawnych zapisów i fundacyj; wykaz i rezultat konwiktów prywatnych; stan zdrowotny; wybór przyszłego zawodu uczniów i t. p. Nie wymieniamy tego jako niedostatki, bynajmniej, pragniemy tylko, jeżeli to być może, ujrzeć to w przyszłem sprawozdaniu, czego brak nie zmniejsza wcale wartości sprawozdania obecnego.

Z obfitego materyału, nagromadzonego w tej publikacyi, wybierzemy niektóre szczegóły, aby do nich nawiązać nasze spostrzeżenia i uwagi, szczególnie te, które odnoszą się do frekwencyi w ogóle, do jej stateczności i do wieku uczniów.

Z porównania frekwencyi uczniów publicznych i prywatnych w gimnazyach i szkołach realnych między rokiem 1873 a 1882 pokazuje się, że w Przedlitawii bez Galicyi było r. 1873 w gimnazyach uczniów 24.449, w roku 1882 doszło do 39.989, przybyło zatem 15.540 czyli 63·6%, w szkołach realnych zaś było w r. 1873 w Przedlitawii, również bez Galicyi, 18.906, w dziesięć lat później tylko 14.678 a zatem mniej o 4228 t. j. mniej o 22·3 prc.

Równocześnie w Galicyi samej było w r. 1873 w gimnazyach uczniów 6896, 1882 wzrosła liczba do 10302 a zatem o 3406 czyli o 49 4 prc. w szkołach realnych zaś było w r. 1873 uczniów 2123, w 10 lat później 907 tj. mniej o 1214 czyli o 57·2 prc. mniej.

Rok 1873, jako rok powszechnego kataklizmu finansowego, co oddziaływało również na szkoły, nie jest zupełnie dogodny jako podstawa rachunku porównawczego, zwłaszcza, że skutkiem dawniejszego silnego prądu jeszcze i w następnych latach liczba młodzieży w szkołach realnych wzrosła. Lepszą podstawę w tej mierze daje r. 1875, tak dla gimnazyów jak i dla szkół realnych.

Z zestawienia tych dwu lat pokazuje się, że w Galicyi w gimnazyach wzrosła liczba uczniów z 6748 na 10302 tj. o 3554 czyli o 52·67 prc., w szkołach realnych zaś z 2278 spadła na 907 tj. o 1371 czyli o 60 18 prc. W innych krajach austryackich jest toż samo; z wyłączeniem Galicyi wszędzie spadła liczba frekwencyi szkół realnych o 29·34 prc.; znamię jest zatem wspólne, chociaż nie wszędzie w tejże samej sile. Wszędzie widać coraz silniejsze garnienie się do szkoły, czego wyrazem jest przyrost ogólnej liczby uczniów szkół średnich bez rozróżniania na gimnazya i szkoły realne. Albowiem między rokiem 1875 a 1882 wzrosła liczba z 55689 na 65876 w całej Przedlitawii, czyli o 10187 tj. o 18·29 procent, w Galicyi samej zaś 9026 na 11209, a więc o 2183 czyli o 24·19 prc. A zatem do gimnazyum zaczęło uczęszczać nie tylko 1371 uczniów więcej, (tj. ci, którzy według domysłu na podstawie lat przed r. 1875 powinni byli według wszelkiego prawdepodobieństwa pójść do szkół realnych), ale nadto 2183, którzy znowu mogli się byli rozdzielić pomiędzy obie szkoły, jednak wyłącznie do gimnazyum się zwrócili.

Takie zestawienie liczb wygląda pozornie na igraszkę, lecz tylko pozornie, bo w istocie daje wiele do myślenia i skłania do szukania przyczyn tego zjawiska. Sprawozdanie Rady kraj. szk. powiada w tej mierze: „Wpłynęły na to po części zmienione na wstępie tego okresu stosunki ekonomiczne, otwierające mniej widoków dla kandydatów wykształcenia realistycznego, może też wznawiające się, wiekową tradycyą poparte, a czasowo tylko osłabione przeświadczenie o górującem znaczeniu wykształcenia humanistycznego samego w sobie i jako środka wstępnego do obszerniejszego zakresu zawodów, wreszcie może także ustrój szkół realnych w porównaniu z ustrojem gimnazyów.“

Ten, w porównaniu z innemi krajami, wcale nieproporcyonalny wzrost liczby uczniów w gimnazyach, a ubytek w realnych tłumaczy sprawozdanie faktem: „że brak w naszym kraju średnich szkół fachowych, któreby przygotowywały i po krótszym czasie praktycznej nauki szkolnej prowadziły wprost do różnych praktycznych zawodów w zakresie fabrycznego przemysłu, budownictwa, handlu i rzemiosł, (a my dodamy: ziemiaństwa, leśnictwa i t. p.) zapewniających byt materyalny i możność postępu w obranym zawodzie.

W braku szkół średnich fachowych, gdy pozostawał tylko wybór między szkołą wydziałową, szkołą realną a gimnazyum, widocznie wielka część społeczności naszej osądziła gimnazya za instytucye naukowe, dające stosunkowo jeszcze najwięcej rękojmi czyto widoków dla tych, którzy gimnazyum ukończą, czyto użyteczności w życiu dla tych uczniów, którzy z jakichkolwiek powodów nie zdołają ukończyć rozpoczętego studyum gimnazyalnego.“

Spostrzeżenia podobne robiono u nas już przed kilku laty na podstawie zestawień liczbowych, ogłaszano je drukiem i być może, że to przyspieszyło ogłoszenie niniejszego sprawozdania, na które kraj i tak już zbyt długo czekał. Bardzo to pięknie, jednak nierównie piękniej i lepiej byłoby było, na podstawie dokładniejszej znajomości faktu, niż to komuś prywatnemu jest możliwem, gdyby Rada szkolna krajowa w zakresie swej władzy i swego obowiązku, jako naj-

„Wiedeń, 19 maja

Szanowna Redakcya *Diła* we Lwowie

W nr. 49 waszego szanownego dzien dała Redakcya do mego sprostowania t *Nowej Pressy* z 11 bm. w sprawie klasz zylianów w Dobromilu, ze swej strony obj

Ponieważ jednak to objaśnienie równie wości zawiera, jestem więc zmuszony t także objaśnienie sprostować jak następuje:

Deputacyi oświadczyłem, że Ojciec św. rząd oddanie dobromilskiego klasztoru Jezu zarządził.

Gdy następnie jeden z członków deputacyi to odpowiedział, że przecież namiestnik hr. tocki metropolitę, unickiego biskupa przemysk go, prowincyała Bazylianów i łacińskiego bisku Morawskiego do siebie zawezwał i z nimi w sprawie konferował, powiedziałem, że mi o t nic niewiadomo, że jednak hr. Potocki mógł przecież także jako człowiek prywatny uczyn

A gdy inny członek deputacyi zauważył, przecież dla oddania klasztoru starosta z żanda mami się pojawił, co nie miałoby było miejsc gdyby rząd nie był zarządził — odpowiedziałe że o zjawieniu się żandarmów nic nie wiedz łem, że jednak polityczny urzędnik podług istn jących przepisów musiał interweniować celem sp sania inwentarza przy objęciu klasztoru prz Jezuitów.

Upraszając o umieszczenie tych słów w w szym szanownym dzienniku, kreślę się z pow żaniem *Ziemiałkowski.*“

Niepodobna zapisywać wszystkich głosów p sy niemieckiej, odzywających się z nienawiścią Polakach. Każdy niemal dzień przynosi n nowe artykuły, pełne jadu a zmierzające bądź do obałamucenia czytelników, bądź do podsun cia rządowi nowych środków wynarodowien Nie możemy jednak pominąć milczeniem uw zawartych w ostatnim numerze berlińskiej *tional Ztg*, która wyprzedziła inne dzienniki w tyskiwaniu na polonizacyą Niemców, szerzącą rzekomo na pograniczu Prus zachodnich. Dzi nik ten omawiając szanse przyszłych wyborów sejmu pruskiego zwraca się przeciw konserwa stom, którzy rozporządzają przeważną liczbą ma datów niemieckich w Zachodnich i Wschodn Prusach; o Polakach wspomina tylko mimoch dem. Nie przeszkadza mu to jednak zamieś w kilkunastu wierszach przewrotnego, choć syć sprytnie skombinowanego oskarżenia prze Polakom i rządowi, który zbyt łagodn z nimi postępuje. *National Ztg* nie m przebaczyć konserwatystom, którzy, jak wiado stanowią właściwą gwardyę ks. Bismarka, w sprawach ekonomicznych zawarli przymie z katolickiem centrum. Ażeby do reszty zdysk dytować konserwatystów przypomina *Nat.* czytelnikom, że porozumiawszy się z centru zbliżyli się oni do stronnictwa, które szło zaw ręka w rękę z Polakami. Ztąd dalszy wnios że rząd nie chcąc sobie zrażać nowych sprzym rzeńców, zmienił w ostatnich latach swoje po powanie wobec Polaków. Charakterystyczną berlińskiego dziennika jest jego silna wiara, samo posądzenie konserwatystów o pośredni wpł na ulżenie losu ludności polskiej powinno niezmiernie zaszkodzić w oczach każdego niem kiego patryoty. Autor powyższego artykułu dodaje jednak, czem się objawiały owe ulgi, k rych miała doznać ludność polska ostatniemi sy. Autor nie słyszał zapewne o wpisywa polskich dzieci szkolnych na listę narodowo niemieckiej, o zmienianiu nazw polskich m scowości, o procesach prasowych w Poznani o uchwale magistratu toruńskiego, który nie dał pustką stojącego teatru na przedstawie polskie. Dziennikowi berlińskiemu wystarczy, żeli czytelnik, zamieszkały w Brandenburgii Pomeranii, wyczytawszy senzacyjną wiadomoś stosunkach konserwatystów z Polakami, o żącej Niemcom polonizacyi, da się złapać wędkę niemieckiego patryotyzmu i tem łat użyć do agitacyi wyborczej.

Ciekawy widok przedstawia akcya wybo w tych okręgach wyborczych austryackich, w rych Niemcy mają pewną większość. W sam Wiedniu wszędzie — z wyjątkiem śródmieś stają przeciw kandydatom zjednoczonej lew kandydaci demokratyczni z dość znacznemi sz sami powodzenia. Pierwsi zaś, przyparci do ru, „na sposoby biorą się“ — jak np. br. S maruga, kandydat postawiony przez lew patronizowany przez uznanego teraz przywó tej partyi, Plenera. Jak *Vaterland* do przedstawił się br. Sommaruga katolicko-po cznemu kasynu na Landstrasse, jak wiad ognisku klerykalnej partyi, prosił o poparcie na wystosowaną do niego interpelacyę ośw czył, że pragnie utrzymania całego teraźniej go ustawodawstwa szkolnego a zatem i ostat noweli szkolnej, przeciw której tak energic walczyła lewica. Są więc kandydaci lewicy g wi „iść do Canossy“, byle tylko zająć ponow fotele w pałacu parlamentu.

Ciekawym jest dalej fakt, że pomimo ciągł nawoływań do zgody i jedności, pomimo pi nujących manifestów wyborczych na temat: Ni cy — bądźcie zgodni! — nie brak intryg między samymi członkami lewicy. Z intryg t najdonioślejszą jest ta, której ofiarą pada Herb wysadzony ze swego dawnego okręgu wyborcz przez Pikerta, od wielu lat zaciętego wi Herbsta. Przywódca długoletni niemiecko-libe nej partyi, puszczony został na niepewne fl agitacyi wyborczej przeciw bardzo potężnemu k dydatowi Schwarzenbergowi, objeżdża swój n okręg wyborczy od wsi do wsi, od miasteczka miasteczka — miewa mowy, agituje jak młod

dnia 27 Maja — Środa Rok 188..

Prenumerata przyjmuje:

...lejowa: Administracya NOWEJ REFORMY i wszelkie zasady pocztowe ...wa, Administracya Nowej Reformy — Maszyn nowości P. A. Urbańca na Ilust ... a Kraków — Ogłoszenia przyjmuje w Sukiennicach, — Handel Kalko...

...Handel J. Bajera przy ulicy Grodz... Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje ...rze za ogłosz. od miejsca wiersza drobnej czcionki (petit), za pierwszy raz 10 ... ...97 raz po 5 cent. Nadesłane (w 8 stronicy) dziennika) od miejsca ... ...ogłoszenia i prenumeraty. — We Lwowie ... ...ormy" w księgarni P. A. Ur... (Akademicka). — W Tarnowie handlu ... ...w Brzeszczu ... ...w Tarnopolu ... ...w Humiborgu ...

Wydawca Księgarnia Luranowskiego ... Redaktor A. Lorette, dyrektor Nr 8-go Anno 51-go

NOWA REFORMA

...wym. Jak gdyby umyślnie dla ...aparcia tej ...cośny wówczas pisała ...mowa Czas w N 117 w „Ostatnich wiadomościach" pismo, jakoby ze Lwowa nadchodziło, którego niepodobna czytać bez najgłębszego zgorszenia. W piśmie tem ...przestrzega rzemieślników przed zajmowaniem się polityką i agitacyą w gminie, bo się to „kończy ...". A ktoby myślał — powiada Czas — że to uczy...ywa uwaga a nie przestroga ...erdeczna (!!) niech pomówi z dyrektorami tutejszych zakładów finansowych. Pouczeni przykremi doświadczeniami z dawnych lat, obserwują oni życie polityczne kół ...dzielczych w ten sposób, że w miarę jak ...pan znajduje zajęcia na obrzymim politycznego na bruku lwowskim, podcinają mu w swojej czarnej księdze skrzydła kredytu tak aby im nie uleciał. A co będzie, jak kredytu nie stanie?!!"

...est w tem prawdziwe szyderstwo nieprawda. Możliwymy wymienić bardzo liczne nazwiska rzemieślników, którzy żywo zajmowali się i zajmują sprawami narodowemi i politycznemi, a nie tylko nie pobankrutowali, ale skromnemi oszczędność ami zbierają grosz na czarną chwilę. Możemy też zapewnić, że łaskawem jest twierdzenie o „podłączaniu skrzydeł kredytu" wcześniej księdze bankierów — bo dyrektorowie bankowi wiedzą ...ch są warunki kredytu, wiedzą, że one zależą ...pracowitości, rzetelności i zręczności rzemieślnika, a nie od jego obojętności na sprawy polityczne. Ale oprócz tego, że ta cała zadanina na nieprawdziwej opiera się podstawie, jest ona ...najwyższym stopniu przewrotną i demoralizującą. Idź rzemieślniku w służbę rządzącej partyi, ...ie o najmniej siedź cicho, nie mrucz ...do niczego, wyprzej się swoich obowiązków ...watelskich, milcz, gdy ci serce bo... ...padkiem kraju mówić każe a... będziesz miał kredyt w bankach! Można to pisać ktoś zasujący dokładnie praktyki wyborcze pewnych krakowskich zakładów finansowych op. pr... borach do Rady miejskiej. Ale taki ... się z owem „podczaniem skrzydeł" jest ... niezgrzeszeniem jak rozmaitem jest anioł... ...mowcze ... ...która ... ...zabezpieczenie ... motywów ...do tych postrachem odjęcia kredytu. — ...ie jeszcze nie ma o... ...wszystkich finansowych ... ...stanie miejscy nie są przez nię tak zdemoralizowani aby ...ych tego rodzaju miał skutek ...owe

Wybory do Rady państwa.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, na posiedzeniu w dniu dzisiejszym, zatwierdził na podstawie przedstawień komitetów powiatowych przedwyborczych, niżej wyrażone kandydatury na posłów z okręgów wyborczych miejscach posiadłości, to jest z okręgów wyborczych gmin miejskich i miasteczek przyłączonych do tychże okręgów i poleca szanownym wyborcom następujących kandydatów na posłów do Rady państwa.

W okręgu wyborczym miejscu posiadłości ...ańsko-kol- wotarsko-limanowsko-gryb...kim —

Leonarda Jarosza, prezesa sądu w Nowym ...

W okręgu wyborczym miejscu posiadłości ...ańsko-kim — barona Floryana Ziemiałkowskiego, ministra J. C. K. M. i właściciela dóbr ...

W okręgu wyborczym miejscu posiadłości ...adowicko-myślenickim — pana Józefa Popowskiego, ck. porucznika w rezerwie

W okręgu wyborczym miejscu posiadłości ...ochensko-brzeskim — hr. Jana Stadnickiego, właściciela dóbr i posła na Sejm.

W okręgu wyborczym miejscu posiadłości ...arnowsko-pilzneńsko-dąbrowskim — p. Ryszarda Zawadzkiego, prezesa sądu w Tarnowie i posła na Sejm

W okręgu wyborczym miejscu posiadłości ...aru-brzesko-mielecko-tarnowskim — księdza kanonika Ludwika Bucką, proboszcza z Kolbuszowej.

W okręgu wyborczym miejscu posiadłości ...ańsko-dąbrowskim — hrabiego Zdzisława ...kiewicza, właściciela dóbr i posła na Sejm.

W okręgu wyborczym miejscu posiadłości ...ańsko-kim — p. Józefa Jasińskiego, radcę sądu wyższego i b. posła na ...

W Krakowie, dn. 23 maja 1885 r.

W imieniu tutejszego centralnego przedwyborczego

przewodniczący Leon Chrzanowski

W dniu ... b. dbył komitet centralny ... zachodniej części Galicyi, ... Krakowskiego posiedzenie, w którem ... udział wszyscy członkowie komitetu. Nadmienić należy, iż komitet centralny, odnośnie do ...chwały swej z 10 maja, po zasięgnieniu zdania ...kiego biskupa krakowskiego, zaprosił do swego ...grona za członka ks. Feliksa Gawrońskiego, kanonika katedralnego krakowskiego; z powodu ...ego wyjazdu członka komitetu hr. Stanisława ... ...poruczył on swego syna ... Tomolacza wybranego zastępcą ... ...przez nowo mianowanego.

Przedmiotem obrad posiedzenia w dniu 23 maja było rozważenie sprawozdań komitetów powiatowych, przedstawiających kandydatów na posłów do Rady państwa z okręgów wyborczych miejscach posiadłości, czyli gmin miejskich i miasteczek ...ączonych do tychże okręgów, rozstrząsanie ...ów, załączonych do tychże sprawozdań, ... kandydatur. Wynik obrad podawaliśmy ...wyższem piśmie komitetu, ogłaszając ...stwierdzone kandydatury na posłów do ...

W równocześnie uchwalił komitet centralny, aby przewodniczący w jego imieniu wystosował list do ks. Chełmeckiego, kandydującego w okręgu wyborczym miejscu posiadłości sandecko-nowotarsko-limanowsk... ...obywatkim ... uprzejm: aby po jednomyślnej przedstawieniu ...wszystkie cztery komitety powiatowe w tym okręgu kandydatury p. Leonarda Jarosza ... twierdzenie jej przez komitet centralny, kandydaturę swoją cofnąć raczył.

Zatwierdzenie kandydatur na posłów z dwó... jeszcze okręgów wyborczych miejscu posiadłości w zachodniej części kraju, mianowicie z okręgów: krakowsko chrzanowsko-wielickiego i ...ańsko-niżańskiego, musiał zawiesić komitet centralny, ponieważ, w celu ostatecznego porozumi... się komitetów powiatowych w obu tych okręgach co do przedstawienia kandydatów, odbędą się w Krakowie i w Leżajsku zjazdy delegatów komitetów powiatowych. Komitet centralny wysłuchał z zwolna grona jako delegatów na zjazd okręgowy do Krakowa: pp. Henryka Kleszczowskiego i Fryderyka Zolla, a na zjazd do Leżajska: hr. Artura Potockiego i hr. Tadeusza Horonia

Od dra J. Oczapowskiego otrzymujemy następujące pismo:

Wyrządzamy w nrze 116 *Nowej Reformy* ...grono wyborców-obywateli obdarzyło mnie zaszczytem postawienia jako kandydata na posła ...Rady państwa, oświadczyć muszę, że jakkolwiek ... ...ten zaszczyt, wzniałko względy chwi... ...ęcia prywatnej natury nie dozwalają mi przyjąć tej kandydatury, co proszę podać do wiadomości.

Z wyrazami poważaniem
Dr *Józef Oczapowski*

Tarnow, 25 maja. Na damirzeniu zgromadzonych wyborców, przed Sądem wiecki zdał sprawę z ustawodawczej czynności poselskich. Jako kandydat wystąpił pierwszy dyrektor Trzaskowski z mową gładką i piękną, wszakże bez głębszej politycznej myśli, złożoną z różnych programów wyborczych, zaczawszy od lwowskiego. Drugim kandydatem był dr. Pilarczyk, który wszakże po kilku uwagach o swojem uprawnieniu do głosowania (w czem wymienił także wysokość podatku, jaki płaci), arskel się kandydaturę na rzecz dr. Trybulca z Bochni. Dr. Rutowski Tadeusz wystąpił jako trzeci kandydat. W obszernej mowie rozwinął szerszy pogląd na położenie kraju, politykę wiedeńską i naszą ekonomiczne, w myśl znanego programu ...wskiego, którego był referatem. Mowę jego przerywano gromkiemi oklaskami, a gdy skończył, zeważał składano mu powinszowania warod długotrwałych oklasków. Wreszcie wystąpił dr Trybulec z Bochni, którego mowa zawrocona była głównie przeciwko stronnictwu niemieckiemu centralistycznemu i jego zamiarom i uwalenia u stawy o języku niemieckim, jako panstwowym

P. Władysław Struszkiewicz wystosował p. A. Mejsnera jako przewodniczącego komitetu przedwyborczego powiatu bocheńskiego następujące pismo.

Jasnie Wielmożny Panie Marszałku! Na ostatniem swoiem posiedzeniu w dniu 23 b. m. ...miteł centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi, w Krakowie zatwierdził na okręg wyborczy mniejszej własności Bochnia - Brzesko kandydaturę Jana hr. Stadnickiego na posła do Rady państwa, postawionego przez komitet powiatowy przedwyborczy w Brzesku. Chociaż komitet przedwyborczy brzeski nie dotrzymał swego przez swój komitet ścisłego przyjęcia zobowiązania i nie ...ostawił mojej kandydatury w Brzesku na pełnem posiedeniu, tak jak to lojalnie uczynił komitet powiatowy bocheński w dniu 21 b. m.:

chociaż zaszło przed dwoma laty w tym samym okręgu wyborczym, znane wypadki z okazyi wyborów posła do Sejmu krajowego, mogłyby dla pewnego stopnia usprawiedliwiać inne postępowanie, ja jednak, uznając nietykłko w słowach, ale

---

Ostr... ...nad bodzi do domku orzechowego ...rakiem hra ... ...ada. W pierwszym pokoju przy lampie siedzi *facetka*, zajęta szyciem salo... ...ciemny i pusty. Przez otwarte okno widać ... ...duny, okrywające figurę ... *kasperle face* ... nudna i romantyczna, zaczekamy — Sinda na kłodzie drzewa, wy... ...e wzrok w stronę Hotelu Krakowskiego ... ...ugo oświecona księżycem i światłem latarn przesuwa się postać dziewczyny. Franek czuje burze serca, zrywa się i cofa w głąb ulicy.

...gdy się przywita z *facetką* i rozgości u ...

Idzie na ...ady, udając, ...e się wpatruje w księżyc i białe chmurki, cicho sunące na zachód. Myśli jego popychane się woli do Monbolinum, wracają uparcie do małego domku orzechowego, krzewami bzu ...

Zdobywa się na odwa... zbliża na ulicę, przechodzi na palcach po kamiennych płytach, w pierwszym pokoju całuje w rękę *facetkę*, aby ...ą stanowczo skąpotwał i zarumieniony, siłąc się na uśmiech, wchodzi do salonu.

Dziewczyna odwraca głowę, podnosząc wzrok swych dużych oczu na młodzieńca; Franek, wielny przyrzeczeniu, usłuje być wesołym i dowcipnym

— Wyobraź pan sobie, tydzień już mija, żadnego znaku życia z Wiednia, ani jednego wyrazu! Czy nie jest chory, nieszczęśliwy?

— Lub może zbyt szczęśliwy — przerywa Franek — Szczęśliwi nie lubią pisać często, nie mają czasu. Wierzaj mi pani. Gdyby był nieszczęśliwy ...zmby na całych caterech stronach.

Dziewczyna zamyśla się, pochyla głowę, pierjej wzrost się powoli. Franek czuje ból w sercu.

— Jade do Wiednia — odzywa się żywo — przekonam się i zatelegrafuję

— Umyślnie?

— Opuszczam Kraków — odpowiada drżącym głosem.

— I pan także uciekasz! Nikt nie zostanie?

Franek radby wyrzucił z siebie potoki gorących wyrazów, do głowy tłoczą się chaotyczne myśli, serce wypełnia się uczuciem, lecz nie wie, jak zacząć, co powiedzieć.

Czy dwiema w oczach dziewczyny, Franek je widzi i jest niemi do głębi wzruszony. Zapomina o „dzikim" Stachu, o sztuce, zbliża się, ujmuje dziewczynę za rękę i przysiaka do niej, lecz się nie może zdobyć na jeden wyraz.

— Smutno — mówi dziewczyna, uśmiechając się przez łzy: — Zdobywamy przyjaciół na to tylko, aby ...

We drzwiach ukazuje się dama

— I pan uciekasz z Krakowa? — Widocznie ...ma ciekawa osobowa

— ...ałodwo miesięcy do *starego*.

Do ...

Do naszego starego, do Dafregera.

Dama ...ie ma pojęcia kto jest Defreger, lecz nie chce się ...radzić, mówi dalej:

— Uciekasz i ocay was nasze więcej nie ...baczą.

Przysięgam — mówi cicho, serdecznie wzruszony Franek i urywa zmięszany.

— Nie przysięgaj pan — przerywa dama z uśmiechem, zdradzającym kokieterję. — My, kobiety, znamy się na waszych przysięgach

Zdawało się Frankowi, że dama spał jego bierze do siebie. Rad zaprotestować, i z nie wie jak. Boi się jeszcze więcej zawikłać, gniewa go obecność *facet*!

Wy, artyści — mówi dama — nie macie ani Boga, ani ojczyzny w sercu

— Ale mamy ideały! — odpowiada Franek z uśmiechem

— Gdzie to są ideały?

— Franek chciał powiedzieć: prawdy i p... kna"... Stanął mu w myśli ...ki Stach i odezwał się:

— Prawdy i... natury

— Tam jest wasza prawda, gdzie wam więcej płacą i gdzie wam więcej każą. Tam i wasza ojczyzna, czy też, jak ją pan nazywasz „natura". — Dama uśmiecha w obec Anieli wypowiedziała swoją opinię, gdyż uważała za obowiązek strzedzi ją

„Natura" jest „ojczyzną" powtarza cicho Franek i w duchu dodaje: — *wesoła facetka*

— Jeden artysta powiedział mi, że kocha kraj dla jego pięknych widoków!

Franek się uśmiechnął, gdyż i on gotów to powiedzieć, lecz czuł w głębi serca, że jego przyczyny ...anie jest inne.

Dziewczyna podniosła ciekawie oczy czekając na jego odpowiedź

Młody człowiek pod badawczym wzrokiem dziewczyny zmięszał się, nie chciał się bronić swoją czasyjm komunałem, a oryginalnej odpowiedzi na razie nie mógł znaleść.

— A widzisz pan — zaczęła dama — wy, artyści, wszyscy jesteście jednacy

Dla tego, kto kocha kraj, wszystko widzi się piękne — zdobył się na odpowiedź.

— Nie wykręcaj się pan — zawołała dama — Nie wykręcam się, lecz co innego jest miłość do kraju, co innego piękne widoki. Tych dwóch pojęć nie można z sobą łączyć.

— Prawda — rzekło dziewczę serdecznie

Aniela ...ędzie pana potakiwać wszystko, co tylko ma związek z waszą sztuką. Ale prawda jest przy tem ...i... przekonany się.

Dama wyszła, Franek nie wie „jaka prawda" ma przy niej zostać, lecz milczy, rad z jej odejścia.

Za trzy dni jestem w Wiedniu i telegrafujemy

Dziewczę się uśmiecha.

(C. d. n.)

i w czynie potrzebę karności narodowej i korzeć się przed powagą komitetu centralnego przedwyborczego, oświadczam, że kandydaturę moją, tak prawie jednomyślnie w Bochni w dniu 16 b. m. postawioną, i tak poważnie przez samych włościan poparłą, cofam.

Mając zaszczyt donieść Jaśnie Wielmożnemu Panu o tem mojem postanowieniu, proszę uprzejmie o łaskawe zakomunikowanie tego mego oświadczenia, tak komitetowi powiatowemu, którego przewodniczyza, wraz z gorącem podziękowaniem za okazane zaufanie, jak też i centralnemu komitetowi przedwyborczemu dla zachodniej części Galicyi w Krakowie i proszę przyjąć i t. d.

Władysław Struszkiewicz.

Niewiarow, d. 24 maja 1885.

W okręgu Nowy-Sącz, Nowy-Targ, Limanowa i Grybów, pomimo przyjętej przez wszystkie cztery komitety a przez komitet centralny zatwierdzonej kandydatury prezydenta Jarosza, toczy się żywa agitacya z dwóch stron. Ks. dr. Chełmecki i poseł Pławicki objeżdżają okręg wyborczy i agitują za sobą — a obaj piszą do nas z zapewnieniem, że od kandydatury nie odstąpią. Do czego to prowadzi?

Ze Stanisławowa otrzymaliśmy w niedzielę wieczorem następujący telegram:

Dziś na walnem zgromadzeniu wyborców zaszła przepełniona. Komitet poleca kandydaturę dra Mroczkowskiego. Przeszło dwie trzecie obecnych jest za Mroczkowskim. Partya Bilińskiego nie dopuszcza krzykami do dalszego porządku dziennego, wskutek czego zgromadzenie rozwiązane. Podpisano: Majeranowski, Kminowicz."

Warcholstwo stronnictwa rządowego wystąpiło tutaj w pełnem świetle. Kiedy na wezwanie komitetu centralnego w sposób najlegalniejszy zwołano zgromadzenie wyborców, które wybrało komitet przedwyborczy, partya ministeryalna utworzyła prywatny, pokątny, przez nikogo nie wybrany komitet, wiedząc, że prywatny jako legalny przedstawiciel większości wyborców — nie przedstawi kandydatury dr. Bilińskiego. Gdyby tak postąpiła opozycya, a nie stronnictwo rządowe, ile bycia po organach serwilizmu galicyjskiego byłoby krzyku na anarchią, warcholstwo itp.! A kiedy zwolennicy kandydatury dr. Bilińskiego na niedzielnem zgromadzeniu spostrzegli, iż są w mniejszości, nie dopuścili do ukończenia obrad, ale krzykiem i burdą, wyprawioną na sali, zmusili przewodniczącego do zamknięcia zgromadzenia.

O samym przebiegu zebrania piszą nam dzisiaj:

„Sala teatralna była przepełniona, zebrało się około 600 osób. Posiedzenie otworzył prezes komitetu p. Majeranowski. Ks. Dąbrowski (z partyi Bilińskiego) żąda, aby prezydencyzł Cieński. Helpern (partya Mroczkowskiego) żąda głosowania, kto ma prezydencyzć, Majeranowski czy Cieński, a dla pewności proponuje, aby głosy oblicz dwaj obecni na sali notaryusze Lassell i Zathey. Wszakże partya Bilińskiego podnosi krzyk wielki, iż nie chce Zdrasilla i proponuje prof. Uryasza. Przewodniczący zgadza się na to, Uryasz i Zathey (obaj z partyi Bilińskiego) obliczają głosy i stwierdzają, że za przewodniczącym Cieślińskiego jest mniejszość. Na to ci sami, którzy żądali sami w osobach obliczających głosy podnoszą krzyk: nie prawda! Od tej chwili widocznem było, że partya Bilińskiego, czując się w mniejszości, dąży do rozbicia zgromadzenia. Scena, jaka teraz na stopniu, opisać się nie da, i niepodobna nawet uchwycić czynionych wnioków, z których żaden nie przyszedł pod głosowanie. Daremne były wysiłki przewodniczącego, aby utrzymać porządek, nie pozostało mu nic innego, jak zamknąć posiedzenie."

Po którejże stronie anarchia i warcholstwo?

Z Przemyśla piszą do *Kuryera Lwowskiego* dnia 24 b. m.

Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu przewodniczył dr. Dworski. Z Gródka przybyło siedmiu delegatów. Po odczytaniu rezygnacyi p. Zosińskiego z kandydatury zawiadomił przewodniczący, iż pp. Mochnacki Edmund z Wierzchosławic, Hofmokl nie przybył. Pozostali tedy kandydaci: Harwot, Hauser, Mieszczynowski, Roszkowski, Sawczyński i Smagiławski, zabierali głos po kolei.

Prof. Harwot rozwinął program oparty na zasadach autonomii i równouprawnienia narodowości.

P. sędzia Hauser oświadczył, iż wobec tak licznych i poważnych kandydatur nie chce się przyczyniać do rozstrzelenia głosów i cofa swoją kandydaturę.

P. Niemczynowski mówił o potrzebach rękodzielników krajowego i opuszczał ich jego rozwoju licz w końcu nadmienił, że choć otwiony jest chęcią usłyszkowania swych doświadczeń fachowych w interesie podniesienia przemysłu, to jednak ze względu na osobiste swoje stosunki wolałby pozostać i działać na dotychczasowem stanowisku swojem.

P. Roszkowski rostoczył obszerny program polityczny w duchu postępowym, zalecając w taktyce parlamentarnej więcej stanowczości niż dotąd. Mówił ze swykłą sobie swadą i wśród hucznych oklasków.

P. Sawczyński zgadzał się na program swojego poprzednika, lecz skłaniał się więcej do dotychczasowej taktyki Koła polskiego. Nie dziwnego, jest on kandydatem tegoż Koła i rządu. Nie wiadomo tylko, jak może, będąc dyrektorem seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, chcieć ostorcać ten zakład przez 2 lub 3 kwartały co roku.

P. Smagiławskiego nie traktowano za serjo.

Szanse wyboru mają pp. Roszkowski, Sawczyński i Niemczynowski. Ten ostatni ma mieć w Gródku większość zapewnioną.

Relacya poselska.

(Dalszy ciąg.)

Gdy już mowa o rolnictwie, zamierzczę tu uwagę, że wydział agrarjuszy, z taką omłoną na wniosek posła Chłumetzkiego ustanowiony, a którego i ja jestem członkiem, wydział, mający orzec o potrzebie ustawy, oznaczając niepodzielne minimum powierzchni włościańskiego gospodarstwa, albo o potrzebie pewnych modyfikacyi prawa spadkowego dla włościan, w tej sesyi nie zebrał się ani razu. Kiedyż się też miał zbierać?

Prezydyum teraz na pole prawodawstwa przemysłowego. Izba uchwaliła na wniosek p. Chłumetzkiego uwolnienie od podatków stowarzyszeń wzajemnych ubezpieczających robotników i ich rodziny na wypadek choroby, kalectwa lub śmierci i sprzyjbiorstw.

Projekt rządowy o kasach ubezpieczających robotników na wypadek choroby, prziekazany przez Izbę wydziałowi przemysłowemu, do którego także należałem, nie mógł być nawet wziętym pod obrady.

Wydział nasz bowiem, ten sam, który wypracował zmianę ustawy przemysłowej, a potem VI jej rozdział o robotnikach i pomocnikach przemysłowych, najpilniejszy ze wszystkich, korzystał każdej chwili wolnej od posiedzeń pełnej Izby, żeby się zbierać, i codziennie wieczór od 7 do 10 lub 11 odbywał narady nad projektem do ustawy o zabezpieczenie robotników i ich rodzin w razie, gdy ich spotka wśród roboty nieszczęście. Przedmiot to dotąd nowy i tylko w Niemczech zaopatrzony w ustawodawstwo, a i tam nie wiele wzięty. Przedmiot przedstawiający wielkie trudności. Oddać należy sprawiedliwość referentowi X. Alojzemu Lichtenstein, że z największą gorliwością i z zamiłowaniem starał się rzecz wyczerpać pod każdym względem. O różne chodzi tu kwestye. Przedewszystkiem o to, przez jaki czas po wypadku nieszczęśliwego nieszczęścia ma wspierać stowarzyszenie ubezpieczające chorych (*Krankenversicherung*), a kiedy ma go na swój koszt przejąć asekuracya od nieszczęśliwych wypadków (*Unfall-Versicherung*), bo niejeden mały wypadek kończy się krótką słabością, a nie pociąga nieszczęścia. Gdy pracy za sobą nie ma, a jednak ma tej tak swazej kadencyi, tam Izbą asekuracyi od nieszczęść, a ona ma z nierównie większemi trudnościami walczenia nitas chorych, zwykle wielkiemi środkami rozporządzająca. Odwrotnie bujdyby niesprawiedliwością ten termin przedłużać, bo przy chorobach więcej składkują robotnicy, przy nieszczęściach więcej przedsiębiorcy, pomimo że w Niemczech przyjęto termin dalako dłuższy, my takowy na 4 tygodnie ograniczyliśmy.

Dalej zachodzi pytanie, czy tworzyć stowarzyszenia i fundusze zawodu na cały Austryę (*Berufsgenossenschaft*), jak to jest w Niemczech, czy przyjąć zasadę terytoryalną, co oznacza, żeby wszystkie zawody w jednym kraju razem w jedną administracyjną połączyć całość. Za tem się oświadczyliśmy. Lecz obie zasady wielkie mają niedogodności. Pierwsza z nich prowadzi przez wą kie granice, przy niesprzyjających wiele przedsiębiorczych zawodach jest bardzo żywotną, w drugich zaś nie zdoła obejść się bez wsparcia ze strony państwa, a zresztą poddaną jest wszelkim fluktuacyom i konjunkturom handlowym, które mogą dla instytucyi stać się niebezpiecznemi, gdy jak teraz kryzys gospodarczy, a przed kilku laty zelazna konjunktura przemysłowa. Druga zasada terytoryalnego ustroju nie jest tak dogodna, jak się zdaje. Łączenie różnych zawodów w jedno, z koniecznem uwzględnieniem różnego stopnia ich niebezpieczeństwa wymaga rozwinięcia buchalteryi, a gdy stowarzyszenia takie, jak tu zalecamy, bardzo liczne, więc takowe we wschodnich i południowych stronach monarchii muszą po kilka obejmować krajów, co przez wzgląd na rozmaitość języków i stosunków wcale nie jest pożądaną rzeczą.

Statystyka bowiem wykazuje, o ile częstemi są wypadki, które wymagają zarobek robotników. Gdy oni tylko pewne procenta do asekuracyi płacić mogą, a znaczniejsze kwoty przedsiębiorcy, a gdy się oznaczy, wiele uszkodzeń lub ich pozostałe rodziny dostawać mają wsparcia, więc prosty rachunek wskaże, wiele potrzeba członków, aby taka instytucya istnieć mogła. Biuro dla spraw asekuracyjnych w ministeryum spraw wewnętrznych oznacza tę potrzebną cyfrę na 60 tysięcy. Galicya nie ma nawet $^1/_5$ części tej liczby robotników — również i Bukowina mało ich posiada. Zdaż wniosek naturalny, że Galicya z Bukowiną i Śląskiem pod względem ubezpieczenia robotników mogłaby z Stowarzyszenie połączonemi być musiały.

Pomijając wiele innych ważnych bardzo i ciekawych pytań, by nie być przewlekłym, powiem tylko, że co do tego były zdania podzielone: Czy wszyscy robotnicy mają płacić składkę, czy tylko ci, którzy więcej niż 1 dr. dziennie zarabiają. Robotnicy mają brać udział w zarządzie zakładu. Trudno do tego upowaźnić nieprzaczących. Mieliśmy więc 2 kategorye robotników, czego sobie życzyć nie można. Zresztą ten sam robotnik zarabia raz więcej, raz mniej niż 1 dr., kiedy to ma być granicą, co sobie pozwolić? Jeden więc wydział, by wszyscy płacili ale tylko 10 proc. potrzebnych funduszów na asekuracyą, a przedsiębiorcy-by 90 proc. płacili. — Lecz gdy różne zawody według większego lub mniejszego niebezpieczeństwa na różne kategorye są podzielone i według nich mniej lub więcej płacą, więc i tu powstaje niedogodność, że niektóre składki bez podziału małe, np. w papiernich jeden robotnik miałby co tydzień 1 centa płacić, że to prawie nie obotci za trudy rozpisywania, poboru i zarządu.

Sprawą również bydź kwestyą, o ile rolnictwo i leśnictwo ma brać udział w tych asekuracyach. Nie mówię to o fabrykach, przez właścicieli dóbr prowadzonych, ale o polnych i leśnych robotach.

Pomimo tego, że oczywistą jest różnica między zawodowym robotnikiem przemysłowych zakładów, a sezonowym, prawie na każdem miejscu pracującym nienarażonym najczęściej na grabienia siana, żęcia zboża lub kopania ziemniaków, reprezentanci przemysłu żądali, by wszyscy ci robotnicy byli asekurowani. Wykluczali jednak z tego włościan, aby na podobieństwo stanu rzeczy niemieckiego, który ściśle pod ustawę nie podpadał. Zapomnieli jednak, że jeżeli nie właściciel, dla którego kamienicę stawiają, ale ów budowniczy, lub majster, który się budowy podjął, za przedsiębiorcę ma być uważany, to w takim razie także i w rolnictwie przez analogię, nie właściciel dla którego kopią ziemniaki, ale ów włościanin, który swą zasiadł, lub swe dziecięci na zarobek pogyła, powinien je asekurować, a na tej drodze doszlibyśmy do nonsensu.

Stanęło wreszcie na tem, że przy maszynach, np. młocarniach, sieczkarniach zajęci muszą być ubezpieczani. Cały ten projekt ustawy zajmuje się przedmiotami dotąd nowemi, potrzebuje gruntownego zbadania i przejrzenia. Obarczeni pracą, nie mieliśmy dosć czasu do zużytkowania materyału statystycznego, do poznania całej najnowszej literatury i przejrzenia ogromnej ilości podań i petycyi, w tej mierze do Izby nadesłanych. Ale w klubach byliśbymy mogli niejedno zmienić i poprawić, zanimby rzecz przyszła do Izby. Ale inaczej się stało. Tak mozolna praca poszła do kosza. I na wyrazy roku, następcy nasi, muszą rozpocząć wszystko na nowo.

Jako referent nowej ustawy budowniczej, przyjmowałem sprawę naszego przewodniczącego wydziału, porozumiałem się co do kwestyi sporuych z odnośnymi reprezentantami rządu, ustąpiłem w niejednem a w innem poszyłałem koncesye i drukowany projekt ustawy rozesłałem członkom komisyi. Naturalnie że go nawet wziąść pod obrady nie mieliśmy czasu — i on poszedł do kosza, nie ma co o nim nawet wspominać.

Należałem wreszcie i do 4-go wydziału, tak zwanego wojskowego, ten obradował nad ustawą zaopatrzenia i poprawiającą przepisy co do kompetencyi sądów wojskowych nad osobami do obrony krajowej. Ustawę tę Izba uchwaliła.

Na zakończenie tego sprawozdania, tak jałowego jak tegoroczna sesya dodaję tylko, że gdy na życzenia jednego z Szanownych pp. Wyborców, objawione przeszłego roku, gdym Panom składał moje sprawozdanie, otrzymałem polecenie, abym się starał o powiększenie liczby sądów kolegialnych i powiatowych w naszym kraju, pomimo że polecenie to przewyższało moje siły, chcę zrobić co można, prosiłem kolegę dra Madeyskiego, by tej rzeczy z oczu nie spuszczał. Odpowiedział mi, że zawsze to ma na myśli. Że już niejedno na tem polu zrobiono ku pożytku stosunków, ale że póki nowa procedura uchwalona nie będzie, nie można się radykalnej spodziewać poprawy, bo wtedy dopiero odpowiednia reorganizacya sądowa nastąpi i nastąpić musi. Pracowały gorliwie wydział prawniczy i wydział dla prawy kryminalnego, ale znowu ów straszny, a niepojęty brak czasu nie dozwolił doprowadzić rzeczy do kresu. Nieprzestaje na tem starałem się wyrozumieć usposobienie sfery kompetentnej. Tam napotkałem na nie wielkie zrozumienie ważności sprawy, i na oświadczenia najlepszej woli, krępowanej jednak różnemi względami. Czy kajmyż więc jeszcze, niech i Sejm nasz w tej mierze swe życzenia objawi, a nareszcie zostaną te słuszne nasze żądania zaspokojone.

Przysłowie mówi, że niebosczyka ganić nie należy.

Myślę, że i z umierającym można się jakowie rachować — gdy zaś dziś jako Wasz poseł Szanowni Panowie jestem nie jako umierającym, więc mam nadzieję, że w sądzie Waszym raczycie swadź na poczciwe me chęci i gorliwość, a nie na rezultaty pracy, bo one nie odemnie były zawisły. (Brawa i oklaski.)

P. Chęciński imieniem rękodzielników dziękuje posłowi Mieroszowskiemu za jego gorliwe zajęcie się sprawami rzemiosł i przemysłu — poczem na wniosek dra Weigla zgromadzenie wyraża posłowi swemu podziękowanie i zaufanie a prosi go, by i na następne sześciolecie mandat przyjął. Hr. Mieroszowski oświadcza jednak, że bezwarunkowo uczynić tego nie może.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 maja.

Stały korespondent z Wiednia do *Timesa* udzielił dziennikowi *Polit. Corres.* do użytku redacyi, jaką przeznaczył dla swego dziennika, rozmowie z prezydentem gabinetu austryackiego, hr. Taaffem. Relacya ta opiewa: „Kiedy rozmowa zeszła na bliskie wybory, wówczas hr. Taaffe wyraził przekonanie, że większość jego będzie znacznie wzmocniona. Bezwątpienia i klerunek skrajny, reprezentowany przez posłów Kautza i Schönerera, tak samo jak antysemici, odnosi pewnego przyrostu; jednak nie należy w tem upatrywać jakiegoś nieszczęścia, bo posłowie skrajni mniej są niedogodni dla rządu dobrego, niż żywioły chwiejne, chwiejące się między stronnictwami. Hr. Taaffe wątpi, czy niezgodne grupy, tworzące dotąd „zjednoczoną lewicę" długo utrzymają się razem i oświadczył, że nowe ugrupowanie stronnictw w przyszłej Radzie państwa, jest bardzo prawdopodobne. Rządowi rozchodzi się o to, aby miał większość, którąby go łojalnie wspierała w dążeniu do celu, tj. do pojednania się partyj i narodowości oraz do wspólnego uwzględniania wszelkich interesów.

W kraju, gdzie stronnictwa dzielą się nie tyle podług teoryi, jak raczej podług uczuć, przeciwieństw interesów materyalnych, wszelki kompromis jest nader trudny, a najwyższy zasadą rządzącemi być bezstronność. Do tego dodał minister, że projekty do ustawy o socyalistach i anarchistach przedłoży przyszłej Radzie. Na pytanie korespondenta, czy możliwa jest w Austryi ugoda z Rosyą o wydalanie obywateli rosyjskich, odpowiedział minister przeczco. Nie ulega wątpliwości, iż wiele popełnionych przez socyalistów i komunistów ucznyków, należy uważać za zbrodnie pospolite, jednak we Węgrzech nie ma zaufania do sędownictwa rosyjskiego, a co do Austryi odpada potrzeba bliższego rozbioru tej sprawy już z tego powodu, że Austrya i Węgier nie może prowadzić polityki zagranicznej.

W dalszym toku rozmowy ubolewał minister bardzo nad tem, że wiele pism rewolucyjnych drukuje się właśnie w Anglii. Najszkaradniejsze dzienniki i pamflety pochodzą właśnie stamtąd. Wprawdzie widzi się coś podobnego i w Genewie, która z Londynem tworzy dwie główne kwatery tajnych stowarzyszeń, podkopujących porządek prawny i właściwych z rządami, jednak hr. Taaffe wyraził nadzieję, że własne smutne doświadczenia, zrobione w Anglii, doprowadzą rząd i ludność do tego przekonania, iż będą mniej pobłażliwi dla takich spisków. Tylko pod zmianie własnej zbyt tolerującej polityki może się Anglia spodziewać, że Stany Zjednoczone Ameryki północnej przystąpią do wzajemnego porozumienia się co do obowiązków międzynarodowych."